

28 lutego 2022



*P*rzegląd
*S*ocjologii
*J*akościowej

Tom XVIII
Numer 1

*Rodzina w czasach
niepewności*

pod redakcją
Iwony Taranowicz

www.przegladsocjologiijakosciowej.org

REDAKTOR NACZELNY

Krzysztof Tomasz Konecki, UŁ

REDAKTORZY PROWADZĄCY

Jakub Niedbalski, UŁ

Izabela Ślęzak, UŁ

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Waldemar Dymarczyk, UŁ

Marek Gorzko, AP

Anna Kacperczyk, UŁ

Łukasz T. Marciniak, UŁ

REDAKCJA JĘZYKOWA

Aleksandra Chudzik (j. polski)

Stephen Dersley, UAM (j. angielski)

Marta Olasik (j. angielski)

KOREKTA

Magdalena Chudzik-Duczmańska

Magdalena Wojciechowska, UŁ

SKŁAD

Magdalena Chudzik-Duczmańska

PROJEKT OKŁADKI

Anna Kacperczyk, UŁ

WWW

Edyta Mianowska, UZ

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania

ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Łódź

redakcja.psj@gmail.com

Przegląd
Socjologii
Jakościowej

Tom XVIII

Numer 1

Rodzina w czasach niepewności

pod redakcją

Iwony Taranowicz



Prawa autorskie

Czasopismo oraz wszystkie zamieszczone w nim artykuły stanowią dorobek współczesnej socjologii. Mogą zostać wykorzystane bez specjalnej zgody dla celów naukowych, edukacyjnych, poznawczych i niekomercyjnych z podaniem źródła, z którego zostały zaczerpnięte.

Wykorzystywanie ogólnodostępnych zasobów zawartych w naszym piśmie dla celów komercyjnych lub marketingowych wymaga uzyskania specjalnej zgody od wydawcy. Pobieranie opłat za dostęp do informacji lub artykułów zawartych w naszym piśmie lub jakiegokolwiek ograniczanie do niego dostępu jest zabronione. Autorzy nadsyłanych artykułów ponoszą odpowiedzialność za uzyskanie zezwoleń na publikowanie materiałów, do których prawa autorskie są w posiadaniu osób trzecich.

Logotyp, szata graficzna strony oraz nazwa „Przeglądu Socjologii Jakościowej” (*Qualitative Sociology Review*) znajdują się w wyłącznym posiadaniu wydawcy. Wszystkie pozostałe obiekty graficzne, znaki handlowe, nazwy czy logotypy zamieszczone na tej stronie stanowią własności ich poszczególnych posiadaczy.

RADA NAUKOWA

Jan K. Coetzee

University of the Free State, Bloemfontein, South Africa

Markieta Domecka

University of Surrey, UK

Aleksandra Galasińska

University of Wolverhampton, UK

Piotr Gliński

Uniwersytet Białostocki

Marek Kamiński

New York University, USA

Michał Krzyżanowski

Lancaster University, UK

Anna Matuchniak-Krasuska

Uniwersytet Łódzki

Barbara Misztal

University of Leicester, UK

Janusz Mucha

Akademia Górniczo-Hutnicza

Sławomir Partycki

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Anssi Perakyla

University of Helsinki, Finland

Robert Prus

University of Waterloo, Canada

Marek Szczepański

Uniwersytet Śląski

Piotr Sztompka

Uniwersytet Jagielloński

SPIS TREŚCI

Życie rodzinne w czasach niepewności – wyzwania i dylematy	6
Iwona Taranowicz	
Być krewnym. Znaczenie pokrewieństwa w wewnętrznych kręgach sieci społecznych	14
Iwona Przybył	
„Boomeranging covidowy” – o powrotach dorosłych dzieci do domów. Perspektywa rodziców	40
Magdalena Żadkowska, Magdalena Herzberg-Kurasz	
Sytuacja rodziców małych dzieci w trakcie pandemii COVID-19. Wybrane praktyki rodzinne	62
Magdalena Stankowska	
Praca zdalna w czasie pandemii i jej implikacje dla rodzin z dziećmi – badanie jakościowe	82
Piotr Binder	
Voluntarily childless men: socio-cultural reasons why young Poles are not assuming a parental role	112
Emilia Garncarek	
Nieoczekiwana zmiana miejsc... Opieka nad osobą z chorobą neurodegeneracyjną w biografii opiekunów rodzinnych osób z chorobą Alzheimera	132
Beata Szluz	

Życie rodzinne w czasach niepewności – wyzwania i dylematy

Iwona Taranowicz 
Uniwersytet Wrocławski

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.01>

Słowa kluczowe:

życie rodzinne,
niepewność,
dylematy
reprodukcyjne,
codziennosc,
związki
emocjonalne

Abstrakt: Celem artykułu jest krótkie przedstawienie społecznych warunków tworzenia współczesnej rodziny. Podstawą jej istnienia jest samospełnienie emocjonalne jej członków. Wielość wzorów życia rodzinnego, niejasność scenariuszy ról, niestabilność źródeł utrzymania, kontraktowy charakter więzi rodzinnej nie ułatwiają jednostkom realizacji tego celu. Zmuszone do ciągłego rozstrzygania dylematów związanych z koniecznością dokonywania wyborów, jednostki znajdują się w sytuacji swoiście anomicznej. Nie tylko związek partnerski czy rodzicielstwo wiążą się z podjęciem decyzji, ale cały porządek codziennego życia jest efektem stałych wyborów i negocjacji. Realizacja niektórych, spośród wielu oferowanych przez rynek i systemy eksperckie, schematów działania przesądza nie tylko o kształcie jednostkowego życia rodzinnego i formie rodziny, lecz także o ich, przynajmniej czasowej, instytucjonalizacji, wpływając, tym samym, na całość życia społecznego.

Iwona Taranowicz, dr hab. prof. UW, socjolożka, kierownik Zakładu Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej, Przewodnicząca Sekcji Socjologii Życia Rodzinnego i Intymności Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, zajmuje się przemianami życia rodzinnego, społecznymi aspektami zdrowia oraz problemami społecznymi.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii
Uniwersytet Wrocławski
ul. Koszarowa 3
51-149 Wrocław
e-mail: iwona.taranowicz@uwr.edu.pl

Podoczne określanie rodziny mianem podstawowej komórki społecznej dobrze, choć metaforycznie, oddaje jej znaczenie dla życia społecznego. Dzięki niej życie społeczne trwa, zachowując ciągłość. Anna Giza-Poleszczuk (2005) zauważa, że rodzina jest jedynym układem społecznym odtwarzającym ludzi, dobra i symbole. Instytucjonalizacja jednostkowych aktywności związanych ze sferą seksu, prokreacji i rodzicielstwa jest konieczna, by ten układ mógł pełnić tę funkcję. Jednakże kształt, jaki przybiera, zmienia się w zależności od warunków społeczno-kulturowych. Istnieje zgoda co do tego, że jeste-

śmy świadkami głębokich przemian społecznych, obejmujących przede wszystkim, choć nie tylko, krąg kultury zachodniej. Zygmunt Bauman współczesną rzeczywistość określa mianem płynnej nowoczesności, podkreślając tym samym, że jej cechą dystynktywną jest niestabilność zasad w niej istniejących (Bauman 2006). Wzorce zachowań, poglądów, wiedzy, relacji i praktyk społecznych nie tylko się zmieniają, ale zmieniają się coraz szybciej (Rosa 2020). Zwiększająca się złożoność podziału pracy i społecznego podziału wiedzy tworzy coraz szerszą sieć społecznych zależności, których członkowie nie mają silnego poczucia wzajemnych powiązań lub nie mają go wcale. Powoduje to, że zmienia się punkt odniesienia w budowaniu indywidualnej tożsamości. Rozmywają się granice społeczności, które do niedawna stanowiły podstawę jednostkowych i zbiorowych identyfikacji, w stosunku do których używano zaimka „my”. Tożsamość niegdyś budowana w ścisłym związku z „my” obecnie tworzona jest jako „ja” w relacji do „my” (Elias 2008). Ten proces, zwany indywidualizacją, uwalniając jednostkę od determinujących ją zależności, od tradycyjnych więzi i form społecznych zwiększa jej podmiotowość i stawia w centrum życia społecznego. Zyskując autonomię, w znaczeniu wzrostu znaczenia jej „ego” w perspektywie odbioru i kreowania świata społecznego, zmuszona jest do przejęcia kontroli nad swoim życiem i odpowiedzialności za swą tożsamość i biografię (Giddens 2001; Beck 2002; Bauman 2006). Socjologicznie istotnym jest pytanie o to, jak wytwarzany jest porządek codziennej rzeczywistości w tak szybko zmieniających się warunkach społecznego życia, przy jednoczesnym załamaniu tradycyjnych instytucji i niejednoznaczności systemu aksjonormatywnego? Porządek zapewniany dotychczas dzięki rutynie, rytuałom i instytucjom kanalizującym jednostkowe aktywności w społecznie pożądane ścieżki działania. Instytucjonalizacja,

jak przekonywali Berger i Luckmann (1983), była korzystna także dla jednostek, uwalniając je z rozterek i napięć związanych z koniecznością wyboru. Współczesność to rzeczywistość, w której „nie ma wyboru, trzeba wybierać” (Giddens 2001: 113), pozbawiająca wszystkie tradycyjne instytucje ich uprawomocniającego znaczenia w porządkowaniu społecznego funkcjonowania jednostek. Bardzo dobrze te procesy zmian widoczne są w odniesieniu do rodziny. Uniwersalna instytucja, nie bez powodu uznana za podstawową, regulowała najbardziej elementarną sferę życia – prokreację, splatając nierozzerwalnie to, co jednostkowe z tym, co społeczne, to, co biologiczne z tym, co kulturowe. Porządkowała rytm codziennego życia scenariuszami ról przypisanych poszczególnym jej członkom, rutynowo wykonywanymi czynnościami, licznymi rytuałami. Dynamika i różnorodność życia rodzinnego ujęta była w karby zinstytucjonalizowanych schematów, dodatkowo silnie zinternalizowanych, dzięki czemu podstawowe zasady regulujące jego kształt i porządek uważane były za naturalne i oczywiste, niepodlegające negocjacji. Jak wytwarzany jest porządek wspólnego życia we współczesnej, tak szybko zmieniającej się rzeczywistości?

Deinstytucjonalizacja decyzji reprodukcyjnych

Współcześnie sfera decyzji reprodukcyjnych jawi się jako sfera prywatnych, jednostkowych wyborów. Nikt nie powinien w nie ingerować. Plany reprodukcyjne można realizować nie żeniąc się czy wychodząc za mąż. Zawarcie związku małżeńskiego nie jest już koniecznym warunkiem założenia rodziny (jeśli rozumieć ją jako posiadanie dziecka). Obecnie przekonaniem mającym najwięcej zwolenników w polskim społeczeństwie jest stwierdzenie, „jeśli ludzie się kochają i ufają sobie, to nie

ma znaczenia, czy żyją ze sobą w małżeństwie, czy bez ślubu”, zgadza się z nim 42% jego reprezentantów (CBOS 2019a: 8). Można nie decydować się na dziecko, żyć w związku na odległość lub w ogóle nie tworzyć związku partnerskiego i wybrać życie singla. W 2019 roku 61% badanych przez CBOS Polaków deklaroowało akceptację dla decyzji młodych ludzi o odkładaniu planów małżeńskich lub nawet ich zupełne odrzucenie, 49% akceptuje życie w pojedynkę. Wśród badanych, którzy nie założyli rodziny, aż 64% akceptuje taką formę życia (CBOS 2019a). Cherlin (2004) spadek liczby zawieranych małżeństw, wzrost związków kohabitacyjnych uważa za przejaw deinstytucjonalizacji małżeństwa, osłabienie obligatoryjności norm regulujących zachowania jednostek w sferze reprodukcyjnej. Małżeństwo dawało początek rodzinie, którą obejmuje podobny proces. Słabnięcie znaczenia rodziny jako instytucji głoszone jest od dawna i wymieniane jako jeden z przejawów jej zmian towarzyszących procesom uprzemysłowienia i urbanizacji (Tyszka 1976; Adamski 1982). W epoce postprzemysłowej, późnej nowoczesności ten proces jeszcze się pogłębił. Istnieje tak wiele form relacji rodzinnych i życia rodzinnego, że socjologowie zaczynają używać liczby mnogiej w odniesieniu do nich i mówić o rodzinach. Wielość wzorów tworzonych przez jednostki wchodzące w relacje intymne i podejmujące decyzję o zostaniu rodzicem rodzi też pytanie o to, jakiego typu relacje składają się na to, co przez rodzinę należy rozumieć. Obecnie przeważa pogląd, że rodzina to jest to, co ludzie tworzą poprzez nadawanie odpowiednich znaczeń. Socjologowie zajmujący się tą problematyką skupiają się na aktywnościach służących tworzeniu rodziny (Finch 2007; Morgan 2011). Istotne staje się poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób, w tak niestabilnych warunkach, przy braku jednoznacznych regulacji, jednostki wytworzą rodzinę? Czy można zauważyć i wyodręb-

nić jakieś wzory regulujące ten proces? Czy procesy przemian przekształcają rodzinę w zupełnie inny system relacji niż ten, który był charakterystyczny dla rodziny nuklearnej? Jak dalece staje się ona dynamiczną i nietrwałą siecią wzajemnych zależności łączącą zmieniającą się liczbę jej członków? Te pytania wyznaczają obszar poszukiwań badaczy zajmujących się życiem rodzinnym. Stanowiąc też istotny przyczynek do tworzenia koncepcji teoretycznych. Klasyczne ujęcia teoretyczne stają się zawodne w opisie i wyjaśnianiu tego, co dzieje się ze współczesną rodziną, zwłaszcza że sam termin „rodzina” także staje się dyskusyjny.

Warunki tworzenia rodziny w ponowoczesności

Jeśli przyjmiemy, że rodzina jest układem reprodukcyjnym, a przyjmijmy, że wciąż jest, to budowana jest wokół prokreacji. Powołanie na świat dziecka i jego wychowanie wymaga współpracy z innymi. Krąg owych innych jest mniej lub bardziej liczny w zależności od warunków społeczno-gospodarczych, w jakich do owego powołania dochodzi. Dotychczas budowany był wokół pary, kobiety i mężczyzny. Obecnie centrum układu reprodukcyjnego staje się jednostka. I to ona musi podejmować decyzje dotyczące zawiązywania relacji rodzinnych. I ważyć, co jest dla niej bardziej korzystne. Czyni to w bardzo niestabilnych warunkach, utrudniających planowanie i prognozowanie przyszłości. Dotyczy to przede wszystkim źródeł utrzymania. W przeszłości brak odpowiednich zasobów materialnych skutecznie pozbawiał możliwości założenia rodziny. Całkiem spory odsetek ludzi pozostawał w stanie panieństwa lub kawalerstwa (Flandrin 1998). Współczesny rynek pracy nie sprzyja decyzjom reprodukcyjnym. Większość pracowników nie może mieć pewności zatrudnienia, w każdej chwili mogą zostać zastą-

pieni przez maszyny lub osoby gotowe pracować za mniejszą stawkę. Nieliczna rzesza wysoko wykwalifikowanych specjalistów uzyskuje dobrze płatne i w miarę stabilne zatrudnienie w zamian za dyspozycyjność i zaangażowanie w to, co robi (Marody, Giza-Poleszczuk 2004; Castells 2013). Młodzi ludzie, w wieku, kiedy podejmuje się decyzje o założeniu rodziny, stanowią główny trzon klasy nazwanej przez Guya Standinga (Standing 2014) prekariatem. Niepewność dochodu, tożsamości i brak poczucia bezpieczeństwa w wielu wymiarach powoduje, że „jednostki obawiają się zamknięcia w długoterminowych związkach emocjonalnych (i procesach ich tworzenia), ponieważ mogą się one wiązać z działaniami i kosztami, które nie zostałyby odwzajemnione w pożądanym sposób” (Standing 2014: 69).

Prokreacja wymaga przede wszystkim kooperacji między kobietą i mężczyzną. Dotychczas bazowała ona na jasno rozpisanych rolach przypisanych każdej z płci. Procesy towarzyszące zachodzącym przemianom podważyły prawomocność tego podziału. Społeczne konceptualizacje kobiecości i męskości podlegają dynamicznym zmianom i stają się zdecydowanie mniej jednoznaczne. Macierzyństwo uznawane kiedyś za absolutnie podstawową rolę kobiety jest tylko jedną z możliwych ról do spełnienia. Z sondażu przeprowadzonego przez CBOS w 2017 roku wynika, że ponad jedna piąta bezdzietnych Polek w wieku rozrodczym nie chce mieć dzieci (CBOS 2017). Brak jednoznacznych scenariuszy ról płciowych oznacza zanegowanie dotychczasowych zasad wyznaczających ramy współpracy niezbędnej do prowadzenia wspólnego życia. W ich miejsce pojawia się wielość schematów podpowiadających, jak powinien wyglądać związek i jak powinna wyglądać rodzina. Ich źródłem są systemy eksperckie i rynek. Dokonywanie wyborów, które z nich zostaną zrealizowane, staje się jednym z kluczowych

wymiarów partnerskiej kooperacji, a decyzja z kim będzie się tworzyć związek i wychowywać dziecko jest nie tylko jedną z podstawowych, ale i najtrudniejszych w biografii.

Ulrich Beck (2002: 195) określa rodzinę jako związek „ważny do odwołania, którego głównym celem jest uregulowana wymiana emocji”. Satysfakcja emocjonalna jest jedynym uzasadnieniem jej istnienia. Wiąż emocjonalna zawsze była istotą wspólnoty rodzinnej, tworząc się w efekcie wzajemnych zależności wynikających z kooperacji podporządkowanej wspólnym zadaniom. Obecnie odwrotnie, gotowość do wspólnego działania jest efektem związku emocjonalnego. Wyzwaniem staje się nieustanne jego podtrzymywanie, jako że jest warunkiem trwania związku i rodziny. Staje się to tym trudniejsze, że łącząca partnerów i członków rodziny więź zmienia się z relacji komplementarnej w relację wymiany, relację niezobowiązującą do wzajemności i w każdej chwili możliwą do zakończenia (Marody, Giza-Poleszczuk 2004). Jednostka, decydując się na założenie rodziny, podejmuje ryzyko, jej związek może nie przetrwać, a rodzina rozpaść się. Mimo tego większość to ryzyko podejmuje. Liczba zawieranych małżeństw wprawdzie w Polsce spada, ale jednak wciąż więcej osób żyje w małżeństwie niż poza nim. Co więcej, badania wskazują, że rodzina nieodmiennie lokuje się na pierwszym miejscu w hierarchii wartości. Jej posiadanie jest pożądane i cenne. Szczęście rodzinne było najważniejszą wartością dla 80% badanych w 2019 roku Polaków, 87% uważało, że człowiekowi potrzebna jest rodzina, by rzeczywiście mógł się czuć szczęśliwy. Wyniki tych samych badań wskazują, że znaczenie rodziny rośnie. Mając do wyboru wskazanie na skali 0–10, gdzie zero oznaczało zupełnie nieważną, a 10 bardzo ważną, jak ważna jest rodzina w życiu, 84% badanych wskazało maksymalną liczbę punktów

w porównaniu z 78% w 2008 roku (CBOS 2019b). Wyniki te potwierdzają paradoksalną zależność w społeczeństwie jednostek „uwolnionych” od krępujących dotychczas więzi zależności od rodziny, sąsiedztwa czy klasy społecznej wzrasta wartość więzi wyrastających z woli organicznej. Jak stwierdza Beck (2002: 175), „wraz z osłabieniem tradycji wzrasta atrakcyjność partnerstwa”, pisząc dalej, że „strach przed samotnością spaja małżeństwo i rodzinę bardziej niż jego materialny fundament i miłość” (2002: 176). W świecie więzi opartych na wymianie, łatwych do zerwania jedynie więź z dzieckiem jest trwała. Dziecko staje się bezwartościowe ekonomicznie, ale jest bezcenne emocjonalnie. „Niegdyś (w czasach rodzinnych warsztatów i rodzinnych zagród) dzieci uczestniczyły w procesie produkcji. (...) W naszych czasach dziecko jest przede wszystkim przedmiotem uczuciowej konsumpcji” (Bauman 2003: 130, 132). Realizacja tak wysoko cenionej wartości jest kolejnym wyzwaniem. Dziecko współcześnie staje się wyrafinowanym projektem (Bieńko 2020), którego realizacja wymaga wielorakich inwestycji i pełnego rodzicielskiego zaangażowania, przy braku jednoznacznych wytycznych, co jest celem tego projektu i jak powinien być wdrażany w życie.

Tworzenie rodziny w warunkach niepewności

Jednostki podejmują decyzje reprodukcyjne pozbawione wiedzy zawierającej jasny przekaz, czym powinny się kierować i jak postąpić w warunkach niestabilnego rynku pracy, niepewnego związku i nietrwałych więzi społecznych. Rozpad dotychczas obowiązujących schematów działania, ich mocy normatywnej powoduje, że działają one w sytuacji swoście anomicznej (w rozumieniu Durkheimowskim), która staje się stanem permanent-

nym. Przy czym wielość możliwości nie jest jednoznaczna z równą dla wszystkich dostępnością ich realizacji. Konieczność dokonywania wyborów nie obejmuje jedynie podstawowych kwestii związanych z budowaniem związków partnerskich, decyzji o wejściu w związek małżeński czy posiadaniu dzieci. Jednostki, tworząc relacje intymne czy rodzinę, zmuszone są do podejmowania decyzji dotyczących działań składających się na porządek wspólnego, codziennego życia. Podobnie jak decyzje jednostki „w co się ubrać, co zjeść, jak zachowywać się w pracy, z kim spotkać się wieczorem. (...) są nie tylko decyzjami, co robić, ale kim być” (Giddens 2001: 113). Banalne, codzienne działania przesądza, jaką rodziną się jest. Ustalenie kto robi zakupy, wynosi śmieci czy odkurza staje się rozstrzygnięciami decydującymi o kształcie życia rodzinnego. Podobnie jak spożywanie posiłków, spędzanie wolnego czasu czy sposoby rozwiązywania sporów. Decyzje dotyczące zwyczajnych, drobnych czynności składających się na codzienność stają się fundamentalnymi dla wytwarzania określonej formy rodzinności. I nie tylko. Podział zadań określający zakres uczestnictwa każdego z członków rodziny, wiążący się z koniecznością zaangażowania w wytwarzanie wspólnego życia, oznacza odtwarzanie i utrwalanie więzi zapewniającej rodzinie trwałość. Poprzez drobne decyzje oznaczające wybór, spośród wielu możliwych, takiego, a nie innego schematu działania, jednostki przesądza o obowiązywaniu reguł społecznego życia. Podobnie jak na rynku towar nie zyskujący odpowiedniej liczby nabywców przegrywa i przestaje być produkowany, schematy działania, zależnie od jednostkowych wyborów, stają się obowiązującymi w określonym społecznym środowisku, są rzadko obecne bądź odrzucone. Jak zauważa Jean-Claude Kaufmann (2004), zaczyna się nowa epoka dla życia społecznego, drobne, jednostkowe decyzje przesądza o kierunku zmian ogólnym.

nospołecznych. Dlatego też uważne przyglądanie się temu, co się dzieje we współczesnych polskich rodzinach nie tylko pozwala na diagnozowanie zmian zachodzących w obszarze decyzji reprodukcyjnych, lecz pozwala też poznać bardziej generalne tendencje przemian.

Inspiracją do powstania tego numeru tematycznego była ogólnopolska konferencja zatytułowana „Zmaganie z codziennością w czasach wzmożonego ryzyka. Strategie jednostek i rodzin w radzeniu sobie z niepewnością”, która odbyła się 10–11 czerwca 2021 roku we Wrocławiu (w trybie zdalnym). Konferencja miała miejsce w wyjątkowym momencie, czasie trwania pandemii COVID-19, co wpłynęło na tematykę prezentowanych na niej referatów. Ten wpływ można też zauważyć w odniesieniu do zamieszczonych w tym numerze tekstów. Wszystkie one dotyczą życia rodzinnego, tego, jak jest ono wytwarzane w społeczeństwie niedającym jasnych wytycznych, jak ono powinno wyglądać. Skupiają się zatem na wytwarzaniu rodziny w czasach niepewności. Okres pandemii znacznie tę niepewność pogłębił, dodając obawę o kwestie fundamentalne, zdrowia i życia. Wprowadzony lockdown zaburzył porządek codziennego życia, zmuszając jednocześnie członków rodziny do przebywania ze sobą we wspólnej, często niewielkiej, przestrzeni 24 godziny na dobę. Był to zarówno test dla wypracowanych dotychczas zasad regulujących wspólne życie, jak i konieczność znalezienia rozwiązań dla zupełnie nowych sytuacji. Trudno się zatem dziwić, że aż połowa artykułów podejmuje problematykę związaną z pandemią.

Numer otwiera tekst „Być krewnym. Znaczenie pokrewieństwa w wewnętrznych kręgach sieci społecznych” autorstwa Iwony Przybył poświęcony

relacjom krewniaczym przypisanym z racji związków krwi. Wyniki przeprowadzonych przez nią na 109-osobowej próbie badań jakościowych, w kontekście doniesień o negocjowanym i podlegającym wyborowi charakterze współczesnej rodziny, mogą wydać się nieco zaskakujące. Wskazują bowiem wyraźnie na utrzymywanie się znaczenia więzi pokrewieństwa. Krewni pełnią podstawową rolę w kręgu osób bliskich i zaufanych. Badania wykazały także utrwalanie matrycentrycznego charakteru polskich rodzin. Sercem sieci krewnych są kobiety, mężczyźni raczej rzadko są w nich obecni.

Także badania Magdaleny Żadkowskiej i Magdaleny Herzberg-Kurasz przedstawione w tekście zatytułowanym „«Boomeranging covidowy» – o powrotach dorosłych dzieci do domów. Perspektywa rodziców” wskazują na utrzymujące się znaczenie rodziny. Autorki skupiają się na sytuacji wymuszonej przez lockdown powrotu do domu rodzinnego dorosłych dzieci, które zdążyły już rozpocząć samodzielne życie poza nim. Głównym przedmiotem prezentowanej analizy jest organizowanie wspólnego życia w przestrzeni zaznaczonej wcześniejszym porządkiem wyznaczonym jasną relacją rodzic-dziecko. Pomimo różnych perturbacji z tym związanych badani byli zgodni, że w tego typu sytuacjach jak pandemia COVID-19 rodzina powinna trzymać się razem, a jej członkowie być dla siebie wsparciem.

Okresu lockdownu dotyczy też artykuł Magdaleny Stankowskiej, która przedmiotem swoich badań uczyniła praktyki rodzinne rodziców małych dzieci, dla których był to wyjątkowo trudny czas, zwłaszcza jeśli oboje pracowali zdalnie w domu. Autorka w artykule „Sytuacja rodziców małych dzieci w trakcie pandemii COVID-19. Wybrane praktyki rodzinne” przedstawia pandemiczną rzeczywistość życia rodzinnego widzianą z perspektywy kobiet: matek i żon. Prezen-

tuje wyniki badań jakościowych obejmujących dwa wymiary codzienności: relacji z partnerem i innymi członkami rodziny oraz podziału obowiązków domowych. Wynika z nich, że sytuacja ciągłej obecności w domu sprzyja równościowemu podziałowi ról, ojcowie w większym stopniu angażowali się zarówno w opiekę nad dziećmi, jak i inne czynności.

Problem konsekwencji wykonywania pracy zdalnej dla życia rodzinnego podejmuje też Piotr Binder w tekście zatytułowanym „Praca zdalna w czasie pandemii i jej implikacje dla rodzin z dziećmi – badanie jakościowe”. Jego badania wskazują na różnice w organizacji życia rodzinnego i układzie ról w zależności od tego, który z partnerów pracował zdalnie. Wynika z nich, że wymuszona przez pandemię reorganizacja domowego życia ma zabarwienie genderowe, bardziej obciąża kobiety, z wyjątkiem sytuacji, kiedy to oboje partnerzy pracowali zdalnie.

Zupełnie inny problem, niezwiązany z pandemią, a jednocześnie niezwykle ważki społecznie, podejmuje Emilia Garncarek w artykule „Voluntarily childless men: socio-cultural reasons why young Poles are not assuming a parental role”. W oparciu o przeprowadzone przez siebie badania stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego młodzi mężczyźni nie decydują się na zostanie ojcem. Badania nie przyniosły jednoznacznych odpowiedzi, wskazując na złożony układ czynników o charakterze zarówno makro-, jak i mikrospołecznym, tym samym

potwierdzając tezę o powiązaniu jednostkowych strategii reprodukcyjnych z szerszymi uwarunkowaniami społecznymi.

Tekst Beaty Szluz „Nieoczekiwana zmiana miejsc... Opieka nad osobą z chorobą neurodegeneracyjną w biografjach opiekunów rodzinnych osób z chorobą Alzheimera” tylko pozornie odbiega od problematyki pozostałych artykułów. Zaprezentowana w nim problematyka w rzeczywistości mieści się zarówno w obszarze przemian rodziny, jak i niepewności. Odejście od solidarności przypisanej na rzecz solidarności podlegającej wyborowi i negocjacji znosi bowiem zobowiązanie do świadczenia opieki z racji pokrewieństwa, co rodzi pytanie o kształt przyszłych rodzinnych systemów wsparcia. Analiza oparta na prowadzonych przez autorkę badaniach jakościowych potwierdza tezę o ogromnym obciążeniu osób opiekujących się najbliższym cierpiącym na chorobę Alzheimera i dylematach, z jakimi się zmagają.

Prezentowane w tym numerze badania ukazują złożoność, dynamikę i różnorodność strategii jednostek tworzących mikroświat życia rodzinnego w bardzo szybko zmieniających się warunkach społecznych, wskazując jednocześnie na wzajemne relacje między wypracowanymi rozwiązaniami a rzeczywistością pozarodzinną. Stanowią zatem istotny przyczynek do wzbogacania naszej wiedzy nie tylko o tym, co dzieje się we współczesnej polskiej rodzinie, ale też do tego, jak kształtowany jest ład społecznego życia.

Bibliografia

Adamski Franciszek (1982) *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Bauman Zygmunt (2003) *Razem, osobno*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Bauman Zygmunt (2006) *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Beck Ulrich (2002) *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Scholar.

Berger Peter L., Luckmann Thomas (1983) *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Bieńko Mariola (2020) *Wyrafinowane projekty, dawniej znane pod nazwą dzieci* [w:] Mariola Bieńko, Magdalena Rosochacka-Gmi-trzak, Ewa Wideł, red., *Obrazy życia rodzinnego i intymności*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego s. 167–182.

Castells Manuel (2013) *Spoleczeństwo sieci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

CBOS (2017) *Plany prokreacyjne kobiet*. Komunikat nr 117 (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_117_17.PDF).

CBOS (2019a) *Alternatywne modele życia rodzinnego w ocenie społecznej*. Komunikat nr 42/2019 (https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_042_19.PDF).

CBOS (2019b) *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie*. Komunikat nr 22/2019 (https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF).

Cherlin Andrew J. (2004) *The Deinstitutionalization of American Marriage*. „Journal of Marriage and Family”, vol. 66, no. 4, s. 848–861.

Elias Norbert (2008) *Spoleczeństwo jednostek*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Finch Janet (2007) *Displaying Families*. „Sociology”, vol. 41, no. 1, s. 65–81.

Flandrin Jean-Louis (1998) *Historia rodziny*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen Liga Republikańska.

Giddens Anthony (2001) *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Giza-Poleszczuk Anna (2005) *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Kaufmann Jean-Claude (2004) *Ego. Socjologia jednostki*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Marody Mirosława, Giza-Poleszczuk Anna (2004) *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa: Scholar.

Morgan David H. J (2011) *Rethinking Family Practices*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.

Rosa Hartmut (2020) *Przyspieszenie, wyobcowanie, rezonans*. Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.

Standing Guy (2011) *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Tyszka Zbigniew (1976) *Socjologia rodziny*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Cytowanie

Taranowicz Iwona (2022) *Życie rodzinne w czasach niepewności – wyzwania i dylematy*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 18, nr 1, s. 6–13 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.01>

Family Life in Times of Uncertainty: Challenges and Dilemmas

Abstract: The aim of the article is to briefly present the social conditions that are necessary for the creation of a modern family. The basis of its existence is the emotional self-fulfillment of its members. The multiplicity of family life patterns, the ambiguity of scenarios for family roles, the instability of sources of income, and the contractual character of family ties do not make it easy for individuals to achieve the above-mentioned goal. Constantly forced to solve dilemmas connected with the necessity to make choices, individuals face a peculiarly anomic situation. Making decisions is no longer limited to being in a partnership or being a parent. Rather, the entire order of daily life is the result of constant choices and negotiations. The realization of some patterns of action – among the many options offered by the market and expert systems – determines not only the shape of individual family life and the form of family, but also their institutionalization, at least the temporary one, thus influencing the entirety of social life.

Keywords: family life, uncertainty, reproductive dilemmas, everyday life, emotional relationships

Być krewnym. Znaczenie pokrewieństwa w wewnętrznych kręgach sieci społecznych

Iwona Przybył 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.02>

Słowa kluczowe:

krewni, znaczenie pokrewieństwa, sieć społeczna, morfologia sieci społecznej, faza życia

Abstrakt: Artykuł prezentuje wyniki badań empirycznych na temat obecności krewnych w sieciach społecznych kobiet i mężczyzn w trzech fazach życia: wczesnego dorosłego, dorosłego w średnim wieku i młodszego seniora oraz sposobów postrzegania więzi z krewnymi. Badania były prowadzone w 2021 roku na próbie 109 osób w wieku 20–69 lat. Analiza pokazała, że morfologia wewnętrznych kręgów sieci społecznej jest uzależniona od płci oraz fazy życia, nie od biograficznej dostępności krewnych. Życie rodzinne jest zorganizowane i skupione wokół kobiet i krewnych pochodzących ze strony matki. Więzi z krewnymi są postrzegane raczej jako źródło zasobów, trwałości, wsparcia, otwartości komunikacyjnej, norm, wartości i tożsamości, niż jako przestrzeń opresji.

Iwona Przybył, dr hab. prof. UAM, socjolożka życia rodzinnego, zajmuje się problematyką formowania i zawiązywania heteroseksualnych związków intymnych, ról małżeńskich i rodzinnych, relacji rodzinnych w ramach pokolenia i między pokoleniami oraz morfologią sieci krewniaczej.

Adres kontaktowy:

Wydział Socjologii UAM
ul. Szamarzewskiego 89C
60-568 Poznań
e-mail: przybyl@amu.edu.pl

Jednostka działa i występuje zawsze w kontekście społeczności. Świat społeczny to sieci relacji z innymi jednostkami, sieci mające różny charakter, różne zasoby i różne podłoże. Jedne z sieci są kształtowane na podstawie pokrewieństwa i powinowactwa, inne powstają na gruncie organizacyjnego podziału zadań i ról, inne są kreowane intencjonalnie do realizacji określonego celu, uznawanego przez różnych uczestników za własny. Sieci są wielowymiarowymi i zmiennymi w czasie strukturami, w których kluczową rolę odgrywają wewnętrzne stosunki między partnerami

społecznymi, którymi mogą być jednostki, jak i małe zbiorowości. Istotą sieci jest przepływ: wywieranie wpływu, wymiana informacji, szeroko rozumianego wsparcia oraz emocji, które zachęcają – lub wręcz przeciwnie – zniechęcają do podtrzymywania aktualnych więzi lub budowania nowych. Sieci relacji międzypersonalnych oraz więzi nie są jedynie budulcem społeczeństwa, ale przede wszystkim źródłem indywidualnych kompetencji, zasobów, postaw i zachowań (Granovetter 1973; Giza-Poleszczuk, Marody, Rychard 2000; Szukalski 2002; 2012; Grotowska-Leeder 2008; Zagała 2017; Mach, Sadowski 2018).

Antropolog i psycholog ewolucyjny Robin Dunbar, autor hipotezy „społecznego mózgu”, wskazuje, że „sieci społeczne mają bardzo wyraźną strukturę opartą na wielokrotności trzech” (2019: 37). Świat społeczny człowieka – z uwagi na strukturę poznawczą mózgu i jego możliwości – stanowi 150-osobowa grupa ludzi, w której występuje wiele kręgów i stopni bliskości. Owe kręgi tworzą sekwencję, w której każdy następny poziom powiększa się trzykrotnie – 5, 15, 50 i 150 osób. Istotnym spostrzeżeniem Dunbara jest prawidłowość, że każdy z tych kręgów odwzorowuje dwa aspekty relacji ze znajomymi i przyjaciółmi: częstotliwość kontaktów oraz poczucie bliskości (2019: 38). Najbardziej intensywne relacje mamy z wewnętrznym pięcioosobowym kręgiem (kontakty co najmniej raz w tygodniu). Nieco chłodniejsze z dziesięcioma kolejnymi osobami, stanowiącymi wraz z pierwszym kręgiem tak zwaną „grupę współczucia”, do której należą osoby, których śmierć wytrąciłaby nas z równowagi (kontakty przynajmniej raz w miesiącu). Jeszcze chłodniejsze – pisze Dunbar – są nasze uczucia wobec kolejnych kręgów, obejmujących 50 i 150 osób. W kontekście przedmiotu niniejszego opracowania najbardziej interesujący jest fakt, że w każdym z tych kolejnych kręgów pojawiają się członkowie rodziny. W przeprowadzonym

badaniu skupiono się właśnie na obecności konkretnych krewnych danej jednostki w jej poszczególnych kręgach bliskości. „Liczba Dunbara” wskazuje wyraźnie, że grupa ludzi, z którymi można utrzymać pewien poziom intymności, jest liczebnie ograniczona, że zażyłe relacje możemy utrzymywać tylko z garstką znajomych, przyjaciół, krewnych i powinowatych starannie wybranych spośród całej populacji. Co więcej, jeśli w tym wewnętrznym kręgu około pięciu osób pojawia się nowa osoba, inna musi zrobić dla niej miejsce.

Środowisko społeczne jednostki, a tym samym skład wewnętrznych kręgów, zmienia się stosunkowo wolno, ale na określonych etapach życia można je charakteryzować pod różnymi względami w kategoriach mniejszej lub większej spójności. W odniesieniu do struktury pokrewieństwa i kręgów bliskości doniesienia badawcze wskazują, że w starszym wieku następuje – wraz z powolną utratą różnorodnych ról społecznych – wzrost ważności członków rodziny w strukturze i funkcjach nieformalnych sieci wsparcia (Szukalski 2002; 2012). Z kolei Lynn White (2001) dowodzi, że wraz z przebiegiem życia zwiększa się bliskość między rodzeństwem, niemniej bracia i/lub siostry nie stają się substytutem więzi z rodzicami czy współmałżonkiem. Jednakże w odróżnieniu od innych typów sieci społecznych struktury pokrewieństwa są prototypem systemu relacji społecznych i najbardziej pierwotną podstawą stowarzyszenia społecznego (Levi-Strauss 1993). Pokrewieństwo przenikało wszystkie niewielkie społeczności tradycyjne, w których każdy bez wyjątku był powiązany z pozostałymi biologiczną siecią. Dopiero wraz z rozwojem sektora przemysłowego nastąpiła strukturalna izolacja rodziny nuklearnej od szerszej struktury pokrewieństwa. Pomimo iż w świecie nowoczesnym poczucie bycia czyimś krewnym osłabło, a z nomenklatury znikło wiele określeń stopni pokrewieństwa (dla

przykładu można wymienić niecia, nieściore, wielkiego stryja czy praciotkę), to należy jednak wyraźnie podkreślić, że wraz z postępami uprzemysłowienia kontakty między wybranymi członkami rodziny stały się wręcz bardziej intensywne. Współcześnie „więzy krwi tworzą zaskakująco głęboką i niekiedy nieuświadomianą ramę życia społecznego” (Dunbar 2019: 41). Jak pisze Anna Giza-Poleszczuk, „relacje z krewnymi mają dziś takie samo niemal znaczenie jak w dobie rodzenia się społeczeństwa przemysłowego: wsparcie w razie potrzeby, ułatwianie dostępu do rynku pracy, ułatwianie asymilacji w obcych (nowych) środowiskach” (2000: 123). Pokrewieństwo to nie tylko specyficzny system relacji, ale również podłoże pojawiania się wyjątkowo silnej skłonności do zachowań altruistycznych, o czym przekonują socjobiolodzy. Więż krewniacza to „dyskretna sieć powiązań nepotystycznych aktywowanych w miarę potrzeby” (Marody, Giza-Poleszczuk 2004: 210). Badania przeprowadzone w 1993 roku przez zespół w składzie Anna Giza-Poleszczuk, Mirosława Marody i Andrzej Rychard (2000) potwierdziły, że w Polsce krewni rozumiani jako „własna rodzina i dzieci” stanowią wyróżniający się krąg ludzi, postrzegani są jako ważniejsi niż znajomi i przyjaciele czy sąsiedzi. „Najbliższe więzy krwi mają przewagę nad więzami powinowactwa (...), mają zdecydowaną przewagę w hierarchii ważności nad wszystkimi grupami i celami życiowymi” (Giza-Poleszczuk 2000: 126). Najbardziej intensywne kontakty – w rozumieniu osobistych spotkań towarzyskich i zarazem największych przepływów świadczeń – badacze rozpoznali w układzie rodzice–dzieci oraz między rodzeństwem (Giza-Poleszczuk i in. 2000).

Z drugiej strony socjologowie życia rodzinnego podkreślają, że w ontologicznym i fenomenologicznym statusie relacji intymnych zachodzą radykalne zmiany. Mamy do czynienia z gruntowną przebudową

etyki życia osobistego, w tym zobowiązań rodzinnych – rozpracowywanie sposobu traktowania swoich krewnych to dzisiaj wręcz przymus, a nie wybór (Giddens 2006). W społeczeństwie ponowoczesnym pozostawanie członkiem rodziny nie jest już statusem przypisanym – prymat krwi czy powinowactwa zostaje zastępowany autonomicznymi i subiektywnymi decyzjami. Co więcej, osoby spokrewnione bywają traktowane jak przyjaciele lub zaledwie znajomi, ci z kolei zastępują tych bliskich, z którymi łączą nas wspólne geny. W ramach struktury pokrewieństwa zachodzą przeobrażenia na poziomie odczuwanych i okazywanych emocji. Pomimo iż solidarność emocjonalna jest charakterystyczna bardziej dla krewnych niż dla przyjaciół (Voorpostel, Lippe van der 2007), to relacje wewnątrzrodzinne coraz częściej opisywane są jako ambiwalentne lub negatywne, zwłaszcza przez ludzi młodych (Fingerman, Hay, Birditt 2004). Wyniki badań sieci rodzinnych ludzi młodych, ich obrazu polskiej rodziny, świata autoprezentacji i autoidentyfikacji, ich świata wspólnotowego „my” oraz świata „onych”, prowadzonych pod kierunkiem Barbary Fattygi (2020), wskazują na zachodzenie zmian w omawianym obszarze, polegających na schładzaniu emocji w relacjach rodzinnych. Osobą najbardziej przyciągającą uwagę była matka (z największym odsetkiem pozytywnych nacechowań), która była postrzegana jako najbliższa, pokrewna dusza, osoba wspierająca. Ojciec (z największym odsetkiem nacechowań negatywnych) był postacią bardziej publiczną, nieobecną w domu.

W opisie współczesnych rodzin i relacji między ich członkami coraz częściej używa się kategorii „obcego” (Żurek 2015), a więzy krwi, powinowactwa lub adopcji przestają określać rodzinę. Jednostka sama ustala kogo można, a kogo nie można uznać za jej członka. Rodzina to nie tylko zbiorowość oparta na instytucjonalnym związku z wyraźnym podziałem ról, dzisiaj

jest definiowana przede wszystkim poprzez interakcje. Jest tym, „co ludzie robią”, czyli podejmowanymi przez aktorów społecznych praktykami (Morgan 2011) i/lub tym, co pokazuje się (*displaying*) światu jako prezentacje (Finch 2007). Warto jednak w tym miejscu zaznaczyć, że więzy krwi – w odróżnieniu od szerzej pojmowanych więzi rodzinnych – mają znaczenie szczególne. Sieć pokrewieństwa jest bardzo specyficzną, unikalną strukturą ze względu na swoje konstytutywne cechy, jakimi są: naturalność, obiektywizm i stopniowalność (Giza-Poleszczuk 2005). Krewni to sieć, z której nie można się realnie „wypisać”. Jakkolwiek stosunki społeczne z krewnymi można symbolicznie lub tożsamościowo porzucić lub zerwać z kimś kontakty, to jednak nie przestaje się być z nim spokrewnionym. Nawet dyskurs językowy nie oferuje takiej możliwości, zupełnie obco i wręcz obrazoburczo brzmią terminy: eksmatka, eksojciec, eksiostra czy ekskuzynka, w odróżnieniu od pojęcia eksmeża czy eksnarzeczonej. Jak podkreśla Anna Giza-Poleszczuk, „więzy krwi są więzami wyróżnionymi, i to w kilku wymiarach: rodzaju wiedzy oraz informacji, którą niosą; relacji, które ustanawiają między jednostkami; uczuć, które się z nimi wiążą; oraz siły, z jaką oddziałują” (2005: 105).

Obecność krewnych w sieci społecznej, a zwłaszcza znaczenie nadawane pokrewieństwu mogą stanowić ciekawy obszar eksploracji, a zarazem rodzaj soczewki, przez którą socjolog obserwuje zasięg i tempo zmian społecznych w zakresie rodzinności i intymności.

Założenia metodologiczne badań własnych

Przedmiotem zainteresowań badawczych uczyniono obecność osób posiadających wspólne geny (pokrewieństwo rozważane było na poziomie czysto genetycznym) w strukturze kręgów społecznych kobiet

i mężczyzn w zależności od fazy życia oraz znaczenie, jakie przypisuje się dzisiaj więzi z krewnymi w odróżnieniu od znajomych, przyjaciół i powinowatych.

Podstawą artykułu są wyniki eksploracyjnych badań usytuowanych w strategii badań jakościowych, mającej długą historię w badaniach rodzinności (Gilgun 2013). Prezentowane ustalenia są częścią szerszej analizy empirycznej na temat morfologii sieci krewnych i stanowią odpowiedź na następujące pytania badawcze: jakie znaczenie dla emocjonalnej morfologii sieci krewniaczej ma biograficzna dostępność krewnych? Kto w sieci krewnych jest postacią wyjątkową, centralną i co jest własnością relacji wyróżniających się na tle pozostałych? Czy i jak są postrzegane więzy z krewnymi w odróżnieniu od relacji z przyjaciółmi i znajomymi? W opracowaniu nie wprowadzono swobodnego porządku terminologicznego, ale raczej odwoływano do takich terminów, które są dogodne w kontekście podjętych problemów badawczych: „krąg rodzinny”, „sieć krewnych”, „więzi”, „relacje społeczne”.

Przyjęto orientację konstruktywistyczną zakorzenioną w paradygmacie interpretatywnym. Punktem wyjścia jest tu rzeczywistość, a przedmiotem badań żywe doświadczenia aktorów społecznych, kody, sensy, znaczenia oraz ukryte, a uznawane za oczywiste reguły życia społecznego (Silverman 2008). Celem badania było dotarcie do znaczeń nadawanych pokrewieństwu, do perspektywy aktorów społecznych i sposobów, w jakie opisują rodzinne mikroświaty i własne powiązania z innymi. Pomimo iż pokrewieństwo ma charakter genetyczny, to zgodnie z założeniami konstruktywizmu społecznego wyposażenie genetyczne jednostek oraz różnice biologiczne między kobietami i mężczyznami jedynie „dostarczają surowych materiałów, z których zaczynamy tworzyć naszą tożsamość w obrębie kultury i społeczeństwa” (Kimmel 2015: 87). Podważa się tutaj, że wrodzone róż-

nice biologiczne prowadzą do różnic w zachowaniu, a te z kolei do ustaleń społecznych. Z perspektywy konstruktywizmu definicje powinności i zobowiązań wobec partnerów interakcji zmieniają się w zależności od kultury, czasu historycznego, przebiegu życia (etapu rozwoju jednostkowego) oraz w obrębie każdej kultury, między innymi ze względu na wiek. Ponadto płęć kulturowa jest nie tylko cechą jednostek czy interakcji – również instytucje (w tym rodzina) zostały ukształtowane w oparciu o nią. To „instytucje tworzą ukształtowane ze względu na płęć kulturową standardy normatywne, wyrażają ukształtowaną ze względu na płęć kulturową logikę instytucjonalną i są głównymi czynnikami powielania nierówności genderowej” (Kimmel 2015: 161). W odniesieniu do normatywnych zobowiązań wobec krewnych, zauważa Ernest Gellner, działanie w ramach danej kategorii „bycia krewnym” – bycie matką, siostrą, synem czy kuzynką, nie jest efektem pozycji pokrewieństwa fizycznego jako takiego, lecz przymusu społecznego (1995: 230). To w określonym kontekście kulturowym i historycznym tworzy się zakres oczekiwań, obowiązków i znaczeń nadawanych relacjom z krewnymi i powinowatymi.

Lokująca się bliżej socjologii niż konstruktywizmu koncepcja struktury sieci autorstwa R. Dunbara tylko pozornie stoi w sprzeczności z przyjętymi założeniami. „Liczba Dunbara” dotyczy nie tyle „wielkości” czy „liczby” osób w poszczególnych kręgach, ile jakości relacji w każdej kolejnej warstwie. Ta zaś pozostaje pod wpływem czynników kulturowych.

W trakcie planowania badań przyjęto ponadto założenie indywidualizmu metodologicznego, polegającego na tym, że informacje na temat sieci krewnych pochodzą od pojedynczych aktorów. Jednostką interpretacji nie jest zatem „sieć społeczna” jako taka. W zbieraniu potrzebnych danych wykorzystano schemat egocentryczny, „w którym bazujemy na (losowej) próbie

ego i raportowanych przez nich informacjach o ich bezpośrednim otoczeniu społecznym” (Bojanowski 2018: 213). Jednostką obserwacji (źródłem empirycznej informacji) jest relacja pojedynczego respondenta na temat struktury kręgu społecznego osób, z którymi jest połączony wspólnym pochodzeniem, wspólnymi genami. Oglądamy sieć oczami pojedynczego respondenta – jego własności, jego sieciowych kontaktów i własności tych kontaktów. Przedmiotem analiz badawczych nie było odkrywanie relacji pomiędzy krewnymi w konkretnych sieciach. Podążano za jednostką, sprawdzając jej powiązania, i na tej podstawie poznano tylko pewien rodzaj sieci społecznej – egocentryczną mikrosieć krewnych.

Badania empiryczne zostały przeprowadzone w kwietniu i w maju 2021 roku w zróżnicowanym środowisku lokalnym przy użyciu narzędzia w postaci wywiadu ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji (Konecki 2000: 169–170). Wywiady były przeprowadzane bezpośrednio lub za pomocą komunikatorów internetowych lub telefonicznie z uwagi na narzucone odgórnie obostrzenia związane z pandemią COVID-19. Ankieterami byli wolontariusze, studenci nauk społecznych, którzy przeszli odpowiednie szkolenie obejmujące kwestie etyki prowadzenia badań jakościowych i instrukcje dotyczące zbierania materiału empirycznego. Prowadzący wywiady byli wyposażeni w dyspozycje i pytania, mieli także możliwość dopytywania rozmówców o szczegóły. Zgoda na uczestnictwo w badaniu była w pełni dobrowolna, a wszystkie wywiady zostały poddane anonimizacji.

Dobór próby miał charakter celowy, a głównymi kryteriami były: płęć (kobiety i mężczyźni) i wiek (20–29 lat, 40–49 lat i 60–69 lat). Obiektywnie rzecz ujmując, sieć krewnych zmienia się wraz z dostępnością biograficzną, a zatem morfologia (liczba i stopień pokrewieństwa krewnych) zależy od fazy życia jed-

nostki. Faza życia to „zestaw zróżnicowanych presji, sytuacji decyzyjnych i problemowych oraz możliwości działania charakteryzujących pewien odcinek cyklu życiowego” (Giza-Poleszczuk, Marody 2000: 54). Wiek jest wyjątkowo ważną, syntetyczną zmienną, ujmującą sytuację jednostki w najrozmaitszych wymiarach. Na marginesie można zaznaczyć, że liczba osób, z którymi Polacy dyskutują ważne sprawy (tzw. wewnętrzna piątka w sekwencji kręgów społecznych), zależy od wieku: najwięcej relacji mają osoby poniżej 40. roku życia, a osoby powyżej tego wieku mają takich relacji znacząco mniej (Mach, Sadowski 2018). W badaniu będącym podstawą niniejszego opracowania interesujące były raczej układy związków społecznych i podejmowanych ról rodzinnych charakterystycznych dla różnych momentów życia. Zgodnie z omawianymi wcześniej założeniami teoretycznymi, kręgi bliskości w sieci relacji danej jednostki są stałe co do liczby (5, 15, 50, 150 osób), niemniej zmienia się ich skład i „jakość”, między innymi w zależności od rodzaju zaangażowania funkcjonalnego (szkoła, praca zawodowa, emerytura).

Liczba krewnych o określonym stopniu pokrewieństwa, zwłaszcza w linii prostej, ulega istotnym zmianom w cyklu życia. Dwudziestolatkowie (20–29 lat) to młodzi dorośli, z reguły osoby w fazie poszukiwania partnera życiowego lub we wczesnej fazie małżeństwa, posiadające w swej sieci krewniaczej rodziców i ich rodzeństwo (ciotki, wujów, stryjów), dziadków, a nawet pradiadków i nierzadko własne dzieci. Czterdziestolatkowie (40–49 lat) to dorośli w średnim wieku, z reguły osoby w fazie małżeństwa z dorastającymi dziećmi, niekiedy stanowiące już pokolenie *sandwich generation*, najintensywniej zaangażowane w karierę zawodową, posiadające dzieci, rodziców, zdecydowanie rzadziej dziadków i wnuki. Z kolei sześćdziesięciolatkowie (60–69 lat) to młodzi seniorzy, osoby „uwolnione” spod presji

finansowego i czasowego inwestowania we własne dzieci oraz pracę zawodową, często będące już na emeryturze i na etapie „pustego gniazda” – w tej fazie życia, kiedy w sieci krewnych wstępnii zostają powoli „zastępowani” zstępnymi. Warto podkreślić, że krewnymi, stanowiącymi unikatową kategorię w świetle naszych rozważań, towarzyszącymi jednostce na wszystkich etapach biografii są siostry i bracia oraz kuzynki i kuzyni, czyli krewni w linii bocznej należący do tej samej kohorty wiekowej.

Badaną próbę stanowi 109 osób, w tym 56 kobiet i 53 mężczyzn, w wieku 20–29 lat (41 osób), w wieku 40–49 lat (34 osoby) oraz w wieku 60–69 lat (34 osoby). Respondenci zamieszkiwali trzy typy środowiska lokalnego: wsie (48 osób), miasta (28 osób) oraz duże i wielkie miasta (33 osoby). Niemal połowa uczestników badania (58 osób) zamieszkiwała przynajmniej z jednym krewnym.

W celu rozpoznania obecności krewnych w poszczególnych kręgach świata społecznego poproszono rozmówców o podawanie, poza kategorią pokrewieństwa wskazywanych przez siebie osób, stronę ich pochodzenia: matki lub ojca. Analizę materiału badawczego rozpoczęto od skompletowania danych na temat liczby i stopnia pokrewieństwa krewnych umieszczanych w konkretnych społecznych kręgach bliskości. Należy wyraźnie zaznaczyć, że badanym nie zostały narzucone żadne ograniczenia w tym względzie, zwłaszcza liczbowe, w odróżnieniu od innych eksploracji zawartości sieci społecznych (Mach, Sadowski 2018). Przystąpiono również do etapowej analizy uzyskanego materiału empirycznego, czyli odpowiedzi na dwa pytania otwarte, za pomocą kodowania. Rozpoczęto od kodowania wstępnego (Charmaz 2009: 65), mającego na celu rozpoznanie zawartości wypowiedzi w dwóch obszarach: obecności relacji wyjątkowej i jej znaczenia oraz charakte-

rystyce związków z krewnymi. Analiza wypowiedzi polegała na definiowaniu treści danych, nadawaniu prostych, ale dokładnych etykiet na podstawie tego, co zostało dostrzeżone. Kodowano pojedyncze wyrazy lub/i segmenty danych (np. części zdania) za pomocą pojęć lub czasowników. Ten zabieg miał na celu próbę rekonstrukcji poglądów, zrozumienia punktów widzenia uczestników badania oraz wstępnego określenia kategorii teoretycznych.

Przykładem zastosowania kodowania wstępnego może być następująca wypowiedź wyjaśniająca istotę wyjątkowej relacji z wybranym krewnym/krewną i przypisane jej kody.

Tabela 1. Przykładowe kody wstępne w obszarze wyjątkowej relacji z krewnym/krewną

Wyjątkowa wydaje mi się być relacja z synem. Jest to moje najmłodsze dziecko. Dużo czasu spędzamy razem. Syn mieszka ze mną i z żoną. Opiekuje się nami, pomaga w codziennych sprawach. Przez to, że pojawił się w dużym odstępie czasu pomiędzy swoim starszym rodzeństwem, mogłem mu poświęcić więcej uwagi i do tej pory mamy dobry kontakt.	Syn Najmłodsze dziecko Wspólne spędzanie dużej ilości czasu Wspólne zamieszkanie Doznawanie opieki Otrzymywanie codziennej pomocy Posiadanie przeszłości wypełnionej poświęceniem uwagi Ciągłość Dobry kontakt
---	--

Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie analizy 109 wypowiedzi kobiet i mężczyzn wyodrębniono kilkadziesiąt kodów wstępnych, które krystalizują nie tylko poglądy, ale również osobiste doświadczenia uczestników badań. Innym przykładem kodowania wstępnego jest analiza jednej z odpowiedzi na pytanie otwarte o specyfikę więzi z krewnymi.

Tabela 2. Przykładowe kody wstępne w obszarze postrzegania specyfiki więzi z krewnymi

Mamy wspólną historię, wspólnych przodków i to na pewno bardzo łączy. Poczucie, że jesteśmy „od tych samych ludzi”. Jeśli chodzi o najbliższą rodzinę, to na pewno wyróżnia ją to, że mieszkamy razem. Codzienne przebywanie ze sobą, prowadzenie domu i tym podobne może jednoczyć, ale także sprawiać, że pojawiają się konflikty – jak to w rodzinie.	Poczucie spajającej wspólnej historii Poczucie wspólnego pochodzenia Wspólne zamieszkiwanie Codzienny kontakt Współdziałanie Współistnienie zjednoczenia i podziałów
--	---

Źródło: opracowanie własne.

W kolejnym etapie przystąpiono do kodowania skoncentrowanego, co pozwoliło wyłonić te kody, które mają największe znaczenie analityczne dla całościowej kategoryzacji danych, tym samym kondensować i zorganizować tak dużą ich liczbę. Najczęstsze kody posłużyły całościowej kategoryzacji danych (Charmaz 2009: 147). Wyłonione w ten sposób kategorie tworzą związki tych kodów, które posiadają coś wspólnego i przedstawiają stworzoną definicję tego, co się dzieje w danych.

W obszarze ocen i osobistych doświadczeń uczestników badania w zakresie funkcjonowania w relacji wyróżniającej się w sieci krewnych analiza danych – poza oczywistym podziałem na dwie zmienne: nieobecność wyjątkowej relacji z krewnym/krewną (interpretacja wyjaśnień tego stanu rzeczy została podjęta w części opracowania poświęconej analizie wyników) oraz posiadanie w sieci krewnych wyjątkowej postaci centralnej – pozwoliła na wyodrębnienie czterech kategorii. Właściwości wyjątkowej więzi z krewnym/krewną w rozumieniu rozmówców to: otwarta komunikacja, wsparcie, współdziałanie w rolach rodzinnych i specyficzne podobieństwo (tab. 3).

Tabela 3. Najczęstsze kody i wyróżnione kategorie w wypowiedziach na temat charakterystyki wyjątkowej relacji z krewnym/krewną

	SKŁADAJĄCE SIĘ NA KATEGORIĘ KODY	KATEGORIA
ISTOTA WYJĄTKOWEJ RELACJI Z KREWNYM/KREWNĄ	Porozumienie bez słów Brak tabu w komunikowaniu się Brak tajemnic Regularne komunikowanie się Intensywne komunikowanie się Częsta komunikacja pomimo odległości Dobry kontakt Codzienny kontakt Zaufanie Poczucie bycia jedynym powiernikiem Skupienie uwagi na tej relacji Wysłuchiwanie problemów Wymiana poglądów	Otwarta komunikacja
	Wzajemna pomoc Udzielanie pomocy Udzielanie porad Doświadczanie bezwarunkowego wsparcia Doznawanie opieki Doświadczanie poświęcenia Doświadczanie dobroci Bezwarunkowe poleganie na krewnym Otrzymywanie codziennej pomocy Dawanie poczucia bezpieczeństwa Wzajemna odpowiedzialność Wzajemna troska Odczuwanie bezpieczeństwa w relacji Poczucie stabilizacji i przewidywalności Pewność otrzymania pomocy Działanie terapeutyczne Bycie „nauczycielem”, „instruktorem”	Wsparcie
	Koncentracja aktywności Współdziałanie Wspólne spędzanie dużej ilości czasu Wspólne aktywności Współdzielenie przestrzeni domowej Wspólne hobby Współdzielenie pasji Współuczestnictwo w procesie rozwoju Aktywny udział w wychowaniu Współdziałanie pomimo różnic poglądów	Współdziałanie w rolach rodzinnych
	Podobieństwo fizyczne Podobieństwo charakteru Podobieństwo upodobań Kopia mnie	Specyficzne podobieństwo

Źródło: opracowanie własne.

W kolejnym obszarze zainteresowań empirycznych, to jest sposobów postrzegania specyfiki więzi z krewnymi (w porównaniu do więzi w innych

typach bliskich związków), kodowanie wstępne i skoncentrowane pozwoliło na wyodrębnienie trzech kategorii (tab. 4).

Tabela 4. Kody i kategorie w obszarze sposobów postrzegania przez rozmówców specyfiki więzi z krewnymi

KODY WSTĘPNE	KODY SKONCENTROWANE	KATEGORIE
Dbanie o trwałość Stabilność Wytrwałość Bezwarunkowa trwałość Świadomość istnienia relacji pomimo braku interakcji Naturalność więzi Poczucie obecności „od zawsze” Przewidywalność Wspólne geny	Trwałość	Unikalny zbiór zasobów
Wzajemne zrozumienie Współodczuwanie Niekrepujące poczucie otwartości w relacji Swoboda Wzajemna znajomość siebie Wspólnota wewnętrznego języka Brak tabu w komunikowaniu się Szczerść Brak skrepowania Autentyczność	Otwartość komunikacji	
Nepotyzm Bezterminowa pomoc Bezwarunkowa pomoc Pewność uzyskania wsparcia Poleganie na sobie Pragnienie szczęścia krewnych pomimo świadomości własnej straty Nagradzający brak poczucia równorzędności wymiany Solidarność Źródło wsparcia informacyjnego	Bezwarunkowe wsparcie	
Intensywność konfliktów Nieunikniona obecność napięć Bliskość emocjonalna Silna więź emocjonalna Silne emocje Empatia Miłość Codzienny kontakt	Intensywność przeżywanych emocji	
Poczucie spajającej wspólnej historii Wspólne wspomnienia Wspólnota doświadczeń Poczucie wspólnego pochodzenia Poczucie wyjątkowości Odkrywanie wspólnej przeszłości	Niepowtarzalne przeżycia (narracje)	
Przekaz wartości Wspólne normy Pielęgnowanie tradycji Współuczestniczenie w praktykach religijnych Kulturowanie wartości religijnych	Transmisja norm i wartości	

Poczucie przymusu dbania o regularność kontaktów Poczucie braku sprawstwa Poczucie bycia jedynie częścią całości Doświadczenie „uwięzienia” Poczucie przymusu pozostania w relacjach Poczucie braku swobody w relacjach Ograniczenia Poczucie zobowiązania do poświęceń Poczucie funkcjonowania w przestarzałych wzorcach	Przymus normatywny	Przestrzeń opresji
Świadomość współlistnienia zjednoczenia i podziałów Umiejętność wybaczenia i zapominania krzywd Świadomość przemijania negatywnych emocji Bliskość emocjonalna pomimo istniejących różnic Jednoczesne odczuwanie miłości i nienawiści Doświadczenie sprzeczności i piękna zarazem Zgoda na otrzymywanie pomocy i na doświadczanie krzywd	Nieuchronność ambiwalencji uczuć	
Poczucie braku różnic Jak przyjaźń	Brak specyfiki	Niespecyficzne

Źródło: opracowanie własne.

Przy prezentacji uzyskanego materiału posłużono się cytatami reprezentatywnymi dla kategorii wyłonionych w trakcie analizy danych: uwarunkowań centralności pozycji w sieci krewnych (relacji wyróżniającej się spośród pozostałych) oraz sposobów postrzegania więzi z krewnymi.

Analiza wyników badań

„Analiza wyników badań” składa się z trzech podrozdziałów: w pierwszym zaprezentowano morfologię sieci krewnych w zależności od płci i fazy życia rozmówców, która stanowi jedynie platformę dalszych analiz. W drugim przedstawiono oceny i osobiste doświadczenia uczestników badania w zakresie funkcjonowania w wyróżniającej się, ich zdaniem, relacji z osobą spokrewnioną. Analizie poddano przede wszystkim postrzeganie i doświadczanie wyjątkowej więzi z krewnym/krewną. Ostatni, trzeci podrozdział obejmuje analizę sposobów rozumienia przez rozmówców i rozmówczynie powiązań z krewnymi na tle więzi występujących

w innych typach bliskich związków (przyjaźni, powinowactwa, koleżeństwa), które obejmują przede wszystkim uzyskiwanie profitów w sieci relacji, postrzeganej jako przymusowa, odbierająca podmiotowość.

Podróż przez biograficzną sieć krewnych i postaci wyróżniające się w wewnętrznych kręgach społecznych

W celu rozpoznania morfologii sieci krewnych kobiet i mężczyzn (*ego*) objętych badaniem, czyli wielkości, składu i ładunku emocjonalnego, poproszono rozmówców o „nominacje” żyjących krewnych w trzech kolejnych sekwencjach kręgów społecznych opisywanych przez R. Dunbara (2019). Pierwszy krąg, tak zwana „wewnętrzna piątka” obejmuje najbliższych krewnych, z którymi *ego* utrzymuje najbardziej intensywne relacje, z którymi kontaktuje się bezpośrednio lub pośrednio przynajmniej raz w tygodniu. Jest to rdzeń świata społecznego jednostki. Ów rdzeń stanowią osoby emocjonalnie

najbliższe i co oczywiste, stanowią go nie tylko krewni, ale także powinowaci i przyjaciele, choć nie zawsze są dla *ego* źródłem jedynie pozytywnych emocji (problematyka emocji pozytywnych, negatywnych i ambiwalentnych w sieci krewnych zostanie szerzej omówiona w odrębnym opracowaniu). Drugi krąg, jak wskazuje Dunbar, obejmujący około kolejnych dziesięciu osób, zawiera potencjalnie tych bliskich krewnych, z którymi *ego* utrzymuje nieco rzadsze kontakty, ale nie rzadziej niż raz w miesiącu. Kolejny, trzeci krąg (zawierający łącznie z wewnętrznymi około pięćdziesięciu osób) obejmuje poza znajomymi i przyjaciółmi dalszych krewnych, z którymi *ego* kontaktuje się okazjonalnie, ale przynajmniej raz do roku, na

przykład z okazji świąt, imienin, urodzin. Najdalej lokują się krewni, z którymi *ego* kontaktuje się rzadziej niż raz do roku, a jeżeli się z nimi spotyka, to jedynie przy okazji uroczystości rodzinnej, jaką jest pogrzeb. To krąg, który zawiera krewnych, którzy na skali bliskości lokują się najdalej od rozmówcy.

Uzyskany materiał empiryczny został uporządkowany w postaci uśrednionych danych liczbowych i zaprezentowany według płci i wieku rozmówców (tab. 5). Stanowi on podstawę do formułowania wniosków na temat znaczenia biograficznej dostępności krewnych dla emocjonalnej morfologii sieci krewniaczej.

Tabela 5. Wskazywana obecność krewnych (średnia liczba) w kolejnych sekwencjach kręgów społecznych kobiet i mężczyzn w zależności od fazy życia

	„WEWNĘTRZNA PIĄTKA”. NAJBARDZIEJ INTENSYWNE I NAJBLIŻSZE RELACJE		KRAĞ 2 BLISKIE RELACJE; TZW. „GRUPA WSPÓŁCZUCIA”		KRAĞ 3 RELACJE CHŁODNIEJSZE; KONTAKTY OKAZJONALNE		KRAĞ 4 RELACJE NAJCHŁODNIEJSZE	
	Kobiety (N)	Mężczyźni (N)	Kobiety (N)	Mężczyźni (N)	Kobiety (N)	Mężczyźni (N)	Kobiety (N)	Mężczyźni (N)
Młodzi dorośli: 20–29 lat	3,8	3,7	3,1	2,0	4,9	3,3	9,6	8,3
Dorośli: 40–49 lat	4,8	3,4	1,8	1,9	3,3	2,6	12,9	13,6
Młodzi seniorzy: 60–69 lat	5,2	3,5	3,4	1,1	3,0	2,5	5,7	10,4

Źródło: opracowanie własne.

Zawarte w powyższej tabeli dane liczbowe – nie będąc celem samym w sobie – zostały wykorzystane jedynie pomocniczo, dla zilustrowania „nasyce-
nia” krewnymi sieci społecznych kobiet i mężczyzn znajdujących się w danej fazie życia.

Ograniczeniem prezentowanych analiz jest fakt jednorazowego zbierania danych od osób reprezentujących trzy kategorie wiekowe. W celu prześledzenia zasięgu i dynamiki wymiany krewnych w sieciach należałoby przeprowadzić badania longitudinalne. Uzyskany materiał empiryczny pozwala jednak na wnioski, że kobiety i mężczyźni różnią się w dwóch wymiarach. Po pierwsze, liczbą krewnych włączanych do sekwencji kręgów bliskości we własnej sieci społecznej i po drugie, liczbą krewnych uważanych za najbliższych i bardzo bliskich w zależności od fazy życia. Jakkolwiek deklarowana średnia liczba żyjących krewnych – pytano o krewnych w linii prostej i bocznej – nie różni się w zależności od płci, ale od fazy życia (najwięcej krewnych posiadali rozmówcy w wieku 40–49 lat – średnio 22 spokrewnionych, w wieku 20–29 lat – 20 osób, w wieku 60–69 lat – 17 osób), to **kobiety „umieszczają” w swoich sieciach proporcjonalnie więcej osób spokrewnionych**. Ponadto uczestniczki badania w wieku 60+ w swoich wewnętrznych kręgach społecznych mają relatywnie więcej krewnych niż badane 20-latki. Osoby spokrewnione są dla kobiety w wieku emerytalnym wręcz rdzeniem jej społecznego świata. Przy założeniu Dunbara, że liczba miejsc w tej właśnie grupie jest ograniczona (do pięciu osób), można zaryzykować hipotezę, którą, jak już zaznaczono, mogłyby potwierdzić jedynie badania podłużne, że jądrem społecznego świata kobiet stopniowo stają się jedynie krewni i zapewne powinowaci. Całkowicie ów rdzeń wypełniając, nie zostawiają miejsca na inne, równoległe, bardzo zażyłe relacje, na przykład z przyjaciółmi. Pewne symptomy omawianego

zjawiska pojawiają się w wynikach badań przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków pod tytułem „Ludzie w sieciach”, w których odnotowano niepokojący symptom izolacji społecznej osób starszych – w pokoleniu 60+ osoby, które nie wskazały ani jednej zaufanej osoby (spoza rodziny), stanowiły 15%, wśród osób poniżej 30. roku życia ich liczba była znikoma (Zawistowska 2018: 32).

Warto także zwrócić uwagę na spadek liczby krewnych w dwóch wewnętrznych kręgach społecznych mężczyzn w wieku 40+. Można tylko przypuszczać, że krewnych mężczyzny „zastępują” w tej fazie życia przyjaciele ze środowiska zawodowego. Być może właśnie ze względu na różnicę wieku, w jakim mężczyźni i kobiety w Polsce przechodzą na emeryturę, dysproporcja liczby krewnych w wewnętrznych kręgach społecznych młodych seniorów i senierek (60–69 lat) sięga czterech osób. Należy w tym miejscu zastrzec, że nie należy ignorować czynników osobowościowych (introwertyzm/ekstrawertyzm), które mogą mieć wpływ na liczbę relacji społecznych jednostki, ale te nie były przedmiotem eksploatacji badawczych.

Jednym z celów podjętych badań było rozpoznanie, z kim spośród krewnych łączą objęte badaniami kobiety i mężczyzn najbardziej intensywne, wyjątkowe relacje, ale przede wszystkim ustalenie, co – dla rozmówców – stanowi własność tak postrzeganych więzi. Analiza „zawartości” kategorii pokrewieństwa osób obecnych w sekwencji kręgów społecznych pozwoliła na wskazanie podstawowych prawidłowości w zakresie istniejących w nich podobieństw i różnic. Podstawowa prawidłowość, jaka wyłania się z analizy uzyskanych wskazań, nie wydaje się zaskakującą w świetle dotychczasowych doniesień empirycznych – wewnętrzne kręgi to gru-

py osób najbliższych pod względem genetycznym, czyli rodziców, dzieci i wnuków, ale warto zwrócić uwagę na aspekt genderowy i stronę pokrewieństwa. Kto jest postacią centralną (wyróżniającą się na tle pozostałych) w sieci? W kręgach rodzinnych zdecydowanie dominują kobiety: matki, córki, siostry, babcie ze strony matki. W wewnętrznych kręgach pojawiają się również dalsze krewne, jednak należy wyraźnie podkreślić, że są to z reguły ciocie i kuzynki po kądzieli. Życie rodzinne jest zorganizowane i skupione zdecydowanie wokół kobiety i jej krewnych w linii prostej i bocznej. Krewni płci męskiej znajdują się w „wewnętrznej piątce” ego, ale tylko w fazie wczesnej młodości, gdy pełnią wobec ego rolę ojca lub brata. W późniejszych fazach życia ci mężczyźni zostają niemal „wypchnięci” z tego najbliższego kręgu przez kolejne pokolenia – czyli dzieci i wnuki ego. Ojciec będący młodym seniorem nie jest „figurą” przyciągającą uwagę, przestaje być krewnym atrakcyjnym. Co ciekawe, rodzeństwo – zwłaszcza mężczyzn – nie stanowi stałego elementu „konwoju” najbliższych krewnych. Uzyskane wyniki korespondują z doniesieniami cytowanej już Lynn White (2001), że w fazie wczesnej starości bracia i siostry nie stają się substytutem więzi z rodzicami, zwłaszcza jeśli posiada się własne potomstwo.

Analiza sekwencji bliskości kobiety charakteryzuje się silną obecnością w wewnętrznych kręgach sieci jej matki, ojca i siostry w fazie, gdy ma 20–29 lat; obecnością matki, siostry i córki w fazie średniej dorosłości oraz obecnością dzieci i wnuków na etapie, gdy kobieta jest młodą seniorką, w wieku 60–69 lat. Sekwencje bliskości mężczyzny charakteryzują się z kolei silną obecnością w wewnętrznych kręgach sieci jego matki, ojca i brata, gdy ma 20–29 lat; obecnością matki i córki w fazie średniej dorosłości oraz córki i wnuków w wieku 60–69 lat. Wniosek, jaki się nasuwa, jest następujący – kobieta jest z całą

pewnością członkinią „wewnętrznej piątki” swoich krewnych na wszystkich etapach życia, pełniąc rolę córki, siostry, matki oraz babci. Mężczyzna znajduje się w „wewnętrznej piątce” swojej matki i swojego rodzeństwa w fazie młodości, następnie tylko w „wewnętrznej piątce” swojego dziecka, ale jedynie do czasu, gdy sam nie zostaje dziadkiem. Mężczyzna w wieku 60–69, w odróżnieniu od swojej rówieśniczki, „wypada” z rodzinnego kręgu osób połączonych najbliższymi relacjami i intensywnymi kontaktami.

Istota wyjątkowej relacji z krewną/krewnym

Badani zostali poproszeni o wskazanie aktualnej, wyróżniającej się na tle pozostałych – ich zdaniem – relacji z krewnym/krewnymi, o ile taka istnieje w ich sieci, oraz o wskazanie własności tej relacji. Wśród 109 rozmówców tylko nieliczni deklarowali, że nie odnotowują tego typu postaci w swoich kręgach krewniaczych (3 kobiety i 9 mężczyzn). Kodowanie zaledwie kilku wyjaśnień tego stanu rzeczy pozwoliło na skonstruowanie dwóch kategorii, z których ta druga zasługuje na szczególną uwagę, tym bardziej że jest obecna tylko w wypowiedziach udzielonych przez kobiety. Jest to **autocenzura**, obok kategorii „braku dostępności” – „większość bliskich krewnych zmarła niestety”, „nie mam głębokich relacji z nikim ze swoich krewnych”. Po bliższym przyjrzeniu się wyjaśnieniom, dlaczego rozmówczynie nie wskazują postaci wyróżniających się w swojej sieci krewnych, kod wstępny „poczucie, że wszyscy są wyjątkowi” wydał się niewystarczający. Zdecydowanie bardziej adekwatna i oddająca ukryty sens wypowiedzi jest autocenzura, obejmująca taki sposób doświadczania relacji z krewnymi, a przede wszystkim mówienia o nich, który nie pozwala na „wartościowanie” członków rodziny:

Nie traktuję nikogo bardziej wyjątkowo, wszystkie osoby są dla mnie na równi ważne, nikogo nie wyróżniam. (W 43, kobieta, 60–69 lat)

Nie uważam, żeby jakaś z relacji była wyjątkowa. Dlatego staram się być taka sama, nie chcę nikogo wywyższać. (W 35, kobieta, 40–49 lat)

Przytoczone wypowiedzi można interpretować nie tyle w kategoriach braku obecności postaci centralnej w sieci krewnych, ale raczej jako obawę rozmówców przed nominacją konkretnej osoby. W ich odczuciu wyartykułowanie nominacji mogłoby wywołać poczucie wyrządzenia krzywdy pozostałym bliskim krewnym, a może nawet okazać się aktem niesprawiedliwości wobec nich. Autocenzura polega tu na świadomym korygowaniu wypowiedzi, by wpisać się w konwenans społeczny. Pojęcie „wszystkie osoby” (są dla mnie wyjątkowe) można traktować jako symboliczny wentyl bezpieczeństwa, pozwalający uniknąć kontrowersji w sytuacji odczuwania przymusu udzielenia odpowiedzi (podobnie jak w sytuacji formułowania pytań dzieci kierowane do matki: które z nas kochasz najbardziej?).

Pozostali rozmówcy nie mieli wątpliwości, kogo wskazać jako postać centralną, wyjątkową w ich sieci. Wszyscy odczytali prośbę jako „polecenie” wskazania unikatowej więzi w sensie pozytywnym. Kobiety za niepowtarzalną, najważniejszą uważają więź łączącą je z matką lub z siostrą lub z córką/synem lub z wnukami. Mężczyźni definiują jako wyjątkową więź z matką lub z córką/synem (w fazie 40–49 lat, nie później), rzadziej z wnukami. Nietrudno zauważyć brak ojca w kontekście wyjątkowych, wyróżniających się postaci. Ojciec, „wyprzedzony” w tym swoistym rankingu nie tylko przez matkę, córkę i syna czy wnuki, ale na-

wet przez krewnych matki z linii prostej i bocznej (babcię, ciocię, kuzynkę), również jest figurą nieobecną.

Co czyni relację z krewnym wyjątkową? Istotne znaczenie mają cztery własności: otwarta komunikacja, wsparcie, współdziałanie w rolach rodzinnych lub specyficzne podobieństwo.

Według rozmówców szczególną, najbardziej charakterystyczną cechą wyróżniającą się relacji z krewną/krewnym jest **otwarta komunikacja**, rozumienie się „bez słów”, absolutna szczerość, brak tematów tabu, empatyczne zrozumienie, liczba wspólnych tematów, i to bez względu na odległość, jaka dzieli jej uczestników. Krewny w takiej relacji pełni rolę powiernika, mentora, niejednokrotnie „tego jedyne”. Istotą komunikacji w relacji wyjątkowej, wyróżniającej się jest „zogniskowanie” – skupienie się na tematach osobistych, aktywne słuchanie, dzielenie się radościami i smutkami, rozważanie delikatnych kwestii, dyskrecja. Wymiana ważnych przemyśleń z drugą osobą rozwija poczucie jedności i ten poziom bliskości, który jest zarezerwowany dla bardzo ograniczonej liczby osób.

Oto niektóre spośród wielu przykładów wypowiedzi odnoszących się do powyższej kategorii:

Taką osobą jest moja mama. Traktuję ją jak moją najbliższą przyjaciółkę, zawsze mogę do niej zadzwonić i się wyzalić, poradzić, wypłakać, ale też się pośmiać i powygłupiać – nadajemy na tych samych falach. (W 11, kobieta, 20–29 lat)

Siostra. Ta relacja to tak zwane pogotowie zaufania, mamy zbieżne poglądy, wzajemnie działamy terapeutycznie. (W 41, kobieta, 40–49 lat)

Relacja z moją wnuczką jest taka, o jakiej zawsze marzyłam, przychodzi ze mną porozmawiać zawsze, gdy ma jakiś problem, a ja zawsze chętnie z nią rozmawiam i doradzę. (W 56, kobieta, 60–69 lat)

Myszę, że moja relacja z bratem jest wyjątkowa na tle innych, ponieważ, mimo że często nie zgadzamy się w wielu kwestiach, to wiem, że staniemy za sobą murem w razie problemów, wymieniamy się swoimi poglądami, mimo że nie zgadzamy się z nimi często, to staramy się rozumieć drugą stronę. Moja relacja z mamą też jest dla mnie wyjątkowa, bo mogę rozmawiać z nią tak naprawdę o wszystkim. (W 59, mężczyzna, 20–29 lat)

Z bratem – jest radość z rozmawiania, z dzwonienia – radość z mojej strony i jego, ogólna radość, jest power, serca mamy wyluzowane. (W 93, mężczyzna, 60–69 lat)

Według rozmówców nie mniej istotną własnością relacji wyjątkowej w sieci jest **wsparcie**, zarówno otrzymywane od szczególnego krewnego/krewnej, jak i to świadczone. Wsparcie obejmuje tu szeroką gamę działań: pomoc materialną, finansową, usługi, wsparcie emocjonalne. Udzielanie pomocy jest najistotniejszą cechą sieci krewniaczej, ale też jedną z najbardziej wymownych oznak wyjątkowości relacji z krewną/krewnym. Wypowiedzi kobiet i mężczyzn dowodzą, że doświadczają bezwarunkowego wsparcia, doznają opieki, poświęcenia i dobroci ze strony wybranego krewnego, co powoduje, że czują się w tej relacji „bezpiecznie”. Wzajemna wymiana – określana mianem bezwarunkowej i bezterminowej – skutkuje u rozmówców poczuciem stabilizacji i przewidywalności więzi. Jest to dodatkowy walor, niemal wartość dodana do uzyskiwania dóbr społecznie uznanych za pożądane. Analiza wypowiedzi skłania do refleksji, że proporcjonalnie duży przepływ wsparcia nie-

zwykle wiąże pod względem emocjonalnym. Dla powyższej kategorii reprezentatywne są następujące fragmenty wypowiedzi:

Najbardziej wyjątkowa wydaje się relacja z moją mamą. Jest opiekuńczą osobą, ma dobre serce i mogę na nią liczyć. Wiem, że zawsze się o mnie martwi. Mieszkamy w jednym domu, przez co nasze relacje są nadal bardzo bliskie. (W 77, mężczyzna, 40–49 lat)

Najważniejsza jest wnuczka, jestem jej najbardziej potrzebna. (W 50, kobieta, 60–69 lat)

Moja siostra... traktuje mnie jak syna. Jest ode mnie starsza. Kocham ją ponad wszystko. (W 108, mężczyzna, 60–69 lat)

Wśród wypowiedzi odnoszących się do charakterystyki bardzo bliskiej relacji dość widoczne są te, które wskazują na **wspólne działania**, ponadprzeciętne współdzielenie z krewną/krewnym rozmaitych czynności w ramach ról rodzinnych, a także współdzielenie przestrzeni domowej. Zaangażowanie funkcjonalne sprzyja wzrostowi atrakcyjności konkretnych kategorii krewnych i co warto podkreślić, również w sytuacji, gdy nie są jednomysłni w poglądach. W katalogu współdzielonych aktywności znalazły się prace na rzecz gospodarstwa domowego, aktywne sposoby spędzania czasu wolnego, wspólne pasje, zainteresowania i hobby. Ilustracją takich wzorów zachowań mogą być następujące wypowiedzi:

Wyjątkową relację mam ze swoją córką, ponieważ łączy mnie z nią wyjątkowa więź emocjonalna (...). Dużo czasu spędzamy razem. Wykonujemy wiele czynności w domu, jak i poza domem razem. W domu gotujemy, sprzątamy, rozmawiamy i tak dalej. Poza tym wychodzimy razem na spacer, mamy wspólne

pasje, bo obie śpiewamy w chórze, chodzimy razem do kościoła. To samo dotyczy moich synów (...). Staramy się robić wiele rzeczy razem, wychodzimy razem, wyjeżdżamy gdzieś, odwiedzamy moich rodziców, spędzamy aktywnie ze sobą czas w domu. (W 23, kobieta, 40–49 lat)

Myślę, że [wyjątkowa jest] moja relacja z synem, z którym obecnie mieszkam na gospodarstwie, gdyż bez względu na odmienne spostrzeżenia związane z naszą wspólną pracą na roli, jesteśmy ze sobą bardzo związani i oboje uzupełniamy się swoimi indywidualnymi pomysłami na daną sprawę. (W 94, mężczyzna, 60–69 lat)

Najlepsze relacje mam z wnukiem, spędzamy dużo czasu w garażu. Uczę go naprawiania samochodów i najważniejszych umiejętności. (W 109, mężczyzna, 60–69 lat)

Nieco rzadziej pojawiały się wypowiedzi świadczące o tym, że o wyjątkowości relacji decyduje obecny w niej ponadprzeciętny poziom aktywności i sprawczości, a mianowicie praktyki rodzicielskie. Matki za wyjątkową relację uznają więź z dzieckiem, a ściślej rzecz ujmując – możliwość współuczestniczenia w jego rozwoju, decydowania o kierunku wychowania, doświadczania radości płynącej z czynionych przez dziecko postępów oraz stale towarzyszącego matce poczucia odpowiedzialności:

Wyjątkową relacją jest dla mnie relacja z synem. Jest to dla mnie najważniejsza osoba na świecie. Wyjątkowość tej relacji wynika między innymi z tego, że codziennie obserwuję, jak rośnie i jak się rozwija, uczestniczę w jego kolejnych etapach rozwoju oraz wspieram w większych i mniejszych sukcesach. Czuję się odpowiedzialna za drugiego człowieka i jego wychowanie. (W 13, kobieta, 20–29 lat)

Szczególnie ważna jest relacja z dziećmi, którymi się opiekujemy, a potem one dorastają, wkraczają w samodzielne życie, osiągają własne sukcesy. (W 49, kobieta, 60–69 lat)

Niektóre wypowiedzi – warto tutaj odnotować, że tylko mężczyźni – dotyczyły **specyficznego podobieństwa** między osobami spokrewnionymi jako własności, która przyczynia się do wzrostu atrakcyjności w sieci krewniaczej. W poczuciu rozmówców unikalne podobieństwo syna/córki do nich samych nadaje wyjątkowości tym stosunkom społecznym. Niepowtarzalna wspólnota przekazanych genów, podobieństwo fizyczne i/lub podobieństwo poglądów czyni własne dzieci niezwykle znaczącymi w sieci powiązań krewniaczych. Wątek ten zawarty jest w następujących wypowiedziach:

Wyjątkową relację mam z córkami, bo są do mnie podobne, mają podobne upodobania, przyzwyczajenia oraz mają charakter podobny do mnie. (W 80, mężczyzna 40–49 lat)

Na pewno moi synowie są wyjątkowi. Bo są tacy jak ja. (W 89, mężczyzna 40–49 lat)

Dzieci – bo miałem wpływ na ich wychowanie i mam z nimi bardzo dobry kontakt. (W 100, mężczyzna, 60–69 lat)

Z analizowanych wypowiedzi wynika również, że wyjątkowa relacja z krewnym może zawierać więcej niż jedną wyróżnioną kategorię:

Siostra to chyba będzie. Pierwszym takim powodem będzie dorośnięcie przez nią i mentalnie jesteśmy na tym samym poziomie, po drugie, widzimy się częściej i popieramy nawzajem siebie w kłótni z rodzicami, po trzecie, [imię siostry] jest jedyną osobą, która mnie

rozumie bez słów i razem spędzamy czas aktywnie, i [imię] ma chłopaka i jest to poważny związek, i tak jak zawsze szła do mamy się zwierzać, to teraz przychodzi z tym do mnie. (W 6, kobieta, 20–29 lat)

Postrzeżenie specyfiki więzi z krewnymi – usidleni w zasobach

Wstępna analiza danych pozwoliła podzielić sposoby postrzegania więzi z krewnymi, w odróżnieniu od relacji z przyjaciółmi, znajomymi, powinowatymi, na trzy kategorie: jako unikalny zbiór zasobów, przestrzeń opresji oraz jako nieróżniące się niczym, niespecyficzne. Tę ostatnią kategorię stanowią wypowiedzi, w których respondenci wskazywali wyłącznie na brak różnic między krewnymi a przyjaciółmi czy znajomymi.

Uczestnicy badań znacznie częściej koncentrowali się na postrzeganiu krewnych w kategoriach zasobów. Ich katalog jest zdecydowanie bardziej rozbudowany, a wypowiedzi bardziej szczegółowe. Do relacjonowanych zasobów więzi z krewnymi należą: trwałość, otwartość komunikacji, bezwarunkowe wsparcie, intensywność przeżywanych emocji, niepowtarzalne przeżycia (narracje) oraz transmisja norm i wartości. Do katalogu opresji należą: przymus normatywny oraz nieuchronność ambiwalencji uczuć.

Poczucie **trwałości**, nierozzerwalności więzi z krewnymi pomimo upływu czasu, pomimo „wzlotów i upadków”, przewijające się w analizowanych wypowiedziach, powinno być interpretowane jako synonim bezpieczeństwa, przewidywalności, pożądanej stabilizacji i zakotwiczenia w niepewnej, płynnej (Bauman 2007) rzeczywistości społecznej. W odczuciu badanych krewni są obecni „od zawsze” i „na zawsze”, a pozostałe relacje i więzi

można samemu zerwać, można zostać porzuconym, a w konsekwencji poczuć się osamotnionym i zranionym. Do więzów krwi można – w odczuciu badanych – odwołać się w każdym momencie życia, bez względu na okres, jaki nas dzieli od ostatniego spotkania (z zastrzeżeniem, że mówimy o żyjących krewnych). Co więcej, owe relacje istnieją, mimo że nie są wypełniane treścią: trwają pomimo braku interakcji, co nie ma miejsca w innych bliskich związkach. W tym znaczeniu więzi naturalne są postrzegane jako absolutnie wyjątkowe. Oto niektóre przykłady wypowiedzi zawierające ten wyróżniony aspekt:

Granica naszej wytrwałości względem krewnych jest większa niż dla innych. (...) na przykład jak pokłócisz się z kimś z rodziny, to w końcu i tak to minie – będzie zapomniane lub wyjaśnione, co jest niekoniieczne w relacji z innymi osobami. (...) Nawet jak nie masz kontaktu przez bardzo długi czas z kimś z rodziny, to nie jest ci głupio napisać do niej, nawet jeśli ten kontakt jest znikomy lub się pogorszył. (W 6, kobieta, 20–29 lat)

Krewni to osoby, które są w twoim życiu naturalnie i na różnych etapach życia. Krewnych się nie wybiera, więc czasem są to osoby zupełnie inne niż ty, a jednak bardzo bliskie, choć trudno byłoby znaleźć z niektórymi wspólny język, gdyby spotkać je w szkole czy w pracy. Więzy z krewnymi rodzą się w sposób naturalny (...) trudniej je zerwać lub zniszczyć niż na przykład ze znajomymi. (W 13, kobieta, 20–29 lat)

Niezależnie co się dzieje w życiu, to zawsze niezależnie po jakim czasie się odezwac, nigdy nie traci się tych tytułów „kuzynek”, „wujków”, a gdy nie odzywasz się do kogoś 10 lat, to nie możesz go nazwać przyjacielem, a tutaj nie traci się tego niezależnie, jak kontakt wygląda. (W 30, kobieta 40–49 lat)

Rodzina będzie przy tobie w najgorszym momencie życia, a znajomi odejdą. (W 106, mężczyzna, 60–69 lat)

Rodziny się nie wybiera, albo się ją kocha, albo nienawidzi, nie traci się tej relacji ze względu na czas, relacje inne mogą się zatrzeć, zniknąć, a ta zostaje. (W 62, mężczyzna, 20–29 lat)

Zasobem pokrewieństwa jest **otwartość komunikacji**, która – warto przypomnieć – jest charakterystyczną cechą relacji wyróżniających się w sieci. Okazuje się jednak, że krewni, zwłaszcza członkowie i członkinie wewnętrznych kręgów społecznych *ego*, są generalnie postrzegani jako osoby, którym bez skrępowania można ujawniać osobiste informacje, z którymi pomimo dzielących różnic rozmawia się o tym, co irytuje i o tym, co uszczęśliwia. Krewni stanowią specyficzną przestrzeń w sieci społecznej, gdzie brak sfery tabu, dominuje wysoki poziom ujawniania siebie, wymiany poglądów i kształtowania postaw. Warto także zwrócić uwagę na obecność „wspólnego, wewnętrznego języka” (W 58, mężczyzna, 20–29 lat) osób spokrewnionych. Ten wspólny, wewnętrzny język pełni dwie funkcje. Po pierwsze, wyznacza symboliczne granice sieci krewnych (*my–oni*) i po drugie, ułatwia porozumienie i wzajemną identyfikację wybranej grupie osób (*swój–obcy*). Z materiału empirycznego wynika, że między bliskimi krewnymi charakterystyczna jest wzajemność: uzyskujemy taką ilość i jakość informacji, jaką sami przekazujemy. Wątek otwartości w komunikowaniu się dominuje w poniższych wypowiedziach:

Jeśli chodzi o najbliższych krewnych, to (...) ponieważ żyjemy ze sobą od samego początku, nie ma żadnych ram, każdy jest sobą i nie musi niczego udawać. (W 9, kobieta, 20–29 lat)

Przy rodzinie niczego się nie wstydzę (...) swoboda w zachowaniu. (W 89, mężczyzna, 40–49 lat)

Z krewnymi o wszystkim się gada, gadamy o tym i o tym, jesteśmy cały czas w kontakcie, nie ma obaw żadnych, rozmawiamy o wszystkim z radością. (W 93, mężczyzna, 60–69 lat)

Więzi z krewnymi są również postrzegane jako priorytetowe, ważniejsze od wszystkich pozostałych. Dzieje się tak, gdyż zasobem więzi krewniaczej jest bezinteresowna, **bezwarunkowa pomoc** bez względu na okoliczności, co rozmówcy podkreślają przysłówkiem „zawsze”. W samej istocie relacji społecznej, jaką jest pokrewieństwo, zawiera się – zdaniem osób biorących udział w badaniu – możliwość odwołania się do narzuconych strukturalnie wymogów ról rodzinnych, do nakazu wzajemności. W tej kategorii zawiera się przyzwolenie na priorytetowe traktowanie krewnych, w tym nepotyzm. Egzemplifikacją takich wzorów zachowań są następujące wypowiedzi:

Ludzie, z którymi jesteś spokrewniony, zawsze będą priorytetowo traktowani w stosunku do innych. (W 3, kobieta 20–29 lat)

Więzi z krewnymi na tle innych relacji wyróżniają się przede wszystkim, że co by się nie działo, zawsze można na sobie polegać i rodzina nie odwróci się, kiedy ktoś z jej grona zmagają się z problemami. (W 3, kobieta, 20–29 lat)

Na krewnych zawsze można polegać, można oczekiwać od nich pomocy. W relacjach z krewnymi nie masz poczucia konieczności równorzędnej wymiany. (W 37, kobieta, 40–49 lat)

Ta ostatnia wypowiedź może być interpretowana jako doświadczanie braku równorzędności wymia-

ny w relacjach z krewnymi, co nie przekłada się na poczucie straty u jednej ze stron. Wręcz przeciwnie, brak proporcjonalności „wkładów” i „zysków” w sieci krewnych uważa się za oczywisty, co ważniejsze – jest on akceptowany.

Rozmówcy wskazują jeszcze na inną właściwość relacji z krewnymi, jaką jest **intensywność przeżywanym emocji**, ekspresja uczuć. W wypowiedziach, które zaliczono do tej kategorii, dominują wyrażenia: intensywność, siła, bliskość, codziennie, miłość, empatia, konflikty. Można zatem interpretować je w ten sposób, że kluczowym elementem bliskich relacji z krewnymi jest nie tyle nagromadzenie silnych emocji, ale przede wszystkim intensywne przeżywanie emocji drugiej osoby, tak że staje się ona częścią nas samych (Adler, Rosenfeld, Proctor II 2018). Ten aspekt zawierają poniższe wypowiedzi:

Silniejsza więź emocjonalna, lepsze zrozumienie postępowania danego członka rodziny. Większa znajomość osobowości poszczególnych członków rodziny. Empatia, bardziej potrafię wczuć się w przeżywane sytuacje najbliższych krewnych. (W 43, kobieta, 60–69 lat)

Relacje z krewnymi różnią się tym, że krewni są bardziej otwarci na moje problemy. Rodzina bardziej interesuje się moim życiem. (W 66, mężczyzna, 20–29 lat)

[G]dy z kimś z krewnych się pokłócimy, to bardzo silnie to odczuwamy. Bardziej niż w sytuacji pokłócenia się z przyjacielem. (W 97, mężczyzna 60–69 lat)

Krewnych, w odróżnieniu od innych sieci, łączą **niewpowtarzalne przeżycia**, nie do odtworzenia w innych kontekstach społecznych, a także wspólne narracje, historie, poczucie wspólnoty i swojskości. Szczególnie ważne są narracje rodzinne przekazywane z pokolenia na pokolenie, odzwierciedlają-

ce doświadczenia życiowe członków rodu. Pełnią one różnorodne funkcje, między innymi potwierdzają tożsamość rodziny poprzez wzmacnianie wspólnych celów i kładzenie nacisku na rodzinne priorytety (Galvin, Bylund, Brommel 2007). Jak już wspomniano, osoby spoza kręgu krewnych nie rozumieją tego „wewnętrznego” języka, i w tym sensie są traktowane jako „obce”. Szczególnie kobiety zwracają na ten aspekt pokrewieństwa uwagę:

Rozumiemy sprawy rodzinne swoje, bo jesteśmy razem w tym temacie. (W 11, kobieta, 20–29 lat)

[Więzi z krewnymi różnią się] większą zażyłością, rodzinnymi wspomnieniami, przeżyciami, historią wspólnych przodków, religią, kulturą. (W 27, kobieta, 40–49 lat)

Masz wspólnych przodków, wspólne, unikatowe historie, wspólne korzenie. To daje niesamowite poczucie tożsamości. (W 37, kobieta, 40–49 lat)

Analiza uzyskanego materiału empirycznego pozwala wyróżnić jeszcze jedną specyfikę pokrewieństwa na tle innych relacji, traktowaną w kategorii zasobu, a mianowicie **transmisję norm i wartości**, w tym religijnych. Przekaz wartości jest traktowany jako źródło silnych więzi rodzinnych, a kultywowanie uroczystości religijnych, dla przykładu – chrzest dziecka, spaja krewnych również w symboliczny sposób.

Wyróżniają się tym, że są pielęgnowane tradycje rodzinne związane z przodkami, kultem religijnym dotyczącym zmarłych. Bycie chrześnym w rodzinie to także pretekst do spotykania się. (W 41, kobieta, 60–69 lat)

W analizowanych wypowiedziach na temat specyfiki więzi z krewnymi można odnaleźć jednak te,

w których stosunki z osobami spokrewnionymi postrzegane są jako przestrzeń opresji. Wśród wyróżnionych kodów znajduje się doświadczanie przymusu przez rozmówców oraz dojmujące poczucie, że więzi z krewnymi są **narzucone**, wymuszone, sztywne i stanowią ramy, których „trzeba” (W 96, mężczyzna, 60–69 lat) się trzymać. Z narracji przebiega poczucie nieuchronności kontaktów, nieuchronności zobowiązań, świadomości istnienia gotowych scenariuszy na pełnienie ról społecznych, na kształt których nie ma się wpływu. Warto podkreślić, że w tej kategorii kody obejmują niemal wyłącznie (poza doświadczeniami) relacjonowane poczucie przymusu: dbanie o regularność kontaktów, brak sprawstwa, bycie jedynie częścią całości, trwanie w relacjach. Ten aspekt odnaleźć można zwłaszcza w wypowiedziach mężczyzn:

Moje więzi ze znaczną częścią rodziny wyróżniają się tym, że nie jestem w stanie zerwać z nimi kontaktu, ponieważ jeśli ja ich nie odwiedzę, to oni to zrobią. (W 74, mężczyzna, 20–29 lat)

Rodzice znają cię od dziecka, rodzice zawsze będą widzieć w tobie dziecko. (W 57, mężczyzna 20–29 lat)

Więzi z krewnymi zostały mi niejako narzucone. Nie czuję się zobowiązany do tego, aby pielęgnować więzi ze wszystkimi krewnymi, jednak uważam, że nie mogę zostać obojętny wobec nich, ich losu. (W 73, mężczyzna, 20–29 lat)

Więzi z krewnymi są wymuszone i wynikają z przestarzałych norm kulturowych. (W 76, mężczyzna, 40–49 lat)

Powyższe wypowiedzi można interpretować w ten sposób, że bycie krewnym, w odróżnieniu od funkcjonowania w relacjach przyjacielskich czy zwią-

ku partnerskim/małżeńskim, pozbawia jednostkę podmiotowości. Widać to wyraźnie w stosowaniu retoryki „uwięzienia” w więziach:

Jesteśmy na siebie skazani, w dobrym i złym tego słowa znaczeniu. (W 37, kobieta, 40–49 lat)

Przywołane wyżej wypowiedzi można śmiało zinterpretować jako werbalizację takiego sposobu doświadczania więzi z krewnymi, który symbolicznie oddaje figura sieci rybackiej czy sieci pająka, z której ofiara nie jest w stanie się wyplątać, uwolnić. Z drugiej strony ten narzucony kulturowo scenariusz interakcji między krewnymi może być instrumentalnie wykorzystywany, co paradoksalnie staje się zasobem tej sieci. Ten wątek widać wyraźnie w wypowiedziach mężczyzn w fazie życia określanej mianem młodszego seniora:

Różnica jest taka, że córka pomaga mi nawet, gdy jej się nie chce. To jest jej obowiązek. (W 104, mężczyzna 60–69 lat)

Poza istnieniem „zewnętrznych” wobec jednostki, opresyjnych oczekiwań w relacjach z krewnymi niektórzy respondenci jako ich własność wskazują **nieuchronność ambiwalencji uczuć**. Ambivalencja jest pojmowana w socjologii jako zjawisko kreowane strukturalnie, a manifestowane w interakcjach (Connidis, McMullin 2002). Socjologiczne analizy więzi rodzinnych znajdują ją wszędzie tam, gdzie jednostki jako aktorzy społeczni próbują sprawować sprawczość, negocjować swoje role w ramach ograniczeń struktury społecznej, na przykład w sytuacji „przymusu” opieki nad starszymi rodzicami. W wypowiedziach kobiet pojawiły się wątki dotyczące jednoczesnego odczuwania wobec krewnych niemal skrajnych odczuć (pozytywnego i negatywnego nastawienia, bliskości i obcości, miłości i nie-

nawiści, podziwu i respektu), co uznają za charakterystyczne dla tych relacji:

[Więzi z krewnymi] wyróżniają się tym, że są trudne, a zarazem piękne. Krewni są tymi osobami, na których zawsze można liczyć, lecz z drugiej strony mogą nas najmocniej skrzywdzić. (W 18, kobieta, 20–29 lat)

Matkę się i kocha, i nienawidzi, ale to twoja matka. (W 11, kobieta 20–29 lat)

Jestem świadoma, że nie zawsze ktoś, kto jest ojcem/matką będzie fair wobec swoich. (W 6, kobieta, 20–29 lat)

W mojej rodzinie są relacje problemowe, z synem. Jest moim synem, ale jest mi zupełnie obcy. To znaczy jak obcy, bo przecież jest moim synem. Kocham go i odczuwam złość zarazem. Ale gdyby był tylko, byłym przyjacielem czy jakimś znajomym, to byłoby zdecydowanie łatwiej. Tym się to różni. (W 53, kobieta, 60–69 lat)

W zaprezentowanych wypowiedziach dominuje symboliczna zgoda na niemożność uwolnienia się od napięć i negatywnych emocji w sieci powiązań krewniaczych. Refleksje respondentek można interpretować jako poczucie bycia skazaną na doświadczanie krzywd emocjonalnych, bólu, a nawet cierpienia z racji statusu przypisanego. „Najmocniej ranimy tych, których kochamy” – ta maksyma uwidacznia się tutaj z wyraźną mocą, a jej wydźwięk staje się tym intensywniejszy, im relacja z krewnym jest bardziej zażyła (Fingerman i in. 2004).

Na zakończenie tej części rozważań, poświęconej sposobom postrzegania więzi z krewnymi, należy

odnotować wypowiedzi wpisujące się w tezę Anthony’ego Giddensa o przebudowie etyki życia rodzinnego (2006), która ma polegać na zastępowaniu krewnych przyjaciółmi i traktowaniu przyjaciół i znajomych niemal jak członków rodziny. Mimo iż taki trend nie wydaje się powszechny, to znajduje wyraz w praktykach. W wypowiedziach pojawia się refleksja, zwłaszcza kobiet bez względu na ich wiek, że nie ma żadnych różnic między krewnymi a przyjaciółmi, że relacja pokrewieństwa jest podobna do przyjaźni:

Mam taką samą relację z krewnymi jak z przyjaciółmi, niczym się nie różnią. (W 36, kobieta, 20–29 lat)

Ze swoją córką jesteśmy dla siebie jak przyjaciółki, więc nie widzę różnicy. (W 39, kobieta 40–49 lat)

Wszystko zależy od tego, jak często się z nimi spotykam lub kontaktuję. Więzy krwi nie grają tutaj roli. Z osobami, z którymi spotykam się częściej, te relacje są jednak bliższe i atmosfera jest bardziej luźna niż z kimś, z kim widzę się rzadko. (W 51, kobieta, 60–69 lat)

Według mnie krewni i niekrewni nie różnią się niczym. (W 69, mężczyzna, 20–29 lat)

Kierunek zmian opisywanych przez Giddensa wyraża dobitnie stanowisko jednej z młodszych kobiet, nie odczuwającej przymusu funkcjonowania w relacjach krewniaczych, jeśli nie przynoszą satysfakcji:

Często się zdarza, że bliscy znajomi są dla nas bardziej jak rodzina niż ta prawdziwa. Więzy krwi nie są wyznacznikiem tego, że relacje trzeba utrzymywać, bo jeśli rodzina nie jest w porządku, to nieważne jak blisko jesteśmy spokrewnieni, dobrych relacji nie da się stworzyć, urwanie kontaktu powinno być najlepszym rozwiązaniem. (W 21, kobieta, 20–29 lat)

Wypowiedź ta odnosi się do potrzeby uznania autonomii i sprawczości jednostki w zakresie funkcjonowania w rolach krewnej/krewnego w „tej prawdziwej” rodzinie, włącznie z prawem do ich porzucenia.

Podsumowanie wyników

Pomimo wielu ograniczeń przeprowadzone badanie pozwoliło prześledzić obecność i znaczenie krewnych pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia w sekwencji kręgów społecznych kobiet i mężczyzn w trzech fazach życia, czyli udzielić odpowiedzi na postawione problemy badawcze. Pierwszy z nich brzmiał: jakie znaczenie dla emocjonalnej morfologii sieci krewniaczej ma biograficzna dostępność krewnych? Struktura sieci społecznej, obecność krewnych w kolejnych wewnętrznych kręgach różni się w zależności od płci rozmówców i fazy życia. Biograficzna dostępność krewnych ma tutaj znaczenie niejako drugorzędne. Sieci badanych kobiet różnią się głównie liczbą krewnych umieszczanych w kręgach wewnętrznych. Kobiety w wieku 60+ mają relatywnie więcej krewnych niż dwudziestolatki i czterdziestolatki, co zgodnie z hipotezą „społecznego mózgu” R. Dunbara można podsumować wnioskiem, że dzisiaj rdzeniem społecznego świata kobiety w wieku 60–69 lat są niemal wyłącznie krewne i krewni w liczbie, która nie pozostawia miejsca na inne emocjonalnie bliskie i zarazem częste kontakty, na przykład z przyjaciółmi czy znajomymi. Próba wyjaśnienia tego stanu rzeczy zostanie podjęta w dalszej części podsumowania.

Materiał empiryczny – w postaci odpowiedzi na pytanie otwarte – pozwala także zauważyć, że mężczyźni umieszczają relatywnie mniej krewnych w wewnętrznych kręgach sieci społecznej,

zwłaszcza obecni 40-latkowie (40–49 lat). Jak wspomniano wcześniej, może być to spowodowane ich silnym zaangażowaniem przede wszystkim w aktywność zawodową, co skutkuje nieco innym pozycjonowaniem krewnych, w porównaniu do kobiet. Możliwe jest jednak inne wyjaśnienie, wymagające pogłębionych eksploracji. Przyczyną nieutrzymywania zażyłych i bardzo regularnych kontaktów z krewnymi może być świadomy wybór części rozmówców, wynikający z poczucia, że krewni, a zwłaszcza ci zajmujący niskie statusy społeczne, są „kulą u nogi” w trakcie pięcia się przez nich po szczeblach kariery zawodowej. Warto tu nawiązać do tezy sformułowanej przez Annę Gizę-Poleszczuk (2000), która za proces obumierania kontaktów z krewnymi w Polsce uznała nie tyle proces uprzemysłowienia, ile gwałtowny awans społeczny. Jest to z pewnością ciekawy trop analiz, tym bardziej, że minęło ponad dwadzieścia lat od jej postawienia. Z drugiej strony zjawisko awansu dotyczyło i dotyczy również kobiet, ale należy tu podkreślić, że aktywność kobiet na rynku pracy i osiąganie sukcesów zawodowych nie ograniczyły wcale ich aktywności w rolach opiekuńczych i zarządzaniu domem (Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska 2004). Paralelnym wyjaśnieniem relatywnie mniejszej liczby krewnych w sieciach społecznych mężczyzn mogą być dane stanowiące podstawę niniejszego opracowania, a dotyczące sposobów postrzegania więzi z krewnymi. To właśnie młodzi mężczyźni częściej mają poczucie przymusu funkcjonowania w relacjach krewniaczych, braku podmiotowości, braku adekwatności społecznie konstruowanych nakazów i oczekiwań w tej sferze do ich stylu życia. Doświadczenie uwięzienia w sieci może przekładać się zatem na chęć redukcji liczby tych krewnych, z którymi utrzymuje się bliskie i regularne kontakty.

Drugi problem badawczy brzmiał: kto w sieci krewnych jest postacią wyjątkową, centralną i co jest własnością relacji wyróżniających się na tle pozostałych? Uzyskane dane wskazują, że sieci krewnych, a co za tym idzie – życie i codzienność rodziny, skupiają się głównie wokół kobiety: matki i jej krewnych (nie krewnych ojca) w linii prostej i bocznej, czyli wokół babci, cioc i kuzynek po kądzieli. Postaciami centralnymi w sieci krewnych są zdecydowanie kobiety: matka, siostra, córka/syn i wnuki. Podobnie jak w cytowanych wcześniej pracach poświęconych emocjom w kręgach rodzinnych (m.in. Fatyga 2020), ojciec i dziadek są postaciami niemal nieobecnymi w kategorii postaci wyjątkowych, wyróżniających się na tle innych krewnych. Na tę prawidłowość składa się kilka przyczyn, które zostaną pokrótce omówione. Przede wszystkim należy podkreślić, że status matki/babci/siostry/dorosłej córki w sieci krewnych jest pochodną cech relacji, określanych przez respondentów mianem wyjątkowych. Są to: otwartość komunikacyjna – dzielenie się najbarziej osobistymi myślami i emocjami, a zarazem umiejętność słuchania, udzielanie szeroko rozumianego wsparcia oraz współdziałanie w rolach rodzinnych. Przyjmując te własności za miernik atrakcyjności w sieci krewnych, można uznać, że kobiety mają w tym zakresie po prostu lepsze kompetencje. Jak pokazuje większość badań, z uwagi na tradycyjną socjalizację płciową mężczyzn, to kobiety są bardziej kompetentne w nawiązywaniu i utrzymywaniu intymnych relacji, lepiej uświadamiają sobie emocje, chętniej się nimi dzielą, przypisują wyższą wartość rozmowom o sprawach osobistych dla osiągnięcia bliskości w relacji (Adler i in. 2018).

Po drugie, za szczególny status kobiet w sieci krewnych odpowiadają praktyki rodzicielskie. To

kobiety poświęcają zdecydowanie więcej czasu na zarządzanie rodzinną codziennością. Pomimo obecności w przestrzeni społeczno-kulturowej idei feminizmu i fal równościowych, przekładających się na proces powolnego upowszechniania się równościowego kontraktu płci w sferze życia rodzinnego (Slany, Krzaklewska, Warat 2016), kobiety zdecydowanie częściej niż mężczyźni są postrzegane jako zdolne do poświęceń troskliwe opiekunki, czułe, dbające o dom, Kochające, stabilne i przewidywalne ekspertki, menedżerki opieki i codzienności (Sikorska 2019). Być może rozpoznane przez Małgorzatę Sikorską współczesne praktyki ojcowskie („specjalista od zabaw” czy „pomocnik matki”) wprowadzające ojca na stałe do przestrzeni prywatnej, a tym samym rodzinnej, przełożą się w przyszłości na wyższą pozycję mężczyzn w sieci krewnych.

Po trzecie, za wyjątkową rolę kobiet w sieci krewnych odpowiada obecność specyficznej dla kobiecej tożsamości „etyki troski” (Gilligan 2015). Istotą społecznego funkcjonowania kobiet jest relacyjność z zakorzenionym w niej nakazem szczególnej pieczy nad innymi, nakazem nie dającym możliwości ucieczki od zadań, które są wpisane w kobiece role (zwłaszcza macierzyństwo). To również tłumaczy, dlaczego w wewnętrznych kręgach sieci społecznych kobiet w wieku 60+ dominują krewni. Przejście na emeryturę niemal automatycznie wpycha kobietę w realizację ról opiekuńczych wobec najbliższych. Odwołanie się do zakorzenionej w tożsamości kobiet etyki troski pozwala również wyjaśnić zaobserwowaną wyłącznie w ich wypowiedziach „autocenzurę”, polegającą na pojawieniu się uczucia niepokoju i napięcia w chwili kierowania do nich prośby o wskazanie „wyróżniającego się”, „szczególnego” krewnego. Troska w relacjach krewniaczych

przejawia się również w niestosowaniu wyróżnień.

Trzeci problem badawczy brzmiał: czy i jak są postrzegane więzi z krewnymi w odróżnieniu od relacji z przyjaciółmi i znajomymi? Analiza danych pozwoliła lepiej zrozumieć, jak współcześnie postrzega się więzi z osobami, z którymi łączą nas wspólne geny. Rozpoznane sposoby rozumienia relacji z krewnymi są dowodem, że etyka życia rodzinnego w tym obszarze wykazuje stanowczą odporność na „rozpracowywanie”. Krewni nadal są postrzegani jako ważniejsi niż wszystkie inne relacje i w tym sensie zmiana społeczna postępuje tu wolno. Wspólnota interesów genetycznych i korzyści *ego* wynikające ze wspomagania bliskich, poczucie stałości i pewności w relacjach opierają się wpływowi ponowoczesności. Rozpoznane sposoby postrzegania więzi z krewnymi pozwalają na wniosek, że funkcjonowanie w sieci krewnych doświadczane jest dziś raczej jako „usidlenie w zasobach”. Krewni traktowani są przede wszystkim jako źródło zasobów wyposażające jednostkę w poczucie bezpieczeństwa, bezwarunkowego i bezterminowego wsparcia. Osoby spokrewnione nadal mają niezbywalne i wyjątkowe przywileje, relacje z nimi stanowią przestrzeń otwartości, ekspresji emocji i źródło tożsamości. Specyfikę więzi z krewnymi chyba najlepiej oddaje kategoria „niepowtarzalne przeżycia”. Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że rozmówcy i rozmówczynie pielęgnują poczucie wspólnoty wspomnień, wspólnej historii, wspólnej przeszłości, wspólnych doświadczeń, które pozwala nie tylko budować własną tożsamość, ale bardzo wyraźnie zidentyfikować i wyróżnić relacje krewniacze na tle wszystkich pozostałych. Zarejestrowana pośrednio obecność narracji rodzinnych w sieci krewnych stanowi dowód na nieprzerwa-

ne ich wykorzystywanie jako unikatowego źródła integracji rodziny, i zarazem potwierdzenie, że poprzez opowieści rodzinne i genealogie nadal dokonuje się włączanie kolejnych pokoleń w szersze społeczności, w środowiska lokalne, regionalne i narodowe (por. Dyczewski 2003).

Warto jednak zwrócić szczególną uwagę na obecność wypowiedzi wskazujących, że sieć krewnych jest wyłącznie (!) przestrzenią opresji. To część świata społecznego jednostki, która jest doświadczana jako nie tylko pozbawiająca podmiotowości i sprawstwa, ale wprost jako symboliczna sieć, z której nigdy nie będzie można się uwolnić. Specyfika sieci krewniaczej (obiektywna przynależność, przypisanie) polega na postrzeganiu jej jako uwięzienia w zobowiązaniach, konwenansach oraz w huśtawce skrajnych emocji. Warto podkreślić, iż w przestrzeni publicznej rzadko pojawiają się tego typu głosy, tym bardziej że rodzina jest niezmiennie traktowana przez Polaków jako największa wartość. Ciekawym aspektem, zasługującym na dalsze, pogłębione eksploracje, jest w tym kontekście zmienna płci. Kobiety rzadziej doświadczają obecności przymusu strukturalnego w relacjach z krewnymi być może dlatego, że proces socjalizacji płciowej „ułatwia” im identyfikację z kulturowymi zobowiązaniami ról rodzinnych.

Przeprowadzona analiza wskazuje na obecność załączka przemian w obszarze postrzegania więzi z krewnymi. Jest on dostrzegalny w wypowiedziach tych mężczyzn, którzy definiują kulturowo narzucone zobowiązania wobec krewnych jako „przeżytek”. Symptodem zmian są także doświadczenia kobiet na różnych etapach ich biografii, które nie znajdują różnic pomiędzy krewnymi a przyjaciółmi czy znajomymi.

Bibliografia

- Adler Ronald B., Rosenfeld Lawrence B., Proctor II Russell F. (2018) *Relacje interpersonalne. Proces porozumiewania się*. Przełożyła Grażyna Skoczylas. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
- Bauman Zygmunt (2007) *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*. Przełożył Maciej Żakowski. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bojanowski Michał (2018) *Metody i wyzwania w sondażowych badaniach sieci społecznych* [w:] Bogdan W. Mach, Ireneusz Sadowski, red., *Ludzie w sieciach. Znaczenie otoczenia społecznego dla funkcjonowania jednostki*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, s. 197–220.
- Charmaz Kathy (2009) *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Przełożyła Barbara Komorowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Connidis Ingrid A., McMullin Julie A. (2002) *Ambivalence, Family Ties, and Doing Sociology*. „Journal of Marriage and Family”, vol. 64, s. 549–601.
- Dunbar Robin (2019) *Ilu przyjaciół potrzebuje człowiek? Liczba Dunbara i inne wybryki ewolucji*. Przełożyła Dominika Cieśla-Szymańska. Kraków: Copernicus Center Press.
- Dyczewski Leon (2003) *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*. Lublin: Wydawnictwo Towarzystwo Naukowe KUL.
- Fatyga Barbara (2020) *Przyczynek: role i kapitały rodzinne w polach semantycznych według Inwentarza JA-MY-ONI i według Testu Dwudziestu Stwierzeń (TST)* [w:] Mariola Bieńko, Magdalena Rosochacka-Gmitrzak, Ewa Wideł, red., *Obrazy życia rodzinnego i intymności. Książka dedykowana Profesor Annie Kwak*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 315–333.
- Finch Janet (2007) *Displaying families*. „Sociology”, vol. 41, s. 65–81.
- Fingerman Karen L., Hay Elizabeth L., Birditt Kira S. (2004) *The Best of Ties, the Worst of Ties: Close, Problematic, and Ambivalent Social Relationships*. „Journal of Marriage and Family”, vol. 66, s. 792–808.
- Galvin Kathleen M., Bylund Carma L., Brommel Bernard J. (2007) *Family Communication: Cohesion and Change*. Boston: Allyn & Bacon.
- Gellner Ernest (1995) *Pojęcie pokrewieństwa i inne szkice*. Przełożył Antoni Bydłoń. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.
- Giddens Anthony (2006) *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Przełożyła Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gilgun Jane F. (2013) *Qualitative Family Research: Enduring Themes and Contemporary Variations* [w:] Gary W. Peterson, Kevin R. Bush, eds., *Handbook of Marriage and the Family*. New York: Springer Sciences+Business Media, s. 91–119.
- Gilligan Carol (2015) *Innym głosem: teoria psychologiczna a rozwój kobiet*. Przełożyła Barbara Szelewa. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Giza-Poleszczuk Anna (2000) *Przestrzeń społeczna* [w:] Anna Giza-Poleszczuk, Mirosława Marody, Andrzej Rychard, red., *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 97–166.
- Giza-Poleszczuk Anna (2005) *Rodzina a system społeczny. Reprodukcyjność i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Giza-Poleszczuk Anna, Marody Mirosława (2000) *Kapitał ludzki i systemowy* [w:] Anna Giza-Poleszczuk, Mirosława Marody, Andrzej Rychard, red., *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 45–95.
- Giza-Poleszczuk Anna, Marody Mirosława, Andrzej Rychard (2000) *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Granovetter Mark S. (1973) *The Strength of Weak Ties*. „American Journal of Sociology”, vol. 78, no. 6, s. 1360–1380.
- Grotowska-Leder Joanna, red., (2008) *Sieci wsparcia społecznego jako przejaw integracji i dezintegracji społecznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kimmel Michael (2015) *Spółczesność genderowa*. Przełożyły Anna Czerniak, Anna M. Kłonkowska. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Konecki Krzysztof (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Levi-Strauss Claude (1993) *Spojrzenie z oddali*. Przełożyli Wincenty Grajewski i in. . Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Mach Bogdan W., Sadowski Ireneusz, red. (2018) *Ludzie w sieciach. Znaczenie otoczenia społecznego dla funkcjonowania jednostki*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

Marody Mirosława, Giza-Poleszczuk Anna (2004) *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Morgan David H. J. (2011) *Rethinking Family Practices*. London: Palgrave Macmillan.

Sikorska Małgorzata (2019) *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce – rekonstrukcja codzienności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Silverman David (2008) *Prowadzenie badań jakościowych*. Przełożyła Joanna Ostrowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Slany Krystyna, Krzaklewska Ewa, Warat Marta (2016) *Wzory życia rodzinnego w kontekście płci – między tradycją a partnerstwem* [w:] Iwona Przybył, Aldona Żurek, red., *Role rodzinne. Między przystosowaniem a kreacją*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, s. 77–96.

Szukalski Piotr (2002) *Przeptywy międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Szukalski Piotr (2012) *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Titkow Anna, Duch-Krzystoszek Danuta, Budrowska Bogusława (2004) *Nieodpłatna praca kobiet: mity, realia, perspektywy*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Voorpostel Marieke, Lippe van der Tanja (2007) *Support Between Siblings and Between Friends: Two Worlds Apart?* „Journal of Marriage and Family”, vol. 69, s. 1271–1282.

White Lynn (2001) *Sibling Relationships Over the Life Course: A Panel Analysis*. „Journal of Marriage and Family”, vol. 63, s. 555–568.

Zagała Zbigniew (2017) *Rodzinne i przyjacielskie sieci społeczne, czyli o mobilizujących i demobilizujących kontekstach aktywności obywatelskiej* [w:] Piotr Skudrzyk, Małgorzata Suchacka, Marek S. Szczepański, red., *W sieci i w matni społecznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 75–99.

Zawistowska Alicja (2018) *Znajomi, przyjaciele, partnerzy: charakterystyka relacji w wewnętrznych kręgach społecznych* [w:] Bogdan W. Mach, Ireneusz Sadowski, red., *Ludzie w sieciach. Znaczenie otoczenia społecznego dla funkcjonowania jednostki*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, s. 25–48.

Żurek Aldona (2015) *Swoi i obcy w rodzinie* [w:] Iwona Taranowicz, Stella Grotowska, red., *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum, s. 57–72.

Cytowanie

Przybył Iwona (2022) *Być krewnym. Znaczenie pokrewieństwa w wewnętrznych kręgach sieci społecznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 18, nr 1, s. 14–39 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.02>

To Be a Kin: The Meaning of Kinship in the Inner Circles of Social Networks

Abstract: The aim of this article is to present the results of empirical research on the existence and distribution of kinship in the social networks of women and men in three groups: young adults, middle-aged adults, and younger seniors. The research also included the question of the respondents' perception of kinship. The study was conducted in 2021 on a sample of 109 adult persons aged 20–69. The analysis revealed that the morphology of the inner circles of the social network is primarily determined by two variables, namely stage of life and gender, and not by the kins' biographical attainability. Family life is organized and centered around the woman and her first-, second-, and third-degree relatives. Bonds with relatives are seen mainly as a source of benefits (permanence, support, open communication, norms, values, and identity) rather than as a space of oppression.

Keywords: relatives, the meaning of kinship, social network, morphology of the social network, stage of life

„Boomeranging covidowy” – o powrotach dorosłych dzieci do domów. Perspektywa rodziców

Magdalena Żadkowska 
Uniwersytet Gdański

Magdalena Herzberg-Kurasz 
Uniwersytet Gdański

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.03>

Słowa kluczowe: studium przypadku, boomeranging, dorosłość, COVID-19, praktyki rodzinne

Abstrakt: Pandemia COVID-19 wpłynęła na sytuację wielu rodzin. Wprowadzone ograniczenia w przemieszczaniu się, zamykanie się kolejnych granic zatrzymało ruch w obrębie istniejących szlaków komunikacyjnych. Młode osoby dorosłe, żyjące od niedawna na własną rękę – pracując i/lub studiując, tworząc związki intymne – znalazły się w sytuacji ponownego zamieszkania ze swoimi rodzicami, rodzeństwem, rodzinami.

Dla niektórych rodzin takie powroty mogą oznaczać poprawę jakości relacji, dla innych mogą być doświadczeniem trudnym i wymagającym. Wypracowanie sposobów poruszania się we wspólnej przestrzeni może okazać się wyzwaniem, podobnie jak powrót (jeśli nastąpił) do roli dziecka i roli rodzica zamieszkujących wspólne ognisko domowe „na nowo”.

Powroty i stojące za nimi motywacje, wywołane pandemią COVID-19, mają inny charakter niż powroty opisywane dotychczas. Charakterystyczny i wspólny jest ich nagły charakter oraz podobne sposoby racjonalizowania powrotu uwidaczniające się w obszarze: ekonomicznym, zdrowotnym (w rozumieniu zapewnienia bezpieczeństwa najbliższym w obliczu sytuacji kryzysowej) oraz relacyjnym. Doświadczenie „powrotów covidowych” może jednak na stałe zmienić obraz wchodzenia w dorosłość, zwiększając otwartość na etap ponownego zamieszkania w domu rodzinnym. Niniejszy artykuł, dzięki prezentacji pięciu przypadków powrotu dzieci do domu na czas pandemii, przedstawia praktyki dostosowywania się do nowych sytuacji rodzinnych i nowych rozwiązań przestrzennych, odzwierciedlając jednocześnie różne warianty i skutki tymczasowego powrotu do sytuacji pełnego gniazda.

Magdalena Żadkowska, dr, socjolożka, badaczka, wykładowczyni akademicka. Ukończyła socjologię na Uniwersytecie Gdańskim i kulturoznawstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ma doktorat z nauk humanistycznych w zakresie

socjologii, obroniony na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracuje jako adiunktka na Uniwersytecie Gdańskim. Zajmuje się badaniami nad relacjami kobiet i mężczyzn w domu, na rynku pracy i na migracji. Bada postrzeganie

męskości i kobiecości w różnych kulturach jako wynik socjalizacji do realizowania stereotypowych ról płciowych. Zajmuje się wdrażaniem rozwiązań równościowych w instytucjach akademickich i w środowisku biznesowym. Prowadzi projekt badawczy pt. „I że Cię nie opuszczę aż do śmierci... Praktyki życia codziennego par w wieku 50–64 lata z przynajmniej 20-letnim stażem” (Sonata Bis 8 NCN, UMO-2018/30/E/HS6/00159).

Adres kontaktowy:

Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański
ul. Bażyńskiego 8, S539, 80-309 Gdańsk
e-mail: magdalena.zadkowska@ug.edu.pl

Magdalena Herzberg-Kurasz, mgr, absolwentka socjologii na Uniwersytecie Gdańskim. Doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Stypendystka i badaczka w projekcie

naukowym SONATA BIS 8 NCN pt. „I że Cię nie opuszczę aż do śmierci... Praktyki życia codziennego par w wieku 50–64 lata z co najmniej 20-letnim stażem” (UMO-2018/30/E/HS6/00159), kierowanym przez dr Magdalенę Żadkowską. Współpracuje jako badaczka w międzynarodowych projektach badawczych przy wdrażaniu planów równościowych w środowisku akademickim. Autorka kilku artykułów naukowych z zakresu socjologii sportu i procesów emigracyjnych. Na poziomie licencjackim, magisterskim i doktoranckim skupia swoje analizy badawcze na perspektywie kobiecej. Przygotowuje rozprawę doktorską na temat doświadczeń kobiet, których dorosłe dzieci opuściły rodzinny dom, odnosząc je bezpośrednio do roli matki.

Adres kontaktowy:

Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański
ul. Bażyńskiego 8, S539, 80-309 Gdańsk
e-mail: herzberg.magdalena@gmail.com

Począwszy od marca 2020 roku na życie rodzinne ma wpływ pandemia COVID-19. Wprowadzone w związku z nią ograniczenia w przemieszczaniu się, zamykanie się kolejnych granic zatrzymały ruch w obrębie istniejących szlaków komunikacyjnych. Młodzi dorośli żyjący na własną rękę wrócili i zamieszkali ponownie w domach ze swoimi rodzicami, rodzeństwem, rodzinami, czasami także wspólnie ze swoimi partnerami/partnerkami. Sytuacja pandemii – nagła i globalna – uwidoczniła procesualny wymiar zjawiska, jakim jest wyprowadzanie się z domu rodzinnego młodych dorosłych, będącego jednym z markerów wchodzenia w dorosłość (Fadjukoff 2007). Powroty dorosłych dzieci do domu wywarły wpływ na życie codzienne rodziców, które zdąży-

ło się w pustym gnieździe zreorganizować. Dlatego postanowiliśmy przyjrzeć się tym szczególnym powrotom w ramach realizowanego projektu¹. Na 26 rodzin, które wzięły udział w badaniu dwukrotnie (jesień/zima 2019 i jesień/zima 2020), w pięciu zdarzyło się zjawisko „powrotu covidowego”, czyli niespodziewanego powrotu dzieci do domu na skutek pandemii COVID-19. Celem artykułu jest zatem przedstawienie praktyk dostosowania się do nowych sytuacji rodzinnych i nowych rozwiązań przestrzennych w sytuacji tymczasowego powrotu do etapu pełnego gniazda.

¹ Sonata Bis 8 NCN: „I że Cię nie opuszczę aż do śmierci... Praktyki życia codziennego par w wieku 50–64 lata z przynajmniej 20-letnim stażem”, UMO-2018/30/E/HS6/00159 (w skrócie „I że Cię nie opuszczę aż do śmierci ...”).

Artykuł składa się z czterech części. Na początku opisujemy przegląd literatury dotyczącej powrotów dorosłych dzieci do domu, w drugiej przedstawiamy metodologię projektu i sposób pracy nad analizą przypadków przedstawionych w artykule. Kolejną część stanowi studium przypadków i ich analiza, w zakończeniu przedstawiamy porównanie przypadków oraz wnioski płynące z badań, uwzględniające wpływ nowego rodzaju powrotów do domu dorosłych dzieci i rekomendacje dla dalszych badań nad nimi.

Powroty dorosłych dzieci do domów rodzinnych

Wychodzenie młodych dorosłych z rodzinnego gniazda uznaje się za jeden z głównych markerów wchodzenia w dorosłość (wśród pozostałych wymienia się: zawarcie związku małżeństwa bądź związku niesformalizowanego; rodzicielstwo; ukończenie edukacji; wejście na rynek pracy w pełnym wymiarze czasowym) (Fadjuhoff 2007). Wyprowadzka z domu rodzinnego jest symbolicznym wyznacznikiem przechodzenia od młodości do dorosłości (Beaupré, Turcotte, Milan 2006). Opuszczenie domu rodzinnego jest ważnym wydarzeniem zarówno dla rodziców, jak i dla dzieci. Dla rodziców może oznaczać ulgę i/lub towarzyszącą jej dumę z pełnienia roli rodzicielskiej. Może być źródłem radości z obserwowania tego, jak dorosłe dzieci dążą do coraz większej niezależności (Beaupré i in. 2006). Z drugiej strony mamy do czynienia z rozmyciem i brakiem jednoznaczności w osiągnięciu progu dorosłości. Możemy w tym kontekście mówić o przechodzeniu, które podlega wyraźnemu wydłużeniu czasowemu, nie zaś o przejściu jako czynności dokonanej, zakończonej (Arnett 2000; Lipska, Zagórska 2011; Gillespie 2019). Funkcjono-

wanie swoistych modeli wchodzenia w dorosłość charakterystycznych dla wybranych grup krajów europejskich również akcentuje płynność tego procesu (Benson, Furstenberg 2006; Van de Velde 2008; Settersten 2011).

Bardzo często młodzi dorośli zwlekają z opuszczeniem gniazda rodzinnego, zaś stawanie się osobą dorosłą nie zawsze wiąże się z decyzją o wyprowadzce z domu. Zmiany społeczne i demograficzne, takie jak wydłużony okres edukacji, zmieniające się uwarunkowania rynku pracy, opóźnienie momentu zawierania małżeństw oraz wydawania na świat potomstwa, odseparowanie życia seksualnego od instytucji małżeństwa oraz prokreacji, obecność, jak również otwartość na alternatywne formy życia rodzinnego, powodują, że markery wchodzenia w dorosłość ulegają rozproszeniu (Settersten 2011; CBOS 2017) i desynchronizacji (Galland 2003; Kudlińska-Chrościcka 2019; Winogrodzka, Sarnowska 2019). Nielinearność procesu wchodzenia w dorosłość, polegająca na powracaniu do etapów pozostawionych w przeszłości, nazywa się również „tranzycją jojo” (Du Bois-Reymond, López Blasco 2003; Heinz 2009; Hörschelmann 2011; Borlagdan 2015; Winogrodzka, Sarnowska 2019). Dodatkowo przejście w dorosłość oznacza zwiększoną eksplorację i niestabilność w zatrudnieniu i procesach edukacyjnych (Arnett 2000; Settersten, Gannon 2005).

Fragmentaryzacja procesu wchodzenia w dorosłość, desynchronizacja markerów dorosłości i nowe spojrzenie na czas młodości wpływają też na zjawisko powrotów dorosłych dzieci do domów rodzinnych nazwane *boomerangingiem* i na jego nasilenie (Clemens, Axelson 1985; Bouchard 2013). Zwykle przyjmuje się, że o *boomerangu* możemy mówić, gdy miną minimum cztery miesiące (Beau-

pré i in. 2006) od pierwszego opuszczenia gniazda rodzinnego (White 1994; Cherlin, Scabini, Rossi 1997).

Z punktu widzenia młodej osoby dorosłej decyzje o wprowadzeniu się do i wyprowadzeniu się z domu rodzicielskiego opierają się na różnych czynnikach indywidualnych (zasoby rodziców), domowych (wielkość i struktura gospodarstwa domowego) i innych czynnikach kontekstowych, takich jak czynniki makroekonomiczne (Clemens, Axelson 1985), a także rzadko poruszanej kwestii jakości relacji z rodzicami (Gillespie 2019). Powroty dorosłych dzieci do domu poddać można refleksji socjologicznej nad scenariuszami rekonstruowania ról w rodzinie (Maunaye i in. 2019). Różnorodne kompozycje ponownie zapełnionego gniazda mogą też pokazywać funkcje domu jako rodzinnej przestrzeni – dom może być uważany za schronienie, przystanek w dalszej drodze, trampolina do kolejnych zmian czy też ostatnia deska ratunku lub nawet synonim porażki, drenaż zasobów rodzicielskich lub zahamowanie rozwoju (Grind 2013; Newman 2013; Sandberg-Thomas, Snyder, Jang 2015; Maunaye i in. 2019; Gaviria 2020).

Metodologia

Poddane analizie w ramach niniejszego artykułu przypadku stanowią integralną część projektu „I że Cię nie opuszczę aż do śmierci...”. Projekt to 36-miesięczne longitudinalne badanie jakościowe składające się z pierwszej tury – wywiadów łączonych (z parą rodziców, których dorosłe dzieci opuściły dom rodzinny) i powtórzonych po roku wywiadów indywidualnych z matkami i ojcami (tura druga). Głównymi celami projektu jest analiza zmian w praktykach życia codziennego par po 20 latach spędzonych razem, skupiająca się na

praktykach życia codziennego (cel 1) oraz próba zweryfikowania pojęcia „pustego gniazda” i jego miejsca w cyklu życia pary (cel 2). Analizowane w artykule przypadki to grupa pięciu par pochodząca z 26 zrekrutowanych do projektu heteroseksualnych par, które pozostają w związku małżeńskim od co najmniej dwudziestu lat.

W pierwszym etapie w domu/mieszkanu badanych przeprowadzany był pogłębiony, częściowo ustrukturyzowany wywiad łączony w diadzie (26 DDI w domach badanych na przełomie lat 2019/2020 – pierwsza tura badań²). Uczestniczyli w nim badacz i badaczka – pracownicy polskich uczelni partnerskich zaangażowanych w projekt oraz dwie osoby badane. Rok później uczestnicy projektu (23³ pary zbadane w drugiej turze badania) wzięli udział w pogłębionych, częściowo ustrukturyzowanych wywiadach indywidualnych (IDI online na przełomie lat 2020/2021), podczas których badaczka-kobieta prowadziła wywiad z badaną

² Badani zostali zrekrutowani do badania według następujących wytycznych: funkcjonowanie w związku powyżej 20 lat; bycie w przedziale wiekowym 45–64 lata; bycie rodzicami dziecka/dzieci, które wyprowadziło/wyprowadziły się z domu rodzinnego; zamieszkiwanie w aglomeracji poznańskiej lub trójmiejskiej; zamieszkiwanie w różnorodnej wielkości mieszkaniach/domach; reprezentowanie różnorodnego kapitału społecznego; zróżnicowanie pod względem zaangażowania w praktyki religijne; zróżnicowanie pod względem wykształcenia. Respondenci i respondentki, którzy wzięli udział w projekcie, zamieszkują obszary aglomeracji trójmiejskiej (12 par) oraz poznańskiej (14 par) i mają od 44 do 68 lat. Jest to grupa zróżnicowana co do zamieszkiwanej przestrzeni – największa przestrzeń ma 240 m², a najmniejsza 46 m². Grupę charakteryzuje umiarkowane zróżnicowanie pod względem wykształcenia: 60% posiada wykształcenie wyższe (w tym 4% posiada habilitację) a 35% wykształcenie średnie (pozostałe to wykształcenie podstawowe 2%, zawodowe 2% i inne 1%). Większość badanych posiada dwoje dzieci – 16 par (pozostali – siedem par – jedno dziecko, dwie pary trójkę dzieci i jedna para czworo dzieci). Wiek dzieci badanych rodzin mieści się w przedziale od 16 do 34 roku życia.

³ Trzy spośród 26 par nie wzięły udziału w 2 turze badania (wywiady indywidualne online).

(23 kobiety), zaś badacz-mężczyzna przeprowadził wywiad z badanym (23 mężczyzn). W badaniu w 2019 roku w wywiadzie łączonym pytaliśmy pary rodziców o proces wyprowadzania się dzieci z domu rodzinnego i o jego przebieg. Interesowało nas, jak i kiedy zapadła decyzja o wyprowadzce, jakie towarzyszyły jej emocje, rozmawialiśmy również o wyobrażeniach, oczekiwaniach i obawach. Pytaliśmy o ewentualne powroty i sytuacje, w których badani mieli poczucie, że mając miejsce zamieszkania dorosłego dziecka była „wyprowadzką na dobre”. Rozmawialiśmy także o tym, co przede wszystkim zmieniło się po wyprowadzce dziecka (w relacji w parze, w codziennych praktykach, w przestrzeni domu), tak na plus, jak i na minus.

Pomiędzy pierwszym a drugim etapem badania miały miejsce dwie pierwsze fale pandemii COVID-19, a wraz z nią nastąpiły powroty młodych dorosłych do domu rodzinnego. Dla utrzymania harmonogramu badania podłużnego zostaliśmy zmuszeni do realizacji wywiadów w formule online i włączenia aspektów „powrotów covidowych” do scenariusza badania. „Boomeranging covidowy” wydarzył się bowiem w trakcie trwania badania podłużnego, pomiędzy pierwszym a drugim z zaplanowanych etapów badania. Kolejno dziejące się fale pandemii COVID-19 (pierwsza i druga) stały się tłem badania i dały nam możliwość obserwowania rzeczywistych praktyk rodzinnych w sytuacji niezaplanowanych i nagłych powrotów dorosłych dzieci do pięciu domów rodzinnych. Pandemia COVID-19 miała różnorodny wpływ na losy badanych rodzin. Respondenci płynnie nawiązywali do sytuacji z ponownie mieszkającym w domu dorosłym dzieckiem, jeżeli taka miała miejsce. Często od tej zmiany – powrotu dziecka na czas pandemii – zaczęli rozmowę, czasem informowali o niej

już w trakcie umawiania się na wywiad indywidualny.

W wywiadach indywidualnych przeprowadzanych zimą 2020/2021 pytaliśmy zatem o to, co zmieniło się od czasu rozmowy przeprowadzonej przed rokiem, jak wygląda obecnie przestrzeń pozostawiona po dziecku/dzieciach (pokoje córek/synów) i jak zmieniła się jej funkcjonalność (np. kto z niej korzysta i do jakich celów jest wykorzystywana). Pytaliśmy o ocenę zmian w przestrzeni mieszkania i o komfort i/lub niedogodności wynikające z mieszkania we dwoje. Dodatkowo, w ramach przygotowanej przed wywiadem mapy mieszkania/domu z zaznaczonymi emocjami dotyczącymi samopoczucia w pełnym i w pustym gnieździe („mapy emocji”), dopytywaliśmy badanych, na czym polega zmiana funkcji przestrzeni i emocji obecnych w różnych pokojach i miejscach.

Przed każdym wywiadem uczestnicy i uczestniczki informowani byli o celu badania, jego przebiegu, zasadzie anonimowości, poufności, prawie do wycofania się na każdym etapie badania oraz sposobie wykorzystywania i analizowania zebranych w toku rozmowy danych. Wszyscy wyrazili zgodę na wzięcie udziału w badaniu. Projekt i procedura badania zostały zatwierdzone przez Komisję Etyki ds. Projektów Badawczych przy Instytucie Psychologii w instytucji wdrażającej.

Analiza zebranego materiału odbywała się za pomocą narzędzia do analizy danych jakościowych MAXQDA. W związku z niespodziewaną sytuacją pandemii, która, jak opisano wyżej, miała wpływ tak na powroty dorosłych dzieci do domu, jak i na plan realizacji badań projektowych, dodaliśmy do analizy dodatkowe kody związane z „powrotami covidowymi”. Historie opowiedziane przez wybra-

ne pary (w ramach częściowo ustrukturyzowanych wywiadów indywidualnych) pozwoliły na analizę zebranego materiału, biorąc przy tym pod uwagę: sposoby na ponowną reorganizację przestrzeni; możliwości wypracowywania kompromisów w relacji dorosłe dziecko–rodzic (matka, ojciec); nowy podział ról domowych; kształt relacji rodzinnych.

Studium przypadków

Studium przypadku jest w niewielkim stopniu opisane w metodologii badań jakościowych. W naszym projekcie okazało się szczególnie dobrą metodą do prezentacji ogólnoswiatowego fenomenu społecznego, jakim był powrót dorosłych dzieci do domu w czasie pandemii COVID-19. Dla Roberta K. Yina studium przypadku daje szansę na pokazanie „współczesnego zjawiska w jego rzeczywistym kontekście, zwłaszcza gdy granice między zjawiskiem a kontekstem nie są jasne, a badacz ma niewielką kontrolę nad zjawiskiem i kontekstem” (Yin 2002: 13 [tłum. własne]). Analiza przypadku pozwala na precyzyjne odczytanie i zaprezentowanie zgromadzonych danych, pozwalając na uwzględnienie kontekstu wyłaniających się znaczeń (Pustułka, Buler 2021). Dzięki przyglądaniu się konkretnym przypadkom mamy możliwość zrozumienia „większej grupy podobnych jednostek (...) obserwowanych w jednym punkcie w czasie lub w pewnym ograniczonym okresie” (Gerring 2004: 342 [tłum. własne]). Celem studium przypadku w QLR (*Qualitative Longitudinal Research*) jest zebranie i zestawienie ze sobą części danych zebranych z poszczególnych biografii i skupionych w różnych punktach czasowych (Neale 2019: 111). W przypadku niniejszego artykułu najważniejszymi punktami czasowymi była wyprowadzka dorosłych dzieci z domu (oraz stosunek rodziców do tejże wyprowadzki) zestawiona z doświadcze-

niem nagłego i niezaplanowanego powrotu dorosłych dzieci do rodzinnego gniazda, wywołanego bezpośrednio przez pandemię (wraz z reakcjami rodziców dorosłych dzieci).

Prezentacja wyników. „Boomeranging covidowy” – powrót na start czy czas dany w prezencie?

Poniżej analizujemy pięć par rodziców dorosłych dzieci z okresu przed wybuchem pandemii (1 tura badań) oraz po doświadczeniu „boomerangu covidowego” (2 fala pandemii, 2 tura badania). Do czterech rodzin powróciło jedno z dzieci, do jednej wróciło dwóch dorosłych synów. Respondenci przyznają się do bardzo różnych emocji związanych z etapem „pustego gniazda” – od bardzo niskiego poziomu samopoczucia po emocje związane z poczuciem ulgi i spełnienia.

PRZYPADEK 1. „WRACASZ NA START!”

Agnieszka: Tak że można powiedzieć, że żyjemy w jednym domu, ale trochę osobnymi życiami [respondentka i jej mąż]. I to, że na ten okres koronawirusa jakby ten syn wrócił, no to spowodowało znowu takie większe przejście i może nie było... może tak trochę wyhamowało to takie oddzielne życie, no bo znowu żyliśmy tak jakby razem, tak? (IDI-P-1-K)

Pierwszy przypadek [tabela 1], Agnieszka⁴ i Jan, mieszkają w dwupoziomowym domu o powierzchni 240 metrów kwadratowych. Agnieszka i Jan mają trzech synów, z których najmłodszy, Natan, wyprowadził się na studia do Warszawy w październiku 2019 roku.

⁴ Wszystkie imiona respondentów i respondentek oraz ich dzieci zostały zmienione.

Tabela 1. Doświadczenie powrotu dzieci – przypadek 1 „Wracasz na start”

Przypadek 1 (DDI_P_1_K_M_2019)		
DDI w domu badanych: 23.11.2019		
IDI online K: 17.11.2020; IDI online M: 21.11.2020		
Pełne gniazdo	Puste gniazdo	Covidowe gniazdo
Metraż: 240 m ²		
<i>Respondenci w 2019</i>	<i>Wyprowadzka dorosłych dzieci</i>	<i>Powrót</i>
Agnieszka, 52 lata Jan, 55 lat	<i>Damian wyprowadził się 8 lat temu i zamieszkał w Poznaniu, niedaleko od domu rodzinnego; kolejny syn, Kamil, wyprowadził się 7 lat temu na studia za granicę, z kolei w przypadku najmłodszego syna, Natana, wyprowadzka na studia do innego miasta miała miejsce 2 miesiące od pierwszego spotkania z badaczami (DDI w domu badanych) w ramach projektu.</i>	Najmłodszy syn, Natan, wrócił do domu rodzinnego na pół roku (w okresie marzec 2020 – wrzesień 2020), średni syn, Kamil – wrócił na okres jednego miesiąca od Wielkanocy 2020.
<i>Dzieci w 2019</i>		
Syn 1: Damian, 27 lat Syn 2: Kamil, 25 lat Syn 3: Natan, 19 lat		

Źródło: opracowanie własne.

Wyprowadzka ostatniego z synów spowodowała dokończenie procesu podziału domu na dwie odrębne części, a mianowicie na „dół Jana” i „górze Agnieszki”. Rodzice w wywiadzie przeprowadzonym w pustym gnieździe bardzo dobrze ocenili rozłąkę, wyprowadzkę synów i nowy rodzaj relacji z dziećmi, ułożonej „na odległość”.

Jan: No właśnie. Wie pani, niektórzy lubią być dorośli i dalej mieszkać przy rodzicach, a niektórzy chcą jak najszybciej się oderwać, jakiś rodzaj negacji. No i taka była sytuacja, że tu obopólna radość była z tej separacji.

Agnieszka: Na pewno to na nasze związki z nim bardzo dobrze wpłynęło. Pomijając to, że to jest też bardzo fajne, jak obserwuje się samodzielność dziecka, który wychodzi i nagle po miesiącu on dokładnie wie, ile kosztuje papryka na straganie, a gdzie go

oszukali. A wcześniej, jak mieszkają z rodzicami, to w ogóle nie mają pojęcia, co ile kosztuje i na co trzeba zwracać uwagę. (DDI_P_1_K_M)

Proces pustoszenia gniazda trwał 8 lat, najmłodszy syn podążył utartymi ścieżkami, a rodzice mieli czas przygotować się na nowy układ przestrzenny i relacyjny, który zdecydowanie im odpowiada. Zmianę, jaka zaszła, odzwierciedlają szczególnie wizyty dzieci. Synowie odgrywają w nich role gości, a mama, Agnieszka, rolę gospodyni.

Agnieszka: Jako gości. Ja się czuję, że jak przyjdą, to ja muszę wszystko zrobić, wszystko przygotować i właśnie mnie dziwi, że tak jak dawniej było – chcą posprzątać czy coś zrobić, a ja tam się czuję, że to już moi goście są, że nie powinni się włączać.

Badacz/badaczka: A oni próbują?

Agnieszka: Nie, no, to ja ich tak traktuję, a oni się czują jak w domu, normalnie tak się czują, a ja się czuję, że muszę wszystko przygotować, żeby było, żeby nic nie zabrakło. No tak jak gości właściwie. (DDI_P_1_K_M)

Pandemia COVID-19 bardzo zachwiała ustalonym porządkiem. Czas pierwszej fali Agnieszka i Jan wspominają jako czas zapewnienia dzieciom bezpieczeństwa. Po powrocie syna na okres pandemii Jan i Agnieszka wrócili w pewnym stopniu do rodzinnego życia, które toczyło się wokół wspólnych posiłków, rozmów i przebywania ze sobą. Natan zajął swój dawny pokój, w którym odbywał naukę zdalną. Sytuację „boomerangu covidowego” odbierali z poczuciem śmieszności, ze względu na całkowitą zmianę układu rodzinnego na stan „zagrożenia”.

Agnieszka: (...) nagle się okazało, że „O Boże, to znowu muszę takie siaty jedzenia przynosić”, bo oni zawsze jedli dużo i znowu muszę jakby gotować. Jak się śmiałam potem, mówię, „Jedź do tej Warszawy, będę miała spokój”. Ale nie, na tym początkowym etapie, kiedy nikt z nas nie wiedział, czy trupy się będą uścielać po ulicach, no to jakby czułam się bezpiecznie, że oni są w domu. Jak ten jeden wrócił do Warszawy, on dosyć szybko wrócił, no to takie trochę był niepokój, co to będzie. Może potem, gdzieś od maja, wszyscy mieliśmy świadomość, że jakoś wydawało nam się, że będzie spokój i nic nie będzie złego. Tak że ze spokojem do tego podeszłam. No, ale to była taka śmieszna sytuacja. (IDI-P-1-K)

Po upływie określonego czasu (definiowanego przez parę jako czas zagrożenia) rodzice uważali, że wszystko powinno powrócić do poprzedniego stanu. Doświadczenie połączenia rodziny wiązało się z wieloma pozytywnymi emocjami, niemniej nadszedł moment, aby wrócić do siebie i nadgonić czas, w ramach którego „film się cofnął”. Agnieszka i Jan mocno podkreślali potrzebę zajęcia się swoim życiem

bez dzieci, powrotu do swoich spraw i zobowiązań. Oboje byli zgodni co do tego, że życie powinno wrócić do normalności, a dorosłe dzieci do siebie.

Agnieszka: Nie, nie. Wolałabym, żeby już wrócił do siebie. Znaczący wydawało mi się to mimo wszystko nienormalne. Powinien wrócić. No bo to w ogóle było wszystko jednak sztuczne (...). (IDI-P-1-K)

Jan: Syn tam w marcu przyjechał i kończył studia, siedząc w domu. Potem całe wakacje właściwie siedział w domu. I ja już tak troszeczkę miewałem tego dosyć, tak? Ale tak troszeczkę, natomiast widziałem, że żona już miewała mocniej dosyć, że ją już tam czasami nerwy ponosiły. A ja też czasami już tak... że może już by se pojechał, nie? Swoim się zająć. No. Tak. (IDI-P-1-M)

Czas pandemii oraz ponowne doświadczenie wspólnego zamieszkiwania przyniósł nowe ustalenia co do przestrzeni domu: pokój Natana został opróżniony z rzeczy, aby mogła go zająć Agnieszka. Pokój drugiego syna matka postanowiła przekształcić na swoje biuro. Ustalili rodzinnie, że poddasze będzie stanowiło odrębne piętro na wypadek odwiedzin synów i ich partnerek.

PRZYPADEK 2. „ZAŁAMANIE NATURALNEGO BIEGU RZECZY”

Tadeusz: (o pustym pokoju po młodszej córce) Więc w tym sensie, taka ulga, że tam już jest cisza, porządek, spokój i nic do nas nie dobiega, nic nas tak jakby nie niepokoi. (DDI_G_2_K_M_2019)

Kolejny przypadek to czteroosobowa rodzina mieszkająca w Trójmieście w trzypoziomowym domu o powierzchni 200 metrów kwadratowych. Tadeusz i Maria mają dwie dorosłe córki, które dzieli duża różnica wieku.

Tabela 2. Doświadczenie powrotu dzieci – przypadek 2 „Załamanie naturalnego biegu rzeczy”

Przypadek 2 (DDI_G_2_K_M_2019)		
DDI w domu badanych: 26.10.2019		
IDI online K: 23.11.2020; IDI online M: 07.12.2020		
Pełne gniazdo	Puste gniazdo	Covidowe gniazdo
Metraż: 200 m ²		
<i>Respondenci w 2019</i>	<i>Wyprowadzka dorosłych dzieci</i>	<i>Powrót</i>
Maria, 50 lat Tadeusz, 53 lata	Kasia wyprowadziła się 9 lat temu (Wielka Brytania, studia, następnie praca), Monika, rok temu – w 2018 (Poznań, studia)	Młodsza córka, Monika, wróciła najpierw wiosną 2020, następnie jesienią 2020. Powrót wiązał się z przejściem na odległość relacji z jej partnerem.
<i>Dzieci w 2019</i>		
Córka 1: Kasia, 28 lat Córka 2: Monika 20 lat		

Źródło: opracowanie własne.

Rodzice zgodnie relacjonują wspaniały czas, jaki nastąpił po wyprowadzce drugiej, młodszej córki z gniazda. Z jednej strony mają pewność, że wyposażyli córki w konieczne zasoby i że dają im poczucie, że zawsze mają dokąd wracać:

Maria: Zresztą mówimy, że tu jest wasz dom, ja im daję takie poczucie, że tutaj jest dom i zawsze jak coś się, odpukać, nie uda w życiu, bo różnie bywa – staram się, żeby wiedziały, że tutaj jest przynajmniej moje miejsce na ziemi. (DDI_G_2_K_M)

Z drugiej – mówią o należnym im odpoczynku i idącą wraz z nim ulgą. Czują, że bardzo się w życiu poświęcili zarabianiu pieniędzy i uzyskaniu obecnego statusu materialnego. Teraz należy im się przerwa i czas na zwolnienie tempa pozwalającego na refleksję. Potrzebują przestrzeni oraz czasu wyłącznie dla pary i dla siebie indywidualnie – zarówno zawodowo, jak i prywatnie.

Tadeusz: Przypuszczam, że to rozstanie na razie z dziećmi daje nam odpoczynek, czego nam brakowało. (...) a więc jesteśmy tym pokoleniem, które zapieprzało całe życie. Owszem (...) do czegoś tam doszliśmy, ale naprawdę ciężko harowaliśmy od rana do nocy i przypuszczam, że to zmęczenie daje nam poczucie, że właśnie możemy czasem położyć się i zrobić sobie drzemkę po pracy i mieć takie poczucie, że nikt nam nie będzie przeszkadzał, nikt nam nie będzie łąził i się pałętał. (DDI_G_2_K_M)

W czasie wywiadu prowadzonego w domu badanych w 2019 roku Tadeusz i Maria są zgodni w tym, że potrzebują czasu na regenerację oraz czasu na cieszenie się swoją obecnością. Wskazują też na fakt, że duża różnica wieku pomiędzy córkami spowodowała, że bardziej dotkliwie odczuli ograniczenia czasowe dla siebie jako pary na etapie ich wychowywania:

Maria: Psychicznie to na pewno to jest taki odpoczynek, że możemy trochę egoistycznie o siebie zadbać. (...) A faktem jest, że u nas tego okresu na luzie było mało, bo różnica wieku – tutaj też jest istotne, że jeśli jest duża różnica wieku, to jak myśmy jedno dziecko odchowali, to z drugim było od początku. (DDI_G_2_K_M)

Dlatego czas pandemii dla Marii i Tadeusza to czas niespodziewanego i nie do końca chcianego (mimo deklaracji o otwartości na przyjęcie córek w razie zaistnienia takiej sytuacji) powrotu do pełnego gniazda. Czas, który w ich odczuciu załamał naturalny porządek rzeczy. Obydwoje zgodzili się na powrót młodszej córki do domu ze względów finansowych – przyznają jednak, że na nowo musieli się do tego przyzwyczaić. Nie zdążyli bowiem nacieszyć się czasem tylko we dwoje.

Maria: To znaczy, jak córka wróciła, to musieliśmy się na nowo trochę wszyscy do tego przyzwyczaić. Ona troszkę przyjechała już z innymi zwyczajami niż wyjeżdżała. W związku z tym na przykład nagle kuchnia jej nie odpowiadała, lubiła swoje potrawy i to jak mówi, „Jak chciała coś dobrego zjeść, to musiała sobie sama ugotować”. Inny na przykład miała tryb niż wcześniej, kiedy mieszkała z nami – pór wstawania, tak? Że na przykład później wstawiała, więc, no, to się na przykład zmieniło, że rano myśmy z mężem i tak jedli śniadanie we dwójkę, tak? Gdzie wcześniej raczej razem jedliśmy te posiłki, jak już Mońcia była (...) to też ona swoimi tutaj godzinami sama decydowała, operowała jakby tym rytmem dnia. To to się zmieniło. (IDI_G_2_K)

Nowa sytuacja wpłynęła na doświadczenie zmiany, jaka zaszła w córce. Córka wydorosła, usamodzieliła się, poznała swoje potrzeby granic i autonomii. W domu mieszkają teraz razem, ale w pewnym stopniu oddzielnie. Rodzice zadbali o swobodę do-

rosłej córki, umożliwiając jej korzystanie z prywatnej przestrzeni w ich domu. Metraż domu (200 m²) oraz aktualna sytuacja rodzinna (nieobecność starszej córki i pozostawione po niej puste piętro) dawały im takie możliwości.

Przeorganizowanie poddasza domu w celu zapewnienia przestrzeni prywatnej i odrębnej dla Moniki było dla wszystkich członków rodziny czymś naturalnym i potrzebnym, w czym byli zgodni.

Maria: (...) Ale w ogóle, tak troszeczkę inaczej, no, ona jest w domu, ale troszeczkę jakby jest bardziej samodzielna, taka, bym powiedziała, że bardziej dorosła, tak? Troszkę jakby już... inna jest ta jej taka autonomia. Ona jednak tutaj podkreśla, że jest z nami, ale my musimy też uszanować jej tutaj rytmy, zamyka się, potrzebuje izolacji, potrzebuję być sama, tam u góry, kiedy chce, to schodzi. Także czasami rzeczywiście tak jest, że w niektóre dni to jest gościem u nas na dole, tak? (IDI_G_2_K)

Wraz z powrotem córki na nowo pojawił się w domu bałagan. Po doświadczeniu uporządkowanego pustego gniazda ponowne zamieszkanie córki wiązało się z silniejszym odczuwaniem nieporządku i obecności trzeciej osoby. Obecność dorosłego dziecka stała się ingerencją w codzienność, która zdążyła się już na nowo uporządkować. Maria wspomina o swoim przyzwyczajeniu wykształconym w okresie pustego gniazda, które zostało jej odebrane, kiedy młodsza córka wkroczyła ponownie do rodzinnego domu:

Maria: Bo ja już się trochę przyzwyczaiłam, właśnie poprzez to puste gniazdo, że jak sobie posprzątam obszar przy mojej sypialni, to jak przechodzę, to mnie nic nie denerwuje i mam porządek i ład. Kiedy wyjeżdżała moja córka, to było po prostu... **sajgon!** (IDI_G_2_K)

Rodzice Kasi i Moniki przyznają, że mają możliwość obserwowania zmian, jakie zaszły w córce i w ich wspólnej relacji na linii rodzice–córka, ale czują się nieswojo w tym nowym, w ich odczuciu już nienaturalnym porządku rzeczy.

W przypadku Moniki powrót następował powoli, małymi krokami, a decyzja o ostatecznej przeprowadzce do domu rodzinnego miała miejsce dopiero w okolicach drugiej fali pandemii. Wpływ na taki przebieg wydarzeń miały duży poziom niepewności i dynamicznie zmieniająca się sytuacja.

Maria: No to początkowo wróciła tak, no, jedną nogą. To znaczy przyjeżdżała, dłużej przebywała, ale tam wracała, bo jeszcze cały czas nie było to uregulowane, czy zdalnie, czy hybrydowo, jak ta nauka ma wyglądać. Częściowo tam też miesiąc była na praktykach. (...) od

połowy września to już właściwie podjęliśmy decyzję, że zrezygnuje tam z mieszkania, z pokoju i tak właściwie już jest tutaj. Tak że to już jest dwiema nogami przeprowadzona. I to już jest od października. (IDI_G_2_K)

PRZYPADEK 3. „WYZWANIE DLA PRAKTYK RODZINNYCH”

Iwona: Syn, znaczy nie powiem, że jest wegetarianinem, ale ma, że tak powiem, zacięcie i raczej nie jest mięsny. Więc, generalnie rzecz biorąc, trochę nas zmusił do tego (...). Tak że tak. I to generalnie pod syna. Ale myślę, że to już tak zostanie, chociaż mąż się burzy! Mąż się burzy. (IDI-P-7-K)

Przypadek trzeci to dom Iwony i Konrada. Ich dzieci zdecydowały się na wyprowadzkę z domu będącą jednocześnie emigracją.

Tabela 3. Doświadczenie powrotu dzieci – przypadek 3 „Wyzwanie dla praktyk rodzinnych”

Przypadek 3 (DDI_P_7_K_M_2019)		
DDI w domu badanych: 07.12.2019		
IDI online K: 05.02.2021; IDI online M: 12.02.2021		
Pełne gniazdo	Puste gniazdo Metraż: 136 m ²	Covidowe gniazdo
<i>Respondenci w 2019</i>	<i>Wyprowadzka dorosłych dzieci</i>	<i>Powrót</i>
Iwona, 51 lat Konrad, 50 lat	Wyprowadzka córki nastąpiła 3,5 roku temu, była to spontaniczna decyzja o wyjeździe na Erasmusa. Następnie miał miejsce krótki powrót do domu rodzinnego (<i>boomeranging</i>) podczas którego Sonia podjęła decyzje o swojej przyszłości.	Po pół roku studiów w Holandii syn wraca do domu.
<i>Dzieci w 2019</i>		
Córka: Sonia, 27 lat Syn: Karol, 21 lat	Syn wyprowadził się najpierw do babci po zakończeniu liceum, ze względu na dużą odległość domu rodzinnego od uczelni wyższej. Następnie zrezygnował ze studiowania w Polsce. Ostatecznie, rok temu, udał się na studia za granicę.	

Źródło: opracowanie własne.

Córka, Sonia, starsza o 6 lat od brata, Karola, wyprawiała się z domu stopniowo, wykorzystując stypendium Erasmusa do częściowej separacji od rodziców. Następnie, po zakończeniu programu stypendialnego, nastąpił powrót do domu, który potrwał tyle, ile czas na znalezienie stałej pracy. Po tym krótkim epizodzie ponownego zamieszkania w domu rodzinnym Sonia wróciła do kraju, w którym studiowała i przeprowadziła się tam na stałe dwa lata temu.

Karol wyjechał na studia za granicę we wrześniu 2019 roku. Jego wyprawka była trudna do zorganizowania i wiązała się z wieloma logistycznymi wyzwaniem po przyjeździe do kraju docelowego migracji. Karol przez pierwsze miesiące pobytu zamieszkiwał namioty przygotowane przez uniwersytet. Następnie spędził krótki okres, mieszkając w szkole. Kolejne doświadczenia zmian miejsc zamieszkania Karola oraz niski poziom stabilizacji były dla obojga rodziców źródłem stresu. Mimo to oboje w trakcie wywiadu łączonego w grudniu 2019 uznali wyprawkę syna jako definitywną.

Iwona: Teraz nawet nie wie, czy na Wielkanoc będzie miał jakiś czas. To znaczy już jest powiedziane, że on tu nie wróci, bo nie. (DDI_P_7_K_M)

Iwona i Konrad, ze względu na intensywność swojej aktywności zawodowej, nie mieli czasu na zamartwianie się po wyprawce dzieci – zarówno w przypadku córki, jak i syna. Ponadto dzielili wspólnie radość z tego, że w domu zapanuje porządek. Po pierwszej wyprawce pokój Soni stał się graciarnio-suszarnią, zaś po wyprawce Karola, Konrad wyrzucił jego meble i pomalował pokój według swojego upodobania – na szaro. Para zajęła swoimi rzeczami część nowej szafy zamontowanej w pokoju Karola po jego wyprawce.

Pandemia mocno zweryfikowała długofalowe plany pary. Zaledwie po roku od pierwszego badania rodzice przyznają się do interwencji i sprowadzenia syna z powrotem do domu. Ważniejsze od samodzielności okazało się bezpieczeństwo, pozostające aktualnym i ważnym obowiązkiem rodziców względem dziecka. Syn wrócił do swojego pokoju. W związku z tym, że Iwona pracowała zdalnie z pokoju córki, spędzali ze sobą dużo czasu.

Konrad: (...) nie będę ukrywał, że gniazdo jest do połowy puste. Chyba żona zresztą też to potwierdzała, bo syn studiuje w Holandii. I w związku z tym, że w marcu zamknięte uczelnie, znaczy zajęcia są tylko zdalnie, no to ściągnęliśmy go do domu. Tak że tam miesiąc jeszcze tam siedział i korzystał z tej zdalnej nauki, tam bezpośrednio na miejscu. Ale, no, wiadomo, jak to w Holandii, no lepiej było ściągnąć, bo jednak tam ta dostępność tych używek, jak za dużo czasu, no to głupoty do głowy przychodzą, więc postanowiliśmy ściągnąć. (IDI-P-7-M)

Co ciekawe, powrót syna miał duży wpływ na sytuację domową. Po jego powrocie zmiany uległy nawyki żywieniowe, nie tylko jego (w Holandii przeszedł na wegetarianizm), ale też całego domu. Iwona podążyła za zaproponowanymi zmianami w stronę zdrowszego (w opinii ich dorosłego syna) żywienia.

Iwona: Syn, znaczy, nie powiem, że jest wegetarianinem, ale ma, że tak powiem, zacięcie i raczej nie jest mięsny. Więc, generalnie rzecz biorąc, trochę nas zmusił do tego, a też przeczytawszy sobie dużo różnych rzeczy i spojrzawszy na moje, że tak powiem, zdrowie i to wszystko, szczególnie, że to są tematy w tej chwili dosyć modne i zmieniające się, tak że powiem szczerze, że zaczęłam... absolutnie bardzo ograniczyliśmy mięso. I raczej próbujemy robić rzeczy na bazie, no, wiadomo, warzyw i różnych takich rzeczy. Tak, że tak. I to generalnie pod syna. Ale myślę, że to już tak zostanie, chociaż mąż się burzy! Mąż się burzy. (IDI-P-7-K)

Mąż relacjonuje natomiast, że stawia opór, że jest rozczarowany i zastane zmiany wiąże bardziej z przemianą żony niż z powrotem syna do domu:

Konrad: Znaczący, generalnie jakbym to pisał jakieś pół roku temu, to bym tego w ogóle nie napisał, tego rozczarowania. Natomiast w międzyczasie ona dostała jakąś książkę, nie wiem, czy to nawet nie od córki, o jakimś tam wegańskim jedzeniu. I jak zaczęła z tego tworzyć i jeszcze jak mi robi maratony [wegańskie] czasem takie, to wiadomo, raz na tydzień można tego spróbować, nie? Nie jestem na nie. A jak mam, założymy, serwowane to 3–4 razy w tygodniu, no to jest rozczarowanie wtedy, nie? Można powiedzieć, że to jest tak... może nawet przesadziłem, może mniej niż pół roku, może jakieś 3–4 miesiące, bym powiedział. Wcześniej bym tego nie napisał, nie? Korzystała z innych książek i zawsze było jakieś pozytywne zaskoczenie. A teraz jest kuchnia wegańska i nie są to moje klimaty. (IDI-P-7-M)

Domownicy tolerują sytuację pandemiczną. Potrafią ze sobą funkcjonować i znają się na tyle dobrze, że udaje im się żyć razem we względnej harmonii. Potrzeba jednak starania, dystansu i spokoju każdej strony, aby bezkonfliktowo funkcjonować w zaistniałej sytuacji.

PRZYPADEK 4. „PEŁNA CHATA”

Dorota: (...) to jest taka sytuacja, ale to jest właśnie związane z tą sytuacją pandemiczną, powiedzmy. Bo to normalne nie było, że wszyscy siedzą w domu i się kiszą. (IDI_P_9_K_2021)

Dorota i Franciszek mieszkają w Poznaniu. Rok przed pierwszym wywiadem, we wrześniu 2018 roku, obydwoje dzieci wyprowadziło się z domu. Córka, Ewa, rok starsza od brata, zapowiadała wyprowadzkę od dłuższego czasu, 26-letni syn, Jerzy, zaskoczył rodziców swoją nagłą decyzją o zmianie miejsca zamieszkania.

Tabela 4. Doświadczenie powrotu dzieci – przypadek 4 „Pełna chata”

Przypadek 4 (DDI_P_9_K_M_2019)		
DDI w domu badanych: 20.12.2019		
IDI online K: 25.02.2021 IDI online M: 20.01.2021		
Pełne gniazdo	Puste gniazdo	Covidowe gniazdo
Metraż: 110 m ²		
<p>Respondenci w 2019</p> <p>Dorota, 54 lata Franciszek, 59 lat</p> <p>Dzieci w 2019</p> <p>Córka – Ewa, 28 lat Syn – Jerzy, 27 lat</p>	<p>Wyprowadzka dorosłych dzieci</p> <p>Wyprowadzka obojga nastąpiła rok temu. Syn przeniósł się do Berlina, z kolei córka z mężem mieszka w Poznaniu. Wyprowadzki nastąpiły jedna po drugiej, córka wyprowadziła się na początku września, syn tydzień później.</p>	<p>Powrót</p> <p>Syn wrócił na pierwszą falę pandemii do siostry; na drugą falę do rodziców, okres pozostawania w domu rodzinnym trwał od listopada 2020 do lutego 2021.</p>

Źródło: opracowanie własne.

Dorota w rozmowie z badaczami w grudniu 2019 roku mówi o poczuciu winy, zastanawiając się nad przyczyną wyprowadzki ich dorosłych dzieci. Traktuje to wydarzenie w ich życiu rodzinnym bardzo personalnie. W jej wypowiedziach pojawiają się refleksje dotyczące tego, czy zrobiła coś nie tak, czy ich dzieciom było źle w domu rodzinnym, zaś Franciszek przyznaje, że ta nagła wyprowadzka była dla nich źródłem negatywnych emocji. W rozmowach z synem często wypomina mu tę sytuację i zapewnia, że pokój nadal na niego czeka.

Dorota: (...) Ja to odczułam tak, czy ja coś zrobiłam nie tak, czy coś było im źle, że oni bez zapowiedzenia po prostu stwierdzili, że sru? (DDI_P_9_K_M)

Franciszek: No nie, Ewa zapowiedziała wcześniej, był czas, żeby się przyzwyczaić do tego. A ten Jerzy tak po prostu... Jak Ewa się wyprowadziła, to było tak trochę dziwnie, ale przynajmniej jeszcze Jerzy był w domu. Potem jak się przeprowadził, to, mówię, że dobra, ok, ale jak potem wymyślił sobie ten Berlin, to byłem trochę wkurzony i cały czas mu to wypominam. Może nie, że wypominam, za dużo powiedziane, ale ciągle mówię, że dobrze wie, że tutaj ma pokój... (DDI_P_9_K_M)

Dodatkowo Franciszek mówi o smutku, depresji i poczuciu dołu psychicznego. W przeciwieństwie do pary z przypadku drugiego – Marii i Tadeusza, Dorota i Franciszek musieli uporać się z poczuciem winy i straty, gdy ich dzieci opuściły dom. Co ciekawe, bardzo szybko z domowników Ewa i Jerzy przemienili się w gości, co słychać było już w opowieściach sprzed pandemii:

Dorota: A ja mówię, że, dziecko, kiedy ja mam sprzątać, jak cały tydzień chodzę do pracy, a potem to ja cię goszczę (...). A teraz zmieniła się ta rola, że oni tutaj bywają i przyjechali odwiedzić mamusię. Ja mówię,

że jak po południu przychodzę z pracy, jeszcze nadgodziny, coś, to ja nie mam czasu i nie mam ochoty inie mam kiedy sprzątać. (DDI_P_9_K_M)

Po wyprowadzce Ewy i Jerzego Dorota zdecydowała o konieczności wyremontowania ich pokoi. Opróżniła je ze wszystkich starych mebli. Zmiana przestrzeni przyniosła ze sobą pozytywne emocje. Pokoje stały się zupełnie nowymi przestrzeniami, oboje nazywają je jednak „pokojem Ewy” i „pokojem Jerzego”, pamiętając o ich byłych właścicielach/domownikach.

Pandemia mocno zaburzyła uzyskany po okresie smutku i depresji rytm dzielący czas na gniazdo bez dzieci i gniazdo z dziećmi jako gośćmi. Nagle wszyscy zaczęli przebywać w domu całą dobę, oprócz Doroty pracującej w czasie pandemii stacjonarnie. Pojawił się, jak to określiła Dorota, „chaos”, „Meksyk”, „kociokwik”. Do domu przybył również czworonóg należący do córki i nowe osoby – dziewczyna syna oraz zięć, w związku ze stanem izolacji urzędujące w domu i pracujące zdalnie. Dorota przyznała się w trakcie rozmowy do tego, że potrzeba życia w pełnej chacie i chaos, jaki generuje, nie jest już tak dotkliwa jak po wyprowadzce ich dzieci. Być może powracający chaos stanowi dla Doroty zaspokojenie poczucia winy, które pojawiło się po tym, kiedy dzieci nagle opuściły rodzinny dom.

Po powrocie syn zajął swój dawny pokój. W związku z pracą zdalną konieczne było zakupienie dodatkowego biurka, aby Franciszek i Jerzy mogli pracować zdalnie.

Dorota: (...) i jest taka jazda, że ja do wtorku dochodzę do siebie i próbuję odgruzować mieszkanie. Tak że to mi zaspakaja, powiedzmy, tę potrzebę chaosu, ale potem pozostałe dni mam takie, że spokojnie. Chyba że Jerzy przyjedzie z Berlina, to wtedy jest kicha, znowu

to samo. Ale to trudno się w tej chwili mówi, bo to nie jest nic stałego w tej chwili. (IDI_P_9_K)

Mąż także dostrzega beład, jaki ogarnia ich dom, i przychodzące w następstwie zmęczenie żony. Odczuwa również ulgę, gdy dzieci znikają z domu.

Franciszek: Trochę za dużo zamieszania. Natomiast powiem, że żona po takim weekendzie jest trochę wykończona, bo ona stara się dogodzić wszystkim – a to obiad, a to kawę, a to to, a to tamto i wie pan... Co prawda córka dużo pomaga, ale wiadomo, żona jest cały czas w ruchu. I potem jak oni wyjeżdżają, to jest takie... ach... (IDI_P_9_M)

PRZYPADEK 5. „CZAS DANY W PREZENCIE”

Elżbieta: A nigdy nie było gotowości chyba, żeby spędzić cztery miesiące w domu rodzinnym z jej strony, ani tak naprawdę nie będzie takiego przymusu siedzenia, że chcemy siedzieć i spędzać czas razem, a było to świetne przeżycie po prostu. (IDI-G-11-K)

Ostatni przypadek to trójmiejska rodzina – Elżbieta oraz Piotr wraz ze starszą córką – Paulą, która wyprowadziła się z domu rodzinnego 10 lat temu (emigracja), oraz synem, Tomaszem, który opuścił rodzinne gniazdo ponad rok wcześniej.

Tabela 5. Doświadczenie powrotu dzieci – przypadek 5 „Czas dany w prezencie”

Przypadek 5 (DDI_G_11_K_M_2020)		
DDI: w domu badanych 16.01.2020		
IDI online K: 25.01.2021; IDI online M: 02.02.2021		
Pełne gniazdo	Puste gniazdo	Covidowe gniazdo
Metraż: 123 m ²		
<i>Respondenci w 2020</i>	<i>Wyprowadzka dorosłych dzieci</i>	<i>Powrót</i>
Elżbieta, 51 lat Piotr, 49 lat	Córka wyprowadziła się 10 lat temu do Włoch, syn wyprowadził się ponad rok temu, obecnie (wrzesień 2019) ulokował się w mieszkaniu znajdującym się w tej samej kamienicy co jego rodzinne mieszkanie (własnościowe mieszkanie respondentów).	Córka Paula wróciła w trakcie pierwszej oraz drugiej fali pandemii – w marcu (na 4 miesiące) i listopadzie 2020 (na 1 miesiąc).
<i>Dzieci w 2020</i>		
Córka – Paula, 31 lat Syn – Tomasz, 23 lata		

Źródło: opracowanie własne.

Tomek zamieszkuje część kamienicy należącej do Eli i Piotra, która stanowi niezależne mieszkanie ulokowane na odrębnym piętrze. Mieszkanie Tomka

znajduje się bezpośrednio pod mieszkaniem pary. Mimo wyraźnego rozgraniczenia oraz fizycznych barier odseparowujących dorosłego syna od rodzi-

ców sytuacja generuje rozmaite konflikty, wpływając tym samym na kształt relacji rodzinnych. Rodzice akcentują wyraźne różnice zdań na temat fizycznej bliskości dorosłych dzieci, ich miejsca zamieszkania oraz pozostawiania po sobie w domu rodzinnych swoich prywatnych rzeczy.

Elżbieta: Tak. Wcześniej mi było przykro, trochę nie chciałam, żeby Tomek się wyprowadzał, było mi przykro i tak dalej, natomiast po tym roku, kiedy on mieszkał dalej, bo teraz mieszka na dole i to jest dla mnie za blisko, a mieszkał 500 metrów stąd i to było idealnie. Zabrał wszystkie swoje rzeczy – nie było jego rzeczy i to jest super. Dla mnie to jest super, ja się bardzo dobrze z tym czuję. A dla Piotra kompletnie nie. Ja widzę też teraz, jak on przywiózł swoje rzeczy, bo wynajęliśmy na święta mieszkanie na dole i on przyniósł tu swoje rzeczy i Piotr uważał – sterta rzucona na podłodze jego ubrań, lekko też takich śmierdzących. Mnie szlag trafiał, a Piotr mówił, że tak, on ma prawo tu mieć te swoje rzeczy, ile będzie chciał. A mamy na górze tam cały wielki magazyn i jeszcze są piwnice. Ja nie wiem, z czego to wynika, może ty powiesz. Ja chciałam natychmiast, żeby wynieść rzeczy, żeby nie było, bo oni już tu nie mieszkają. A ten nie [Piotr], że trzymać, że tu jest jego miejsce zawsze. Nie wiem, z czego to wynika. (DDI_G_11_K_M)

Starsza córka na stałe mieszka we Włoszech. Jej wyprowadzka wiązała się z dzielonym przez Elę i Piotra uczuciem ulgi. Para była zgodna co do tego, że mieszkanie z córką, w miarę jej dorastania, nie było łatwym doświadczeniem. Z kolei Tomek wyprowadził się na rok i zamieszkał z kuzynem.

Piotr, w przeciwieństwie do Eli, traktuje pokoje dzieci jako ich stałe punkty odniesienia, których obecność (wraz z rzeczami, które uznają za potrzebne, aby pozostawić w domu rodzinnym) jest w jego od-

czuciu potrzebna każdemu dziecku, nawet już dorosłemu. W toku rozmowy z badaczami, dyskutując z Elżbietą na temat Pauli, sam dochodzi jednak do refleksji, że być może jego postawa wynika z błędnej interpretacji aktualnych potrzeb jego dzieci. Po wyprowadzce pokój syna został zaaranżowany na jadalnię, z kolei pokój Pauli został przeznaczony na ich sypialnię. W domu miał miejsce duży remont. Piotr i Ela podkreślali zgodnie, że dzieci zawsze mogły do nich wrócić. W piwnicy zaś, z inicjatywy Eli, zorganizowali magazyn ich rzeczy.

W czasie pandemii Paula zdecydowała się na powrót do domu rodzinnego. Dla wszystkich członków rodziny była to ogromna zmiana ze względu na czas, który upłynął od wyprowadzki. Dodatkowo Paula wyprowadziła się do innego kraju, więc jej nieobecność fizyczna była dużo wyraźniejsza niż w przypadku Tomka. Z wypowiedzi Elżbiety i Piotra można wysnuć wniosek, że pierwsza fala pandemii pozwoliła im na to, aby jako rodzina odnaleźli się na nowo, według nowego porządku, który pozwolił zadbać o relacje wewnątrz ich rodziny. Obydwoje wspominają ten czas jako zaskakujący. Elżbieta podkreśla nienormalność tej sytuacji i jednocześnie jest pewna, że gdyby nie sytuacja pandemiczna, nigdy nie doświadczyliby podobnych emocji i praktyk. Zupełnie odrębny rytm dnia Pauli powodował, że Piotr i Ela musieli się przestawić na późniejsze posiłki i bycie aktywnymi do późniejszych godzin.

Elżbieta: Wspaniale było, naprawdę, super. I też między nami było naprawdę super, między mną a Piotrem. Ona była też takim buforem, tyle radości wprowadziła. Ona potrafi być takim dzieckiem, że pakuje się na kolana... super było, naprawdę. Tak naturalnie, świetnie. Smutno mi było... znowu czułam ulgę, że wyjeżdża, bo nie jest takie normalne mieszkanie. No

i nasza relacja jest też bardzo intensywna, ja byłam czasami wykończona, ale (...). To były takie dawne momenty [w terażniejszości], takie, których bym się nigdy w życiu nie spodziewała, że jeszcze nastąpią (...). Że wszyscy byliśmy w tej samej sytuacji i trzeba było siedzieć w domu – to było wyjątkowe. A nigdy nie było gotowości chyba, żeby spędzić cztery miesiące w domu rodzinnym z jej strony, ani tak naprawdę nie będzie takiego przymusu siedzenia, że chcemy siedzieć i spędzać czas razem, a było to świetne przeżycie po prostu. (IDI_G_11_K)

Porównując czas spędzony razem z dorosłą córką teraz a kiedyś, Elżbieta dostrzega wyraźne różnice. Mimo konieczności ciągłego przebywania w jednej wspólnej przestrzeni sprzeczek było zdecydowanie mniej i nie były tak dotkliwe.

Elżbieta: I teraz jak ona z nami była – jak była epidemia, to ja spędziłam z nią marzec, kwiecień, maj, czerwiec – cztery miesiące siedziała z nami, ale to było ekstra. Nigdy w życiu bym nie pomyślała, że moja córka dorosła, która wyjechała już i tak dalej, spędzi ze mną tyle czasu. I było tylko 1,5 czy 2,5 awantury. Chyba dwie takie większe i jedna mała, chyba że była jakaś wymiana zdań i tak jej przez cztery miesiące ponad... to naprawdę, w porównaniu z tym, co się działo kiedyś w domu, to było super. To była wymiana zdań i tam może z dzień milczenia, ale to było ekstra. I teraz też miesiąc siedziała z nami w listopadzie i to było super. (IDI_G_11_K)

Obecność Pauli przyniosła ich rodzinie wspólne celebrowanie posiłków, zapraszanie wspólnych znajomych, organizowanie się razem wokół codziennych czynności domowych, dochodzenie do porozumienia w drobnych sprzeczkach. W pewnym sensie zrealizowało się przed pandemiczne marzenie Piotra o ponownym posiadaniu wielkiej rodziny. Do-

datkowo w zaistniałych okolicznościach stało się to również z pośrednią aprobatą Elżbiety.

Piotr: To było przezabawne, bo jakby odpracowywała swoje dzieciństwo. Od „mama”, „tata”, no, jak dziecko, poprzez gotowanie i urządzanie nam czasu, a potem przez bunt nastolatki i wszystko było w kapsułce! (IDI_G_11_M)

Co szczególne, powrót do bycia we czwórkę opierał się w dużej mierze na byciu blisko siebie, bez konieczności aktywnego komunikowania się. Z zachowaniem pełnej autonomii każdego z członków rodziny. W pewnym momencie wszyscy pracowali zdalnie z jednego mieszkania, a wspólny czas upływał według Piotra i Eli bardzo harmonijnie.

Piotr: To to samo miejsce, które tam jak i sam to tak się tam wszyscy grupujemy. Nawet było śmiesznie podczas tej pandemii właśnie, że tam były te trzy kanapy, trzy osoby i czasami jeszcze ten Tomek przychodził i siadał w fotelu i tam wszyscy gdzieś tam w jednym miejscu się grupowaliśmy. Nawet każdy robił co innego, tak? Paula pracowała, ktoś coś oglądał, coś ktoś przeglądał na komputerze. Ale mimo że wszyscy oglądali, nawet była taka sytuacja, że wszyscy oglądali na swoich ekranach coś, ale siadali razem, w jednej kupie. (IDI_G_11_M)

Zakończenie

Pandemia COVID-19 i kolejne jej fale odegrały znaczącą rolę w realizowanym przez nas projekcie „I że Cię nie opuszczę aż do śmierci...” ze względu na zmiany w metodologii i harmonogramie prowadzonych badań. Zmian doświadczyli również respondenci i respondentki projektu. W przypadku pięciu rodzin czas pierwszej i drugiej fali okazał się czasem, w którym dorosłe dzieci wróciły, aby

ponownie zamieszkać z rodzicami. Rodzeństwo „boomerangingowych dzieci” również częściej bywało w domu i spędzało z rodzicami więcej czasu. Wyjątek stanowi rodzina opisana jako przypadek drugi, w której pandemia wpłynęła na utrudnienie spotkań z „wyprowadzonym dzieckiem”, starszą córką respondentów, mieszkającą od wielu lat poza granicami kraju.

Powroty wywołane pandemią COVID-19 mające miejsce od marca 2020 roku miały inną charakterystykę niż opisany dotychczas w literaturze *boomeranging*. Charakterystyczny i wspólny dla wszystkich „powrotów covidowych” był ich nagły charakter. Działy się bowiem pod presją czasu, nie były przez nikogo zaplanowane ani też poprzedzone żadnymi przygotowaniem. Co istotne, w sytuacji zagrożenia, jakim była dla wszystkich pandemia, bardzo trudno byłoby rodzicom odmówić powrotu do domu swojemu dziecku. Za powód podjęcia decyzji o powrocie, w przeciwieństwie do standardowych motywacji *boomerangu*, wszyscy badani podawali aspekt zdrowotny – zdrowiej i bezpieczniej jest w rodzinnym domu (pod względem i psychicznym, i fizycznym) – oraz relacyjny, w ramach którego rodzina powinna trzymać się razem w czasie zagrożeń. Ponadto badani mocno akcentowali potrzebę połączenia rodziny i obustronne dzielenie się wsparciem na linii rodzic–dorosłe dziecko, dorosłe dziecko–rodzic. Aspekt ekonomiczny (mówiący o niższych kosztach zamieszkiwania w domu rodzinnym oraz o ograniczonych opłatach studenckich) dotyczy także zwykłych powrotów dorosłych dzieci do domu. Może być jednak równoległe otoczony aurą porażki i wstydu lub motywacją oszczędzania pieniędzy na przyszłość. W przypadku opisywanego „boomerangu covidowego” mówi się o zasadnej i rozsądnej oszczędności w obliczu nieprzewidywalnej, nieokreślonej czasowo zmiany. Poza tym powroty do

domu w pandemii są odmienne, ponieważ zakłada się, że zakończą się w krótkim (choć nieokreślonym ani przez rodziców, ani też przez dorosłe dzieci) okresie. Nie ma chęci ani gotowości, aby taka sytuacja wróciła na zawsze, ale w pewnym stopniu obecna jest radość i ekscytacja z jej powodu. Po dłuższym czasie (kolejnej fali pandemii) emocje te ustępują miejsca zniecierpliwieniu i oczekiwaniu na ponowne opuszczenie domów przez dorosłe dzieci.

COVID-19 przyniósł to, co było (to, co „stare”) – dał czas, wspólne siedzenie przy stole, bycie rodziną, pielęgnowanie relacji, otaczanie się nawzajem troską i wsparciem na nowych i zarazem także na starych zasadach. Równoległe do domu wrócił też dziecięcy bałagan, idące za nim nerwy, sprzeczki, napięcia, a także nowi lokatorzy (partnerzy, partnerki i ich zwierzęta). Pojawiło się także to, co zupełnie nowe i przez rodziców nieoswojone, na przykład wegetariańskie praktyki żywieniowe, dorosłe dzieci o wyraźnej potrzebie zachowania (respektowania przez innych) swoich granic i autonomii.

Kolejność prezentowanych przypadków przekłada się na oś analizy różnic, jakie dostrzegamy w omawianych rodzinach. Pierwszy przypadek, „Wracasz na start”, najwierniej odzwierciedla poczucie „cofnięcia czasu” i powrotu do sytuacji wspólnego mieszkania, gdy synowie nie byli dorośli. Co więcej, wracając do ról rodzicielskich, małżonkowie wrócili również do roli męża i żony, realizowanych w pustym gnieździe już w niewielkim stopniu. Nie oceniają obecnej sytuacji ani negatywnie, ani pozytywnie, wiedzą jednak, że wszystko wróci do sytuacji pustego gniazda, gdy synowie ponownie opuszczą dom. Doświadczenie „boomerangu covidowego” uprawomocniło nowe ustalenia podziału przestrzeni domu w fazie „pustego gniazda”. Drugi przykład rodziny przedstawia „załamanie naturalnego biegu

rzeczy”, gdzie para zdążyła wypracować nowy porządek bycia w domu tylko we dwoje, bez bałaganu, napięć, ciesząc się z sukcesów dorosłych córek i z nowych dróg ich życia. Czerpiąc przyjemność przede wszystkim z bycia razem w pustym gnieździe – odbierają ten moment w swoim życiu jako nagrodę za intensywny czas życia rodzinnego. Dlatego rodzice wyczekują powrotu do sytuacji sprzed pandemii. Chcą cieszyć się sobą i pustym gniazdem, ponieważ nie dzielili tych doświadczeń przed założeniem rodziny.

Charakterystyczna w sytuacji pandemicznej była cyrkulacja powrotów. Zdarzało się, że pierwszy powrót następował w pierwszej fali pandemii, kończąc się po zniesieniu najbardziej restrykcyjnych obostrzeń sanitarnych. Ze względu na swoją cyrkulacyjność, „boomeranging covidowy” był w tym przypadku doświadczeniem trudnym, ponieważ córka wyprowadzała się i wracała kilka razy, przez co reorganizacja codzienności w pustym gnieździe była bardziej dotkliwa. Trzeci przykład okazał się „wyzwaniem dla praktyk rodzinnych”. Synowi udało się wpłynąć na zmianę praktyk żywieniowych rodziców, co doprowadziło do pojawienia się niezadowolenia ojca. Nie jest oczywiste, jakie praktyki pozostaną w domu po wyjeździe syna i jak ponownie ułożą się relacje rodzinne. Powrót covidowy unaoczniał bowiem niesymetryczną dynamikę procesu „odklejenia się” rodzica od dorosłego syna: matka powróciła instynktownie do relacji z synem pielęgnowanych w pełnym gnieździe, a ojciec kontynuował nowe praktyki przynależące do pustego już gniazda.

Wydaje się, że czas „boomerangu covidowego” najowocniej wykorzystały rodziny z przypadków czwartego i piątego. Czwarta rodzina mimo mocno wybrzmiewającego w wywiadzie poczucia zamie-

szania i dezorganizacji przyznaje się do możliwości dokończenia procesu wyprowadzki, który nastąpił nagle i powodował silne poczucie winy u matki. Bardzo zajęta zawodowo matka zdecydowała się na „pełną chatę” i powrót do roli matki, a nawet więcej, połączyła ją z rolą „gospodyni” goszczącej wszystkich potrzebujących, przy aprobacie męża dla takiego, tymczasowego, stylu życia. Mimo zmęczenia oraz przeciążenia obowiązkami rodzinnymi zaakceptowała sytuację wywołaną przez pandemię, wykorzystując ją do przepracowania wyrzutów sumienia oraz poczucia bycia złą matką, jakie towarzyszyły jej najpierw przy nagłej wyprowadzce, następnie w trakcie aranżacji opuszczonych przez dorosłe dzieci pokoi. Z kolei w przypadku ostatniej z opisywanych rodzin doszło do realizacji marzeń ojca o pełnym domu rodzinnym i czasie, którego wysoka jakość rozumiana jest jako czas spędzany razem, rodzinie z bliskimi, gdy na bok odkładane są animozje i różnice zdań. Oboje rodziców nazywa doświadczenie „boomerangu covidowego” „prezenterem od losu”.

Z omówionych przypadków wyłania się kilka wariantów doświadczenia powrotu dorosłych dzieci do domu. Pandemia COVID-19 przyczyniła się do powstania nagłych i nieplanowanych sytuacji, które zostały przez rodziny wykorzystane na różne sposoby. W niektórych domach (przykład 4 i 5) udało się domknąć proces wyprowadzki dorosłych dzieci. Niegdyś przerwany i niedokończony miał teraz drugą szansę, by zdefiniować nowe role rodzinne i wzajemne relacje. W przypadku trzech pierwszych rodzin zaburzył natomiast odmienne, ale stabilne funkcjonowanie par w gniazdach bez dzieci. Stanowił dla rodziców wyzwanie i zagrożenie dla wypracowanych w pustym gnieździe praktyk. Analizowane przypadki pokazują zasadność badania powrotów dorosłych dzieci do domu z **perspek-**

tywy rodziców. Wcześniejsze badania zjawiska „boomerangu” koncentrowały się na perspektywie dzieci oraz na związanych z nią motywacjami i konsekwencjami wyprowadzek i powrotów.

Po analizie przypadków projektowych widzimy, że oswaja ono zarówno rodziców, jak i młodych dorosłych z traktowaniem domu rodzinnego jako jednego z rozwiązań – poczekalni, w której dochodzi do planowania swojej przyszłości lub/i zrekonstruowania planów wobec niej. Współcześni rodzice wydają się być przychylnie nastawieni do powrotów ich dorosłych, samodzielnych dzieci. Uznają bowiem, że powrót do domu nie powinien być w żaden sposób ograniczany wiekiem, zaś po-

trzeba przebywania z rodzicami czy powrotu do rodzinnego domu odpowiada konkretnym okolicznościom i potrzebom, na które należy właściwie zareagować i wyjść im naprzeciw (Bouchard 2013). Dlatego uważamy, że badanie zjawiska „boomerangu covidowego” może pokazać, jak powrót dorosłych dzieci do domu staje się możliwym i akceptowanym etapem wchodzenia w dorosłość. Nie są znane statystyki pokazujące skalę tego zjawiska. Z tego względu wydaje się zasadnym celowe badanie doświadczenia pandemii COVID-19 w kontekście niespodziewanych zmian oraz ponownego połączenia rodzin mających za sobą etap „pustego gniazda” – tak z perspektywy rodziców, jak i z perspektywy dorosłych dzieci.

Bibliografia

Arnett Jeffrey Jensen (2000) *Emerging Adulthood: A Theory of Development from the Late Teens Through the Twenties*. „American Psychologist”, vol. 55, s. 469–480 (<https://doi.org/10.1037/0003-066X.55.5.469>).

Beaupré Pascale, Turcotte Pierre, Milan Anne (2006) *When is junior moving out? Transitions from the parental home to independence*. „Canadian Social Trends”, vol. 82, s. 9–15.

Benson Janel E., Furstenberg Frank F. (2006) *Entry into adulthood: are adult role transitions meaningful markers of adult identity?* „Advances in Life Course Research”, vol. 11 s. 199–224 ([https://doi.org/10.1016/S1040-2608\(06\)11008-4](https://doi.org/10.1016/S1040-2608(06)11008-4)).

Borlagdan Joseph (2015) *Inequality and 21-year-olds' negotiation of uncertain transitions to employment: A Bourdieusian approach*. „Journal of Youth Studies”, vol. 18, no. 7, s. 839–854 (<https://doi.org/10.1080/13676261.2014.992327>).

Bouchard Genevieve (2013) *How Do Parents React When Their Children Leave Home?* „An Integrative Review Journal of Adult Development Springer Journals”, s. 69–79 (DOI: 10.1007/s10804-013-9180-8).

CBOS (2017) *Raport z badań, Pełnoletnie dzieci mieszkające z rodzicami* (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_098_17.PDF) [dostęp 31.08.2021].

Cherlin Andrew J., Scabini Eugenia, Rossi Giovanna (1997) *Still in the nest: Delayed home leaving in Europe and the United States*. „Journal of Family Issues”, vol. 18, s. 572–575 (<https://doi.org/10.1177%2F019251397018006001>).

Clemens W. Audura, Axelon Leland J. (1985) *The Not-So-Empty-Nest: The Return of the Fledgling Adult*. „Family Relations”, vol. 34, s. 259–264 (<https://doi.org/10.2307/583900>).

Du Bois-Reymond Manuela, López Blasco Andreu (2003) *Yo-yo transitions and misleading trajectories: Towards integrated transition policies for young adults in Europe* [w:] Andreu López Blasco, Wallace McNeish, Andreas Walther, eds., *Young people and contradictions of inclusion: Towards integrated transition policies in Europe*. Oxford: Policy Press, s. 19–42.

Fadjukoff Päivi (2007) *Identity formation in adulthood*. Jyväskylä: Jyväskylä University Printing House.

- Galland Olivier (2003) *Adolescence, Post-Adolescence, Youth: Revised Interpretations*. „Revue française de sociologie”, vol. 44, Supplement: An Annual English Selection, s. 163–188.
- Gaviria Sandra (2020) *Revenir Vivre en famille. Devenir adulte autrement*. Lormont: Le bord de l'eau.
- Gerring John (2004) *What is a case study and what is it good for?* „American Political Science Review”, vol. 98, no 2, s. 341–354.
- Gillespie Brian J. (2019) *Adolescent intergenerational relationship dynamics and leaving and returning to the parental home*. „Journal of Marriage and Family”, vol. 82, no. 3, s. 997–1014 (<https://doi.org/10.1111/jomf.12630>).
- Grind Kirsten (2013) *Mother, Can You Spare A Room?* „The Wall Street Journal” (<https://www.wsj.com/articles/SB10001424127887323699704578326583020869940>) [dostęp 31.08.2021].
- Heinz Walter (2009) *Youth transitions in an age of uncertainty* [w:] Andy Furlong, (ed.), *Handbook of Youth and Young Adulthood New perspectives and agendas*. London, New York: Routledge, s. 3–13 (<https://books.google.pl/?hl=pl>) [dostęp 31.08.2021].
- Hörschelmann Kathrin (2011) *Theorising life transitions: Geographical perspectives*. „Area”, vol. 43, no. 4, s. 378–383 (<https://doi.org/10.1111/j.1475-4762.2011.01056.x>).
- Kudlińska-Chróścicka Iwona (2019) *Stawanie się osobą dorosłą w czasach płynnej nowoczesności w doświadczeniu wielkomięjskich młodych dorosłych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 4, s. 34–59 (<https://doi.org/10.18778/1733-8069.15.4.03>).
- Lipska Anna, Zagórska Wanda (2011) „Stająca się dorosłość” w ujęciu Jeffreya J. Arnetta jako rozbudowana faza liminalna rytuału przejścia. „Psychologia Rozwojowa”, t. 16, nr 1, s. 9–21 (DOI: 10.4467/20843879PR.11.001.0174).
- Maunay Emmanuelle et al. (2019) *Le domicile familial comme ressource? Expériences de recohabitation dans les transitions vers l'âge adulte*. „Revue française des affaires sociales”, s. 143–166 (<https://doi.org/10.3917/rfas.192.0143>).
- Neale Bren (2019) *What is Qualitative Longitudinal Research?* London: Bloomsbury.
- Newman Susan (2013) *Living with parents: Stunted development or opportunity?* „Psychology Today” (www.psychologytoday.com/blog/singletons/201301/living-parents-stunted-development-or-opportunity) [dostęp 31.08.2021].
- Pustułka Paula, Buler Marta (2021) *First-time motherhood and intergenerational solidarities during COVID-19*. „Journal of Family Research” (<https://doi.org/10.20377/jfr-705>).
- Sandberg-Thomas Sara, Snyder Anastasia, Jang Bohyun J. (2015) *Exiting and returning to the parental home for boomerang kids*. „Journal of Marriage and Family”, vol. 77, no. 3, s. 806–818 (<https://doi.org/10.1111/jomf.12183>).
- Settersten Richard Jr. (2011) *Becoming adult: Meaning and makers for young Americans* [w:] Waters Mary C. et al., (eds.), *Coming of age in America: The transition to adulthood in twenty-first century*. Berkley: University of California Press.
- Settersten Richard Jr., Gannon Lynn (2005) *Structure, agency, and the space between: On the challenges and contradictions of a blended view of the life course* [w:] Levy Rene i in. (eds.), *Towards an interdisciplinary perspective on the life course*. Oxford, UK: Elsevier, s. 35–55.
- Van de Velde Cécile (2008) *Devenir adult. Sociologie comparée de la jeunesse en Europe*. Paris: Presses Universitaires de France.
- White Lynn (1994) *Coresidence and leaving home: Young Adults and Their Parents*. „Annual Review of Sociology”, vol. 20, s.81–102 (<https://doi.org/10.1146/annurev.so.20.080194.000501>).
- Winogrodzka Dominika, Sarnowska Justyna (2019) *Tranzycyjny efekt jojo w sekwencjach społecznych młodych migrantów*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 4, s. 130–153 (<https://doi.org/10.18778/1733-8069.15.4.07>).
- Yin Robert K. (2002) *Case study research: Design and methods*. Thousand Oaks, CA: Sage (<https://books.google.pl/?hl=en&tab=pp>) [dostęp 31.08.2021].

Cytowanie

Żadkowska Magdalena, Herzberg-Kurasz Magdalena (2022) „Boomeranging covidowy” – o powrotach dorosłych dzieci do domów. *Perspektywa rodziców*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 18, nr 1, s. 40–61 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: www.przegladsocjologiijakosciowej.org. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.03>

Covid Boomeranging: The Return of Adult Children. Parents' Perspective

Abstract: The COVID-19 pandemic has affected the situation of many families. The introduced restrictions on movement along with the subsequent closing of borders halted traffic throughout the existing communication routes. Young adults who have (recently) been living on their own – working, studying, building intimate relationships – found themselves in a situation in which they returned and started living at home again with their parents, siblings, families, and sometimes with their partners.

For some families, such returns can translate into an improvement in the quality of their relationships. For others, the return can be a difficult and demanding experience for one or both sides. Working out ways to move around in a shared space can prove to be a challenge, as can the potential return to the roles of a child and a parent living under one roof again.

The returns and the motivations behind them, provoked by the COVID-19 pandemic, are of a different nature than those usually described. What is characteristic of them is their sudden nature as well as the common ways of rationalization visible in the economic, health (e.g. in the meaning of ensuring the safety of the loved ones in light of a crisis situation), and relational spheres. However, the experience of “Covid returns” can permanently change the image of entering adulthood by increasing openness to the stage of living back in the family home. By means of presenting five cases of children returning home during the pandemic, this article demonstrates the practices of adaptation to new family situations and new spatial solutions, while at the same time reflecting different variants and effects of a temporary shifting back in time to the situation of a full nest.

Keywords: case study, boomeranging, adulthood, COVID-19 lockdown, family practices

Sytuacja rodziców małych dzieci w trakcie pandemii COVID-19. Wybrane praktyki rodzinne

Magdalena Stankowska 

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.04>

Słowa kluczowe:

rodzina, dziecko, pandemia, prace domowe, praca

Abstrakt: Inspirację teoretyczną dla niniejszego artykułu stanowi teoria praktyk rodzinnych Davida Morgana. Pandemia COVID-19 miała wpływ na różne sfery funkcjonowania społeczeństwa, również na praktyki rodzinne, które Morgan (2011) definiuje jako codzienne procesy i aktywności podejmowane przez członków rodziny. Celem artykułu jest zaprezentowanie, w oparciu o przeprowadzone badania jakościowe – wywiady z matkami małych dzieci – wybranych praktyk rodzinnych, które zostały wytworzone w czasie pandemii w rodzinach wychowujących małe dzieci. Omówione zostaną sposoby spędzania czasu pary rodziców, praktyki dotyczące podziału obowiązków domowych, spędzanie większej ilości czasu tylko w gronie rodziny nuklearnej, rozluźnienie kontaktów ze znajomymi. Przeprowadzone badania pokazały, że część praktyk rodzinnych uległa transformacji na skutek zmian, które niejako zostały narzucone jednostkom przez regulacje zewnętrzne (m.in. regulacje dotyczące kolejnych lockdownów – zamknięcie m.in. biur, żłobków, przedszkoli, kin, teatrów, a nawet lasów). Z jednej strony zamknięte placówki i praca zdalna spowodowały, że rodzice zaczęli spędzać więcej czasu z dziećmi (lub obok dzieci, jednocześnie sprawując nad nimi opiekę i wykonując obowiązki zawodowe), część mężczyzn w większym stopniu zaangażowała się w wykonywanie obowiązków domowych i opiekę nad dziećmi. Z drugiej strony partnerzy przestali mieć możliwość wyjścia z domu bez dzieci i znacząco ograniczone zostały bezpośrednie kontakty dziadków z wnukami.

Magdalena Stankowska, doktor nauk społecznych w zakresie socjologii. Adiunkt w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Pracy Socjalnej w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół socjologii rodziny, w szczególności relacji międzypokoleniowych w rodzinie i rodzicielstwa. Autorka artykułów naukowych, książki *Teściowe i synowe. Stu-*

dium relacji oraz współautorka książki *Aktywność zawodowa a macierzyństwo. Perspektywa matek małych dzieci*.

Adres kontaktowy:

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej
ul. Szczęśliwicka 40, 02-353 Warszawa
e-mail: mstankowska@aps.edu.pl

Pandemia COVID-19 ogłoszona została w marcu 2020. Wirus Sars-COV-2 z chińskiego miasta Wuhan spowodował nie tylko zmiany jeśli chodzi o sytuację zdrowotną czy ekonomiczną większości społeczeństw na świecie, ale także w kwestii życia rodzinnego (Prime, Browne, Wade 2020: 640). Przez wiele miesięcy w wielu krajach pozamykane były między innymi szkoły, przedszkola, muzea, kina, siłownie, wiele osób straciło z dnia na dzień źródło dochodów, część zaczęła pracować zdalnie, wiele osób zmarło wskutek zarażenia wirusem Sars-Cov-2 lub z powodu jednoczesnego występowania innych chorób i koronawirusa – w skali całego globu do 20.08.2021 zdiagnozowano 210 mln przypadków wirusa Sars-Cov-2, a zmarło 4,4 mln osób, u których wykryto wirusa¹. Przez półtora roku od wybuchu pandemii, czyli do momentu powstania niniejszego artykułu, przeprowadzona została na całym świecie niezliczona liczba badań, przede wszystkim o charakterze ilościowym, ukazująca wpływ pandemii na różne aspekty funkcjonowania jednostek i społeczeństw. Nie sposób tych wszystkich badań omówić w jednym artykule, dlatego przedstawione będą jedynie wybrane wyniki badań, przede wszystkim te odnoszące się do polskiej rzeczywistości pandemicznej.

Badania przeprowadzone pod koniec 2020 roku w Polsce pokazały, że pandemia wywołała u Polaków najczęściej zmęczenie (61%), frustrację (50%), przygnębienie (45%), strach i lęk (33%), złość (29%) (Vox 2020). Osobom badanym po kilku miesiącach od początku pandemii najbardziej brakowało wolności i swobody, dawnej rutyny i aktywności, bez-

pośredniego kontaktu z innymi, nieograniczonego dostępu do usług, na przykład restauracji, siłowni, podróży i spokoju. W trakcie pandemii większość badanych rzadziej spotykała się z innymi i wykazywała więcej nieufności wobec innych, a tylko 8,5% twierdziło, że ich relacje w tym czasie nie zmieniły się. Większość badanych (71%) ograniczyła bezpośrednio kontakty z najbliższymi bądź całkowicie zrezygnowała z tych spotkań. W 2020 roku Polacy częściej kontaktowali się z bliskimi za pomocą rozmów telefonicznych i komunikatorów internetowych. 28% badanych zadeklarowało korzystanie z wideorozmów, podczas gdy przed pandemią było to tylko 1% (Vox 2020). Pandemia spowodowała też zmianę hierarchii wartości Polaków – po roku od jej wybuchu ważniejsze niż wcześniej stało się dla nich zdrowie, relacje z bliskimi i zabezpieczenie finansowe. 42% Polaków przytyło w pandemii, ale też 41% zadeklarowało, że ma wreszcie czas, żeby zająć się sobą, a ponad $\frac{2}{5}$ badanych ograniczyło konsumpcję (Ipsos 2021).

Wyniki wielu badań i analizy pokazały nie tylko negatywne, ale również pozytywne strony pandemii. Ponad połowa respondentów w trakcie lockdownu miała więcej czasu dla siebie i bliskich i przeznaczyła ten czas między innymi na rozmowy telefoniczne (69%), zaległości związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego (60%), na realizację hobby, zainteresowań (prawie 47%), uczenie się nowych rzeczy (37%) (Drozdowski i in. 2020: 20). W świetle wyników badania „Sytuacja rodzinna i osobista warszawianek w czasie epidemii” (2021: 7) przeprowadzonego wśród mieszkańców Warszawy 14% warszawiaków i 15% warszawianek dostrzegło poprawę relacji z bliskimi w trakcie pandemii. E. Ambroziak (2020: 24) wśród pozytywnych stron pandemii w odniesieniu do relacji rodzinnych wymieniła wspólne spędzanie czasu, ograniczenie konsumpcji

¹ Dane za: COVID-19, *Dashboard by the Center for Systems Science and Engineering (CSSE) at Johns Hopkins University (JHU)* <https://www.arcgis.com/apps/dashboards/bda7594740fd-40299423467b48e9ecf6> [dostęp 25.08.2021].

cjonizmu i przewartościowanie priorytetów. W badaniach przeprowadzonych przez CBOS na początku pandemii Polacy wśród pozytywnych stron pandemii wymieniali również te, które odnosiły się do relacji rodzinnych, 16% badanych stwierdziło, że ma więcej czasu dla dzieci, a 15%, że ma więcej czasu dla męża, żony i więcej rozmawiają (Cybulska, Pankowski 2020: 7). Badania zagraniczne, gdzie porównywano funkcjonowanie par przed pandemią i na początku pandemii, pokazały, że w związkach, gdzie był wysoki poziom satysfakcji przed pandemią, ta satysfakcja w pandemii wzrosła, a w tych relacjach, gdzie obserwowano gorsze funkcjonowanie przed pandemią, satysfakcja ze związku w pandemii spadła (Williamson 2020: 1479).

Przeprowadzone dotychczas badania pokazały, że (przynajmniej na poziomie deklaracji) więcej negatywnych konsekwencji pandemii odczuły kobiety niż mężczyźni. Według badań przeprowadzonych przez CBOS (Cybulska, Pankowski 2020: 9) na ogólnopolskiej próbie respondentów kobiety częściej niż mężczyźni doświadczały w pandemii poczucia osamotnienia. Ale też kobietom częściej niż mężczyznom brakowało możliwości odseparowania się od innych członków rodziny i to kobietom bardziej niż mężczyznom doskwierało zamknięcie placówek oświatowych (przedszkoli, szkół, uczelni), co wynikało z tego, że to kobiety są bardziej obciążone sprawowaniem opieki nad niesamodzielnymi osobami w rodzinie. Kobiety częściej niż mężczyźni w trakcie zamknięcia w domu w okresie pandemii gotowały, sprzątały czy nawet przeprowadzały remonty. W świetle badań przeprowadzonych przez firmę Deloitte wśród pracujących kobiet (2021) 73% badanych deklaroowało wzrost obciążenia pracą w trakcie pandemii, 72% zauważyło, że ma mniej czasu dla siebie, 68% ma więcej obowiązków domowych, 54% – więcej obowiązków związanych z opieką nad

dziećmi, a 53% – więcej obowiązków wynikających z pomocy w nauce zdalnej. Autorzy badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych zauważyli, że to kobiety odczuwają ogólnie większy niepokój w związku z pandemią niż mężczyźni, poza niepokojem odnoszącym się do sfery ekonomicznej (Barzilay i in. 2020: 291). Badania przeprowadzone po roku trwania pandemii pokazały, że to kobiety są bardziej niepewne przyszłości niż mężczyźni (Ipsos 2021).

Celem artykułu jest zaprezentowanie wybranych praktyk rodzinnych, które zostały wypracowane w trakcie roku trwania pandemii COVID-19 przez rodziców wychowujących małe dzieci. Jako małe dzieci zdefiniowane zostały dzieci przed rozpoczęciem edukacji szkolnej. Celem szczegółowym jest omówienie praktyk dotyczących wspólnego spędzania czasu przez rodziców małych dzieci w czasie pandemii, podziału obowiązków domowych i opieki nad dziećmi. Badania jakościowe, wywiady pogłębione z matkami małych dzieci, przeprowadzono w okresie luty–kwiecień 2021, czyli w czasie, kiedy w Polsce miała miejsce tak zwana trzecia fala pandemii COVID-19. W trakcie roku poprzedzającego przeprowadzenie badań (marzec 2020 – luty 2021) nastąpił proces modyfikacji starych praktyk w rodzinach osób badanych, między innymi praktyk dotyczących podziału obowiązków domowych, sprawowania opieki nad dziećmi, wspólnego rodzinnego spędzania czasu. Związane to było między innymi z tym, że część osób pracujących poza domem zaczęła wykonywać obowiązki zawodowe w domu, w którym też częściej przebywały dzieci ze względu na okresowe zamknięcie placówek. Ograniczeniu uległy też kontakty *face-to-face* z osobami z rodziny niezamieszkującymi we wspólnym gospodarstwie (np. rodzicami, dziadkami, rodzeństwem, dalszymi krewnymi). Przeprowadzone ba-

dania pokazały, że część praktyk rodzinnych uległa transformacji na skutek zmian, które niejako zostały narzucone jednostkom przez regulacje zewnętrzne (m.in. regulacje dotyczące kolejnych lockdownów – zamknięcie m.in. biur, żłobków, przedszkoli, kin, teatrów, a nawet lasów), jak i przez zmiany wewnętrzne, jakie zadziały się w rodzinach.

Rodzice małych dzieci przed pandemią i w trakcie pandemii

Sytuacja rodziców małych dzieci w świetle publikacji wydawanych przed pandemią postrzegana była jako niełatwa. Na co dzień muszą oni godzić obowiązki zawodowe, domowe i opiekę nad dziećmi (Linek 2020: 191). Dziecko współcześnie postrzegane jest jako emocjonalna i finansowa inwestycja, a w wychowaniu rodzice coraz częściej bazują na wiedzy naukowej i radach ekspertów, co też wymaga czasu i energii (Bieńko 2020: 178). Oczekiwania wobec rodziców są coraz większe. Jednocześnie rodzicom coraz częściej towarzyszy poczucie bezsilności, bezradności, poczucia winy w odniesieniu do relacji z dzieckiem (Sikorska 2019: 253). W publikacjach wydanych w XXI wieku zauważa się wzrost zaangażowania ojców w opiekę i wychowanie dzieci (Fuszara 2008; Szlendak 2010; Włodarczyk 2014; Lewicka 2020), ale nadal w większym stopniu na matkach spoczywa odpowiedzialność za potomstwo (Szendak 2010: 440), to matki są traktowane jako „menedżerki opieki i codzienności”, a ojcowie jako specjaliści od zabaw i pomocnicy matek (Sikorska 2019: 251–252). Dziecko w pewnym zakresie ogranicza autonomię życiową matki (Kotlarska-Michalska 2012: 102), jest postrzegane jako wizytówka jej umiejętności wychowawczych (Bieńko 2015: 95). Rola matki może być dla kobiety zarówno źródłem satysfakcji, jak i nieść ze sobą stres i frustrację (Kwak 2008: 23). Duże znaczenie i źródło wsparcia stano-

wią dla rodziców małych dzieci placówki, do których uczęszczają dzieci – żłobki i przedszkola (Mikołajczyk, Stankowska 2021: 181–193). Liczba tych placówek rośnie w Polsce ostatnimi laty z roku na rok i coraz więcej dzieci przebywa w instytucjonalnych formach opieki i edukacji przed rozpoczęciem nauki szkolnej (GUS 2019: 44). Poza tym w polskich rodzinach znaczące wsparcie dla rodziców małych dzieci w opiece nad najmłodszym pokoleniem stanowią ich rodzice, czyli dziadkowie dzieci (Dyczewski 2002; Kurczewski 2008; Kowalczyk 2012; Stanisławski 2013; Kotlarska-Michalska 2016; Stankowska 2018). Częściej wsparcia udzielają babci niż dziadkowie, częściej też matki kobiet niż mężczyzn (Dyczewski 2002; Szlendak 2010).

Coraz więcej ostatnimi laty mówi się o trudnościach, jakie się wiążą z rodzicielstwem, szczególnie koncentrując się na uciążliwościach macierzyństwa (Krzyżanowska, Wiśnicka 2009; Mikołajczyk, Stankowska 2021). Współczesne matki małych dzieci doświadczają szeregu trudności w wychowywaniu dzieci – począwszy od barier architektonicznych, poprzez trudności na rynku pracy, do poczucia osamotnienia w wychowywaniu dziecka (Krzyżanowska, Wiśnicka 2009: 109–137). Szczególnie w przypadku aktywnych zawodowo matek małych dzieci zwraca się uwagę na ich przeciążenie i mówi się w odniesieniu do tej grupy o konflikcie ról rodzinnych i zawodowych (Płopa 2011: 37). Matki małych dzieci, zwłaszcza te aktywne zawodowo, żyją w wiecznym niedoczasy, brakuje im czasu dla siebie, czasu na sen, mają wyrzuty sumienia, że za mało czasu spędzają z dziećmi (Mikołajczyk, Stankowska 2021).

W świetle wyników badania prowadzonego przez zespół kierowany przez Grażynę Kmitę w 2020 – matki w pandemii doświadczają wyższego nasile-

nia objawów depresji i lęku niż ojcowie (Kmita i in. 2020: 2). W raporcie pod tytułem „Wpływ pandemii COVID-19 na funkcjonowanie rodziny” (Ambroziak 2020: 11) kobiety zostały wymienione jako jedna z grup, która poniesie negatywne skutki pandemii w odniesieniu do ich sytuacji na rynku pracy. Autorka dostrzegła, że między innymi brak dostępności do placówek edukacyjnych dla dzieci w takim wymiarze jak przed pandemią, brak pomocy ze strony dziadków, zwolnienia lekarskie w związku z chorobami, kwarantannami dzieci bądź zamknięciem ich placówek będą miały negatywny wpływ na aktywność zawodową kobiet. Pandemia ma również wpływ na sam proces decyzyjny dotyczący posiadania potomstwa. Badania przeprowadzone przez H. Izdebskiego (2020) już na początku pandemii pokazały, że 14% ogółu respondentów i aż 25% w grupie wiekowej 18–29 lat odłożyło w pandemii plany prokreacyjne na później.

Pracujący rodzice wśród trudności związanych z opieką nad dziećmi w trakcie pandemii wymieniali najczęściej zamknięcie placówek (81%), ograniczone możliwości organizacji czasu wolnego dla dziecka (52%), brak zajęć dodatkowych dla dzieci (36%), rzadziej zmniejszone kontakty rówieśnicze dzieci, problemy emocjonalne w rodzinie, brak przestrzeni do nauki i pracy w domu, zmianę organizacji obowiązków domowych czy niższy poziom nauki (Szczudlińska-Kanoś, Marzec 2021: 40–41). Ambroziak (2020: 23) wśród negatywnych konsekwencji pandemii COVID-19 w odniesieniu do funkcjonowania rodzin wymieniła: obniżenie standardu życia, przemoc i konflikty, zmęczenie, przepracowanie rodziców i opiekunów, utrudniony dostęp do wsparcia specjalistycznego, osłabienie więzi wnuków z dziadkami, osłabienie relacji z dalszą rodziną, izolację osób przebywających w placówkach, a także nasilenie problemów w obszarze zdrowia

psychicznego, problemy edukacyjne, ograniczoną socjalizację dzieci, utrudniony start dla osób młodych, śmierć bliskich i rozwody. W badaniach przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych, gdzie analizie poddano sytuację sprzed pandemii i w jej trakcie, zaobserwowano wzrost rodzicielskiej depresji, lęku, problemów wewnętrznych, a także spadek współpracy pomiędzy rodzicami i jakości rodzicielstwa (Feinberg i in. 2021: 6).

W świetle wyników badań brytyjskich wpływ pandemii na funkcjonowanie rodzin, w których wychowują się dzieci, jest niejednoznaczny. Większość rodziców odczuła zadowolenie, że mogła pracować z domu i miała więcej czasu na budowanie bliskich relacji z dziećmi. Według niektórych badanych praca z dziećmi u boku miała wpływ na spadek efektywności w pracy i występowanie większej liczby napięć w relacjach z najbliższymi. Inni zauważali z kolei, że praca z domu pozwoliła im na większą efektywność, dała im więcej czasu wolnego i stworzyła okazję do budowania bliskich relacji z domownikami. Rodzice z jednej strony ubolewali nad tym, że dzieci znacznie więcej czasu w pandemii spędzają przed ekranami, z drugiej strony zauważali, że mają też więcej możliwości jeśli chodzi o zacieśnianie więzi pomiędzy rodzeństwem (Clayton, Clayton, Potter 2020: 6).

W wielu przeprowadzonych badaniach dotyczących wpływu pandemii na życie rodzinne koncentrowano się nie tylko na negatywnych skutkach, ale starano się również zauważyć pozytywne strony pandemii. W badaniu przeprowadzonym przez zespół pod kierownictwem Joanny Boruszak-Kiziukiewicz (2021: 31) zwrócono uwagę na fakt, że matki dostrzegają pozytywne strony pandemii w odniesieniu do relacji w rodzinie, między innymi większą bliskość, więcej dobrego czasu spędzonego razem, docenie-

nie tego, co się posiada i zauważanie faktu, że rodzina jest w stanie odnaleźć się w trudnej sytuacji. 62% rodziców w Polsce zadeklarowało, że w trakcie pandemii zwiększyło się ich zaangażowanie w opiekę nad dziećmi (Szcudlińska-Kanoś, Marzec 2021: 45). Autorzy raportu przygotowanego przez portal Tato.Net w trakcie drugiej fali pandemii COVID-19 w Polsce zauważyli, że w pandemii znacząco wzrosło zaangażowanie ojców w opiekę nad dziećmi – 61% badanych ojców zadeklarowało, że poświęca więcej czasu dzieciom, najczęściej ojcowie spędzali z dziećmi ponad dwie godziny dziennie. 28% badanych ojców zauważyło poprawę, a tylko 8% – pogorszenie w obszarze rodzinnym w trakcie pandemii (Tato.Net 2020: 5–7).

Metodologia badań własnych

W badaniach własnych zastosowano dobór celowy. Wywiady pogłębione przeprowadzone zostały z 20 matkami małych dzieci, mającymi przynajmniej jedno dziecko w wieku przed rozpoczęciem edukacji szkolnej, mieszkającymi w miastach. Badania przeprowadzono w okresie luty–kwiecień 2021, kiedy w Polsce miała miejsce trzecia fala COVID-19, z największą liczbą zakażeń i zgonów. W okresie przeprowadzania badań miało miejsce zamknięcie na trzy tygodnie żłobków i przedszkoli, do których uczęszczały dzieci rozmówczyń, co znacząco utrudniło realizację badań. Badania zostały przeprowadzone w formie wideorozmowy bądź w ostateczności jako rozmowa telefoniczna. Wszystkie wywiady były nagrywane. Po przeprowadzeniu wywiadów dokonano ich wiernej transkrypcji z zachowaniem oryginalnego języka rozmówczyń.

Inspirację teoretyczną dla badań własnych stanowi teoria praktyk rodzinnych D. H. J. Morgana. Pandemia COVID-19 miała wpływ na różne sfery

funkcjonowania społeczeństwa, również na praktyki rodzinne, które Morgan (2011) definiuje jako codzienne procesy i aktywności podejmowane przez członków rodziny. Praktyki rodzinne najczęściej są rutynowo powtarzane, jednak czasem może też dojść do pewnych pęknięć i naruszeń w obrębie praktyk, co spowoduje, że praktyki ulegają zmianie. Zdaniem Morgana rodzina jest czymś, co ludzie „robią”, rodzina jest konstruowana i rekonstruowana nieustannie poprzez właśnie praktyki rodzinne (Morgan 2011: 177). W świetle tej teorii rodzinę można potraktować nie jako instytucję społeczną, a jako zbiór praktyk. Teoria praktyk rodzinnych uwzględnia różnorodność form życia rodzinnego, badając rodzinę szerzej niż tylko nuklearna rodzina, której podstawę stanowi zalegalizowany związek dwóch osób przeciwnej płci (Sikorska 2018: 34). W podejmowanych badaniach koncentrowano się na relacjach nie tylko w ramach rodziny nuklearnej (rodzice i dzieci), ale analizie poddano również relacje ze starszym pokoleniem (dziadkami), rodzeństwem dorosłych osób czy z ich dalszymi krewnymi oraz znajomymi. Badano praktyki rodzinne nie tylko w odniesieniu do par, które są w zalegalizowanym związku, ale także tych, których związki mają charakter nieformalny. Pandemii COVID-19 można potraktować jako pewien czynnik wywołujący pęknięcia i naruszenia w praktykach rodzinnych, a co za tym idzie – wywołujący pewne zmiany w obrębie praktyk. W trakcie roku poprzedzającego przeprowadzenie badań (marzec 2020 – luty 2021) nastąpił proces modyfikacji starych praktyk rodzinnych w rodzinach osób badanych. W jednych rodzinach tych modyfikacji było więcej, w innych mniej. Na modyfikację praktyk wpływ trzy istotne zmiany, które nastąpiły w życiu rodzin wychowujących małe dzieci w trakcie pandemii – okresowe zamknięcie placówek, zrezygnowanie bądź znaczne ograniczenie kontaktów wnucząt z dziadkami oraz

zmiany dotyczące aktywności zawodowej i przeniesienie jej do domu.

Kobiety, z którymi przeprowadzono wywiady, były w wieku 30–43 lata. Wśród badanych znalazły się osoby wykonujące różne zawody – między innymi pracownik socjalny, księgowa, programistka, nauczycielka akademicka, fotografka, właścicielka i opiekunka w żłobku, blogerka kulinarna, koordynatorka projektów, pracownica administracyjna instytucji kultury, urzędniczka, młodsza specjalistka w korporacji, korektorka, redaktorka, pracownica banku. Wszystkie badane kobiety miały wykształcenie wyższe lub wyższe niepełne, 16 z nich było w związkach formalnych, 4 w związkach nieformalnych. Siedem spośród 20 kobiet miało jedno dziecko, 9 – dwoje dzieci, 4 – troje dzieci. Wszystkie badane były aktywne zawodowo przed urodzeniem dzieci, natomiast w momencie przeprowadzenia wywiadu 7 z nich pracowało na pełen etat bądź więcej, 5 rozmówczyń zadeklarowało, że pracuje w niepełnym wymiarze godzin (w tym 2 kobiety pracowały krócej ze względu na karmienie piersią i przysługującą im z racji tego faktu godzinną przerwę w ciągu dnia, a 3 – zmniejszyły etat po powrocie do pracy po urlopie macierzyńskim bądź wychowawczym). Jedna kobieta była bezrobotna, trzy prowadziły własną działalność gospodarczą, 3 przebywały na urlopie macierzyńskim, a jedna – na urlopie wychowawczym. To, co wybrzmiało w wywiadach, to fakt, że kobiety szukające nowej pracy lub powracające do pracy po urlopie macierzyńskim często doświadczyły trudności na rynku pracy – obawiały się zwolnienia w ramach redukcji etatu, zostały zwolnione bądź też ich rekrutacje na nowe stanowiska pracy nie kończyły się sukcesem. Jeśli chodzi o warunki mieszkaniowe badanych, to 5 kobiet zajmowało z mężem/partnerem i dzieckiem/dziećmi lokal wielkości do 50 m², 8 kobiet

mieszkało w mieszkaniu o powierzchni 51–70 m², 3 kobiety na powierzchni 70–90 m², a 4 rozmówczyźnie zamieszkiwały wraz ze swoją rodziną w domu, bliźniaku, bądź segmencie o powierzchni od 120 do ponad 200 m².

Praktyki bycia razem, czyli wspólne spędzanie czasu

Na brak czasu na budowanie relacji w bliskim związku narzekały aktywne zawodowo matki małych dzieci, z którymi przeprowadzono wywiady przed pandemią (Mikołajczyk, Stankowska 2021: 213). Rodzicom małych dzieci trudno jest wyjść z domu jako para, zostawiając potomstwo pod opieką innych osób (Sikorska 2019: 148). W badaniach realizowanych w pandemii zależało mi na uchwyceniu tych praktyk, które dotyczą spędzania czasu pary rodziców małych dzieci bez obecności dzieci, zbadaniu, czy w ogóle rodzice małych dzieci w pandemii mają czas na budowanie relacji w związku bez towarzyszących im dzieci i w jaki sposób ten czas spędzają. Należy zauważyć fakt, że pandemia spowodowała, że rodzice znacznie częściej niż przed pandemią sprawowali wyłączną opiekę nad dziećmi – 24 godziny na dobę. Początek pandemii w Polsce w marcu 2020 i całkowity lockdown wiązał się również z zamknięciem przedszkoli i żłobków. Mimo że żłobki i przedszkola zostały otwarte w maju 2020, to część rodziców zdecydowała, że nie będzie posyłać dzieci do placówek, obawiając się zakażeń, ale też tego, żeby zaprowadzać dzieci do placówek, które funkcjonowały w zaostrzonym reżimie sanitarnym (np. dzieci były odbierane przed wejściem do placówek przez opiekunki ubrane w kombinezony, miały zachowywać określoną odległość od siebie, z sal poznikała część zabawek, które trudno poddać dezynfekcji, a do placówek nie można było

wnosić własnych przytulank). Część badanych rodziców spędziła z dziećmi w domu pół roku od marca 2020 do września 2020, zanim dzieci wróciły do placówek.

Czy matki i ojcowie małych dzieci mieli w pandemii czas, który spędzali tylko we dwoje? Jedna z badanych kobiet na tak postawione pytanie zareagowała zdziwieniem i dopytywała, czy na pewno chodzi mi o czas spędzony bez dzieci. „Ale bez dzieci? Nie, takiego czasu nie mamy, zawsze są dzieci” (K13)². Często kobiety zapytane o taki czas i praktyki dotyczące czasu spędzanego razem z partnerem zaczynały od razu mówić o czasie rodzinnym, spędzonym razem z dziećmi. Spacer z dziećmi w momencie, gdy dzieci są zajęte same sobą lub jakimiś aktywnościami stwarza przestrzeń do rozmowy, choć wiadomo, że uwaga rodziców małych dzieci musi być wtedy również przekierowana na pilnowanie dzieci: „wychodzimy na spacer rodzinny, ale traktujemy to jako czas dla siebie, bo wtedy dzieci są zajęte czymś innym i możemy ze sobą pogadać. Dość często wieczorem wychodzimy na taki wspólny spacer” (K7).

Większość badanych kobiet, mówiąc o czasie spędzonym wraz z mężem/partnerem i bez towarzystwa dzieci w trakcie pandemii, deklarowała, że tego czasu nie ma wcale, albo że jest tego czasu niewiele i ogranicza się do chwil, kiedy dzieci pójdą spać. W trakcie pandemii znacznie został ograniczony repertuar możliwości wyjść pary na zewnątrz, poza przestrzeń domu. Jak zostało wspomniane wcześniej, w trakcie realizacji wywiadów (luty–kwiecień 2021) miała miejsce trzecia

fala COVID-19 w Polsce, zamknięte były między innymi kina, teatry, kawiarnie, restauracje, hotele. Wywiady zostały przeprowadzone zimą i wczesną wiosną, co dodatkowo utrudniało spędzenia czasu wolnego w plenerze. Jak zauważyła jedna z badanych: „Inaczej jak by była kawiarnia albo kina otwarte, a teraz to co? Możemy co najwyżej razem po zakupy pójść” (K15).

Praktyką, która często była wymieniana przez badane kobiety, a która dotyczyła wspólnego spędzania czasu, było wspólne oglądanie telewizji, najczęściej wieczorne oglądanie seriali. Warto zauważyć, że praktyka ta nie dotyczy tylko rodziców małych dzieci, bowiem w badaniach CBOS przeprowadzonych na ogólnopolskiej próbie respondentów na początku pandemii aż 30% badanych wśród pozytywnych stron pandemii wymieniło właśnie fakt, że ma więcej czasu na oglądanie telewizji (Cybulska, Pankowski 2020: 7). Matka dwulatki, która w trakcie przeprowadzania wywiadu rozpoczęła prowadzenie własnej działalności, przyznała, że czas wspólnego oglądania seriali przez nią i przez męża jest ich jedynym wspólnym czasem bez towarzystwa dziecka: „Jedyny czas razem to jest jak mała pójdzie spać wcześniej, a my nie jesteśmy jeszcze zmęczeni, to wtedy sobie siedzimy w domu i oglądamy seriale na Netflixie, to jest nasz czas spędzony razem” (K9). Inna z badanych kobiet, matka dwójki małych dzieci (dwulatka i czterolatka), przyznała, że w taki sposób dobiera seriale, aby mógł z nią oglądać je jej partner, ponieważ sprawia jej to więcej przyjemności niż samotne oglądanie telewizji. Ta sama kobieta zauważyła również, że ze względu na fakt ograniczenia kontaktów jej dzieci z dziadkami i samodzielną opiekę nad dziećmi przez dwójkę pracujących rodziców jej poziom zmęczenia wzrósł. Czasem kobieta też pracuje wieczorami, gdy dzieci już śpią:

² Symbole w nawiasie to oznaczenia dokumentacji wywiadów, K oznacza kobietę, liczba – numer wywiadu. Numeracja wywiadów została nadana w oparciu o kolejność ich przeprowadzenia.

Wieczorem, jak dzieci pójdą spać, to albo ja też jestem tak padnięta, że idę spać, albo idę do pracy, bo musiałam się zajmować dziećmi w ciągu dnia i nadrabiam sobie robotę. Albo włączam sobie, i to jest moja zguba, Netflix i oglądam, ale jestem na tyle miła, że tak dobieram, żeby Paweł³ oglądał ze mną, bo mi to sprawia większą przyjemność, jak on ogląda ze mną, niż jak oglądam sama. Ale tak naprawdę to nie mam na nic siły. Nie pamiętam nawet, kiedy ostatni raz przeczytałam książkę, chyba rok temu. (...) Nie mamy żadnej pomocy przy dzieciach, bo do tej pory pomagała nam moja mama, co się boi wirusa i ponieważ nie chcemy jej narażać, to jej nawet nie prosimy o pomoc, jesteśmy zdani tylko na siebie, co się przekłada na zmęczenie większe. (K13)

Inna z rozmówczyń zauważyła, że do wspólnego oglądania filmu nawet nie dochodzi, partnerzy po dyskusji na temat tego, jaki film obejrzą, są już tak zmęczeni, że zasypiają:

W ogóle nie mamy czasu. A jak mamy, to oglądamy, to czasami włączymy sobie jakiś serial, ale to jest bardzo rzadkie. Po pierwsze, mamy bardzo mało czasu dla siebie. A jak on już jest, to jest tak późno i jesteśmy zmęczeni. A jak czasem siądziemy i mamy czas, to się zaczyna: no dobra, to ty wybierz, to ty i jak zaczynamy wybierać, i jak minie już 20 minut, jak wybraliśmy i jest już późno, i on nie chce oglądać tego, co ja, albo udaje, że ogląda, a tylko grzebie w komórce, bo to go za bardzo nie interesuje. No i po godzinie grzebania w komórce: dobra to już idziemy spać, bo jest późno. Wspólnych wyjść nie mamy. (K11)

Matka dwóch małych chłopców (1,5 roku i 3,5 roku) przyznała, że z mężem we dwoje w ogóle nie

³ W celu zagwarantowania rozmówczyniom większej anonimowości wszystkie imiona osób bliskich, które pojawiają się w ich wypowiedziach, zostały zmienione.

spędzają czasu razem, mimo że cały czas są w pracy obok siebie (pracują z domu), to mąż prosi ją, aby się do niego nie odzywała w pracy, ponieważ uniemożliwia mu to koncentrację na zadaniu, które wykonuje. Po pracy oboje są z dziećmi, a gdy dzieci idą spać, to kobieta zasypia razem z nimi, tłumacząc to swoim złym samopoczuciem i zmęczeniem:

My spędzamy mało czasu razem. Chociaż mieszkamy ze sobą, to się zajmujemy głównie dziećmi. Moje samopoczucie się tak pogorszyło, że ja zasypiam razem z dziećmi. Muszę dużo spać, żeby odreagować ten stres, więc praktycznie w ogóle z mężem jeden na jeden nie spędzam czasu, tylko cały czas jesteśmy z dziećmi. (K10)

Inna z badanych zauważyła, że wieczorny czas, kiedy ich córka pójdzie spać, częściej z partnerem spędzają osobno, bowiem po intensywnym dniu najpierw w pracy, potem z dzieckiem potrzebują samotności: „teoretycznie mamy czas dla siebie, aczkolwiek każdy chyba potrzebuje tego czasu sam na sam, jak on już jest” (K15).

Rozmówczynie często mówiły o tym, że brakuje im wyjść do kin, tylko jedna wspomniała, że tęskni również za wyjściami do teatru, zauważając, że dla niej najtrudniejszy w pandemii jest właśnie brak możliwości wyjścia do teatru, kina czy restauracji. Jedna z badanych, będąca na urlopie macierzyńskim, której mąż pracuje w systemie zmianowym, również w nocy, wspomniała w wywiadzie, że zdarza się, że w ciągu dnia, kiedy najmłodsze dziecko śpi, a starsza dwójka jest w przedszkolu, mają z mężem czas, który spędzają tylko we dwoje. Co wtedy robią? Rozmawiają, przygotowują razem posiłki, jedzą czy oglądają serial:

Jak się uda dzieci położyć spać, to mamy czas dla siebie albo jak są w przedszkolu, to mamy czas, żeby razem zjeść posiłek, żeby coś obgadać, jak mój mąż ma późniejszą zmianę, to jest tak, że mamy parę chwil, które możemy razem spędzić, coś robimy razem, robimy razem jedzenie albo obejrzymy jakiś serial. To nie jest rutyna, ale zdarza się. (K6)

Jako wyjątkową można potraktować sytuację matki dwóch małych córek i jej męża. W ich przypadku bezpośredni kontakt wnucząt z dziadkami nie został całkowicie przerwany w trakcie pandemii, co zresztą miało bezpośredni wpływ na zarażenie wirusem Sars-Cov-2 w rodzinie. W momencie przeprowadzania wywiadu okazało się, że i rozmówczynie, i jej mąż oraz jej matka mają pozytywny wynik testu potwierdzający COVID-19 i badana podejrzewała, że to od jej matki się zarazili. Ale dzięki temu, że obie babcie były zaangażowane w opiekę nad wnuczkami, para miała możliwość wyjścia z domu bez dzieci. Mimo tego kobieta twierdziła, że *de facto* nie ma gdzie wyjść i para pozostaje w domu, oglądając seriale, grając w gry planszowe bądź komputerowe:

Trudne jest na przykład wyjście na randkę. Nawet jeśli mam mamę, która się dziećmi zajmie i powie „pójdźcie na randkę”, to pozostaje pytanie: ale gdzie i co zrobić? (...) W domu raczej, jak jesteśmy sami, to tylko jak dzieciaki pójdą spać, to mamy czas tylko we dwoje. Zazwyczaj to się udaje godzinę, chyba że pójdziemy trochę później, no i albo oglądamy jakiś serial, albo gramy w planszówkę albo w gry komputerowe. (K8)

O graniu w gry planszowe jako o wspólnym spędzaniu czasu mówiła w wywiadzie jeszcze jedna kobieta. Przyznała, że gra z mężem w planszówki w godzinach jego pracy. Kobieta, matka trójki dzie-

ci, w momencie przeprowadzania wywiadu była na urlopie wychowawczym, zajmując się najmłodszym dzieckiem (pozostała dwójka uczęszczała do przedszkola) i w momencie, kiedy najmłodsze dziecko szło spać w dzień, a mąż miał mniej obowiązków w pracy, para grała w gry planszowe: „Zdarza się, że zagramy sobie w jakąś planszówkę, jak mały śpi jak mąż ma większe luzy w pracy” (K3). Jedna z rozmówczyń powiedziała, że gdy z mężem mają wolne wieczory (jeden lub maksymalnie dwa wieczory, kiedy ich dziecko pójdzie spać, bo pozostałe wieczory w tygodniu przeznaczają na zdalną pracę zawodową), organizują sobie wieczory w łóżku: „Robimy sobie takie miłe wieczorki, dobre jedzenie, łóżeczko, przytulaski, a potem jak nie zaśniemy, to zdarza się, że włączymy jakiś film. Ale to różnie, najczęściej szybko zasypiamy” (K17).

Warto zauważyć, że większość mężów/partnerów badanych kobiet pracowała przynajmniej przez jakiś czas w pandemii zdalnie, będąc w domu przez cały dzień. W wielu rodzinach miało to wpływ na to, że cała rodzina zaczęła jeść razem wszystkie posiłki. Jedna z rozmówczyń wskazywała tę praktykę jako istotną zmianę w funkcjonowaniu jej rodziny, bowiem przed pandemią często zdarzało się, że z mężem nie jadła w ciągu tygodnia (od poniedziałku do piątku) żadnego posiłku. Wspólne rodzinne obiady rozmówczynie wymieniła jako pozytywną stronę pandemii:

Więcej czasu spędzamy razem. To, że ja jestem w domu, jemy obiady domowe, a nie jemy na mieście. Zaczęliśmy jeść wspólnie posiłki, to jest bardzo fajne. Wcześniej tego nie było, bo każdy z nas pracował na mieście daleko i babcia jadła posiłki z Olą [córką badanej – MS]. A teraz wszyscy razem możemy jeść. Na pewno to jest taka zauważalna zmiana. (K 17)

Nie należy też ulegać złudzeniu, że wszyscy rodzice małych dzieci mieli czas przed pandemią na wyjścia do kina, teatru, częste spędzanie czasu bez dzieci. Jednak pewną istotną zmianą, jeśli chodzi o ich możliwości spędzenia czasu we dwoje, była w pandemii rezygnacja ze spotkań z dziadkami i ograniczenie ich zaangażowania w opiekę nad wnukami. Jak zostało już wspomniane wcześniej, z licznych badań przeprowadzonych przed pandemią wynika, że zaangażowanie polskich dziadków, a zwłaszcza babć, w opiekę nad wnukami jest duże (Dyczewski 2002; Kurczewski 2008; Kowalczyk 2012; Stanisław 2013; Kotlarska-Michalska 2016) i dotyczy nie tylko seniorów mieszkających na wsiach, ale też tych w miastach (Stankowska 2018). Jedną z rozmówczyń z nostalgią wspominała fakt, że przed pandemią jeździli z mężem i dziećmi co weekend do rodziców i kiedy dziadkowie zajmowali się wnukami, ona z mężem mogła w drugim pokoju spokojnie porozmawiać czy iść na zakupy bądź do kościoła tylko we dwoje, bez towarzystwa dzieci. Pandemia z dnia na dzień zakończyła te praktyki, bowiem badana przestała się spotykać ze swoimi rodzicami, co było trudne nie tylko dla niej, ale również dla jej starszej córki:

Na początku Dorotka bardzo tęskniła za dziadkami, zwłaszcza, że tam co tydzień jeździliśmy na całe dni i bardzo to było fajne, bo nawet my wtedy mogliśmy iść z Jarkiem do kościoła czy do Biedronki, jak to była sobota, więc szliśmy i mieliśmy ten czas dla siebie, czy nawet posiedzieć przy stole razem i się na siebie pogapić, a dziewczyny się bawiły z dziadkami w drugim pokoju i to było fajne, więc to się totalnie ucięło. (K16)

Bardzo często rozmówczynie mówiły o tym, że w pandemii zostały ograniczone bezpośrednio kontakty ze starszym pokoleniem ze względu na obawy dotyczące ewentualnego zarażenia wirusem. Część

rodzin w tym samym czasie zintensyfikowała rozmowy telefoniczne, część zaczęła praktykować wideorozmowy, jednak wszystkie rozmówczynie przez pewien czas (czasem krótszy, czasem dłuższy) nie korzystały z pomocy dziadków w opiece nad wnukami. Czasem ograniczenie kontaktów na linii dziadkowie-wnuki było czymś, co nie podlegało żadnym dyskusjom, było kwestią oczywistą, jak w rodzinie rozmówczynie 17:

Kiedy zaczęła się pandemia, to nie chcieliśmy, żeby babcie miały kontakt z nami. W ogóle nawet kwestia dotarcia. Od razu było dla nas jasne, że mama przestaje się zajmować Olą i my musimy sami się nią zająć. Od nas to wyszło, to była rozmowa na takiej zasadzie, że jak my to teraz ogarniamy, bo od razu zakładamy, że mama do nas nie przyjedzie. (...) Przy pierwszej rozmowie telefonicznej powiedzieliśmy o tym mamie. (K17)

Czasem ograniczenie kontaktów było wynikiem decyzji jednej ze stron – częściej taką decyzję podejmowali przedstawiciele starszego pokolenia i nie zawsze spotykała się ona z aprobatą rodziców małych dzieci. Jedną z badanych, matka dwójki małych dzieci, które w momencie wybuchu pandemii miały niespełna rok i trzy lata, narzekała, że będąc na urlopie macierzyńskim, została nagle w domu sama z dwójką małych dzieci. Dużym wyzwaniem było dla niej pilnowanie dzieci w dwupokojowym mieszkaniu, gdzie w jednym z pokoi pracował ojciec dzieci. Po roku od wybuchu pandemii w następujący sposób wspomina swoje spacerowanie z dziećmi wzdłuż ulicy, kiedy zamknięto lasy i place zabaw:

Na początku przez kilka miesięcy, jak ten lockdown był w marcu, to mama moja się z nami dopiero zobaczyła w połowie czerwca, i tata też. Była piękna pogodą, dom z ogródkiem, pewnie, że ja chciałam tam [do

rodziców – MS] pojechać z dziećmi, a nie łączyć po chodniku dwie czy trzy godziny wzdłuż ulicy dwupasmowej. Ale oni się bali, oni cię chronili. (K10)

W trakcie pandemii rodzice małych dzieci niewiele mieli możliwości, aby spędzić czas tylko we dwoje, natomiast zaczęli więcej czasu spędzać razem ze swoimi dziećmi. Częściej ten czas był czasem spędzonym przez jednego rodzica z dzieckiem/dziećmi, kiedy drugi rodzic pracował, ale też czasem spędzali go oboje rodzice z dzieckiem/dziećmi. Część rozmówczyń przyznała, że pewną praktyką w czasie pandemii w momencie dużych restrykcji i zamknięcia różnych miejsc stały się codzienne spacerowanie całej rodziny nuklearnej (rodzice i dziecko/dzieci). Praca zdalna wykonywana w dowolnych godzinach (również nocnych) stworzyła niektórym rodzinom możliwość spędzania poranków w gronie całej rodziny, bez porannego pośpiechu związanego z wyjściem z domu i zdążeniem do pracy, żłobka/przedszkola na określoną godzinę: „wszyscy wstawaliśmy 9–10, jedliśmy śniadanie i zaczynaliśmy pracę we trójkę, te śniadania, leniwe, zabawa, nie spiesząc się” (K17). Jedna z rozmówczyń przyznała, że dla niej pewną pozytywną stroną pandemii było odkrycie, że czas wolny mogą spędzać tylko z mężem i córką, że nie muszą spotykać się z innymi osobami, co czynili weekendami przed pandemią:

Ja sobie też uświadomiłam, dla mnie mega odkryciem było to, że spędzanie czasu z rodziną nie zawsze może być spędzaniem czasu z kimś innym. To dla mnie jest mega odkrywcze. Bo jak były weekendy, to my się zawsze z kimś widzieliśmy – albo z rodziną, albo z przyjaciółmi, spędzaliśmy wspólnie czas. I dla mnie odkrywcze było, że tylko ja, Artur i Zuzia możemy pójść do lasu, możemy sami mnóstwo rzeczy robić i nie zawsze musimy kogoś zapraszać, że może być ekstra fajnie we trójkę. Zawsze miałam taką po-

trzebę, że muszę komuś coś zaproponować, że zrobimy to razem z kimś, więc to dla mnie było takie nowe. To było duże dla mnie indywidualne odkrycie. (K19)

Rozmówczynie zwracały również uwagę na fakt, że w pandemii ograniczeniu uległy ich kontakty nie tylko z członkami rodziny, ale również ze znajomymi. Niektóre kobiety mówiły, że od początku pandemii przez rok nie spotykały się ze znajomymi bądź też kontakty te były bardzo sporadyczne: „Ograniczyliśmy kontakty. W zasadzie się nie widzimy z nikim” (K7); „Na pewno przystopowały nasze kontakty ze znajomymi. Dużo ograniczyliśmy. One nie byłyby jakoś rozbijały z tego względu, że mamy dzieci, ale chociaż sąsiedzi, do których chodziliśmy, a potem przestaliśmy chodzić, bo się baliśmy. My bardzo do sprawy podeszliśmy ostrożnościowo” (K11).

Pewną trudnością w kontaktach ze znajomymi może być też fakt, że różne było podejście do organizacji spotkań w trakcie pandemii i czasem samo proponowanie spotkania mogło być źle odebrane przez osoby, które nie spotykają się z innymi ze względu na ryzyko zarażenia wirusem: „Część osób jest bardziej restrykcyjna, że się nie chce spotykać, też nie wiadomo w sumie samemu, czy proponować, czy nie. My jesteśmy tak pośrednio, nie jestem tak super chętna, żeby robić imprezę na 10 osób, ale czasem z pojedynczymi osobami się widzimy” (K5).

Praktyki dotyczące podziału obowiązków domowych i opieki nad dziećmi

Pandemia COVID-19 spowodowała, że ludzie, również rodzice małych dzieci, zaczęli więcej czasu spędzać w domu. Po pierwsze, część osób pracujących zaczęła pracować zdalnie bądź w trybie hybrydowym, wiele z tych osób miało takie doświad-

czenia po raz pierwszy w życiu (Dolot 2020: 39). Po drugie, okresowo były pozamykane placówki, w których przebywały dzieci, więc również dzieci i ich opiekunowie więcej czasu przebywali w domu. Po trzecie, zostały ograniczone możliwości spędzania wolnego czasu poza domem – pozamykane były kina, teatry, restauracje, chwilowo także lasy, place zabaw. Po czwarte, ze względu na ciągłe zagrożenie zakażeniem wirusem część osób sama ograniczyła kontakty, zarówno te z członkami rodziny, którzy nie mieszkają w jednym domu, jak i kontakty ze znajomymi. Zwiększenie ilości czasu spędzonego w domu i jednocześnie ograniczenia możliwości skorzystania z pomocy z zewnątrz (brak pomocy ze strony dziadków, część kobiet, np. Ukrainek pracujących jako pomoc domowa w Polsce, wróciła w trakcie pandemii na Ukrainę) spowodowały, że liczba obowiązków domowych związanych ze sprzątnięciem w wielu rodzinach wzrosła. Poza tym rodziny zaczęły częściej spożywać wszystkie posiłki w domu (przed pandemią dorośli częściej jedli obiady w pracy, a dzieci w placówkach), co generowało kolejne godziny przeznaczone na robienie większych zakupów, gotowanie, zmywanie i sprzątnięcie po posiłkach.

Kobiety w Polsce są w dużo większym stopniu obciążone pracami domowymi niż mężczyźni (Duch-Krzystoszek 2007; Bożewicz 2018; Mikołajczyk, Stankowska 2021). Czy pandemia spowodowała zmianę praktyk dotyczących podziału obowiązków domowych w rodzinach wychowujących małe dzieci? Badania ilościowe przeprowadzone wśród aktywnych zawodowo rodziców w pandemii pokazały, że znaczną część obowiązków domowych wykonywały kobiety i że nie nastąpiły znaczące zmiany jeśli chodzi o sprzątnięcie czy gotowanie w domu w porównaniu z sytuacją sprzed pandemii (Szcudlińska-Kanoś, Marzec 2021: 35). Pytanie o ewentu-

alne zmiany w podziale obowiązków domowych w trakcie pandemii zadałam matkom małych dzieci w wywiadzie. Nie wszystkie rozmówczynie, z którymi przeprowadzono wywiady, dostrzegają zmiany jeśli chodzi o podział obowiązków domowych pomiędzy nimi, a ich mężami/partnerami w pandemii. Niektóre z nich deklarowały, że pandemia nie wywołała żadnych zmian w tej materii. Jedna z nich mówiła o tym w następujący sposób:

Ten podział obowiązków domowych jaki był, taki został. Mąż się dużo udziela, on właśnie gotuje wszystkie posiłki i myje dzieci, bo trzeba siły fizycznej do tego, to mi pomaga. I taki był podział przed lockdownem i on się nie zmienił. Ja natomiast sprzątam, ja piore, zakupy po połowie robimy, kto może, kto ma czas. (K10)

Dwie z kobiet przy okazji odpowiedzi na pytanie o podział obowiązków domowych w trakcie pandemii mówiły, że – niezależnie od pandemii – chciałyby, aby ich mężowie bardziej zaangażowali się w obowiązki domowe, że za dużo obowiązków spoczywa na ich barkach:

U nas to niestety jest z tym problem, bo każdy robi to, co umie najlepiej. Niestety Paweł się średnio odnajduje w obowiązkach domowych, ale pomaga. Ja bym chciała, żeby więcej pomagał. Ale to raczej się nie zmienił podział obowiązków przez pandemię, tylko to ewolucja związku. Pandemia tu nie miała nic do gadania. (K13)

Pracujemy nad tym, żeby Tomek się bardziej angażował w obowiązki domowe, bo z racji tego, że ja tam jestem dużo godzin w pracy i ja odprowadzam Asię w międzyczasie i odbieram Asię, więc ona jest z góry na mojej głowie, to żeby on się bardziej zaangażował w obowiązki w domu, bo ja nie mam ani siły, ani czasu wszystkiego sama ogarnąć. (K15)

Pewną nową praktyką w części domów było to, że mężczyźni, zwłaszcza na początku pandemii, przejęli obowiązek robienia zakupów. Argumentowane było to względami bezpieczeństwa i tym, żeby kobiety nie chodziły do sklepów z dziećmi, co często robiły przed pandemią: „zakupy to też mąż przejął, żebym ja z dziećmi nie chodziła, nie kręciła się po sklepach, po zarazkach i wirusach” (K2); „Teraz częściej mąż jeździ na zakupy. Wcześniej ja zakupy robiłam z wózkiem na spacerach, a ponieważ przestałam z dziećmi chodzić do sklepu, to robimy zakupy rzadziej, ale samochodem, więc częściej mąż robi zakupy” (K7). Jedna z kobiet przyznała, że mąż robił zakupy na początku pandemii, po kilku miesiącach kobieta znowu zaczęła chodzić do sklepów:

Na początku on zakupy bardziej, bo tak, to ja sobie wstępowałam na bazarek, a przez pandemię to już nie tak lekką ręką zaczęłam sobie wstępować na zakupy, więc on bardziej takie supermarketowe rzeczy, ale myślę, że od jesieni to się rozluźniło i już też robię wypadki do Carrefoura, jak czegoś mi brakuje. (K16)

W jednej z rodzin miała w pandemii miejsce odwrotna praktyka – to kobieta przejęła obowiązek robienia zakupów, traktując to jako swego rodzaju rozrywkę w postaci wyjścia z domu w momencie, gdy wyjścia w inne miejsca były niemożliwe: „W sumie tak, wcześniej on jeździł na zakupy do supermarketu, potem ja zaczęłam jeździć przez ten czas, jak nie bardzo miałam gdzie wyjść, bo nawet lasy zamknęli i ja musiałam gdzieś wyjść z domu, jedynym miejscem był supermarket, więc to była wcześniej jego rzecz do zrobienia, a później ja zaczęłam to robić” (K9).

W trakcie prowadzenia badań większość mężów/partnerów badanych kobiet pracowała z domu lub

w trybie hybrydowym (wszyscy mężowie/partnerzy badanych kobiet byli aktywni zawodowo). Czy mężczyźni przerywali pracę, żeby wykonać domowe obowiązki? Jedna z badanych przyznała, że jej mąż, pracując z domu, częściej odkurzał, ponieważ zaczął mu przeszkadzać bałagan w domu: „Więcej mąż odkurzał, bo lubi jak jest czysto” (K2). Byli też mężczyźni, którzy w trakcie przerwy w pracy gotowali obiady: „Kuba zawsze wolał gotować, znaczy on bardziej lubi to ode mnie i dlatego on zawsze, nawet w pracy, no to jak był ten czas o 12, to Kuba jakoś zawsze obiad zrobi o 12 w domu” (K4). Jak podsumowała to jedna z rozmówczyń, jej mąż „więcej jest w domu, więc trochę więcej się angażuje. Mąż czasami się bardziej angażuje w wstawienie prania, mąż bardziej wstawia to pranie dzieciowe. I czasami nawet w trakcie pracy” (K12).

Niektóre kobiety mówiły, że w trakcie godzin pracy męża wychodziły z domu i zostawiały dzieci pod jego opieką. Jedna z nich zawoziła starsze dzieci do przedszkola, a w tym czasie półtoraroczny syn zostawał pod opieką pracującego z domu ojca. Inna z badanych, matka dwójki przedszkolaków, przyznała z kolei, że zdarzało jej się wychodzić na zakupy i zostawiać w tym czasie dzieci pod opieką pracującego męża:

On jest taki domowy, więc jemu tutaj dobrze, więc nie tak, że tu chodzi po ścianach. Ja korzystam z tego, że on jest w domu, więc jest często tak, że ja skończę już pracę, a on jeszcze będzie pracował i słuchaj, to ja może jeszcze wyskoczę na zakupy, na bazarek, więc go zostawiam z dwójką dzieci pracującego. (K12)

Część badanych kobiet przyznała, że w trakcie pandemii ojcowie ich dzieci, z racji tego, że pracowali

z domu i nie tracili czasu na dojazdy oraz mając na uwadze fakt, że placówki okresowo były zamknięte, zaangażowali się w większym stopniu w opiekę nad dziećmi. Jedna z rozmówczyń w momencie, gdy dziecko było w domu i para nie chciała narażać na ryzyko zachorowania babci, która przed pandemią zajmowała się wnuczką, miała z mężem system zmianowy opieki nad dzieckiem, to znaczy co dwie godziny zmieniali się opieką nad córką, żeby każde z nich mogło pracować, a dodatkowo pracowali w nocy, gdy dziecko spało. W momencie, gdy badana zaczęła pracować w systemie hybrydowym i jeździć do pracy, to tata przejął całodzienną opiekę nad córką, godząc ją z aktywnością zawodową. Przed pandemią takie praktyki nie miały miejsca w tej rodzinie:

Wcześniej i tak Piotrek dużo się angażował w takie obowiązki domowe. Tylko o tyle, że Piotrek zaczął się zajmować więcej Anią. Wcześniej się zajmował, ale teraz dużo więcej się zajmuje. Tam jakieś typu odkurzenie, zakupy, sprzątanie to on był zaangażowany i tak mniej więcej pół na pół się dzieliliśmy, ale zawsze ja miałam więcej Ani tak dodatkowo, a teraz, chociaż to, że ja jestem w pracy 2-3 razy w tygodniu i Piotrek się wtedy zajmuje Anią, wcześniej też 2 godziny i zmiana, dwie godziny i zmiana. A powiedzmy to wcześniej może ze 2 godziny dziennie się Anią zajmował. (K17)

Inny system opieki nad dziećmi mieli rodzice trójki dzieci, w tym dwóch chłopców uczęszczających do pierwszej i trzeciej klasy szkoły podstawowej. Mężczyzna jeździł do biura w porannych godzinach, wstając o godzinie czwartej, kobieta szła do pracy po jego powrocie i pracowała do wieczora:

Mateusz był z dziećmi w domu, a ja chodziłam do pracy raz tak, raz tak. I ten pierwszy lockdown to

był dramatyczny dla nas, że Mateusz jak musiał chodzić do pracy, to on wstawał o czwartej rano, żeby być przed szóstą w pracy, wracał przed piętnastą, żeby ja mogła iść na piętnastą i siedzieć tam do nocy. Oboje pracowaliśmy. Ja miałam może z całego roku ze dwa tygodnie by się zebrały, kiedy byliśmy na naszych dzieciach na zwolnieniach. (K14)

Kobieta ta zapytana o pozytywne strony pandemii w odniesieniu do jej rodziny na pierwszym miejscu wymieniła właśnie wzrost zaangażowania jej męża w opiekę nad dziećmi. Z kolei matka dwóch córek zauważyła, że to, że jej mąż przez prawie cały pierwszy rok życia jej młodszej córki pracował w domu i był „dostępny”, miało duży wpływ na jego relację z dzieckiem i ta relacja kształtuje się inaczej niż w przypadku starszej córki, kiedy to pracował na pełen etat poza domem i nie było go w domu codziennie ponad 9 godzin:

Ten czas, który jak ja byłam na macierzyńskim, to mąż był w domu, więc w razie czego mógł coś pomóc przy młodszej córce, co miało dla mnie duże znaczenie i wydaje mi się, że dla córki miało duże znaczenie, bo bliżej jest z tą córką niż ze starszą. Jak ja byłam na macierzyńskim ze straszą córką, to jeździł do pracy, nie było go tych 9 godzin z kawałkiem i ta relacja, mimo że ta relacja, choć też była bliska, to była inna. Tutaj charakter córki też może mieć znaczenie, wydaje mi się, że duże znaczenie miało to, że on był cały czas w domu i, mimo że przez większość czasu był niedostępny, to jak była taka potrzeba, to zawsze mógł przyjść i ją wziąć, i ululał w ciągu dnia. (K8)

Jednak mimo tego, że mężowie/partnerzy badanych kobiet często w większym stopniu angażowali się w opiekę nad dziećmi w trakcie pandemii niż przed pandemią, to i tak zdecydowanie więcej

opieki nad dziećmi w sytuacji chorób dzieci bądź też zamknięcia placówek spadło na barki kobiet. Przykładem może być następująca wypowiedź:

Gdy były zamknięte placówki, ja wzięłam wolne, ja wzięłam opiekę nad Olą, wyjechałam 3 tygodnie na wieś, a potem wróciłam i jak Krzysiek pracował z domu, to ja się Olą zajmowałam, ale Ola już w maju poszła z powrotem do żłobka. Tak naprawdę ja się zajęłam Olą, ja wtedy wzięłam opiekę. (K1)

Jedna z kobiet fakt, że to ona częściej bierze zwolnienia, gdy trzeba się w domu zaopiekować dziećmi, tłumaczyła czynnikami finansowymi. Mimo że para pracuje w tej samej firmie, to jej mąż zarabia dużo więcej i to względy ekonomiczne decydują o tym, że to kobieta bierze zwolnienie na opiekę nad dziećmi i jej wynagrodzenie jest zmniejszane w tym czasie o 20%. Pomniejszenie wynagrodzenia męża o $\frac{1}{5}$ byłoby większą stratą finansową dla rodziny:

Jak był pierwszy lockdown, to ja zajmowałam się dziećmi, bo byłam na macierzyńskim. A teraz ja biorę przeważnie zwolnienia ze względów finansowych, bo on zarabia dużo więcej ode mnie i on zawsze mówi: „No, Ania, ja wezmę, ale to będzie nas kosztowało kilkaset złotych”. Ale jak teraz był maraton szczepionkowy, że Janek miał szczepienie w piątek, a potem w następnym tygodniu w czwartek, to poprosiłam męża, żeby wziął na ten jeden dzień wolne, bo ja nie dam rady tak dwa razy pod rząd się natargać z tym dwunastokilogramowym dzieckiem, to odchoruję i on się zgodził, wziął urlop, ale to jest taki wyjątek. (K10)

Kilka badanych w trakcie pandemii lub tuż przed pandemią urodziło dziecko, w związku z tym w trakcie pandemii przebywały na urlopie macie-

rzyńskim i przejmowały zdecydowaną większość opieki nad dziećmi: „Ja byłam na macierzyńskim, a potem jeszcze wzięłam sobie miesiąc covidowego zasiłku” (K13); „Dzieci były głównie na mojej głowie. Nawet jak wyjechaliśmy do dziadków, to nie jest tak, że dziadkowie zostawiają pracę i zajmują się dziećmi cały czas, tylko ja się nimi zajmowałam” (K6). Można powiedzieć, że ich mężowie byli w komfortowej sytuacji, ponieważ ich dzieci były zaopiekowane w momencie, gdy oni pracowali z domu (często kobiety zajmowały się w tym czasie dwójką bądź trójką dzieci, np. niemowlakiem i przedszkolakiem/przedszkolakami).

Zakończenie

Pandemia COVID-19 zamknęła rodziców małych dzieci w domach, ale w przeciwieństwie do szkół żłobki i przedszkola w okresie marzec 2020 – czerwiec 2021 były przez większość czasu otwarte i dzieci po dwóch miesiącach (w maju 2020) bądź po pół roku od zamknięcia (we wrześniu 2020) zazwyczaj wróciły do placówek. Z jednej strony ograniczenie kontaktów z dziadkami, którzy przejmowali przed pandemią opiekę nad dziećmi, z drugiej zamknięcie kin, restauracji, teatrów, siłowni, muzeów spowodowało, że rodzice małych dzieci praktycznie przestali wychodzić z domu w celach innych niż załatwienie spraw urzędowych (część tych spraw można było załatwić online) czy zrobienie zakupów (które też można było zrobić internetowo, ale zwłaszcza na początku pandemii czas oczekiwania na dostawę zakupów był długi). Jedynym czasem wolnym rodziców małych dzieci był czas, kiedy dzieci szły spać, choć w przypadku niektórych kobiet w momencie, kiedy dzieci zasypiały, rozpoczynały one bądź też kontynuowały pracę, na którą nie miały wystarczającej ilości czasu w ciągu dnia. Wspólne spędzanie wolnego

czasu ograniczało się na ogół do biernych aktywności, czyli oglądania seriali, znacznie rzadziej do grania w planszówki czy wspólnego gotowania. Wśród badanych były też kobiety, które twierdziły, że w ogóle nie spędzają czasu z mężem/partnerem, zasypiając razem z dziećmi bądź wykonując obowiązki zawodowe, gdy dzieci śpią.

Fakt, że w pandemii rodzice znacznie więcej czasu spędzali razem z dziećmi, nie oznaczał, że był to zawsze czas spędzony wspólnie przez wszystkich członków rodziny nuklearnej (rodziców i dzieci). Choć niektóre rozmówczynie zauważyły, że w pandemii na przykład cała rodzina częściej spożywała wspólnie posiłki, to jednak często ze względu na obowiązki zawodowe czy też obowiązki związane z prowadzeniem domu rodzice wymieniali się opieką nad dziećmi i w danym momencie jeden rodzic na raz zajmował się dziećmi, a drugi w tym czasie najczęściej pracował. Czasu spędzonego „w komplecie”, czyli w gronie rodzice i dzieci, wcale nie było tak dużo. Jednak pewną szansą na zwiększenie tego czasu spędzanego we troje (w przypadku rodzin z jednym dzieckiem), we czworo (w przypadku rodzin z dwójką dzieci) czy w pięcioro (w przypadku rodzin z trójką dzieci) było ograniczenie kontaktów ze znajomymi i z dalszą rodziną. Przed pandemią część rodzin prowadziła, zwłaszcza w weekendy, bogate życie towarzyskie. W momencie, gdy spotkania w szerszym gronie zostały ograniczone, automatycznie zyskano czas na zacieśnianie relacji w ramach rodziny nuklearnej.

Badania pokazały, że w trakcie pandemii, w momencie, gdy partnerzy/mężowie badanych kobiet zaczęli (często pierwszy raz w życiu) pracować z domu, a dzieci okresowo nie uczęszczały do placówek, zostały zmodyfikowane praktyki dotyczą-

ce podziału obowiązków domowych – mężczyźni w większym stopniu zaangażowali się w opiekę nad dziećmi i często pierwszy raz w życiu pracowali w towarzystwie dzieci, czasem przejęli robienie zakupów, chcąc uchronić partnerki i dzieci przed kontaktem z koronawirusem. Niektórzy zaczęli pewne obowiązki domowe wykonywać w godzinach pracy czy też przejmować opiekę nad dziećmi w trakcie pracy. Z pewnością istotnym uzupełnieniem niniejszego projektu badawczego byłoby przeprowadzenie wywiadów z tymi mężczyznami i poznanie ich spojrzenia na ich pracę zawodową z domu i pracę w towarzystwie dzieci. Jednak, jak pokazały przeprowadzone badania, mimo wzrostu zaangażowania mężczyzn w opiekę nad dziećmi w trakcie pandemii, to nadal główny ciężar opieki nad potomstwem w sytuacji zamknięcia placówek i braku wsparcia ze strony dziadków w większości rodzin spoczywał na kobietach.

Na koniec chciałabym zwrócić uwagę na istotny fakt, iż zaprezentowana powyżej analiza wyników badań własnych stanowi tylko fragment przeprowadzonych badań. Ze względu na ograniczenia dotyczące objętości tekstu podjęłam decyzję, żeby skoncentrować się na funkcjonowaniu pary rodziców wychowujących dzieci w trakcie pandemii. W artykule zostały zaprezentowane pewne praktyki stosowane w rodzinach w trakcie pandemii, ale należy mieć na uwadze, iż nie został wyczerpany repertuar wszystkich praktyk dotyczących funkcjonowania rodziny z małym dzieckiem w trakcie pandemii, na przykład praktyki odnoszące się do podtrzymywania kontaktów z członkami rodziny czy znajomymi, którzy nie mieszkają razem z badanymi (np. wideorozmowy, rozmowy telefoniczne), czy też praktyki dotyczące organizacji przestrzeni w domu w trakcie pracy zdalnej.

Bibliografia

- Ambroziak Ewa (2020) *Wpływ pandemii CoVID-19 na funkcjonowanie rodziny* (<https://wuplodz.praca.gov.pl/documents/1135458/4472799/Wp%C5%82yw%20pandemii%20Covid19%20na%20funkcjonowanie%20rodziny%20%28p.%20Ewa%20Ambroziak%29.pdf/1c3b682d-3d03-4667-b64a-6bd9cfe61fe2?t=1614858338028>) [dostęp 20.08.2021].
- Barzilay Ran i in. (2020) *Resilience, COVID-19-related stress, anxiety and depression during the pandemic in a large population enriched for healthcare providers*. „*Translational Psychiatry*”, vol. 10, no. 291 (<https://www.nature.com/articles/s41398-020-00982-4>) [dostęp 14.12.2021].
- Bieńko Mariola (2015) *Perfekcyjna matka oraz bachor w poradnikach i bezradnikach współczesnej popkultury* [w:] Iwona Taranowicz, Stella Grotowska, red., *Rodzina wobec wyzwań współczesności*. Wrocław: Oficyna wydawnicza Aboretum, s. 91–106.
- Bieńko Mariola (2020) *Wyrafinowane projekty, dawniej znane pod nazwą dzieci* [w:] Mariola Bieńko, Magdalena Rosochacka-Gmitrzak, Ewa Wideł, red., *Obrazy życia rodzinnego i intymności*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 167–181.
- Boruszak-Kiziukiewicz Joanna i in (2021) *Małe dzieci w trakcie pandemii. Raport nr 9 z badania przeprowadzonego na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego podczas epidemii COVID-19 w 2020 r.* [w:] *Pandemia COVID-19 w Polsce. Perspektywa psychologiczna. 24 raporty z badań ekspertów, 2021* (<https://covid.psych.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/50/2021/03/raporty-covid-2020.pdf>) [dostęp 20.12.2021].
- Bożewicz Marta (2018) *Kobiety i mężczyźni w domu*. Komunikat z badań CBOS, 127/2018 (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_127_18.PDF) [dostęp 14.12.2021].
- Clayton C., Clayton R., Potter M. (2020) *British Families in Lockdown. Initial Findings, Leeds Trinity University* (<https://www.leedstrinity.ac.uk/media/site-assets/documents/key-documents/pdfs/british-families-in-lockdown-report.pdf>) [dostęp 25.08.2021].
- Cybulska Agnieszka, Pankowski Krzysztof (2020) *Życie codzienne w czasach zarazy*. Komunikat z badań CBOS, nr 60/2020 (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_060_20.PDF) [dostęp 14.12.2021].
- Deloitte (2021) *Raport: Wpływ pandemii na perspektywy rozwoju zawodowego kobiet w biznesie* (<https://www2.deloitte.com/pl/pl/pages/kobiety-w-biznesie/articles/raport-wplyw-pandemii-na-perspektywy-rozwoju-zawodowego-kobiet-w-biznesie.html>) [dostęp 9.08.2021].
- Dolot Anna (2020) *Wpływ pandemii COVID-19 na pracę zdalną – perspektywa pracownika*. „*E-mentor*”, t. 1, nr 83, s. 35–43.
- Drozdowski Rafał i in. (2020) *Życie codzienne w czasach pandemii. Raport z pierwszego etapu badań*. Poznań: UAM.
- Duch-Krzystoszek Danuta (2007) *Kto rządzi w rodzinie*. Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- Dyczewski Leon (2002) *Więź między pokoleniami w rodzinie*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Feinberg Mark E. i in. (2021) *Impact of the COVID-19 Pandemic on Parent, Child, and Family Functioning*. „*Family Process*”. DOI: <https://doi.org/10.1111/famp.12649> [dostęp 14.12.2021].
- Fuszara Małgorzata (2008) *Ojcostwo w opinii mężczyzn – ojców małych dzieci* [w:] Małgorzata Fuszara, red., *Nowi mężczyźni. Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo TRIO, s. 187–220.
- GUS (2019) *Pomoc społeczna i opieka nad dzieckiem i rodziną w 2019 roku*. Warszawa (<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/ubostwo-pomoc-spoeczna/pomoc-spoeczna-i-opieka-nad-dzieckiem-i-rodzina-w-2019-roku,10,11.html>) [dostęp 20.08.2021].
- Ipsos (2021) *Covid 365+. Wyniki badania po roku pandemii* (<https://www.ipsos.com/pl-pl/covid-365-wyniki-badania-po-roku-pandemii>) [dostęp 20.08.2021].
- Izdebski Zbigniew (2020) *Zdrowie, relacje w związkach i życie seksualne Polaków* (<https://www.uw.edu.pl/zdrowie-relacje-w-zwiazkach-i-zycie-seksualne-polakow/>) [dostęp 25.08.2021].
- Kmita Grażyna i in. (2021) *Rodzice, dzieci i pandemia. Raport nr 10 z badania przeprowadzonego na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego podczas epidemii COVID-19 w 2020 r.* [w:] *Pandemia COVID-19 w Polsce. Perspektywa psychologiczna*.

24 raporty z badań ekspertów (https://covid.psych.uw.edu.pl/wpcontent/uploads/sites/50/2021/03/Raport_rodzice_dzieci_pandemia.pdf) [dostęp 25.08.2021].

Kotlarska-Michalska Anna (2012) *Główne kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich* [w:] Mariola Bieńko, Anna Kwak, red., *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 87–115.

Kotlarska-Michalska Anna (2016) *Wielość ról rodzinnych pokolenia sandwicz*. „Societas Communitas”, nr 1(21), s. 57–80.

Kowalczyk Katarzyna (2012) *Rola dziadków w naszym życiu*. Komunikat z badań CBOS, BS/8/2012 (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_008_12.PDF) [dostęp 14.12.2021].

Krzyżanowska Łucja, Wiśnicka Maria (2009) *Z wózkami pod górę, czyli o codziennych uciążliwościach macierzyństwa* [w:] Małgorzata Sikorska, red., *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory w konfrontacji z rzeczywistością*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 109–137.

Kurczewski Jacek (2008) *Dziadek i babcia czyli dług międzypokoleniowy* [w:] M. Fuszara, red., *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele we współczesnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Trio, s. 297–324.

Kwak Anna (2008) *Spółeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa* [w:] Anna Kwak, red., *Rodzicielstwo. Między domem, pracą, służbami społecznymi*. Warszawa: Wydawnictwo APS, s. 17–39.

Lewicka Monika (2020) *Przemiany roli ojca we współczesnej kulturze. Implikacje pedagogiczne*. „Teologia i Moralność”, t. 15, nr 1(27), s. 202–212.

Linek Anna (2020) *Współcześni rodzice – między zmęczeniem a satysfakcją* [w:] Mariola Bieńko, Magdalena Rosochacka-Gmitrzak, Ewa Wideł, red., *Obrazy życia rodzinnego i intymności*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 183–196.

Mikołajczyk Marta, Stankowska Magdalena (2021) *Aktywność zawodowa a macierzyństwo. Perspektywa matek małych dzieci*. Warszawa: Wydawnictwo APS.

Morgan David H. J. (2011) *Rethinking Family Practices*. London: Palgrave Macmillan.

Plopa Mieczysław (2011) *Rodzicielstwo jako wyzwanie dla małżeństwa: perspektywa teorii systemowej* [w:] Hanna Liberska, A. Malina, red., *Wybrane problemy współczesnych małżeństw i rodzin*. Warszawa: Wydawnictwo Difin, s. 15–41.

Prime Heather, Browne Mark, Wade Dillon (2020) *Risk and Resilience in Family Well-Being During the COVID-19 Pandemic*. „American Psychologist”, vol. 75, no 5, s. 631–643.

Sikorska Małgorzata (2018) *Teorie praktyk jako alternatywa dla badań nad rodziną prowadzonych w Polsce*. „Studia Socjologiczne”, nr 2/229, s. 31–63.

Sikorska Małgorzata (2019) *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce – rekonstrukcja codzienności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Stanisz Agata (2013) *Rodzina made in Poland. Antropologia pokrewieństwa i życia rodzinnego*. Poznań: Poznańskie Studia Etnometodologiczne.

Stankowska Magdalena (2018) *Teściowie i synowie. Studium relacji*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.

Sytuacja rodzinna i osobista warszawianek w czasie epidemii (<https://um.warszawa.pl/waw/strategia/-/sytuacja-warszawianek>) [dostęp 25.08.2021].

Szczudlińska-Kanoś Agnieszka, Marzec Małgorzata (2021) *Diagnoza sytuacji pracujących rodziców w trakcie pandemii*. Kraków: Instytut Spraw Publicznych UJ.

Szlendak Tomasz (2010) *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, różnicowanie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Tato.Net (2020) *ABC Analizy Badania Cele 2020 – Ojcowie w czasie pandemii* (https://sklep.tato.net/konfpliki/2020_raport.pdf) [dostęp 25.08.2021].

VOX (2020) *Relacje i spotkania Polaków w czasie pandemii. Dom bezpieczną przystanią* (<https://www.vox.pl/artukul-relacje-i-spotkania-polakow-w-czasie-pandemii>) [dostęp 25.08.2021].

Williamson Hannah C. (2020) *Early effects of the COVID-19 pandemic on relationship satisfaction and attributions*. „Psychological Science”, vol. 31, s. 1479–1487.

Włodarczyk Joanna (2014) *Być tatą. Wyniki badania polskich ojców*. „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, t. 13, nr 3, s. 94–138.

Citation

Stankowska Magdalena (2022) *Sytuacja rodziców małych dzieci w trakcie pandemii COVID-19. Wybrane praktyki rodzinne*. „Przełąd Socjologii Jakościowej”, t. 18, nr 1, s. 62–81 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przeładsocjologiijakościowej.org>. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.04>

The Situation of Parents of Small Children During the COVID-19 Pandemic: Selected Family Practices

Abstract: The theoretical inspiration for this article is D. H. J. Morgan’s theory of family practices. The COVID-19 pandemic affected various spheres of the society, including family practices, which D. H. J. Morgan (2011) defines as everyday processes and activities undertaken by family members. The aim of this article is to present – based on the conducted qualitative research in the form of interviews with mothers of small children – selected family practices that were developed during the pandemic in families raising small children. Parents’ ways of spending time, strategies for sharing household chores, spending more time only as a nuclear family, and loosening contacts with friends will all be discussed. The conducted research has shown that some family practices have been transformed as a result of changes that had been imposed on individuals by external regulations (e.g. regulations regarding subsequent lockdowns – the closure of offices, nurseries, kindergartens, cinemas, theaters, and even forests). On the one hand, closed institutions and remote work meant that parents began to spend more time with their children (or next to their children) while caring for them and performing professional duties at the same time, and some men became more involved in household chores and childcare. On the other hand, partners ceased to be able to leave the house without children, and direct contacts between grandparents and grandchildren were significantly reduced.

Keywords: family, child, pandemic, household chores, work

Praca zdalna w czasie pandemii i jej implikacje dla rodzin z dziećmi – badanie jakościowe

Piotr Binder



Instytut Filozofii i Socjologii PAN

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.05>

Słowa kluczowe:

praca zdalna,
rodzina, COVID-19,
wideo konferencje,
CAQDAS

Abstrakt: Artykuł stanowi głos w dyskusji na temat społecznych skutków doświadczenia pandemii obserwowanych na przecięciu sfery pracy zdalnej oraz życia rodzin z dziećmi. Koncentruje się na wpływie przeniesienia pracy zawodowej do domu na podział pracy w rodzinach. Prezentowane rozważania inspirowane są literaturą na temat przemian ról płciowych oraz teorią granic. Część empiryczna została oparta na 23 częściowo ustrukturyzowanych wywiadach z rodzicami, którzy doświadczyli pracy zdalnej w związku z pandemią. Analiza tematyczna skoncentrowana na trzech wymiarach pracy (zawodowej, opiekuńczej i nieodpłatnej pracy w domu) umożliwiła ukazanie heterogeniczności zmian, z jakimi wiązało się przejście jednego lub dwojga partnerów w rodzinach z dziećmi na zdalny tryb pracy. Prezentowane badania potwierdzają, że w zależności od tego „czyja” praca zawodowa została przeniesiona do domu, rozwiązanie to mogło pogłębiać nierówności pomiędzy kobietami i mężczyznami lub sprzyjać bardziej egalitarnym podziałom pracy w rodzinie. Jest to zależność znacząca nie tylko w kontekście przyszłych badań, ale i dla możliwych reinterpretacji już zgromadzonych danych. Analiza zgromadzonych wywiadów umożliwiła również opracowanie trzech pandemicznych modeli pracy zdalnej w rodzinach z dziećmi. Ich szczegółowa charakterystyka opisana w artykule pozwala zrozumieć skutki zastosowania modelowych rozwiązań w wymiarze indywidualnym oraz ich wpływ na funkcjonowanie rodzin jako całości. Przedstawiona typologia została rozszerzona o kwestie newralgicznych elementów kontekstu funkcjonowania rodzin, które determinowały, w jakim zakresie prezentowane modele były realizowane w rodzinach uczestników badań.

Piotr Binder jest socjologiem, jego zainteresowania obejmują socjologię problemów społecznych oraz metodologię badań jakościowych. Od marca 2020 r. koordynuje podłużne badania jakościowe poświęcone społecznym skutkom pandemii. Członek PTS oraz ESA (RN36 Board Member).

Adres kontaktowy:

ul. Nowy Świat 72, pok. 261

00-330 Warszawa

e-mail: pbinder@ifispan.edu.pl

W poniższym artykule rozważaniom został poddany wpływ doświadczenia pracy zdalnej okresu pierwszej fali pandemii na podział pracy w rodzinie oraz zaangażowanie w nią jej członków. Powiązanie tych sfer uznano za uzasadnione, ponieważ rozważania nad pracą zawodową nie są możliwe bez uwzględnienia kontekstu domu i opieki nad dziećmi, podobnie jak niemożliwa jest refleksja nad podziałem pracy w rodzinie bez odwołania do

sytuacji zawodowej jej członków. Tekst stanowi głos w dyskusji na temat społecznych skutków doświadczenia pandemii. Jego opracowaniu towarzyszyło pytanie o to, czy doświadczenie pracy zdalnej w rodzinach z nieletnimi dziećmi pogłębia, czy też osłabia nierówności pomiędzy kobietami i mężczyznami w kontekście różnych wymiarów pracy.

W ujęciu teoretycznym rozważania te są osadzone z jednej strony w kontekście refleksji nad przemianami wzorów rodzinnych (Ciabattari 2021) i skonfliktowanych oczekiwań wobec ról społecznych kobiet i mężczyzn (Acker 1990; Gerson 2010; Hochschild, Machung 2012), natomiast z drugiej, odwołują się do zakorzenionej w polu refleksji nad pracą zdalną teorii granic (Ashforth, Kreiner, Fugate 2000; Clark 2000; Ammons, Markham 2004). Podstawę empiryczną stanowiły wywiady jakościowe z osobami, których tryb pracy uległ w pierwszych miesiącach pandemii zmianie na zdalny¹. Odwołanie do danych jakościowych umożliwiło przybliżenie heterogeniczności konsekwencji doświadczenia pracy zdalnej. Analiza skoncentrowana jest na trzech wymiarach pracy: pracy zawodowej, pracy opiekuńczej oraz nieodpłatnej pracy w domu i ich oddziaływaniu na funkcjonowanie rodziny w szczególnym czasie zagrożenia epidemicznego. Dopelnienie rozważań stanowi refleksja nad kontekstem funkcjonowania rodzin, w których pracowano zdalnie.

Artykuł ten stanowi wkład do literatury przedmiotu w dwojaki sposób. Po pierwsze, przeprowadzone badania pozwoliły zweryfikować empirycznie, iż dla pełnego zrozumienia implikacji pracy zdalnej w czasie pandemii dla rodzin z dziećmi niezbędne jest uwzględnienie tego „czyja” praca zawodowa

została przeniesiona do domu. Kwestia ta ma zasadnicze znaczenie w rozważaniach na temat tego, czy praca zdalna będzie stymulowała pogłębianie nierówności w podziale pracy pomiędzy kobietami a mężczyznami, czy też będzie sprzyjała kreowaniu rozwiązań bardziej egalitarnych. Po drugie, przeprowadzone analizy pozwoliły na zaprezentowanie w części empirycznej trzech pandemicznych modeli pracy zdalnej i ich szczegółową charakterystykę. Były to kolejno: model podwójnej zmiany – realizowany w rodzinach, w których zdalnie pracowała wyłącznie kobieta; model drugiej zmiany – praktykowany w rodzinach, w których zdalnie pracował wyłącznie mężczyzna; model dzielonej podwójnej zmiany, w ramach którego oboje rodzice pracowali zdalnie. Modele te pozwalają zrozumieć, dlaczego w zależności od konstelacji praca zdalna w zróżnicowany sposób wpływa na nierówności pomiędzy kobietami a mężczyznami oraz jakie skutki przynosi praktyka rozwiązań modelowych dla rodzin jako całości. Ich rozszerzeniem była analiza newralgicznych elementów kontekstu funkcjonowania rodzin, które miały decydujący wpływ na to, w jakim zakresie sytuacje modelowe były realizowane przez uczestników badania. W części zamykającej poddano dyskusji wnioski płynące z badań w świetle inspiracji teoretycznych, podkreślono ich społeczną wagę oraz zarysowano spektrum zagadnień wymagających dalszych badań.

Rodzina a praca zdalna okresu pandemii w badaniach

Rozważania na temat rodziny stanowią trwały element refleksji socjologicznej. Klasyczne z dzisiejszej perspektywy opracowania interpretowały przemiany rodzin w kategoriach ich kryzysu (Parsons i in. 1956; Tyszka 1974; Adamski 1982). Pod koniec XX wieku coraz powszechniej akceptowano pogląd, iż kry-

¹ Przedstawione analizy nie obejmują spektrum zjawisk związanych z platformizacją i *gig economy* (por. Lehdonvirta i in. 2019).

zys dotyczy nie tyle instytucji rodziny, ile normatywnych wyobrażeń o tym, czym jest rodzina (Casper, Bianchi 2002). Ta reorientacja socjologii rodziny jako subdyscypliny miała charakter trwały. Założenie, że rodzina jest instytucją społeczną lub systemem, jak przyjmowano w badaniach osadzonych w perspektywie strukturalno-funkcjonalistycznej (Parsons i in. 1956), jest zastępowane podejściem zorientowanym na praktykowanie rodziny (*doing family*), przyjmującym, że rodziny są formami relacji i sposobami życia, które są stale kształtowane (Szlendak 2010; Sikorska 2019; Schneider, Kreyenfeld 2021).

Szereg zjawisk w refleksji nad rodziną syntetycznie oddaje popularna w socjologicznej literaturze fraza „ciągłość i zmiana” (Casper, Bianchi 2002; Titkow 2007; Česnuitytė i in. 2017; Ciabttari 2021). Pomimo zmian w kierunku większej akceptacji egalitaryzmu we współczesnej literaturze socjologicznej podkreśla się, iż tradycyjne normy dotyczące płci utrzymują się, reprodukując założenie, że to przede wszystkim kobiety powinny sprawować opiekę nad dziećmi i zajmować się pracami domowymi, a mężczyźni powinni być przede wszystkim odpowiedzialni za utrzymanie rodziny (Petts, Carlson, Pepin 2021; Thébaud, Kornrich, Ruppanner 2021). Powiązane z nimi są oczekiwania w miejscu pracy, takie jak wzór idealnego pracownika (*ideal worker norm*), które również wzmacniają nierówności płci poprzez założenie, że mężczyźni będą bardziej zaangażowani w pracę zawodową niż kobiety (por. m.in. Williams, Blair-Loy, Berdahl 2013; Lott, Klenner 2018).

W refleksji na temat rodziny do czasu pandemii pisało się również o zmianach w kierunku równouprawnienia, wskazując m.in. w różnych kontekstach krajowych, że w perspektywie ostatnich dekad ojcowie podnosili swój poziom zaangażowania w kontakty z dziećmi (por. np. Amato, Meyers, Emery 2009; Szlen-

dak 2010; Sikorska 2019; Suwada 2021). Jednocześnie to nadal matki częściej dostosowują godziny pracy do potrzeb rodziny, pracują w niepełnym wymiarze godzin lub rezygnują z pracy zawodowej. Praca opiekuńcza, jak i nieodpłatna praca w domu nie tylko w kontekście polskim, ale szerzej w społeczeństwach zachodnich pozostawały domeną kobiet (por. Bożewicz 2019; Alon i in. 2020; Morgan i in. 2021). Refleksję socjologiczną uzupełniały analizy ekonomiczne wskazujące np., że różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn w krajach Zachodu są ściśle związane z (oczekiwanym i rzeczywistym) urodzeniem dziecka (Kleven i in. 2019; PARP 2020). Na tym tle ogromne znaczenie dla kwestii równouprawnienia mają zmiany społecznych oczekiwań i norm związanych z podziałem pracy w domu (Alon i in. 2020: 2).

Dla niniejszych rozważań kluczowe znaczenie miało pytanie o wpływ, jaki na funkcjonowanie rodzin wywarło doświadczenie pandemii w kontekście skokowego wzrostu liczby pracowników zdalnych (CBOS 2020; Godlewska-Majkowska i in. 2020; Sostero i in. 2020; Yavorsky, Qian, Sargent 2021)². Choć literatury na temat wpływu doświadczenia pracy zdalnej w okresie pandemii na rodziny i podział obowiązków w nich przybywa w szybkim tempie, gromadzone wnioski mają wieloznaczny charakter. Poniżej przedstawione zostaną najważniejsze z dotychczasowych ustaleń³.

² Zdalne świadczenie pracy dotyczyło przede wszystkim osób z wykształceniem wyższym, wpisujących się w szeroką kategorię specjalistów. W pierwszych miesiącach pandemii pracę w ten sposób świadczyło pomiędzy 20% do ponad 30% zatrudnionych (por. CBOS 2020: 5; Sostero i in. 2020: 22). Różnice w pomiarach wynikały zarówno ze stosowanych metod, jak i przyjmowanych kryteriów, a w szczególności tego, czy za pracowników zdalnych uznawano wyłącznie osoby pracujące całkowicie zdalnie, czy również zatrudnionych świadczących pracę w ten sposób czasami, jak w badaniach *European Labour Force Survey* (Sostero i in. 2020).

³ Przegląd polskiej i zagranicznej literatury poświęconej pracy zdalnej z okresu poprzedzającego pandemię został przedstawiony w innym miejscu (Binder 2021).

Po pierwsze, możliwość zdalnego wykonywania pracy chroniła m.in. przed bezrobociem lub koniecznością zawieszenia prowadzonej działalności (Williams, Kayaoglu 2020; Alon i in. 2021; Petts i in. 2021). Niezależnie od praktyk z okresu przedpandemicznego w odniesieniu do krajów europejskich (w tym Polski) kobiety są częściej zatrudnione na stanowiskach, które mogą być wykonywane z domu (*teleworkable positions*), głównie za pośrednictwem komputerów i ICT (Sostero i in. 2020: 21–22). Tendencja ta znajdowała również potwierdzenie w Stanach Zjednoczonych (Yavorsky i in. 2021).

Po drugie, przeniesienie pracy zawodowej do domu zmieniało rytm funkcjonowania rodzin i łączyło się z wielorakimi konsekwencjami. Choć od początków refleksji nad pracą zdalną używano argumentu, iż jest to rozwiązanie ułatwiające matkom łączenie obowiązków rodzinnych i zawodowych, to często pomijano, iż w takich scenariuszach ich obciążenie pracą było znacznie większe, bowiem poza obowiązkami zawodowymi obarczone były również nieodpłatną pracą w domu (*domestic labor*) oraz pracą opiekuńczą (*childcare*) (por. Ellison 1999; Mirchandani 2000; Kurowska 2020). Okres pandemii dodatkowo to utrudnił, co było to związane z powszechnymi na świecie decyzjami o zamknięciu szkół oraz brakiem dostępu do innych form opieki nad dziećmi (Drozdowski i in. 2020; Wenham, Smith, Morgan 2020; Łukianow i in. 2021; Morgan i in. 2021).

W efekcie, jest to sprawa trzecia, kobiety w początkach pandemii wykonywały nieproporcjonalną część nieodpłatnej pracy w domu oraz częściej zajmowały się opieką nad dziećmi (Szcudlińska-Kanoś, Marzec 2021), co tylko częściowo wyjaśniał fakt, iż pracowały one rzadziej i w mniejszym wymiarze godzin, na co wskazywały przykłady niemiecki (Wanger 2021), brytyjski (Andrew i in. 2020; Sevilla,

Smith 2020) czy amerykański (Petts i in. 2021). Na przykładzie Stanów Zjednoczonych wskazywano również, iż dramatyczny wzrost nieodpłatnej pracy w domu i konieczność opieki nad dziećmi wpływały na dalsze ograniczanie przez matki pracy zawodowej oraz ich odpływ z rynku pracy w znacznie większym stopniu niż ojców (Petts i in. 2021)⁴.

Po czwarte, badania realizowane w czasie pandemii wskazują, iż to matki pracujące z domu częściej niż ojcowie jednocześnie zajmowały się pracą opiekuńczą i pracą zawodową. Prowadziło to do szczególnie niekorzystnego dla nich modelu podwójnej zmiany (*double duty*), który osłabiał wydajność pracy zawodowej matek, a w perspektywie może mieć niekorzystny wpływ na dalszy rozwój ich karier (Alon i in. 2021). Wskazywano tu na oddziaływanie efektu żonglowania zadaniami (*task juggling*), który analizowany jest w literaturze na temat wielozadaniowości (Coviello, Ichino, Persico 2014; Adams 2020). Choć mierzenie tego zjawiska stanowi metodologiczne wyzwanie, argumentowano, iż ze względu na obecność dzieci w domu matki pracowały w krótszych sekwencjach czasu, robiły dłuższe przerwy niż mężczyźni, co prowadziło do wolniejszego (mniej efektywnego) wykonywania pracy (Alon i in. 2020; Lyttelton, Zang, Mucksick 2020).

Po piąte, wnioski z badań ilościowych realizowanych w początkowym okresie pandemii wskazywały, że wzory podziału pracy w rodzinach trudno dopasować do standardowych modeli teoretycznych stosowanych w analizach gospodarstw domowych

⁴ Podobne analizy w odniesieniu do Polski nie były dotychczas publikowane. W artykule Anny Kurowskiej na temat wpływu pracy zdalnej na zdolność rodziców z dziećmi do łączenia pracy zawodowej z życiem prywatnym (*work-life balance*), który ukazał się w 2020 r., autorka odwoływała się do danych ilościowych z lat 2012/2013 oraz 2014/2015 i nie uwzględniała w analizach kluczowego dla niniejszych rozważań faktu, kto z partnerów pracował zdalnie (Kurowska 2020).

(Sevilla, Smith 2020). Nie wyjaśniają ich np. względne koszty alternatywne, a więc podejście w ramach którego specjalizacja w rodzinie jest odpowiedzią na bodźce ekonomiczne (Becker 1965; Chiappori, Lewbel 2015). Ten wątek był szerzej analizowany w kontekście brytyjskim, gdzie analizy pandemicznych budżetów czasu prowadziły do wniosku, iż przewaga komparatywna na rynku pracy nie wyjaśnia, dlaczego matki wykonują o wiele więcej obowiązków domowych niż ojcowie (por. Andrew i in. 2020). Pozostawiało to badaczy z racjonalizacjami odwołującymi się do norm społecznych, według których to kobiety ponoszą główną odpowiedzialność za dom i dzieci.

Kumulacja negatywnych z perspektywy kobiet zjawisk niepokoiła badaczy, prowadząc ich do wniosków o możliwym pogłębieniu dotychczasowych asymetrii płci. Polscy badacze w szerszym ujęciu akcentowali możliwy negatywny wpływ doświadczenia pandemii na procesy modernizacyjne. Wyrazem tego miałyby być obserwowany przez nich proces retradycjonalizacji relacji w rodzinie rozumianej jako „reset procesów równouprawnienia” (Drozdowski i in. 2020: 33–34; Krajewski 2020).

Nie jest to jednak jedyny kierunek refleksji związany z oddziaływaniem pandemii na relacje w rodzinie. Titan Alon, który wraz z zespołem, analizując przedpandemiczne budżety czasu Amerykanów, jako jeden z nielicznych śledził zależności związane z tym, kto w domu pracuje zdalnie, sugerował, że kryzys związany z COVID-19 może przynieść pewne zmiany, które mogą w dłuższej perspektywie zmniejszyć nierówności płci na rynku pracy (Alon i in. 2020). Było to związane ze zmianami obserwowanymi w rodzinach, w których oboje rodziców pracowało zdalnie i w bardziej zrównoważony sposób dzieliło się pracą, lub w rodzinach, gdzie to mężczyźni stawali się podstawowymi opiekunami dzieci. Na większe zaangażowanie ojców,

zwłaszcza w opiece nad dziećmi, wskazywały wyniki analiz niemieckiego panelu socjo-ekonomicznego (Kreyenfeld, Zinn 2021). Tego rodzaju zmiana była odnotowana w badaniach surveyowych realizowanych w Wielkiej Brytanii (Andrew i in. 2020; Sevilla, Smith 2020). Mechanizm ten potwierdzał się również w amerykańskich badaniach budżetów czasu z okresu pandemii (Lyttelton i in. 2020) oraz w badaniach realizowanych na platformach online (Petts i in. 2021). Wyniki polskich badań surveyowych również wskazywały, iż w pierwszym roku pandemii ojcowie spędzali więcej czasu ze swoimi dziećmi (Tato.Net 2020). Choć ogólnie to kobiety nadal wykonywały większość pracy opiekuńczej, to ojcowie wyraźnie częściej angażowali się w ten wymiar pracy.

Zależność ta jest ważna z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze, w krótkiej perspektywie większe zaangażowanie ojców w pracę opiekuńczą oraz szerzej – w nieodpłatną pracę w domu działa jak swoisty bufor, który zabezpiecza matki przed koniecznością redukcji aktywności zawodowej lub odejściem z rynku pracy (Petts i in. 2021). Po drugie, nawet jeżeli zaangażowanie pozazawodowe ojców nie dorównywało zaangażowaniu matek, to w dłuższej perspektywie krok w kierunku bardziej egalitarnych rozwiązań może przyspieszyć zmiany wyjątkowo trwałych norm społecznych wobec ról płciowych (Andrew i in. 2020).

Swego rodzaju uzupełnieniem optymistycznego spojrzenia na możliwe konsekwencje pandemii dla rodzin jest fakt, iż pomimo szoku pracy zdalnej w pierwszych tygodniach i miesiącach pandemii całościowa ocena tego doświadczenia była neutralna lub pozytywna, co znajdowało potwierdzenie w opublikowanych wynikach badań zarówno ilościowych (Błaszczak 2021), jak i jakościowych (Binder 2021).

Podsumowując, zarysowujący się w badaniach realizowanych w okresie pandemii obraz pracy zdalnej i jej konsekwencji dla rodzin jest złożony i niejednoznaczny. Jest to częściowo związane ze specyfiką zgromadzonych i opublikowanych już wyników badań, z których przytłaczająca większość ma charakter ilościowy. W tym kontekście szczególnie istotna wydaje się szczegółowa analiza nie tylko konsekwencji pracy zdalnej jako takiej, ale modeli wypracowanych na gruncie dotychczasowych doświadczeń, uwzględniających to, czyja praca zawodowa została przeniesiona do domu. Takie podejście w oparciu o dane jakościowe, choć pozbawione waloru reprezentatywności, pozwala winnym światło spojrzeć na dostępne wyniki badań, potencjał tego rozwiązania, jak i pułapki związane z przeniesieniem biura do domu.

Inspiracje teoretyczne

Niniejsze rozważania odwołują się do dwóch źródeł inspiracji. Pierwszym była ogólna refleksja nad przemianami wzorów rodzinnych akcentująca kulturowe oczekiwania wobec ról płciowych oraz konflikt pomiędzy pracą zawodową a obowiązkami rodzinnymi (Ciabattari 2021). Odwołuję się tu do figury „drugiej zmiany” oddającej niedopasowane oczekiwania dotyczące pracy zawodowej i nieodpłatnej pracy w domu (Hochschild, Machung 2012). Hochschild wskazywała, iż zmieniające się role płciowe, w szczególności udział kobiet w rynku pracy, zakwestionowały tradycyjne normy, a w konsekwencji uczyniły pracę domową obszarem konfliktów i negocjacji. Efektem tego jest nieproporcjonalnie duży w stosunku do mężczyzn zakres prac wykonywanych przez kobiety poza pracą zawodową.

Istotne dla mnie były również rozważania Kathleen Gerson zainteresowanej tym, czy młodemu poko-

leniu uda się stworzyć egalitarne relacje rodzinne (Gerson 2010). Podkreślała przy tym, że choć rewolucja dotycząca przemiany ról płciowych nie została dokończona, to retradycjonalizacja relacji rodzinnych nie jest możliwa. Inspirujące było jej zainteresowanie rodzinami, a nie tylko tworzącymi je partnerami oraz stosowane przez nią pojęcie „rodzin udanych” (*successful families*) rozumianych jako takie, które były w stanie zapewnić swoim członkom zasoby finansowe, społeczne i emocjonalne. Sugerowała przy tym, iż tym, co sprzyjało „udanym rodzinom” były zarówno elastyczność ról płciowych, jak i elastyczność ram pracy zawodowej.

Te aspekty mogą być skutecznym remedium na skonfliktowane oczekiwania wobec ról społecznych, związane z wciąż silnym oddziaływaniem przywoływanego już „wzoru idealnego pracownika” (*ideal worker norm*), zakładającego, iż mężczyźni (w odróżnieniu od kobiet) będą traktowali pracę zawodową priorytetowo. Ów wzór zakorzeniony jest w fundamentalnej dla rozważań nad rodziną i rolą płci ideologii odrębnych sfer (*separate spheres ideology*), zakładającej, iż aktywność na rynku pracy oraz życie rodzinne funkcjonują odrębnie (Ciabattari 2021: 22–23). Założenie to, choć błędne już w odniesieniu do tradycyjnych form zatrudnienia, w przypadku pracy zdalnej zyskuje odcień ironiczny. Nie zmienia to faktu, iż rodzice nadal mierzą się z tym, że pracodawcy formułują oczekiwania, które faworyzują osoby zaangażowane w pracę i nieobciążone rodzinnymi obowiązkami (Acker 1990; Benard, Correll 2010; Kasymova i in. 2021).

Drugim źródłem inspiracji jest najczęściej stosowana w polu analiz nad pracą zdalną teoria granic (Ashforth i in. 2000; Clark 2000; Ammons, Markham 2004). Zakłada ona, iż wykonywanie pracy w domu wymaga stałego przechodzenia pomiędzy rolą zawodową

a rolą domową i związanych z tym zmian psychologicznych oraz behawioralnych, co pozostaje aktualne również w czasie pandemii (Andrew i in. 2020; Petts i in. 2021). Pracujący z domu muszą negocjować granice między rolami społecznymi, które skonceptualizowane są jako spektrum od pełnej segmentacji do pełnej integracji (Felstead, Jewson 2000). Krzyżowanie się (*cross-over*) sfer życia zwiększa interakcje między nimi, co może prowadzić do ubocznych efektów zarówno dla życia zawodowego, jak i rodzinnego (Demerouti, Bakker, Schaufeli 2005; Bakker, Westman, Hetty van Emmerik 2009). Perspektywa ta jest użyteczna w analizach tego, w jaki sposób jednostki radzą sobie z potencjalnie współzależnymi rolami i z nakładaniem się pozornie oddzielnych domen życia, jakimi są dom i praca, oraz umożliwia uwzględnienie elementów sytuacyjnych składających się na kontekst pracy zdalnej.

Powyższe inspiracje były pomocne w interpretacji danych zgromadzonych w wywiadach. Wpłynęły też na ostateczny kształt zaproponowanych w tekście pandemicznych modeli pracy zdalnej.

Metodologia

Dane prezentowane w części empirycznej pochodzą z częściowo ustrukturyzowanych wywiadów zgromadzonych przez dziesięcioosobowy zespół badaczy terenowych pomiędzy kwietniem a czerwcem 2020 roku⁵. Okres realizacji obejmował czas od wprowadzenia maksymalnych w polskich warunkach ograniczeń sanitarno-epidemiologicznych do

⁵ Wywiady przeprowadzono w ramach projektu „Uwarunkowania zmiany postaw społecznych i stylu życia w kontekście aktualnych wyzwań związanych ze zmianami klimatu na przykładzie pandemii COVID-19 w Polsce” w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN przez zespół: Piotr Binder, Hanna Bojar i Dariusz Wojakowski, na zlecenie Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego (umowa nr PZ.022.19.2020.CC-CD).

zniesienia większości z nich. Zgromadzono łącznie 150 wywiadów o średniej długości około godziny. Scenariusz wywiadu był podzielony na pięć bloków i obejmował kolejno: (1) portret codzienności, (2) życie domowe, (3) życie zawodowe, (4) przestrzeń publiczną i obywatelską oraz (5) poglądy na świat i zagrożenia. Badani byli pytani o różne wymiary ich doświadczeń, przy czym zainteresowanie badaczy koncentrowało się na okresie pandemii. Dóbr uczestników miał charakter celowo-kwotowy i uwzględniał cztery cechy, tj.: płeć, makroregion (północny, centralny, południowy), typ miejsca zamieszkania (stolica województwa, mniejsze miasto, wieś), typ sytuacji życiowej (młodzi dorośli do 35 roku życia, rodzice mieszkający z dziećmi oraz seniorzy w wieku 65 lat i starsi)⁶. W związku z poważnym zagrożeniem epidemicznym zdecydowano, że główną techniką stosowaną do przeprowadzania wywiadów będzie rozmowa za pośrednictwem wideokonferencji, z wykorzystaniem dostępnych platform internetowych i komunikatorów internetowych (Archibald i in. 2019; Lobe, Morgan, Hoffman 2020), jednocześnie umożliwiając przeprowadzenie wywiadu telefonicznego w przypadku trudności technicznych lub braku odpowiedniej infrastruktury cyfrowej po stronie badanych.

Do przedstawionych w części empirycznej analiz wybrano 23 wywiady z rodzicami (13 z kobietami

⁶ Projekt badania zakładał równy udział uczestników w odniesieniu do pierwszych trzech cech, tj. po 75 kobiet i mężczyzn, oraz po 50 uczestników w odniesieniu do uwzględnionych makroregionów i typów miejscowości. Z kolei w odniesieniu do czwartej cechy (typ sytuacji życiowej) założono dwukrotną przewagę młodych dorosłych oraz rodziców nad seniorami, czyli podział w proporcjach 60:60:30. Na etapie realizacji badania terenowego dopuszczono 1–2 osobowe przesunięcia w ramach każdej z cech uwzględnionych w konstrukcji próby losowo-kwotowej. Ponadto w ramach kategorii młodych dorosłych rekrutowano osoby usamodzielnione finansowo od rodziców, zamieszkujące oddzielnie i nieposiadające dzieci, co wyraźnie odróżniało ten typ sytuacji życiowej od pozostałych kategorii uczestników.

oraz 10 z mężczyznami), którzy w związku z pandemią doświadczyli pracy w trybie zdalnym, tzn. ich praca trwale lub okresowo została przeniesiona z siedzib pracodawców do domów. Należy zaznaczyć, iż z uwagi na zmienność stosowanych rozwiązań (zarówno w odniesieniu do uczestników badania, jak i ich partnerów), rozmówcy nie mogli być trwale przypisani do przedstawionych poniżej modeli, co również zostało poruszone w części empirycznej. Szczegółowe informacje na temat badanych uwzględnionych w prezentowanych analizach (w tym: wiek, wykształcenie, wykonywany zawód i miejsce zamieszkania) zawiera tabela załączona w aneksie. Zgromadzone wywiady zostały poddane dokładnej transkrypcji, a następnie zakodowane przy zastosowaniu pakietu MAXQDA 2020. Materiał został poddany analizie tematycznej (Braun, Clarke 2006; Bryman 2012; Kuckartz, Rädiker 2019) ukierunkowanej na rozpoznanie specyfiki modeli pracy zdalnej i ich implikacji dla rodzin. Skupiono się w niej na trzech czytelnych dla uczestników wymiarach pracy, tj. pracy zawodowej oraz rozdzielonych nieodpłatnej pracy w domu i pracy opiekuńczej (por. Sullivan 2013; Suwada 2021). Ze względu na podłużny charakter badania wszystkich uczestników poproszono o zgodę na kolejny kontakt z nimi. Uczestnicy zostali również zapewnieni o poufności badań, w związku z czym elementy ich wypowiedzi umożliwiające ewentualną identyfikację autorów zostały poddane anonimizacji.

Pandemiczne modele pracy zdalnej w rodzinach z dziećmi

Przedstawione poniżej modele są zakorzenione w danych empirycznych i stanowią próbę typologicznego ujęcia trzech podstawowych scenariuszy dotyczących pracy zdalnej. Modele powstały w wyniku przeprowadzonej analizy tematycznej

zgromadzonego materiału ukierunkowanej na trzy wymiary pracy, tj. pracy zawodowej, pracy opiekuńczej oraz nieodpłatnej pracy w domu. Punktem wyjścia do konstrukcji modeli były interpretacje wypowiedzi badanych na temat ich doświadczeń w sytuacjach, kiedy: zdalnie pracowała wyłącznie kobieta (model podwójnej zmiany), zdalnie pracował wyłącznie mężczyzna (model drugiej zmiany), zdalnie pracowało oboje partnerów (model dzielonej podwójnej zmiany). Konsekwencją orientacji na implikacje pracy zdalnej dla rodzin było to, że model pierwszy eksponuje perspektywę kobiecą, a model drugi – perspektywę męską. Jednak zmienność sytuacji badanych umożliwia uwzględnienie perspektywy „drugiej strony” pomimo tego, że nie były to badania z udziałem par. Należy też wyraźnie podkreślić, iż przedstawione modele są konstrukcjami teoretycznymi, a nie esencją doświadczeń przypisanych do nich uczestników badania. Jest to ważne, bowiem w początkowym okresie pandemii sytuacja zawodowa badanych była labilna, a te same osoby zmieniały tryb pracy (czasami nawet z pewną regularnością), w związku z czym trwała kategoryzacja badanych (przypisanie ich do modeli) nie była zasadna.

Część empiryczną otwiera tabela stanowiąca syntetyczne ujęcie opracowanych modeli. Następnie typy te zostały przedstawione w sposób szczegółowy z uwzględnieniem kluczowych zmian związanych z przejściem na zdalny tryb pracy, uwarunkowań trzech typów pracy oraz implikacji nowych rozwiązań dla funkcjonowania rodzin. dopełnieniem tego obrazu jest analiza kontekstu, w którym funkcjonują rodziny pracowników zdalnych ze szczególnym uwzględnieniem tych elementów, które modyfikują sytuację rodzin i mogą determinować zakres, w jakim wpisują się one w przedstawione tu modele.

Tabela 1. Modele rodzin pracujących zdalnie

Model podwójnej zmiany	Model drugiej zmiany	Model dzielonej podwójnej zmiany
<p>kluczowe zmiany:</p> <ul style="list-style-type: none"> - kobieta (K) pracuje zdalnie - konieczność organizacji pracy zawodowej oraz opieki/edukacji dzieci w domu przez K - zwiększenie obciążenia K pracą opiekuńczą oraz nieodpłatną pracą w domu - efekt „zamknięcia” K w domu - znacznie mniejsze zmiany w doświadczeniu M 	<p>kluczowe zmiany:</p> <ul style="list-style-type: none"> - mężczyzna (M) pracuje zdalnie - konieczność organizacji pracy zawodowej oraz opieki/edukacji dzieci w domu przez M - zwiększenie obciążenia M pracą opiekuńczą oraz częściowo nieodpłatną pracą w domu - brak efektu „zamknięcia” M w domu - tylko częściowe odwrócenie ról (w por. do modelu podwójnej zmiany) 	<p>kluczowe zmiany:</p> <ul style="list-style-type: none"> - kobieta i mężczyzna (K i M) pracują zdalnie - konieczność wspólnej organizacji pracy zawodowej oraz opieki/edukacji dzieci w domu przez K i M - zwiększenie obciążenia K i M pracą opiekuńczą oraz nieodpłatną pracą w domu - możliwość podziału pracy opiekuńczej oraz pracy w domu między K i M
<p>praca zawodowa:</p> <ul style="list-style-type: none"> - praca K nieciągła, wykonywana częściowo, konieczność pracy późnymi popołudniami oraz w nocy, poczucie stałego przebywania w pracy, przemęczenie - praca M świadczona poza domem 	<p>praca zawodowa:</p> <ul style="list-style-type: none"> - praca M nieciągła, wykonywana częściowo, konieczność pracy późnymi popołudniami oraz w nocy, poczucie stałego przebywania w pracy - praca K świadczona poza domem 	<p>praca zawodowa:</p> <ul style="list-style-type: none"> - praca K i M nieciągła, wykonywana częściowo, konieczność pracy późnymi popołudniami oraz w nocy - stosowanie elastycznych rozwiązań - elementy priorytetowego traktowania pracy M
<p>praca opiekuńcza:</p> <ul style="list-style-type: none"> - priorytetowe zadanie K - znacznie mniejsze obciążenie M - zaangażowanie M po godzinach ich pracy zawodowej 	<p>praca opiekuńcza:</p> <ul style="list-style-type: none"> - priorytetowe zadanie M - zaangażowanie M większe niż przed pandemią (zastąpienie opieki instytucji) - zaangażowanie K porównywalne do okresu przed pandemią 	<p>praca opiekuńcza:</p> <ul style="list-style-type: none"> - priorytetowe zadanie K - większe zaangażowanie M - elastyczne rozwiązania: wymiany i wsparcia w kluczowych momentach
<p>nieodpłatna praca w domu:</p> <ul style="list-style-type: none"> - najniższy priorytet przy natłoku obowiązków - nierzadko zaniechana ze względu na przeciążenie K innymi obowiązkami - tylko w części wykonywana przez M 	<p>nieodpłatna praca w domu</p> <ul style="list-style-type: none"> - zwiększone, choć nadal wybiórcze, zaangażowanie M wymuszone częstszym przebywaniem w domu - gros bieżących prac wykonywanych przez K - M częściej w rolach asystentów lub wykonawców wybranych zadań 	<p>nieodpłatna praca w domu:</p> <ul style="list-style-type: none"> - bardziej egalitarny podział (więcej wspólnej pracy w domu) - częstsze wykonywanie pracy w domu na bieżąco (większa efektywność) - wybiórcze zaangażowanie M - wyraźny efekt specjalizacji M
<p>implikacje dla rodziny:</p> <ul style="list-style-type: none"> - mniej czasu wspólnego/rodzinnego - efekt „mijania się” partnerów - przeciążenie K pracą i obowiązkami - M – niewielkie zamiany - K – brak czasu na rozwój zawodowy oraz relaks, rezygnacja z zajęć własnych 	<p>implikacje dla rodziny:</p> <ul style="list-style-type: none"> - mniej czasu wspólnego/rodzinnego - efekt „mijania się” partnerów - intensyfikacja więzi M z dziećmi - K – niewielkie zmiany - K i M pewien czas na rozwój zawodowy, relaks oraz zajęcia własne 	<p>implikacje dla rodziny:</p> <ul style="list-style-type: none"> - więcej czasu wspólnego/rodzinnego - efekt „weekendowej codzienności” - możliwy „przesyt” rodziną - intensywna współpraca K i M - K i M pewien czas na rozwój zawodowy, relaks oraz zajęcia własne

Źródło: opracowanie własne

Model podwójnej zmiany

Kluczową zmianą w ramach tego typu rozwiązania było przejście kobiet na zdalny tryb pracy oraz znaczące zwiększenie ich obciążenia pracą opiekuńczą i nieodpłatną pracą w domu. Było to najmniej korzystne dla kobiet z omawianych tu rozwiązań, bowiem zakładało splątanie w jednym miejscu i czasie wszystkich kluczowych sfer życia, co potwierdzały w swoich wypowiedziach na temat doświadczeń z okresu pierwszej fali pandemii uczestniczki badania. Dodatkowym mechanizmem, który generowało to rozwiązanie, było swoiste „zamknięcie” kobiet w domu. Było ono w pierwszej kolejności związane z zaleceniami dotyczącymi samoograniczeń w odniesieniu do przebywania w przestrzeni publicznej. Efekt ten pogłębiały pandemiczne praktyki dnia codziennego, w ramach których to pracujący poza domem partnerzy kobiet przejmowali większość spraw do załatwienia, którymi zajmowali się „po drodze” i „przy okazji” przebywania poza domem: „Większość rzeczy na zewnątrz jednak załatwia mój mąż. Na przykład w drodze z pracy, tak. Bo skoro już był na zewnątrz, to się umawialiśmy tak, że na przykład zahacza jeszcze i wskakuje jeszcze po szybkie zakupy” (K_PB_64)⁷. Na tym tle sytuacja mężczyzn ulegała nieporównywalnie mniejszym zmianom, bowiem nieznacznie tylko wpływała na ich zaangażowanie w pracę opiekuńczą oraz pracę w domu.

Niezależnie od różnic związanych z zajmowanym stanowiskiem i doświadczeniem relacje pracujących zdalnie matek na temat łączenia pracy zawodowej i zajmowania się dziećmi były do siebie bar-

dzo zbliżone: „No to ciężko to wygląda, bo muszę równocześnie próbować pracować, odbierać telefony, odpisywać na maile, załatwiać sprawy i zajmować się dosyć absorbującą czterolatką, która oczywiście w tym samym momencie, kiedy rozmawiam przez telefon, koniecznie musi coś mi powiedzieć” (K_AND_1).

Szczególną okolicznością pierwszych miesięcy pandemii był brak dostępu do instytucji opiekuńczych i wychowawczych, co oznaczało, że kobiety miały szansę na uzyskanie wsparcia dopiero w momencie powrotu ich partnerów z pracy: „W ciągu dnia przez jakieś 9 godzin jestem sama z dziećmi. I w tym czasie próbuję i zajmować się nimi, i pracować. Czyli biegam między komputerem, telefonem, a dziewczynkami (...) więc w momencie, kiedy mój mąż wraca z pracy, przejmuje opiekę nad dziećmi. I ja wtedy robię jakieś rzeczy do pracy, których nie byłam w stanie zrobić w ciągu dnia” (K_PB_64). Powrót partnerów do domu z reguły nie oznaczał jednak, iż przejmowali oni wszystkie obowiązki i zajmowali dotychczasowe miejsce kobiet. Matki były wówczas jedynie częściowo lub na jakiś czas „odciążane”, co z kolei wymuszało na nich pracę wieczorami i w nocy: „Często też siadam wieczorem, jak już dzieci pójda spać i staram się nadgonić to, czego nie mogłam zrobić w ciągu dnia” (K_JT_33).

Przedłużający się okres pracy zdalnej skutkował u kobiet kumulacją zmęczenia i poczucia przytłoczenia obowiązkami. Efektem tej sytuacji było ich postępujące i kumulujące się zmęczenie oraz frustracja: „Ja właściwie jakby tak patrząc, jestem non-stop zmęczona, bo nie mam tego wolnego czasu” (K_JT_42). Konieczność łączenia w jednym czasie pracy zdalnej z innymi zobowiązaniami jednoznacznie negatywnie odbijała się na wydajności oraz terminowości pracy matek. Zdarzało się więc,

⁷ Przywoływane fragmenty wypowiedzi oznaczone są kodami składającymi się z oznaczenia płci (K – kobieta lub M – mężczyzna) oraz sygnatury wywiadu. Rozbudowaną informację na temat uczestników badania uwzględnionych w tych analizach przedstawiono w aneksie.

że ich zaangażowanie w zadania zlecone przez pracodawców bywało bardzo ograniczone: „Robię tylko, co muszę, a nawet tego mi się nie chce” (K_KC_21).

Praca opiekuńcza, choć w warunkach pracy zdalnej w czasie pandemii była splątana z innymi rodzajami pracy, wyraźnie była traktowana przez kobiety w sposób priorytetowy. Im więcej uwagi wymagały dzieci (zwłaszcza młodsze), w tym większym stopniu absorbowała ona pracujące w domu kobiety. Był to wyraźnie obszar newralgiczny, w którym nawet niewielkie wsparcie zasadniczo zmieniało ich ocenę sytuacji: „Łatwiej mi było, jak mąż nie jeździł do pracy, jak siedział w domu i mogliśmy się bardziej wymieniać. On sobie wychodził z dziećmi na spacer albo na hulajnogę, a ja sobie robiłam coś tam w domu. (...) teraz nie ma takiej możliwości, by je na te trzy godziny zostawić, żeby coś tam zrobić” (K_KC_21). Dzieci w wieku szkolnym uczestniczące w lekcjach online również wymagały uwagi i dużego zaangażowania ze strony kobiet. W takich sytuacjach poczucie odpowiedzialności badanych za wykształcenie dzieci również kolidowało z możliwością świadczenia pracy: „Dla mnie to jest o tyle trudna sytuacja, że jeżeli ja tego czasu nie, dziecku nie wypełnię, jakoś nie zaaranżuję, no to niestety jest ucieczka w komórkę i w jakieś takie historie, na które niekoniecznie normalnie byłaby zgoda” (K_PB_71). W efekcie w „godzinach pracy” możliwość wykonywania pracy zawodowej mieli głównie mężczyźni, ponieważ dla kobiet priorytet zyskiwała praca opiekuńcza, a ich praca zawodowa ulegała przesunięciu na dalszy plan.

Zgromadzone relacje badanych wskazywały dość jednoznacznie na to, że w ramach modelu podwójnej zmiany nieodpłatna praca w domu otrzymywała najniższy priorytet. Jak już wspomniano, powra-

cający do domu mężczyźni tylko częściowo włączali się w domowe zajęcia, wybierając przede wszystkim zaangażowanie w pracę opiekuńczą, a w szczególności zabawę z dziećmi. W ramach tego scenariusza proza życia w postaci przygotowywania posiłków, prania czy sprzątania pozostawała przede wszystkim domeną kobiet: „Kiedy mąż jest w domu i jest w stanie zająć się dziećmi, to ja staram się nadgonić takie te rzeczy zawodowe. Natomiast pozostały czas dzielę między dzieci i obowiązki domowe, bo tutaj, no, jakoś nie ma ich mniej” (K_JT_33). Scenariusz ten był dla kobiet nie tylko niekorzystny, ze względu na obciążenie większością prac, ale również nieskuteczny. Kobiety, od których oczekiwano uporania się z obowiązkami zawodowymi oraz pracą opiekuńczą i pracą w domu, nie miały szansy na pomyślną realizację wszystkich tych zadań. Wobec braku wystarczającego zaangażowania ze strony partnerów część prac w domu nie była wykonywana, co prowadziło do obniżenia stosowanych przed pandemią domowych standardów: „Jeśli chodzi o czynności domowe, to powiem tak, no, mam wrażenie, że odpuszczamy sporą część rzeczy w tygodniu. Efekt jest taki, że jest dużo większy bałagan, bo mi brakuje tego czasu na okiełznanie tej przestrzeni” (K_PB_64).

Pewnego rodzaju dopełnieniem tego obrazu była perspektywa niektórych mężczyzn. Pracując poza domem, potrafili oni nie dostrzegać tego, jak duże nakłady sił są niezbędne w czasie pandemii ich partnerkom, aby mogły uporać się (choćby częściowo) ze wszystkimi rodzajami pracy w jednym czasie i miejscu. Dobrze oddaje to przykład odpowiedzi jednego z uczestników na pytanie o to, czy w czasie pandemii poświęcał więcej, czy mniej czasu na zajmowanie się domem: „Raczej robi się tego tyle, ile wcześniej. No bo dzień się raczej nie wydłużył. Nie wiem, no, tych ubrań mi nie trzeba prac jakoś czę-

ściej. No nie, wydaje mi się, że nie. To znaczy, ja tego nie widzę” (M_ES_141).

Jak już wspomniano, model podwójnej zmiany wywoływał relatywnie niewielkie zmiany w sytuacji mężczyzn oraz był najtrudniejszy i najbardziej obciążający dla kobiet. Jednocześnie było to najmniej korzystne rozwiązanie dla samych rodzin, w których rodzice najczęściej „mijali się” zarówno w godzinach pracy (zawodowej), ale również poza nimi: „Bardzo ciężko jest nam wygospodarować trochę czasu, który moglibyśmy spędzić razem. Zawsze ktoś coś nadrabia. Kiedy już jest ta chwila oddechu, to nie mogliśmy się dograć, bo mąż dużo wcześniej niż ja wstawał, więc wiadomo, wcześniej się kładł” (K_JT_33).

Stały pośpiech oraz przeciążenie kobiet obowiązkami miały również wpływ na pogorszenie ogólnej atmosfery w domach uczestników badania: „Tak jak przed kwarantanną zdarzały nam się czasem potyczki z mężem, tak teraz bywają momenty, że musimy się zamknąć każde w swojej dziupli i nawet nie patrzeć na siebie, bo (...) z takiej zgodnej rodziny to czasem u nas zdarzają się karczemne awantury” (K_JT_33).

Na koniec w relacjach kobiet wyraźnie wybrzmiewał wątek poczucia deprywacji związanego z brakiem czasu: „Mam wrażenie, że czasu nie mam w ogóle” (K_PB_64). Nieprzerwane zaangażowanie w różnego rodzaju zadania wymuszało na nich konieczność rezygnacji ze spraw dla nich ważnych, których brak artykułowały w swoich wypowiedziach: „Musiałam zrezygnować z rozwoju zawodowego. Prowadziłam też zajęcia z jogi, a tego teraz nie ma po prostu” (K_KC_21). W wariantcie radykalnym prezentowanego modelu kobiety nieprzerwanie pełniły rolę usługową w stosunku do swoich

partnerów, dzieci czy pracodawcy, co pozbawiało je na dłuższy czas jakiegokolwiek możliwości zdystansowania się od ciężących na nich zobowiązań.

Model drugiej zmiany

Rozwiązanie to było zwykle źródłem największych zmian w podziale obowiązków pomiędzy kobietami i mężczyznami, a więc przynosiło najwyraźniejszą korektę w podziale pracy. Kluczowy był fakt, że w ramach tego modelu to kobiety wychodziły z domu w celach zawodowych, a mężczyźni mieli za zadanie łączenie obowiązków zawodowych z pozostałymi typami pracy. Nie było to jednak proste odwrócenie ról w stosunku do modelu podwójnej zmiany. Mężczyźni przejmowali pracę opiekuńczą, zastępując niedostępne instytucje opiekuńcze, co umożliwiało ich partnerkom wyjście do pracy, jednak szereg zadań, zwłaszcza tych związanych z nieodpłatną pracą w domu, nadal spoczywał na kobietach. Wśród rozmówców reprezentujących ten typ nie zaobserwowano też efektu „zamknięcia” w domu. W sytuacji zagrożenia pandemicznego to z reguły mężczyźni robili zakupy spożywcze oraz załatwiali szereg spraw poza domem, co wyraźnie odróżniało ich sytuację od położenia kobiet w modelu podwójnej zmiany.

Na ogólnym poziomie ocena doświadczeń łączenia zdalnego wykonywania obowiązków zawodowych z opieką nad dziećmi i obowiązkami domowymi wyraźnie zbliżała do siebie narracje pozostających w domu mężczyzn i kobiet: „Pracuję chyba wyłącznie, jak mam czas wolny. Wtedy siadam do pracy. Ale ogólnie jestem raczej zajęty, bym powiedział, bo dziecko zajmuje nawet wiele godzin dziennie. Więc jak mam taką chwilę, że mogę coś zdziałać i dla siebie zrobić, to siadam i dłubię przy komputerze w kwestiach zawodowych” (M_KC_19). Ko-

nieczność przeplatania pracy zawodowej innymi czynnościami wymagała od mężczyzn pracujących zdalnie zastosowania omawianych powyżej rozwiązań, w tym przekładania obowiązków zawodowych na czas po powrocie ich partnerek z pracy, a więc na późne popołudnia i wieczory. Podobnie jak u pracujących w domu kobiet wywoływało to u mężczyzn poczucie stałego przebywania w pracy: „Mam cały czas z tyłu głowy, że jestem w pracy i dzwonię, i piszę, i muszę być w stałym kontakcie. Jest to takie całkowicie inne. Czas niby płynie wolniej, ale nie udaje mi się jakoś tak całkowicie odciąć od pracy, tak że nie muszę o tym myśleć” (M_AND_4).

Jednocześnie pracujący zdalnie mężczyźni wyraźnie podkreślali wagę swoich zobowiązań zawodowych, przywiązanie do nich i silne napięcie związane z tym, że pracując w domu, nie są w stanie poświęcić pracy zawodowej wystarczającego zaangażowania: „Moja praca wymaga pełnego jakby tutaj zaangażowania i czy ja to robię z domu, czy z pracy, pracę muszę wykonać i to nie ma tutaj znaczenia. Moje szefostwo tego ode mnie wymaga” (M_KZ_105). Ta charakterystyczna potrzeba podkreślania przez pracujących zdalnie, iż wykonywana przez nich praca ma pełnowartościowy charakter była już odnotowywana w przedpandemicznych badaniach nad pracą zdalną (por. Gądecki, Jewdokimow, Żadkowska 2017: 79–80). Z kolei podkreślanie oczekiwań ze strony pracodawcy, który niezależnie od okoliczności oczekuje pełnego zaangażowania pracownika, stanowiło czytelną ilustrację oddziaływania wzoru idealnego pracownika w praktyce życia zawodowego.

W warunkach pandemicznych (zwłaszcza w okresie zamknięcia gospodarki), w godzinach pracy swoich partnerek, mężczyźni pozostający w domu

przejmowali pełnię pracy opiekuńczej, co zasadniczo odróżniało to rozwiązanie od pozostałych typów sytuacji. Była to największa zmiana na poziomie rodzin, a jednocześnie taka, którą uczestnicy badania przyjmowali ze znaczną otwartością oraz satysfakcją: „Teraz, jak mamy małe dziecko, to... To tyle czasu pochłania, że właśnie czasami ciężko na godzinę w ciągu dnia usiąść i popracować. No ale na szczęście mam ten komfort, że mogę... Mogę właśnie z tego zrezygnować i jakoś sobie to inaczej rozkładać w czasie” (M_KC_19).

Podkreślenia wymaga fakt, iż rola mężczyzn jako opiekunów ewoluowała, a repertuar ich zadań uległ rozszerzeniu w stosunku do czasu przed pandemią. Nie mogli oni bowiem wyłącznie spędzać więcej czasu na zabawach i spacerach z dziećmi, ale musieli również podać im posiłki, dopilnować ich udziału w szkolnych zajęciach w trybie online oraz stymulować ich rozwój: „Odnosnie zabaw, to trzeba było dziecku zapewnić zajęcia. Ja nie należę do ludzi, którzy sadzają dziecko przed telewizorem, włączają im kanał z bajkami i są zadowoleni, że dziecka nie ma” (M_KZ_105).

Był to jedyny wymiar życia rodzinnego, w którym role kobiet i mężczyzn uległy w znacznej mierze odwróceniu. Pracujący w domu ojcowie mogli spędzać ze swoimi dziećmi nawet więcej czasu niż ich matki. Zdarzało się, że rozwiązanie takie było kontynuowane również po ponownym otwarciu instytucji opiekuńczych i edukacyjnych: „Ja synka odwożę sama, tak mniej więcej na ósmą. Mąż odbiera Filipa ze żłobka o piętnastej, bo mąż pracuje tylko do czternastej. Wracają sobie do domu, jakoś tam zajmują sobie czas aż do mojego powrotu, no i ja wracam, myślę, że koło osiemnastej, (...) więc moje dziecko spędza więcej czasu z ojcem niż ze mną” (K_JZ_109).

W zakresie nieodpłatnej pracy w domu sytuacja była odmienna od pracy opiekuńczej. Relacje badanych na ten temat wskazywały na pewną tylko skłonność mężczyzn do przyjmowania bardziej egalitarnych rozwiązań. W tym wymiarze mężczyźni pracujący w domu nie zastępowali swoich partnerek, a to, na ile byli skłonni podjąć się nowych zadań, było kwestią indywidualną:

Więcej czasu niż zwykle poświęcam na zajmowanie się domem, tak to można ująć. To jest jakieś tam pranie. Żelazka się jeszcze na razie nie złapałem. Przed pandemią mniej robiłem, zdecydowanie. Więcej gotuję. Myślę, że to jest poszukiwanie innych smaków i w ogóle jakichś innych rzeczy, na które wcześniej nie było czasu. No i sprzątania jest więcej, zdecydowanie, było mniej tego takiego generalnego sprzątania, a w tej chwili to się rozumie samo przez się. (M_AND_4)

Zaangażowanie mężczyzn było wymuszone częstym przebywaniem w domu i wyraźnie miało wybiórczy charakter. Odpowiadając na bezpośrednie pytania o te sprawy, mężczyźni byli raczej skłonni przedstawiać siebie w rolach wspierających i asystujących, np.: „Zajmuję się sprawami domowymi, przede wszystkim dzieckiem, a żonie jakoś pomagam w kuchni” (M_KC_19). Powracająca w relacjach badanych „pomoc” mogła być rozmaicie zdefiniowana, wyraźnie różniła się jednak od prac wykonywanych wspólnie obserwowanych w trzecim modelu, kiedy oboje partnerów pracowało zdalnie. Zaangażowanie mężczyzn mogło więc oznaczać, że podają swoim dzieciom posiłki, które zostały wcześniej przygotowane przez ich partnerki. Ale mogli oni również zupełnie dystansować się od szeregu codziennych prac, upatrując swoich zadań w zupełnie innych sferach: „Ze mnie kucharz jest taki średni, powiedziałbym, że żaden, więc w tej kwestii się

nic nie zmieniło. Na pewno więcej czasu się poświęca w domu, bo więcej się w tym domu przebywa. (...) To znaczy, tutaj takimi rzeczami domowymi to zajmuje się koleżanka-partnerka i ona jakby domem zarządza. Ja koszę trawę, robię zakupy i takie rzeczy robię. To z podziałów jakby damsko-męskich” (M_KZ_105).

Fakt, iż to mężczyźni pozostawali w domu nie wywoływał więc zasadniczych zmian w podziale tego typu obowiązków. Niezmiennie przypadały one w udziale przede wszystkim kobietom, których partnerzy – o ile było to możliwe – unikali przejmowania codziennych obowiązków (por. Suwada 2021: 77 i nast.). Była z tym związana powracająca w wypowiedziach mężczyzn i przekazywana w żartobliwym tonie narracja o „zaganianiu” ich do prac domowych przez partnerki: „Żona się stara dobrze trzymać porządek w domu i mnie zagania do sprzątania raz w tygodniu. Więc jest dosyć czysto. Tak jak i było, tak i teraz jest. To się nic nie zmieniło” (M_ES_143).

Pracujący zdalnie mężczyźni, których partnerki wykonywały obowiązki zawodowe poza domem, wyraźnie rzadziej i mniej otwarcie mówili na temat wpływu nowych doświadczeń związanych z pracą na ich relacje rodzinne. Jednocześnie dopytywani o te sprawy przez badaczy terenowych miewali tendencję do unikania wypowiedzi lub reakcji żartobliwych i zdawkowych. Ze zgromadzonych wywiadów wynikało, iż, podobnie jak w przypadku modelu podwójnej zmiany, kluczową konsekwencją tego rozwiązania było mniej czasu spędzanego wspólnie przez wszystkich członków rodziny: „No troszkę się zmieniło. No, wiadomo, właśnie mniej wyjeżdżamy, mniej chodzimy na spacer. Tak że się trochę zmieniło” (M_KC_19). Fakt, iż jeden z rodziców musiał w ciągu dnia opiekować się dzieckiem

(lub dziećmi) również tu skutkowało koniecznością nadrobienia pracy zawodowej popołudniami i wieczorami, różnymi godzinami snu, a w efekcie generował efekt „mijania się” zamieszkujących wspólnie partnerów, co z perspektywy rodziny było okolicznościami niekorzystnymi.

Jednocześnie stała obecność ojców w domu oznaczała wyraźną intensyfikację kontaktów z dziećmi i dawała szansę na wzmocnienie więzi z nimi, o czym uczestnicy badania mówili znacznie chętniej i z nieskrywaną satysfakcją. Charakterystyczne było porównywanie tego doświadczenia do okresu urlopowego, a więc czasu oderwania od ustalonego porządku, kiedy badani mogli skupić się na kontaktach z własnymi dziećmi i poświęcić im więcej uwagi (np.: „przypomina mi to trochę wakacje” [M_AND_4]).

Drugim, obok intensyfikacji kontaktów ojców z dziećmi, pozytywnym skutkiem tego rozwiązania było poczucie badanych, iż mają oni pewien czas przeznaczony dla siebie, który mogą wykorzystać na zaspokojenie własnych potrzeb rozwoju zawodowego czy rozrywki: „Mam czas na rzeczy, na które nigdy nie miałem czasu, bo brakowało na przykład na czytanie książek, na doskonalenie się, bo teraz wiadomo, że dużo szkoleń jest online i w takiej formie też biorę udział, próbuję” (M_AND_4). Nie był to więc koniecznie czas wolny od wszelkich zobowiązań. Mógł to być czas dojazdu do pracy kobiet i możliwość posłuchania audiobooka lub poświęcenie godziny przeznaczonej na sen pracujących w domu mężczyzn, ale dawało to obojgu partnerów (choć oddzielnie) możliwość zdystansowania się od codziennych obowiązków: „Nie mam czasu wolnego (...). Chociaż czasem jak wysupłam jakąś godzinę, to lubię odpalić sobie grę komputerową” (M_ES_143).

Model dzielonej podwójnej zmiany

W ramach trzeciego z charakteryzowanych modeli praca dwojga rodziców została przeniesiona do domu, gdzie musiała zostać połączona z koniecznością sprawowania opieki nad dziećmi. Dla części rodzin sytuacja ta również miała charakter ekstremalny, zwłaszcza w nieprzystosowanych do tego warunkach: „Tak naprawdę ciężko jest teraz opowiedzieć cokolwiek o naszym życiu, bo to jest jakaś codzienna walka o to, żeby przejść przez ten dzień” (K_JZ_109). Wyraźnemu zwiększeniu uległo obciążenie pracą obojga rodziców, a w relacjach badanych można było dostrzec pewne przesunięcia podziału pracy pozazawodowej. Dużą rolę odgrywał fakt, że partnerzy mieli możliwość stosowania elastycznych rozwiązań i podziału pomiędzy siebie pracy opiekuńczej oraz pracy w domu, co zasadniczo odróżniało ten model od pozostałych.

Fakt, iż badani mogli zamiennie sprawować opiekę nad dziećmi nie rozwiązywał kwestii przerw w pracy. Rzadko zdarzało się więc, aby pracujący w domu rodzice mogli wykonywać pracę zawodową w sposób ciągły. Zwykle była ona przerywana różnymi zajęciami oraz częściowo przenoszona na czas położenia dzieci do snu. W dużej mierze wpływ na to miały warunki mieszkaniowe, w których trudno było wygospodarować przestrzeń, w której możliwa jest praca przy komputerze w skupieniu: „Większość pracy swojej zdalnej też wykonujemy dopiero wtedy, kiedy się dzieci położą spać. Więc generalnie to jest chyba największa różnica. Z tym, że, no, jest trudno. Po prostu trudno pogodzić tę pracę w domu z opieką nad dziećmi” (K_PB_63).

Choć teoretycznie kobiety i mężczyźni znajdowali się w tej samej sytuacji, to jednak w ich stosunku do obowiązków zawodowych brakowało symetrii.

W wypowiedziach badanych powracał wątek tego, iż pracy mężczyźni nadawany był status priorytetowy. W praktyce oznaczało to, że nawet w warunkach zamknięcia gospodarki (*lockdown*) to raczej mężczyźni mieli możliwość odseparowania się od domowników i pracy zawodowej bądź aranżowali sobie możliwość wyjścia w tym celu z domu: „Moja praca polega na tym, że muszę zrobić jakieś rzeczy, natomiast nie muszę tego robić w danej chwili. Mogę to zrobić i po godzinach biurowych. Natomiast mąż ma spotkania przez większą część dnia. Więc wtedy on jest na górze zupełnie niedostępny dla dzieci” (K_PB_63).

Nawet w parze, w której małżonkowie wykonywali ten sam zawód, to mężczyźni mieli warunki pracy zdecydowanie bliższe przedpandemicznym i mógł w ciągu dnia skoncentrować się na swoich obowiązkach zawodowych, a kobieta musiała sobie ten czas wypracować, co dobrze oddaje poniższy dłuższy cytat z wypowiedzi:

Jesteśmy z mężem umówieni, że ja wstaję rano do dziecka. Zajmuję się dzieckiem, mąż jeszcze dosypia. Ja szykuję wszystkim śniadanie, oporządam syna. Wiadomo, takie poranne czynności. Mąż w międzyczasie wstaje. No i on ma możliwość, żeby zajęcia prowadzić u siebie w pokoju na uczelni. Czyli on wychodzi. Ja w tym czasie zajmuję się dzieckiem, gotuję obiad, sprzątam, robię pranie. Takie typowe czynności domowe. No i potem koło 12:00 syn idzie spać, bo jest jeszcze mały, ma jeszcze drzemkę taką w ciągu dnia. Zwykle śpi 3 godziny, więc ja w tym czasie już mam wszystko przygotowane, posprzątam i mogę sama sięść do pracy takiej zdalnej ze studentami czy tam w ogóle jakieś czynności związane z pracą na uczelni wtedy mogę wykonać. No i mąż wraca, to mniej więcej się pokrywa z tym, że syn wstaje. Jemy obiad i już potem mąż się zajmuje dzieckiem. (K_JT_36)

Na uwagę zasługuje fakt, że opisany powyżej plan dnia był w tej rodzinie stosowany tylko w dniach, kiedy partner prowadził zajęcia ze studentami, ale nie ulegał odwróceniu w czasie, kiedy zajęcia ze studentami prowadziła partnerka.

Praca opiekuńcza w rodzinach pracujących zdalnie była również silnie spleciona z pracą zawodową. Dlatego też podobnie jak w przypadku pracy zawodowej elastyczne podejście do zadań (wymienianie się partnerów) pozostawało podstawową strategią badanych: „Zmieniamy się, jak jest to możliwe w ciągu dnia. Pełnimy na zmianę opiekę nad dziećmi” (K_PB_63). Możliwość skorzystania z zastępstwa, nawet na krótki czas, miała duże znaczenie dla badanych. W sytuacji, kiedy w ich pracy zawodowej niezbędna była szybka reakcja, fizyczna bliskość partnera lub małżonka była niezwykle cenna, bowiem stwarzała pole manewru, które nie było dostępne w pozostałych modelach: „Wypracowaliśmy coś takiego, że jeżeli on ma przerwę między tymi spotkaniami, to wtedy zajmuje się dziećmi. Ja mogę bieżące sprawy z pracy sobie ogarnąć w tym czasie. Albo też bierze młodsze dziecko na górę na drzemkę w ciągu dnia i jak ona zasypia, to on pracuje w tym czasie” (K_PB_63).

Sama obecność mężczyźni w domu stwarzała pewien potencjał do bardziej egalitarnego podziału obowiązków. Choć materializował się on jedynie częściowo, to w pracy opiekuńczej dokumentowany był w tym badaniu w najpełniejszym wymiarze. Mężczyźni pracujący w domu poświęcali więcej uwagi swoim dzieciom i częściej spędzali z nimi czas, co jest punktem wyjścia do budowania silniejszych więzi. Ojcowie wykraczali przy tym poza sferę spacerów i zabawy, zajmując się również stymulacją rozwoju i wsparciem dzieci starszych w obowiązkach szkolnych: „Córka jest zasypywana

ilością prac domowych, no, które, które de facto my musimy prowadzić i, i ją jakby mobilizować. Wcześniej to załatwiała szkoła, teraz my jesteśmy jakby od tego” (M_KZ_92). Należy jednak pamiętać, że praca opiekuńcza była tylko jednym z aspektów codziennych obowiązków, a sam fakt tego, że zaangażowanie ojców wyraźnie wzrastało, nie oznaczał, że balansowało ono zaangażowanie matek.

Pomimo szeregu zmian w życiu codziennym narzuconych przez pandemię, sfera nieodpłatnej pracy w domu była w znacznej mierze na nie odporna. Badani dawali temu wyraz, relacjonując swoje zaangażowanie w prowadzenie domu. Zgromadzony materiał wskazuje, że również w rodzinach, gdzie obydwójce partnerów pracowało zdalnie, w codzienne prace związane z gotowaniem, sprzątaniami i praniem jednoznacznie bardziej zaangażowane były kobiety: „Kto gotuje? No niestety jakoś tak wyszło, że ja. Chociaż generalnie staramy się z mężem równouprawnienie jakoś uprawiać, ale, no, nie wiem, czemu wyszło tak, że ja gotuję” (K_JZ_109).

Obecność mężczyzn była wyraźna, niemniej występowali oni w innych niż kobiety rolach. Tym, co odróżniało ich narracje były częste odwołania do perspektywy „my”, która oznaczała wspólne wykonywanie prac domowych, takich jak gotowanie. Mężczyźni pełnili wówczas role wspierające, a kobiety wiodące: „Bardzo płynnie przeszliśmy na takie żywienie domowe, ale też wcześniej dużo gotowaliśmy i raczej jesteśmy osobami, które potrafią sobie zorganizować ten obszar życia takiego rodzinnego” (M_LK_50). Przejście obojga partnerów na zdalny tryb pracy nie zmieniało istotnie zależności, które ukształtowały się przed pandemią. Choć mężczyźni byli częściej obecni w domach, to ich zwiększone zaangażowanie w prace, które należy wykonywać w domu codziennie, nie było wyraźnie

akcentowane ani przez kobiety, ani przez nich samych. Jeżeli więc zmiana w tej sferze następowała, to miała raczej charakter pewnych przesunięć w podziale pracy niż jej zasadniczą reorganizację.

Było to związane z odmiennym rozumieniem „zajmowania się domem”, które wyraźnie odróżniało perspektywy mężczyzn i kobiet. Przybliżając swoje zaangażowanie w prace domowe z okresu pierwszej fali pandemii, mężczyźni nie decydowali się na to, aby odciążyć swoje partnerki w gotowaniu, sprzątaniu, praniu czy prasowaniu, ale podejmowali się prac odkładanych, planowanych na przyszłość bądź takich, które przed pandemią zleciłiby fachowcom: „No, zdecydowanie więcej czasu poświęcam na wykonywanie prac domowych. Z uwagi na to, że praktycznie przebywamy cały czas w domu, zająłem się bardziej ogrodem, zająłem się malowaniem, remontowaniem pewnych rzeczy, które były odkładane na później, jak poprawa montażu klamek, kontaktów, malowanie mebli i podobne” (M_AND_14).

Fakt, iż w rodzinach z dziećmi dwójka partnerów wykonywała swoją pracę w sposób zdalny był dla nich często wyzwaniem organizacyjnym i emocjonalnym. Choć model dzielonej podwójnej zmiany nie owocował rewolucją w podziale obowiązków, to z perspektywy kobiet było to rozwiązanie bardziej zrównoważone, stwarzało bowiem możliwość zastosowania rozwiązań bardziej elastycznych i częściowo bardziej egalitarnych, które najwyraźniej zarysowały się w ramach pracy opiekuńczej. W tym kontekście bardzo istotny jest fakt, że ogólna ocena tego doświadczenia przez badanych okazywała się najczęściej pozytywna, przy czym kluczową zaletą powtarzającą się w wypowiedziach badanych była możliwość spędzania większej ilości czasu z rodziną: „Wcześniej a to ja sobie gdzieś wyszłam, a to mąż sobie gdzieś wyszedł, zawsze mieliśmy coś za-

planowane. A teraz spędzamy więcej ze sobą czasu i też mamy więcej czasu dla naszego dziecka. Myślę, że to jest zaletą” (K_AND_1). Był to wątek który łączył niemal wszystkich uczestników badania wpisujących się w ten model: „Żyjemy wolniej, jakbym miał określić jednym słowem (...). Mam wrażenie, że mam zdecydowanie więcej czasu dla rodziny” (M_AND_14).

Relacje badanych na temat wpływu pracy zdalnej na ich życie rodzinne nie były jednostronne. Była w nich więc mowa zarówno o blaskach tego rozwiązania w postaci „weekendowego charakteru” pandemicznej codzienności, jak i cieniach w postaci spięć między partnerami: „Wiem, że wielu ludzi się kłóci ze sobą. Nam też się parę razy zdarzyło, ale jakoś tak już bez przesady” (K_JZ_109). Jednocześnie warto podkreślić, że o negatywnych aspektach intensywnego bycia razem badani mówili znacznie mniej, ograniczając się do lakonicznych stwierdzeń, np. „Ma to wszystko swoje plusy i minusy” (K_OD_127).

Powodem do satysfakcji było dla badanych doświadczenie efektywnych wspólnych wysiłków: „Zaczęliśmy spędzać więcej czasu ze sobą, lepiej się poznajemy. Wcześniej każdy był w pogoni za swoimi obowiązkami, za swoim życiem zawodowym (...). W tym momencie zaczęliśmy bardziej ze sobą współpracować” (M_AND_14). To stwierdzenie i samo określenie relacji jako „współpraca” powracało w relacjach zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Choć była to kooperacja w warunkach determinowanych przez ograniczenia związane z epidemią, jej efekty miały szansę być satysfakcjonujące dla obu stron: „Dobrze żeśmy się z mężem zorganizowali, że tak powiem. Ta organizacja tutaj weszła na wyższy poziom, dlatego że po prostu mamy narzucone restrykcje. Teraz jesteście obydwój zado-

woleni. Każdy ma czas dla siebie, każdy wie, co ma robić, każdy wie, jaki jest podział obowiązków, kto gotuje, kto zmywa, kto sprząta. Wszystko jest, że tak powiem, dokładnie omówione” (K_JT_36).

Konteksty rodzin pracujących zdalnie

Przedstawione powyżej modele mają charakter narzędzi poznawczych przybliżających doświadczenia rodzin, których członkowie pracowali zdalnie. Pomimo tego, że wyodrębnione modele charakteryzowała duża spójność, to szereg elementów kontekstu związanych z pandemią i sytuacją badanych silnie oddziaływał na to, czy w rodzinach badanych były one w pełni realizowane. Namysł nad społecznymi konsekwencjami pracy zdalnej i jej wpływem na rodziny z dziećmi wymaga przybliżenia tych spraw, dlatego poniżej przedstawione zostaną trzy grupy zagadnień mających newralgiczny charakter dla rodzin uczestników badań i jednocześnie duży wpływ na zakres realizacji opracowanych modeli. Będą to kwestie związane z organizacją pracy zawodowej, wsparciem w opiece nad dziećmi oraz szczególnymi okresami w życiu rodzin.

Zaproponowane modele mają charakter statyczny. Jednocześnie życie zawodowe w pierwszych miesiącach pandemii charakteryzowała duża niestabilność, a sytuacja badanych podlegała wielu zmianom. W doświadczeniach badanych mogło to oznaczać zarówno konieczność pełnego powrotu do pracy stacjonarnej (np. w biurze) lub powrotu jedynie częściowego, który wytwarzał nową sytuację pracy hybrydowej łączącej w różnych proporcjach pracę stacjonarną z pracą w domu. Źródłem tego typu zmian bywały również same rodziny, w których wspomniane już i popularne „wymienianie się” rodziców mogło przybrać formę naprzemiennej realizacji pierwszego i drugiego modelu. Tego typu

praktyki były próbą równoważenia konsekwencji ponoszonych przez partnerów. Dawały im też możliwość praktycznej weryfikacji, które z rozwiązań najlepiej odpowiada ich potrzebom. Umożliwiało to m.in. wprowadzenie w marcu 2020 r. dodatkowego zasiłku opiekuńczego przyznawanego rodzicom z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem w przypadku zamknięcia żłobka, klubu dziecięcego, przedszkola lub szkoły⁸. Z kolei przejścia pomiędzy modelami mogły odbywać się zarówno regularnie (np. co tydzień), jak i w miarę potrzeb rodziców: „O 9:00 zaczynam pracę, ponieważ teraz jest mój tydzień, kiedy ja pracuję, bo wymieniamy się z mężem zasiłkiem opiekuńczym” (K_JZ_109).

Zmianami, które w mniejszym stopniu wpływały na opisane typy sytuacji, bywało skrócenie czasu pracy i związane z nim obniżenie wynagrodzenia. Miało to więc istotne dla rodzin konsekwencje finansowe. Jednocześnie obniżało presję związaną z łączeniem obowiązków zawodowych ze sprawowaniem opieki nad dziećmi i uwalniało pewne zasoby czasu: „W mojej pracy od 1 maja czas pracy został zredukowany do sześciu godzin, co wiąże się też z obniżką wynagrodzenia, więc na pewno tego czasu będzie więcej” (M_LK_50).

Ważną kwestią były też wcześniejsze doświadczenia pracy zdalnej badanych. Nawet jeżeli były one ograniczone, to zarówno łagodziły przejście na nowy tryb pracy, jak i pomagały we wdrożeniu się w nowy rytm funkcjonowania, w którym praca zdalna stawała się (ponownie) codziennością: „Jak

⁸ W pierwszym roku pandemii dodatkowy zasiłek opiekuńczy na dziecko przysługiwał przez blisko pięć miesięcy pomiędzy marcem a lipcem 2020. Rodzice lub opiekunowie sprawujący osobistą opiekę nad dziećmi otrzymywali 80% wynagrodzenia stanowiącego podstawę jego wymiaru (Dz. U. z 2020 r. poz. 374, z późn. zm.).

wszystko się zamknęło, uniwersytety, cały świat, to znowu pracuję w domu. To dla mnie był to w sumie, był to powrót do starych zasad tak naprawdę” (M_ES_143). Kiedy badani mieli bogate doświadczenia związane z pracą zdalną, mogli znaleźć się w sytuacji, w której odczuwane przez nich zmiany zawodowe były relatywnie niewielkie, co z kolei łączyło się z mniejszym oddziaływaniem na wewnątrzrodzinną dynamikę: „[Już przed pandemią] mogłam sobie na to pozwolić, żeby obsługiwać te firmy wyłącznie przez Internet i przez telefon. I generalnie do tego dążyliśmy z moją współpracowniczką, żeby wszystko było obsługiwane zdalnie, więc niewiele się zmieniło” (K_ES_139).

Druuga grupa spraw wiązała się z brakiem dostępu do instytucji opiekuńczych i wychowawczych w początkowym okresie pandemii. Ta kwestia silnie wpływała na rodziny z dziećmi i znacząco zwiększała nakłady pracy opiekuńczej rodziców. Efekt ten pogłębiały oficjalne (w tym rządowe) zalecenia dotyczące ograniczania kontaktów społecznych, które teoretycznie eliminowały możliwość wsparcia w tym zakresie zarówno o charakterze komercyjnym (np. odpłatna opieka opiekunki nad dziećmi), jak i ze strony członków rodziny. W szczególnej sytuacji znajdowali się ci spośród badanych, którzy regularnie korzystali ze wsparcia swoich rodziców (dziadków), bowiem seniorzy ze względu na swój wiek zostali zakwalifikowani do grupy podwyższonego ryzyka poniesienia śmiertelnych konsekwencji zakażenia nieznanym wówczas wirusem: „Brakuje mi tego, żebym mogła odstawić syna na parę godzin do teściów, żebym mogła odetchnąć” (K_JZ_109). Odbijało się to nie tylko na komforcie rodziców, ale i bezpieczeństwie dzieci: „Czasami syn zostaje sam. Teoretycznie nie powinien zostawać, bo nie ma 13 lat, ale trzeba pracować i zarabiać pieniądze” (M_KZ_105).

Zgromadzone wywiady dokumentują, iż pomimo daleko idącej dyscypliny w przestrzeganiu okolicznościowych ograniczeń w pierwszych miesiącach pandemii, po początkowym szoku związanym z nową sytuacją oraz na skutek kumulacji zmęczenia związanego z łączeniem pracy zawodowej i opiekuńczej, badani jeszcze w czasie pierwszej fali pandemii powracali do korzystania z różnych form wsparcia w opiece nad dziećmi: „Nas jeszcze ratuje to, że od pewnego czasu zawozimy dzieci do dziadków. Na przykład na cztery–pięć dni. Więc... To wtedy już to w ogóle zupełnie wygląda inaczej u nas w domu, bo cały czas możemy poświęcić pracy” (K_PB_63). W ocenie rodziców tego typu praktyki nie miały cech zachowań ryzykownych i zwykle łączyły się z wdrożeniem jakiejś formy „wewnątrzrodzinnych procedur bezpieczeństwa”, takich jak np. ścisła samoizolacja całej rodziny przez kilka dni przed odwiezieniem dzieci do dziadków. Takie przygotowania stanowiły znaczące dodatkowe utrudnienie dla badanych, ale jednocześnie przynosiły im upragnioną pomoc „wytchnieniową”.

Najbardziej skrajnym, choć jednocześnie możliwym i praktykowanym rozwiązaniem była przeprowadzka całej rodziny (np. do dziadków) i związana z tym zmiana jej statusu z nuklearnej na wielopokoleniową. Bywało to argumentowane przez badanych zarówno możliwością otrzymania wsparcia w opiece nad dziećmi, jak i lepszymi warunkami życia w okresie dokuczliwych ograniczeń związanych z sytuacją epidemiologiczną: „Na czas pandemii przeprowadziliśmy się na wieś, do mojej teściowej, która tam nam troszeczkę pomaga z synem. No i jest tam miejsce do tego, żeby wyjść. Więc jest to troszeczkę lepsza okolica niż nasze blokowisko” (M_ES_141).

Ostatnia grupa spraw mająca duży wpływ na to, w jakim zakresie realizowane były zaproponowane

modele pracy zdalnej, dotyczyła szczególnych okresów w życiu rodzin. Nawet jeżeli formalnie rodziny uczestników badania wypisywały się w jeden z opracowanych scenariuszy, mogły one funkcjonować w rytmie znacząco odbiegającym od zwykłego dla nich czasu z powodów niezwiązanych z pandemią. Do takich sytuacji należały np. okresy oczekiwania na dziecko (zwłaszcza kiedy kobiety były już na zwolnieniach lekarskich w domu) bądź okres urlopu macierzyńskiego. Kobiety nie świadczyły wówczas pracy zawodowej, znaczną część czasu spędzały w domu, w związku z czym nie odczuwały znaczących zmian dotyczących rytmu życia: „Będąc na macierzyńskim, to wszystkie dni są takie same [śmiech]. Więc dla mnie się akurat nic nie zmieniło. Tyle, że przez dwa miesiące nie wychodziłmy z domu, tak (...). Jeśli mam coś do zrobienia w domu, to siedzę w domu i to robię” (K_LK_54).

Jednocześnie w takiej sytuacji rytm życia mężczyzn pracujących zdalnie daleko odbiegał od przedstawionego w modelu drugiej zmiany. Nawet jeżeli pracowali oni zdalnie, to sposób funkcjonowania takich rodzin był zbliżony raczej do modelu podwójnej zmiany, bowiem to przede wszystkim ich partnerki były obciążone nieodpłatną pracą w domu oraz pracą opiekuńczą. Nie oznaczało to braku zaangażowania mężczyzn, ale jednocześnie nie przejmowali oni pracy opiekuńczej „w ciągu dnia”, co wyróżniało model drugiej zmiany⁹.

Duży wpływ na funkcjonowanie rodzin miały też również okresy, kiedy rodziny się reorganizowały w związku ze zmianą miejsca zamieszkania, zaawansowanymi remontami, wykończeniem miesz-

⁹ Obserwacja ta jest zgodna z wynikami brytyjskich badań ilościowych, w których również obserwowano pogłębianie się asymetrii płci w sytuacji, kiedy matki przestawały pracować zawodowo. Wykonywały wówczas znacznie więcej pracy niż ich partnerzy w analogicznym położeniu (Andrew i in. 2020).

kania czy budową domu. Początkowy okres pandemii był bardzo często „zagospodarowywany” nie tylko na realizację drobnych, choć odkładanych prac, ale również realizację większych projektów. Nawet jeżeli prace takie realizował zewnętrzny wykonawca, to obecność w domu pracujących zdalnie mężczyzn sprzyjała intensyfikacji ich osobistego zaangażowania, co z kolei w znacznej mierze wyłączało ich z udziału w codziennej pracy w domu oraz pracy opiekuńczej: „Teraz wyrównałem wszystkie skarpy, takie przewyższenia terenu, jest dość nierówno, no więc je zabezpieczałem (...). Próbuje doprowadzić do tego, żeby dom był skończony” (M_JZ_120).

Przedstawione powyżej newralgiczne elementy kontekstu stanowią ważne uzupełnienie zaproponowanych pandemicznych modeli pracy zdalnej. Ich uwzględnienie w analizach pomaga połączyć zmienną sytuację badanych i ich rodzin ze statycznymi konstrukcjami zaproponowanych modeli. Umożliwia to nie tylko lepsze zrozumienie sytuacji badanych, ale i różnorodność konsekwencji, z jakimi łączy się przeniesienie życia zawodowego do domu.

Dyskusja i wnioski

Niniejsze rozważania stanowią głos w dyskusji na temat społecznych konsekwencji pracy zdalnej. Towarzyszyło im pytanie o implikacje tego trybu pracy dla rodzin z dziećmi i podziału pracy w nich w kontekście aktywności zawodowej, nieodpłatnej pracy w domu oraz pracy opiekuńczej. Stanowią one wkład do literatury przedmiotu z dwóch powodów. Po pierwsze, po weryfikacji empirycznej wskazują one, iż dla pełnego zrozumienia implikacji pracy zdalnej dla rodzin z dziećmi niezbędne jest uwzględnienie w badaniach tego, kto pracuje

zdalnie. Badania nad implikacjami pracy zdalnej dla rodzin powinny uwzględniać kwestię tego, czy praca zawodowa została przeniesiona do domu, ponieważ sam tryb pracy zdalnej jest rozwiązaniem organizacyjnym o charakterze neutralnym. Ocena skutków jego zastosowania wymaga wypełnienia go treścią praktyk społecznych. Zrealizowane badanie wskazuje, że ten aspekt ma decydujące znaczenie w kontekście tego, czy praca zdalna sprzyja wyrównywaniu, czy pogłębianiu nierówności pomiędzy kobietami i mężczyznami (por. Adams 2020). Jest to zależność znacząca nie tylko dla przyszłych badań. Jej uwzględnienie w analizach już zgromadzonych danych może przyczynić się również do ich nowych interpretacji. Jest to pierwszy w polskiej literaturze przedmiotu artykuł, w którym systematycznie przeanalizowano to zjawisko.

Po drugie, analiza zgromadzonych wywiadów umożliwiła opracowanie trzech pandemicznych modeli pracy zdalnej (w zależności od tego, czy zdalnie pracowała kobieta, mężczyzna czy oboje partnerzy) oraz ich szczegółową charakterystykę poszerzoną o konteksty funkcjonowania rodzin. Pomagają one zrozumieć – i jest to również nowość – dlaczego w zależności od tego, który model jest realizowany w rodzinie, przeniesienie pracy zawodowej do domu może skutkować pogłębieniem nierówności pomiędzy kobietami a mężczyznami lub sprzyjać bardziej egalitarnemu podziałowi pracy w rodzinie. Efektem analiz wywiadów z pracującymi rodzicami są trzy zróżnicowane i wewnętrznie spójne pandemiczne modele pracy zdalnej, które nie tylko przybliżają heterogeniczność następstw doświadczenia tego typu pracy, ale umożliwiają również prześledzenie zależności pomiędzy skonfliktowanymi oczekiwaniami wobec ról społecznych a kwestią granic pomiędzy pracą a domem.

W ramach modelu podwójnej zmiany zdalnie pracowały wyłącznie kobiety, co prowadziło do radykalnego zaostżenia niekorzystnych dla nich tendencji. Rozwiązanie, które w przedpandemicznej refleksji nad pracą zdalną było prezentowane często jako przyjazne kobietom, a zwłaszcza matkom (por. Ellison 1999; Kurowska 2020; Mirchandani 2000), oznaczało w praktyce zwiększenie presji związanej ze sprzecznymi oczekiwaniami wobec nich jako pracowników i rodziców. Zmiany w odniesieniu do pracujących poza domem mężczyzn były relatywnie niewielkie, bowiem zachowywali oni możliwość segmentacji pracy zawodowej i domu (Felstead, Jawson 2000; Ammons, Markham 2004). Rozmycie granic pomiędzy pracą zawodową kobiet a ich nieodpłatną pracą w domu przy jednoczesnym utrzymaniu tych granic po stronie ich partnerów znacząco ograniczało możliwość stosowania przez pary elastycznych rozwiązań (Gerson 2010). W efekcie taki model skrzyżowania (*cross-over*) sfery zawodowej i rodzinnej (Demerouti i in. 2005; Bakker i in. 2009) już w krótkiej perspektywie odbijał się negatywnie zarówno na dobrostanie fizycznym i psychicznym matek, jak i na ich pracy zawodowej. Znaczące zwiększenie obciążenia kobiet różnego rodzaju pracą wzmacniało ponadto zależności bliskie tradycyjnym rolom płciowym, wyraźnie przenosząc akcent w ich życiu na sferę domu (por. Ciabattari 2021: 20–22). Na koniec było to jednocześnie rozwiązanie najmniej korzystne dla rodzin, bowiem jego realizacja odbijała się negatywnie na ich funkcjonowaniu jako całości, czego wyrazem był m.in. efekt „mijania się” partnerów oraz znaczna redukcja czasu spędzanego wspólnie.

W ramach modelu drugiej zmiany to kobiety pracowały zawodowo poza domem i zachowywały możliwość utrzymania czytelnych granic pomiędzy pracą zawodową a domem (segmentacja), a analogiczne

granice w odniesieniu do mężczyzn ulegały rozmyciu (integracja) (Felstead, Jawson 2000; Ammons, Markham 2004). Skrzyżowanie sfery zawodowej i rodzinnej w tym wariantcie również znacząco ograniczało możliwość elastycznego podejścia do ról zawodowych i rodzinnych. Nie było to jednak proste odwrócenie modelu podwójnej zmiany. Od czasu powrotu z pracy to kobiety pozostawały obciążone większością pracy opiekuńczej oraz nieodpłatnej pracy w domu, które stanowiły treść ich „drugiej zmiany” (por. Hochschild, Machung 2012). Pracujący zdalnie mężczyźni w trakcie dnia dzielili czas pomiędzy pracą zawodową a pracą opiekuńczą, „zastępując” niedostępne placówki opiekuńczo-wychowawcze, dzięki czemu ich kontakty z dziećmi ulegały intensyfikacji. Dawali oni jednocześnie wyraz presji odczuwanej w związku z obowiązkami zawodowymi, co wskazywało na aktualność koncepcji wzoru idealnego pracownika (Acker 1990; Bernard, Correll 2010; Kasymova i in. 2021). Jednocześnie nie przejmowali oni wiodących ról w zakresie nieodpłatnej pracy w domu, a ich wkład ograniczał się raczej do różnego rodzaju „pomocy” i „asystowania”. Nawet w obliczu tak radykalnej zmiany organizacji rodzin jak przeniesienie pracy zawodowej mężczyzn do domu, wzory ich funkcjonowania (podział pracy) okazywały się relatywnie stabilne. Dla kobiet powracających do pracy stacjonarnej po okresie pracy zdalnej wymuszonej przez pandemię model ten łączył się z większym komfortem pracy zawodowej oraz ze zwiększonym poczuciem niezależności. W przypadku kobiet, które nieprzerwanie pracowały stacjonarnie, zmiany były mniej odczuwalne. Możliwość wyraźnej segmentacji sfer pracy oraz domu odciążała więc kobiety lub przynajmniej chroniła je przed częścią dodatkowej pracy w domu. Umożliwiała im też wykonywanie obowiązków zawodowych w pełnym zakresie. Ich sytuacja nie ulegała więc pogorszeniu. Niemniej model ten nie roz-

wiązywał problemu „drugiej zmiany”, negatywnie wpływał na pracę zawodową mężczyzn i również łączył się z negatywnymi konsekwencjami dla rodzin jako całości.

Model dzielonej podwójnej zmiany łączył się z rozmyciem granic pomiędzy domem a pracą w odniesieniu do obojga partnerów (Felstead, Jewson 2000; Ammons, Merkhham 2004). Przenikanie się sfery domu i pracy w odniesieniu do obojga rodziców, zwłaszcza w sytuacji braku dostępu do instytucji opiekuńczo-wychowawczych, skłaniało ich do ściślejszej współpracy. Jednocześnie model ten umożliwiał badanym stosowanie bardziej elastycznego podejścia do ich dotychczasowych ról i obowiązków (por. Gerson 2010), co również odróżniało ten model od poprzednich. Choć w tym wariantcie zwiększenie obciążeniem pracą dotyczyło zarówno kobiety, jak i mężczyzn, to należy podkreślić, że jej podział nie miał charakteru w pełni egalitarnego, tzn. nie łączył się ze zrównoważonym zaangażowaniem obojga partnerów we wszystkie typy pracy. Priorytet nadawany pracy zawodowej mężczyznom nawet w sytuacjach, kiedy oboje partnerów przechodziło na tryb zdalny raz jeszcze wskazywał na zasadność odwołania do koncepcji wzoru idealnego pracownika (Acker 1990; Benard, Correll 2010; Kasymova i in. 2021). Niemniej model ten, co należy podkreślić, umożliwiał przynajmniej częściową modyfikację trwałych wzorów rodzinnych w kierunku rozwiązań bardziej zbalansowanych. Podobnie jak w modelu drugiej zmiany, nawet w krótkiej perspektywie czasowej jego realizacja owocowała większym zaangażowaniem mężczyzn w pracę opiekuńczą. Ponadto zmiany w zakresie nieodpłatnej pracy w domu, choć – raz jeszcze – miały ograniczony charakter, to łączyły się w tym wariantcie z możliwością jej wspólnego wykonywania przez partnerów i dzielenia się nimi. Chociaż tylko częściowo

niwelowało to nierówności pomiędzy mężczyznami i kobietami, to satysfakcja z efektywnej współpracy partnerów oraz zadowolenie z przynajmniej części zmian wniesionych do rodzin funkcjonujących w ramach tego modelu prowadziła badanych do pozytywnych ocen ich doświadczeń.

Rozszerzeniem zaproponowanych modeli była analiza kontekstów funkcjonowania rodzin badanych, która umożliwiła wskazanie ich newralgicznych elementów związanych z organizacją pracy zawodowej, wsparciem w opiece nad dziećmi oraz szczególnymi okresami w życiu rodzin. Ten istotny element analiz umożliwiał połączenie statycznych konstrukcji modelowych z dynamiczną sytuacją badanych. Analiza kontekstów funkcjonowania rodzin pomaga również zrozumieć, jakie aspekty ich życia wpływały na to, że zaproponowane modele pracy zdalnej w rodzinach z dziećmi nie były w pełni realizowane lub decydowały o tym, że rodziny przemieszczały się pomiędzy sytuacjami modelowymi. Wnioski płynące z tej części analiz wskazują na to, jak istotne dla zrozumienia wpływu doświadczenia pracy zdalnej na organizację rodzin i podział pracy w nich jest uwzględnienie tych aspektów w badaniach.

Przedstawione badania i płynące z nich wnioski mają szansę zachować swoją aktualność również w rzeczywistości popandemicznej. Przemawiają za tym przynajmniej dwa argumenty. Po pierwsze, przedłużający się stan zagrożenia epidemicznego i związanych z nim ograniczeń prowadzi do utrwalenia szeregu rozwiązań oraz popularyzacji pracy zdalnej (Lyttelton i in. 2020). Aktualnie trudno konceptualizować pracę zdalną jako kategorię niszową czy nietypową (por. Spytek-Bandurska 2015; Gądecki i in. 2017), bowiem zyskała na znaczeniu w skali społecznej. Wielu pracodawców sceptycznych wobec tego rozwiązania przed pandemią dokonało inwestycji, aby umożliwić

pracownikom pracę w domu (Sevilla, Smith 2020). Spowoduje to utrzymanie jej większej dostępności oraz upowszechni elastyczne harmonogramy pracy, co ma z kolei szansę wpłynąć na bardziej elastyczne podejście matek i ojców do wypełniania swoich ról i podziału pracy w domu. Po drugie, uwagi na fakt, iż praca zdalna jest nadal sferą podlegającą tymczasowym regulacjom, ważne jest, aby kształtowanie regulacji prawnych w tym zakresie odbywało się ze świadomością tego, iż mają one zasadniczy wpływ na funkcjonowanie rodzin. Jednocześnie zmiany następujące w rodzinach na skutek tego typu doświadczeń mają charakter spontaniczny i nie są powiązane ze świadomie prowadzoną polityką, która była dotychczas ukierunkowana przede wszystkim na powstrzymanie rozprzestrzeniania się groźnego wirusa, a następnie gospodarczych skutków pandemii.

Dane zgromadzone w pierwszych miesiącach pandemii pozwoliły uchwycić szereg zjawisk związanych z rozpowszechnieniem zastosowania pracy zdalnej na masową skalę. Refleksja nad nimi wymaga jednak dalszych badań. W odniesieniu do wpływu pracy zdalnej na funkcjonowanie rodzin należy wskazać na co najmniej kilka zagadnień. Jednym z nich jest całościowa relatywnie pozytywna ocena tego doświadczenia przez pracowników zdalnych, która stanowi szeroki kontekst tego zjawiska. Istotną tu będzie kwestia tego, czy nie jest ona efektem mie-

siąca miodowego (*honeymoon effect*) (por. Ellison 1999; Bloom 2020). Druga sprawa to zarysowany w powyższych analizach potencjał zmian w kierunku bardziej egalitarnych modeli rodzin, który będzie ulegał dalszej konfrontacji z trwałymi podziałami w zakresie ról i podziału pracy w rodzinie. Empiryczne potwierdzenie skuteczności oddziaływania pracy zdalnej w tym zakresie będzie wymagało dalszych badań zarówno z perspektywy rodzin, jak i miejsc pracy, które reprodukują wzór idealnego pracownika (Acker 1990; Benard, Correll 2010; Kasymova i in. 2021). Kolejne zagadnienie to obserwacja szerszej palety modeli pracy zdalnej w rodzinach, uwzględniających również te, w których jeden z partnerów nie pracuje zawodowo, rodziców samodzielnie wychowujących dzieci, oraz obserwacja przemian modeli zarysowanych powyżej. Otwarta pozostaje kwestia systematycznych badań porównawczych o charakterze międzynarodowym, które uwzględnią specyfikę kontekstów krajowych zwłaszcza w odniesieniu do regulacji dotyczących pracy zdalnej i zatrudnionych w ten sposób rodziców. Ostatnia sprawa to szersza refleksja nad postępującymi procesami modernizacyjnymi i obawami o ich odwrócenie. Szereg zjawisk związanych z pracą zdalną w czasie pandemii ma charakter globalny. Może to stanowić przyczynek do ponownego namysłu nad zależnościami pomiędzy procesami uniwersalnymi dla społeczeństw zachodnich a tym, co konstytuuje polską specyfikę.

Bibliografia

Acker Joan (1990) *Hierarchies, Jobs, Bodies: A Theory of Gendered Organizations*. „Gender & Society”, vol. 4, no. 2, s. 139–158. DOI: 10.1177/089124390004002002.

Adams Abigail (2020) *The Gender Wage Gap on an Online Labour Market: The Cost of Interruptions*. „CEPR Discussion Papers”, s. 1–37.

Adamski Franciszek (1982) *Socjologia małżeństwa i rodziny: wprowadzenie*. Warszawa: PWN.

Alon Titan i in. (2021) *From Mancession To Shecession: Women's Employment in Regular and Pandemic Recessions*. Working Paper 28632. Cambridge, MA. DOI: 10.3386/w28632.

- Alon Titan i in. (2020) *The Impact of COVID-19 on Gender Equality*. Cambridge, MA. DOI: 10.3386/w26947.
- Amato Paul R., Meyers Catherine E., Emery Robert E. (2009) *Changes in Nonresident Father-Child Contact From 1976 to 2002*. „Family Relations”, vol. 58, no. 1, s. 41–53. DOI: 10.1111/j.1741-3729.2008.00533.x.
- Ammons Samantha K. Markham William T. (2004) *Working at Home: Experiences of Skilled White Collar Workers*. „Sociological Spectrum”, vol. 24, no. 2, s. 191–238. DOI: 10.1080/02732170490271744.
- Andrew Alison i in. (2020) *The Gendered Division of Paid and Domestic Work under Lockdown*. IZA DP No. 13500. Bonn (<https://www.iza.org/publications/dp/13500/the-gendered-division-of-paid-and-domestic-work-under-lockdown>) [dostęp 12.10.2021].
- Archibald Mandy M. i in. (2019) *Using Zoom Videoconferencing for Qualitative Data Collection : Perceptions and Experiences of Researchers and Participants*. „International Journal of Qualitative Methods”, vol. 18, s. 1–8. DOI: 10.1177/1609406919874596.
- Ashforth Blake E., Kreiner Glen E., Fugate Mel (2000) *All in a Day's Work: Boundaries and Micro Role Transitions*. „Academy of Management Review”, vol. 25, no. 3, s. 472–491. DOI: 10.5465/AMR.2000.3363315.
- Bakker Arnold B., Westman Mina, Hetty van Emmerik I. J. (2009) *Advancements in Crossover Theory* „Journal of Managerial Psychology”, vol. 24, no. 3, s. 206–219. DOI: 10.1108/02683940910939304.
- Becker Gary (1965) *The Economic Journal a Theory of the Allocation of Time*. „The Economic Journal”, vol. 75, no. 299, s. 493–517.
- Benard Stephen, Correll Shelley J. (2010) *Normative Discrimination and the Motherhood Penalty*. „Gender & Society”, vol. 24, no. 5, s. 616–646. DOI: 10.1177/0891243210383142.
- Binder Piotr (2021) *The Social Experient of Remote Work Forced by the Pandemic from a Qualitative Research Perspective*. „Kultura i Społeczeństwo”, t. 65, nr 1, s. 65–86. DOI: 10.35757/KiS.2021.65.1.2.
- Bloom Nicholas (2020) *How Working from Home Works Out*. “Policy Brief” June 2020, Stanford Institute for Economic Policy Research (https://drive.google.com/file/d/15nB9nscTj38bIADQYL-IQWlZUBNPeDI5_/view) [dostęp 03.10.2021].
- Błaszczak Anita (2021) *Polacy polubili pracę zdalną. Nie chcą wracać do biur*. „Rzeczpospolita” (<https://www.rp.pl/rynek-pracy/art18880751-polacy-polubili-prace-zdalna-nie-chca-wracac-do-biur>) [dostęp 8.11.2021].
- Bożewicz Marta, red. (2019) *Współczesna polska rodzina*. Warszawa: CBOS.
- Braun Virginia, Clarke Victoria (2006) *Using Thematic Analysis in Psychology*. „Qualitative Research in Psychology”, vol. 3, no. 2, s. 77–101. DOI: 10.1191/1478088706qp063oa.
- Bryman Alan (2012) *Social Research Methods*. 4th Edition. New York: Oxford University Press.
- Casper Lynn M., Bianchi Suzanne M. (2002) *Continuity and Change in the American Family*. London: SAGE.
- CBOS (2020) *Skutki epidemii koronawirusa w życiu zawodowym i budżetach domowych*. Komunikat z badań nr 56 (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_056_20.PDF) [dostęp 12.01.2022].
- Chiappori Pierre André, LewbelArthur Lewbel (2015) *Gary Becker's A Theory of the Allocation of Time*. „Economic Journal”, vol. 125, no. 583, s. 410–442. DOI: 10.1111/ecej.12157.
- Ciabattari Teresa (2021) *Sociology of Families: Change, Continuity, and Diversity*. 2nd Edition. Thousand Oaks: SAGE Publications Inc.
- Clark Sue (2000) *Work/Family Border Theory: A New Theory of Work/Family Balance*. „Human Relations”, vol. 53, no. (6), s. 747–770. DOI: 10.1177/0018726700536001.
- Coviello Decio, Ichino Andrea, Persico Nicola (2014) *Time Allocation and Task Juggling*. „American Economic Review”, vol. 104, no. 2, no. 609–623. DOI: 10.1257/aer.104.2.609.
- Česnuitytė Vida i in., eds. (2017) *Family Continuity and Change. Contemporary European Perspectives*. London: Palgrave-Macmillan.
- Demerouti Evangelia, Bakker Arnold B., Schaufeli Wilmar B. (2005) *Spillover and Crossover of Exhaustion and Life Satisfaction among Dual-Earner Parents*. „Journal of Vocational Behavior”, vol. 67, no. 2, s. 266–289. DOI: 10.1016/j.jvb.2004.07.001.
- Drozdowski Rafał i in. (2020) *Życie codzienne w czasach pandemii. Raport z drugiego etapu badań*. Poznań: Wydział Socjologii UAM (<https://socjologia.amu.edu.pl/publikacje/504-zycie-codzienne-w-czasach-pandemii-pelny-raport>) [dostęp: 15.09.2021].
- Ellison Nicole B. (1999) *Social Impacts - New Perspectives on Telework*. „Social Science Computer Review”, vol. 17, no. 3, s. 338–356. DOI: 10.4135/9781473914742.n29.

- Felstead Alan, Jewson Nick (2000) *In Work, At Home. Towards an Understanding of Homeworking*. London: Routledge.
- Gądecki Jacek, Jewdokimow Marcin, Żadkowska Magdalena (2017) *Tu się pracuje! Socjologiczne studium pracy zawodowej prowadzonej w domu na zasadach telepracy*. Kraków: LIBRON – Filip Lohner.
- Gerson Kathleen. 2010. *The Unfinished Revolution: How a New Generation Is Reshaping Family, Work, and Gender in America*. Oxford: Oxford University Press.
- Godlewska-Majkowska Hanna i in. (2020) *Raport SGH i Forum Ekonomicznego 2020*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH. DOI: 10.33119/978-83-8030-386-7.2020.
- Hochschild Arlie Russell, Machung Anne (2012) *The Second Shift: Working Families and the Revolution at Home*. New York: Penguin Books.
- Kasymova Salima i in. (2021) *Impacts of the COVID-19 Pandemic on the Productivity of Academics Who Mother*. „Gender, Work and Organization”, vol. 28 (February), s. 419–433. DOI: 10.1111/gwao.12699.
- Kleven Henrik i in. (2019) *Child Penalties Across Countries*. NBER Working Paper 25524. DOI: 10.3386/w25524.
- Krajewski Marek (2020) *Retradycjonalizacja w czasach zarazy*. (<https://nowakonfederacja.pl/retradycjonalizacja-w-czasach-zarazy/>) [dostęp 23.09.2020].
- Kreyenfeld Michaela, Zinn Sabine (2021) *Coronavirus and Care: How the Coronavirus Crisis Affected Fathers' Involvement in Germany*. „Demographic Research”, vol. 44 (January), s. 99–124. DOI: 10.4054/DEMRES.2021.44.4.
- Kuckartz Udo, Rädiker Stefan (2019) *Analyzing Qualitative Data with MAXQDA. Text, Audio and Video*. Cham: Springer.
- Kurowska Anna (2020) *Gendered Effects of Home-Based Work on Parents' Capability to Balance Work with Non-Work: Two Countries with Different Models of Division of Labour Compared*. „Social Indicators Research”, vol. 151, no. 2, s. 405–425. DOI: 10.1007/s11205-018-2034-9.
- Lehdonvirta Vili i in. (2019) *The Global Platform Economy: A New Offshoring Institution Enabling Emerging-Economy Microproviders*. „Journal of Management”, vol. 45, no. 2, s. 567–599. DOI: 10.1177/0149206318786781.
- Lobe Bojana, Morgan David, Hoffman Kim A. (2020) *Qualitative Data Collection in an Era of Social Distancing*. „International Journal of Qualitative Methods”, vol. 19: 160940692093787. DOI: 10.1177/1609406920937875.
- Lott Yvonne, Klenner Christina (2018) *Are the Ideal Worker and Ideal Parent Norms about to Change? The Acceptance of Part-Time and Parental Leave at German Workplaces*. „Community, Work and Family”, vol. 21, no. 5, s. 564–580. DOI: 10.1080/13668803.2018.1526775.
- Lyttelton Thomas, Zang Emma, Musick Kelly (2020) *Gender Differences in Telecommuting and Implications for Inequality at Home and Work*. „SSRN Electronic Journal”, s. 1–43. DOI: 10.2139/ssrn.3645561.
- Łukianow Małgorzata i in. (2021) *Poles in the face of forced isolation. A study of the Polish society during the Covid-19 pandemic based on 'Pandemic Diaries' competition*. „European Societies”, vol. 23, no. S1, s. 844–858. DOI: 10.1080/14616696.2020.1841264.
- Mirchandani Kiran (2000) *„The best of both worlds” and „cutting my own throat”: contradictory images of home-based work*. „Qualitative Sociology”, vol. 23, no. (2), s. 159–182. DOI: 10.1023/A:1005448415689.
- Morgan Rosemary i in. (2021) *Beyond a Zero-Sum Game: How Does the Impact of COVID-19 Vary by Gender?* „Frontiers in Sociology”, vol 6 (June), s. 1–11. DOI: 10.3389/fsoc.2021.650729.
- PARP (2020) *Analiza luki zatrudnienia oraz wynagrodzeń kobiet i mężczyzn. Raporty tematyczne – monitoring rynku pracy* (<https://www.parp.gov.pl/component/publications/publication/analiza-luki-zatrudnienia-oraz-wynagrodzen-kobiet-i-mezczyzn>) [dostęp 12.01.2022].
- Parsons Talcott i in. (1956) *Family: Socialization and Interaction Process*. London: Routledge.
- Petts Richard J., Carlson Daniel L., Pepin Joanna R. (2021) *A Gendered Pandemic: Childcare, Homeschooling, and Parents' Employment during COVID-19*. „Gender, Work & Organization”, vol. 28(S2), s. 515–534. DOI: 10.1111/gwao.12614.
- Schneider Norbert F., Kreyenfeld Michaela, eds. (2021) *Research Handbook of the Sociology of Family*. Cheltenham: Elgar Publishing.
- Sevilla Almuđena, Smith Sarah (2020) *Baby Steps: The Gender Division of Childcare during the COVID-19 Pandemic*. „Oxford Review of Economic Policy”, vol. 36, s. 169–186. DOI: 10.1093/oxrep/graa027.
- Sikorska Małgorzata (2019) *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce – rekonstrukcja codzienności*. Warszawa: Scholar.

Sostero Matteo i in. (2020) *Teleworkability and the COVID-19 Crisis: A New Digital Divide?* Seville: European Commission.

Spytek-Bandurska Grażyna (2015) *Telepraca jako nietypowa forma zatrudnienia w Polsce. Aspekty prawne i społeczne*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.

Sullivan Oriel (2013) *What Do We Learn About Gender by Analyzing Housework Separately From Child Care? Some Considerations From Time-Use Evidence*. „Journal of Family Theory & Review”, vol. 5, no. 2, s. 72–84. DOI: 10.1111/jftr.12007.

Suwada Katarzyna (2021) *Parenting and Work in Poland. A Gender Studies Perspective*. Cham: Springer International Publishing.

Szczudlińska-Kanoś Agnieszka, Marzec Małgorzata (2021) *Diagnoza sytuacji pracujących rodziców w czasie pandemii Covid-19* (https://files.librus.pl/art/21/05/4/Raport_UJ_Diagnoza_pracujacych_rodzicow_w_czasie_pandemii_Librus.pdf) [dostęp 12.01.2022].

Szlendak Tomasz (2010) *Socjologia rodziny: ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Tato.Net (2020) *Ojcowie w czasie pandemii – raport* (https://sklep.tato.net/konfpliki/2020_raport.pdf) [dostęp 12.01.2022].

Thébaud Sarah, Kornrich Sabino, Ruppanner Leah (2021) *Good Housekeeping, Great Expectations: Gender and Housework Norms*. „Sociological Methods & Research”, vol. 50, no. 3, s. 1186–1214. DOI: 10.1177/0049124119852395.

Titkow Anna (2007) *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Tyszka Zbigniew (1974) *Socjologia rodziny*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Wanger Susanne (2021) *Consequences of the Corona Crisis For Gender Inequalities in Working Hours in Germany*. Barcelona: European Sociological Conference, RN17 - Work, Employment and Industrial Relations.

Wenham Clare, Smith Julia, Morgan Rosemary (2020) *COVID-19: The Gendered Impacts of the Outbreak*. „The Lancet”, vol. 395, no. 10227, s. 846–848. DOI: 10.1016/S0140-6736(20)30526-2.

Williams Colin, Kayaoglu Aysegul (2020) *COVID-19 and Undeclared Work: Impacts and Policy Responses in Europe*. „The Service Industries Journal”, vol. 40, no. 13–14, s. 914–931. DOI: 10.1080/02642069.2020.1757073.

Williams Joan C., Blair-Loy Mary, Berdahl Jennifer L. (2013) *Cultural Schemas, Social Class, and the Flexibility Stigma*. „Journal of Social Issues”, vol. 69, no. 2, s. 209–234. DOI: 10.1111/josi.12012.

Yavorsky Jill E., Qian Yue, Sargent Amanda C. (2021) *The Gendered Pandemic: The Implications of COVID-19 for Work and Family*. „Sociology Compass”, vol. 15, no. 6, s. 1–13. DOI: 10.1111/soc4.12881.

Aneks 1. Lista uczestników badania uwzględnionych w przedstawionych analizach

Lp.	Sygnatura wywiadu	Kanał komunikacji	Informacje na temat uczestników badania
1.	K_AND_1	Zoom	kobieta, 30 lat, wykształcenie wyższe, urzędniczka w urzędzie miasta i gminy, matka dziecka w wieku przedszkolnym, małe miasto (woj. śląskie)
2.	M_AND_4	Zoom	mężczyzna, 35 lat, wykształcenie wyższe, nauczyciel w szkole podstawowej, ojciec dziecka w wieku przedszkolnym, małe miasto (woj. podkarpackie)
3.	M_AND_14	telefon	mężczyzna, lat 47, wykształcenie wyższe, działalność gospodarcza (sektor spożywczy), ojciec trojki dzieci w wieku szkolnym, małe miasto (woj. kujawsko-pomorskie)
4.	M_KC_19	Skype	mężczyzna, 33 lata, wykształcenie wyższe, działalność gospodarcza (informatyka), ojciec niemowlęcia, wieś (woj. mazowieckie)

5.	K_KC_21	Skype	kobieta, 35 lat, wykształcenie wyższe, działalność gospodarcza (psychoterapia), matka dwójki dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, duże miasto (woj. pomorskie)
6.	K_JT_33	Skype	kobieta, lat 40, wykształcenie wyższe, bankowość (monitoring kredytów), matka dwójki dzieci w wieku żłobkowym oraz szkolnym, małe miasto (woj. łódzkie)
7.	K_JT_36	Skype	kobieta, lat 38, wykształcenie wyższe, nauczycielka akademicka, matka dziecka w wieku żłobkowym, duże miasto (woj. śląskie)
8.	K_JT_42	Skype	kobieta, 42 lata, wykształcenie średnie, koordynatorka ds. medycznych, matka dorastającego syna, duże miasto (woj. pomorskie)
9.	K_LK_50	Skype	kobieta, 39 lat, wykształcenie wyższe, product manager (przedstawicielka marki), matka dwójki dzieci w wieku szkolnym, duże miasto (woj. mazowieckie)
10.	K_LK_54	Skype	kobieta, 25 lat, wykształcenie średnie, przedstawicielka handlowa, matka niemowlęcia, małe miasto (woj. podlaskie)
11.	K_PB_63	Zoom	kobieta, 38 lat, wykształcenie wyższe, pracowniczka działu kadr, matka dwójki dzieci w wieku żłobkowym i przedszkolnym, małe miasto (woj. mazowieckie)
12.	K_PB_64	Zoom	kobieta, 40 lat, wykształcenie wyższe, koordynatorka projektu w fundacji, matka dwójki dzieci w wieku żłobkowym i przedszkolnym, małe miasto (woj. mazowieckie)
13.	K_PB_71	Zoom	kobieta, 43 lata, wykształcenie wyższe, urzędniczka samorządowa, matka dziecka w wieku szkolnym, małe miasto, (woj. pomorskie)
14.	M_KZ_92	Skype	mężczyzna, 42 lata, wykształcenie wyższe, architekt wnętrz, ojciec dwójki dzieci w wieku żłobkowym i szkolnym, duże miasto (woj. pomorskie)
15.	M_KZ_105	telefon	mężczyzna, 43 lata, wykształcenie wyższe, kierownik robót elektrycznych w firmie budowlanej, ojciec dwójki dzieci w wieku szkolnym, wieś (woj. pomorskie)
16.	K_JZ_109	Zoom	kobieta, 32 lata, wykształcenie wyższe, presentation designer, matka dziecka w wieku żłobkowym, duże miasto (woj. mazowieckie)
17.	M_JZ_120	Skype	mężczyzna, 36 lat, wykształcenie wyższe, programista, ojciec dwójki dzieci w wielu niemowlęcym oraz przedszkolnym, wieś (woj. małopolskie)
18.	K_OD_127	Zoom	kobieta, 41 lat, wykształcenie wyższe, nauczycielka w szkole podstawowej, matka dwójki dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, duże miasto (woj. mazowieckie)
19.	M_OD_134	telefon	mężczyzna, 59 lat, wykształcenie wyższe, przedstawiciel handlowy, ojciec trójki dzieci (jednego dorastającego i dwójki usamodzielnionych), wieś (woj. pomorskie)
20.	K_ES_138	Skype	kobieta, 42 lata, wykształcenie wyższe, kierowniczka biura, matka dorastającego dziecka, wieś (woj. małopolskie)
21.	K_ES_139	Skype	kobieta, 46 lat, wykształcenie wyższe, współwłaścicielka firmy, matka dorastającej córki, wieś (woj. mazowieckie)
22.	M_ES_141	Skype	mężczyzna, 34 lata, wykształcenie wyższe, strażak/ratownik, ojciec dziecka w wieku żłobkowym, małe miasto (woj. mazowieckie)
23.	M_ES_143	Skype	mężczyzna, 29 lat, nauczyciel akademicki, ojciec dwójki dzieci w wieku żłobkowym i przedszkolnym, małe miasto (woj. mazowieckie)

Cytowanie

Binder Piotr (2022) *Praca zdalna w czasie pandemii i jej implikacje dla rodzin z dziećmi – badanie jakościowe*. „Przełęcz Socjologii Jakościowej”, t. 18, nr 1, s. 82–110 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przelegadsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.05>

Remote Work During the Pandemic and Its Implications for Families with Children: A Qualitative Study

Abstract: This paper discusses the social effects of the pandemic experience observed at the intersection of remote work and the lives of families with children. It concentrates on the impact of the transfer of professional work to home on the division of labor in families. The presented considerations are inspired by scholarly work on the transformation of gender roles and the theory of boundaries. The empirical part was based on 23 partially-structured interviews with parents who experienced remote work due to the pandemic. The thematic analysis focused on the three dimensions of work (professional work, care work, and unpaid work at home) and, as such, made it possible to reveal the heterogeneity of the changes associated with the transition of one or two partners in families with children to the remote work mode. The presented research confirms that depending on “whose” professional work was transferred to home, this solution could either deepen inequalities between women and men, or favor more egalitarian divisions of labor in the family. This is an important relationship for future research and possible reinterpretations of the already collected data. The analysis of the collected interviews also made it possible to develop three pandemic models of remote work in families with children. Their detailed characteristics described in this article allow the understanding of the effects of employing the model solutions in the individual dimension as well as their impact on the functioning of families as a whole. The presented typology was extended in order to include critical elements of the context of the functioning of families, which determined the extent to which the presented models were implemented within the families of research participants.

Keywords: remote work, family, COVID-29, videoconferences, CAQDAS

Voluntarily childless men: socio-cultural reasons why young Poles are not assuming a parental role

Emilia Garncarek 
University of Lodz, Poland

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.06>

Keywords:

transformation of the contemporary family, voluntary childlessness, men, qualitative research

Abstract: The author explores the phenomenon of voluntary childlessness in Poland. She presents the results of her own research as part of a broader analysis of the issue of intentional childlessness. The focus of the article is on the reasons why men do not take on a parental role. The first part of the article covers the socio-cultural context of the research into voluntary childlessness, while the second part discusses the results of qualitative research conducted using, among other things, focus group and in-depth interviews with voluntarily childless men. It shows the reasons why men do not assume a parental role and the types of male childlessness by choice.

Emilia Garncarek is an Assistant Professor at the Department of Sociology of Structures and Social Changes, Institute of Sociology, University of Lodz. She is a sociologist and her research interests include: gender issues; alternative forms of modern family (voluntary childlessness); social construction of motherhood / fatherhood (regretting motherhood issues, parental ambivalence); attitudes of women and men towards health and the body; images of women and men in the media (film, internet). Managing editor of the "Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica."

Contact details:

Department of Sociology of Structures and Social Changes
Institute of Sociology, Faculty of Economics and Sociology
University of Lodz
Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Lodz, Polska
email: emilia.garncarek@uni.lodz.pl

According to statistical data and the results of sociological studies, an increasing number of people are postponing the decision to start or enlarge a family, or are deciding to have one child, while some are giving up on parental roles altogether. The rejection of procreative ambitions may be put in the broader context of contemporary Polish society, e.g. processes of individualisation, individual empowerment, personal (psychologically-and-socially driven) choices. Moreover, the way of treating children and the value ascribed to them has changed dramatically. The literature on the subject usually focuses on the problem and causes of female childlessness, given changes in the social roles performed by women, while men and their in-

fluence on the discussed phenomenon are often overlooked.

The article explores the reasons behind childlessness among young men and types of deliberate male childlessness. The theoretical and methodological framework includes concepts of postmodern societies and interpretations of the gender approach in social research. The article draws on the results of the analysis of data collected within the framework of the author's own qualitative research (analysis of internet forums devoted to childlessness by choice, focus group interviews with voluntarily childless individuals, and individual in-depth interviews with deliberately childless married men).

The social context of the phenomenon of voluntary childlessness

Many social researchers describe contemporary reality using the category of postmodernity. Postmodernity is deprived of dominant ideology and is characterised, among other things, by a pluralism of life styles, family forms, and continuous decision-making. The pluralism of patterns, values, norms and meanings can be observed. In a society under 'postmodernisation' one can observe phenomena such as social differentiation, secularisation and individualisation (Nauman and Hufner 1985 as cited in van Raaij 2001:325). These phenomena especially strongly affect marital and family life, that is, forms of the contemporary family and the relations between its members. Experts in the field emphasise that we are currently experiencing a global revolution in this sphere (e.g., Slany 2002; Kwak 2005; 2014; Sikorska 2009; 2019; Szlendak 2010; Arcimowicz 2013; Dzwonkowska-Godula 2015, and others). Both the form of the contemporary family and the relations between its mem-

bers are closely linked to the transformation and processes taking place at different levels of social life. These processes are primarily generated by the broadly understood modernisation of societies, whereas the current acceleration - the postmodern phase of development - leads to the intensification of transformations in the sphere of intimate life and the conjugal family. The process of individualisation deserves special attention, as it emphasises, among other things, rationality, reflexivity and striving for personal fulfilment (which is not only an option but also as a structural constraint) (e.g., Giddens 2001; Beck and Beck-Gernsheim 2002; Beck 2004). It is one of the most significant processes affecting the modern family in Western culture. Other key phenomena and processes include the transformation of values and the central role of consumption, which has become one of the interpretative perspectives of contemporary social phenomena. In developed societies, individuals are attaching increasing importance to the quality of life, autonomy, and freedom of expression, and are questioning traditions which may limit them. There is a liberalisation of behavioural patterns, e.g. concerning marital and family life as well as sexual behaviour (e.g., Giddens 2001; 2006; Inglehart and Norris 2009). Apart from the phenomena affecting the contemporary family outlined above (especially the appearance of family forms alternative to the traditional one, including the phenomenon of voluntary childlessness), there are also socio-economic transformations, including the labour market; the development of medicine and modern technologies; transformations in cultural concepts of femininity and masculinity as well as in the relations between genders. The latter are closely associated with the transformation of contemporary motherhood and fatherhood and the perception and treatment of children.

The transformation of masculinity patterns and the phenomenon of voluntary childlessness

Nowadays, the tension between the traditional and modern cultural gender models can be observed. They differ, for example, in the way the differences between men and women are explained (nature *versus* culture), in the definition of gender characteristics and roles, and gender relations. In the traditional model of masculinity (and femininity) we are dealing with polarisation of the sexes i.e. the opposition of characteristics, entailing there are roles and spheres of activity that are considered feminine and masculine (e.g., Deaux and Lewis 1984 as cited in Mandal 2000; 2003; Bem 2000; Pankowska 2005; Arcimowicz 2003). This is based on the strong link between biological sex and the human psyche (Bem 2000), which implies the division into female and male characteristics, social roles and spheres of activity, which in turn determine gender stereotypes that reflect different roles attributed to women and men.

In the traditional model of femininity, the body and physiology determine women's anticipated social roles. The ideal of femininity is associated with procreation, while motherhood is its central and dominant element (Budrowska 2000; 2001; 2003; Bourdieu 2004). In the model discussed here, the roles fulfilled by men are not determined by biology to the same extent as women's roles. This is not to say that men are not expected to be parents, but the implementation of the parental role follows a different pattern. A man should, above all, pass on his genes and his surname, he should 'build a house, plant a tree and raise a son'. Masculinity is associated with fulfilling the role of the head of the family, as well as with responsibility for the family, above all in a material

sense, and is thus associated with external roles performed in the public sphere unrelated to household chores (e.g., Slany 2002; Arcimowicz 2003; Sikorska 2009; Dzwonkowska-Godula 2015, and others).

In contrast, the modern concept of masculinity (and femininity) refers to gender equality and partnership in every area of life. Thus, men are expected to be involved in family life and to share household duties equally. It must be emphasised that such changes did not occur at once. The processes that are interrelated and at the same time generate new patterns of masculinity (and femininity) and gender relations include, among others, mass professional advancement of women which above all undermined the previous position of men in society, including that of being the main or only breadwinner in the family (e.g., Titkow, Budrowska, and Duch 2004; Dzwonkowska-Godula 2015). Moreover, the development of modern contraceptives enabled women in particular to plan their family consciously and independently. The influence of feminism on changing the positions of women and men, patterns of femininity and masculinity and relations between the sexes should not be overlooked (e.g., Ślęczka 1999; Putnam Tong 2002; Slany 2011; Badinter 1998; 2013). As scholars point out, in the modern gender model, individuals are allowed greater freedom and autonomy in the negotiation of roles (Gębuś 2006; Sikorska 2009; Dzwonkowska-Godula 2015). The new gender model is also accompanied by freeing individuals from the imperatives of motherhood and fatherhood. Parenthood is no longer an intrinsic element of femininity and masculinity, which is reflected, among other things, in the phenomenon of voluntary childlessness, as well as the liberation from norms of sexuality (e.g., Giddens 2006; Arcimowicz 2008; Kwak 2014; Dzwonkowska-Godula 2015). According to Giddens, the effect of the aforementioned

processes is, among others, the search for, as well as the construction of, completely different intimate relations to those that existed before. The author of *The Transformation of Intimacy* puts forward the thesis that contemporary times have seen a departure from romantic love and a new type of love has developed – ‘confluent love’, which is based on a ‘pure relationship’ (Giddens 2006). In the search for a satisfying relationship, or if there is desire to maintain one, there is sometimes not enough space or time for a child who could shatter the existing arrangement. Some express the belief that maintaining intimacy and physical closeness with their partner will not be possible once a child is born.

According to Linda Brannon, we can currently distinguish between three categories of men and their responses to changing female social roles. The first category comprises traditional men who are troubled by the changes and do not see any advantages in the emancipation of women, and who perceive women as rivals. The second group consists of men in a state of transition who are able to interact with a woman as a partner in an intimate relationship. These men do not always support the emancipatory aspirations of women but try to adapt to changing female roles by adjusting their attitudes and behaviour accordingly. The third category consists of progressive men who support the feminist movement and especially the concept of the harmfulness of the traditional gender role (Brannon 2002:554-555). As Krzysztof Arcimowicz points out, today in Poland we are dealing with the clash between the traditional and modern gender models, the tension between old and new gender patterns (Arcimowicz 2014:22). The traditional gender model clashes with new ways of defining masculinity (and femininity) that are based on gender equality and partnership. According to Arcimowicz, the concept of speciali-

sation, i.e. the gender-based division of social roles, is being replaced by the concept of complementarity and androgyny (Arcimowicz 2003:55-56). He also points out that the boundaries of gender identity, femininity and masculinity are fluid and may change depending on the (socio-cultural or economic) situation. It is also noteworthy that the beneficiaries of the changes described here are mostly educated people and residents of larger cities. The new, individual order of life does not only influence the situation of women, it is also significant for the contemporary man, who - as Beck (2004) puts it – ‘frees himself’ from traditional family, environmental and religious ties. On the other hand, the fear of new, hitherto unknown demands put on men may appear, as well as the impossibility to cope with possible family and paternal duties, expectations of a female partner, etc.

In the case of men, attention should also be paid to another important aspect of the phenomenon under discussion, namely economic changes and the contemporary labour market. The nature of today’s labour market, which is oriented towards maximising the employee’s productivity and based on their full availability, is not without significance when we look for the reasons why men¹ do not take on a parental role. Arcimowicz states that ‘only a few decades ago there was a consensus that a ‘real man’ is the one who provides for his family through his work and that work is the core of male identity. Today, such a consensus no longer exists (...)’. (Arcimowicz 2003:17). Not only is it absent due to the emergence of the modern inclusive concept of masculinity in which masculinity is presented in a horizontal rather than hierarchical order (Anderson

¹ This issue is also relevant in the case of women who choose not to have children. However, I discuss this in other publications on the subject.

2009), it is also absent due to the emergence (especially in recent years) of the phenomenon of the precariat.² As Guy Standing points out, insecurity in the labour market is associated with the fear of losing what one already has. If we compare the current situation with the past, with previous generations of men, and with the expectations and aspirations instilled in them by family and culture, we can state that it is men rather than women who find themselves in such a situation. As precariousness becomes more widespread and jobs that offer a career path disappear, the loss of face goes hand in hand with a decline in wages and the associated status. As the labour market continues to change, a man accustomed to imagining himself to be in a stable position with a successful career may be at risk of trauma. The prospect of him becoming a 'breadwinner' in the future seems remote (Standing 2011). As Guy Standing points out, contemporary young men take much longer to mature and are not motivated to develop. One of the major consequences of their precarious situation is that more and more young men are living either with their parents or in the vicinity. Precariousness discourages marriage (the number of single-person households is growing; men and women postpone the decision about getting married), leads to late parenthood or abandonment of the idea of having children. After a certain period of living apart from their parents, being in informal or formal relationships, young people also increasingly often return to their families of origin. Such groups of people are sometimes metaphorically called: 'bamboccioni'; 'kippers' i.e. kids who have their hands in their parents' pockets, eroding their

² The precariat, is a social category of people characterised by the fact that their current place of employment is precarious, people who do low-paid work or their income is unstable, there is a high risk of them being laid off, e.g. in a situation of economic deterioration (Vostal 2014 as cited in Cymbranowicz 2016:3).

retirement savings; or 'ipods' (insecure, pressurised, overtaxed, debt-ridden, saving) (Standing 2011).

Changes in contemporary parenting roles and attitudes towards children

The way we treat children and the value we attribute to them has also changed considerably. Elisabeth Badinter points out that in European culture the ideology of parenthood based on love, tenderness and a close and strong relationship with the child did not appear until the end of the 18th century. Before that, due to the low status of children in the family and the perception of them as a burden, as well as evil and spoiled creatures, the attitudes of both parents towards their offspring were characterised by indifference and even dislike, emotional coldness and harshness (Badinter 1998:40-43). As Krystyna Slany (2002:100) notes, today a child "is economically useless, but emotionally priceless for those who want to have them." It has become an autotelic but relative value. Today, children are no longer of economic use, as they were for centuries, but they are sometimes perceived as a burden, primarily a financial one. 'Having a child' has been integrated into the world of consumption and choices. It is also seen as a luxury good, or as competing with other goods. It can be an obstacle to pursuing a professional career, a life focused on personal needs (personal fulfilment, unlimited consumption, etc.). Contemporary high standards of parenthood are also noteworthy. We are dealing with the professionalisation of parenting. Sharon Hays points to the 'ideology of intensive motherhood', involving an enormous amount of time, energy and money necessary for the proper care and upbringing of the child (Hays 1996:97 et seq. as cited in Budrowska 2000:165). The requirements for contemporary men/fathers are

also higher. In particular, they are expected to be more involved in childcare than earlier.

Another issue which used to be important in the context of having children concerns the need for security in old age as a motive for having children. Nowadays, this incentive is slowly losing its importance, among other things thanks to the wide range of insurance possibilities and institutional support. In connection with the changes outlined here, people have become less willing to invest time, money and energy in family life and parenthood, and are more willing to invest these resources in themselves or intimate relationships, in which there is no room for offspring.

The number of people who have an ambivalent approach to children and parenthood and who share an anti-natalist approach is growing. Currently, the main propagator of the anti-natalist philosophy is David Benatar. According to Benatar, life is so bad, so painful, that for the sake of compassion humanity should stop procreating. 'It is curious that while good people go to great lengths to spare their children from suffering, few of them seem to notice that the one (and only) guaranteed way to prevent all the suffering of their children is not to bring those children into existence in the first place' (Benatar 2006 as cited in Rothman 2020). From Benatar's point of view, reproduction is intrinsically cruel and irresponsible - not only because a cruel fate may befall everyone, but above all because life itself is 'permeated with evil'. As Joshua Rothman points out, contemporary works such as Sarah Perry's 'Every Cradle Is a Grave' or Thomas Ligotti's 'The Conspiracy Against the Human Race' are also popular among anti-natalists. There is also the Voluntary Human Extinction Movement, which has thousands of members who believe that humans

should cease to exist for environmental reasons (Rothman 2020).

Despite the fact that the family is high in the Polish hierarchy of values, the phenomenon of intentional childlessness is also noticeable in Poland. It is a sign of the transformation of the contemporary family, both in terms of its importance and the functions it is currently supposed to perform. According to demographic data, in Poland the model of narrowed reproduction has taken root, which is evident from the fact that families with many children are being replaced by nuclear families and from the percentage of childless³ persons. The average age at which people become parents has risen considerably. According to various independent studies, deliberately childless individuals account for about 5-7% of respondents (Slany and Szczepaniak 2003; Ruskiewicz 2015; Dolińska 2016; Dróżka 2019). As highlighted by researchers on the issue, in addition to the decline in the fertility rate, the percentage of childless older adults (i.e. those who will not have children due to their age) is increasing (Dolińska 2016). The reasons for this phenomenon are attributed to the already mentioned socio-cultural and economic changes, which date back to the period of systemic transformation, have gained momentum in recent years and have led to the creation of the so-called post-modern society (see: Kluzowa and Slany 2004;

³ According to the Central Statistical Office, for over twenty years the fertility rate in Poland has fluctuated between 1.22 and 1.45, a figure indicating the number of children per woman of childbearing age. Theoretically, the rate should be around 2.1 to ensure the replacement of generations. Sometimes the fertility rate in Poland is slightly higher, sometimes lower. As emphasised by Piotr Szukalski, for years we have not been able to make a visible change in this respect. Hopes rose after a short-lived increase in 2017 turned out, unfortunately, to be in vain, because since then the value of the index has been falling again. Demographers predict a further decline in fertility. All the more so as there is also a decline in women of childbearing age, which is the result of reduced fertility between 1983 and 2003 (Szukalski 2021).

Kwak 2005; 2014; Slany 2006; Sikorska 2012; Marody 2014; Garncarek 2014; 2017). Although we are still witnessing social sanctions against people who deviate from normative patterns, it can be assumed that the contemporary trend towards pluralisation of lifestyles, including marriage and family, is irreversible, also in Polish society.

Theoretical background and research methods

The aim of the conducted research was to identify the social determinants of procreation decisions made by young Poles. To be more precise, the author of the article explores features of post-modernity on different levels of social life which function in the awareness of the respondents as reasons for their decision not to have children. Thus, the research studies the reasons perceived and indicated by individuals with respect to decisions about staying childless. Voluntary childlessness is understood here as deliberately not having a child (by choice/ of one's own volition), which obviously differs from childlessness due to biological reasons (caused by physical dysfunction - infertility or sterility). The multistage research project made it possible, among other things, to access the ways of justifying the decision about childlessness by contemporary young men (and women).

Theoretical references include postmodern concepts referring to socio-cultural and economic transformations in Western societies (e.g., Bauman 2006; 2007; 2008; Beck and Beck-Gernsheim 2002; Beck 2004; Giddens 2001; 2006; 2008; Inglehart and Norris 2009). Particular attention is paid to socio-cultural and labour market changes. Reference is made to the transformation of values which places the individual at the centre, while the

family and the child are perceived as one of the available choices (e.g., Santangelo 2011; Slany 2006; Lesthaeghe 2010; Szlendak 2010; Kwak 2014). The local context is also taken into account, namely the socio-cultural and economic transformation that accompanied the process of systemic transformation in Poland. The transformation of the cultural context is important for the issue under analysis, as family formation and procreation is not an area that is entirely subject to individual decisions. People do not always have completely free choices when making important decisions, including those concerning marriage and parenthood. These choices are determined primarily by individual life circumstances (e.g. economic circumstances which they are unable to change at a given moment), and are also psycho-social or structural in nature. This 'error of rationalism', as Ulrich Beck puts it, is relevant when considering voluntary childlessness (Beck 2004), including in Polish society, which is subject not only to global cultural changes, but also experienced the internal socio-economic transformation initiated in the 1990s. Changes in the macro-social sphere and at the local level, in turn, influence the micro-social sphere and individual choices, and may therefore contribute to postponing or completely giving up on parenthood. As researchers into the transformation of the contemporary family propose to combine analyses at different (macro, mezzo and micro) levels and study interrelations between family practices undertaken by individuals and cultural, social, economic or institutional contexts (Sikorska 2019). By treating the social world as a multidimensional system, it is possible to analyse all human activity (at the individual and group level), and it allows us to guard against the absolutisation of the sphere of social action focused only on the micro-sociological dimension. Although voluntary childless-

ness seems to be a very intimate choice, a thorough understanding of the causes of the phenomenon of intentional childlessness requires an analysis of potential factors determining it not only in a micro, but also mezzo- and macro-social sphere.

At the same time, the gender approach in sociological research is also a frame of reference in the case of research into voluntary childlessness under discussion. According to Ewa Malinowska, gender plays a fundamental stratification role in all societies and cultures (Malinowska 2011). The application of the gender approach in social research consists, among other things, of the conscious use of knowledge about the existence of inequalities in the social status of women and men when conducting research (Malinowska 2011:5). As Malinowska points out, the gender approach in sociological research “makes it possible to perceive human beings not as abstract individuals devoid of gender, but as real individuals, as persons functioning in a society always in the social role of a woman or in the social role of a man, possibly in the role of a person who has difficulty defining his or her gender identity. Ignoring this fact inevitably leads to unwarranted generalisations” (Malinowska 2011:6). As Harriet Bradley (2008:17) states, “One can conduct a study of gender in relation to virtually any social or cultural phenomenon.” Terms such as *gendered society*, *gendered institutions*, *gendered interactions* or *gendered person* are used here to indicate the ‘genderisation’ of society and its various aspects, or even ‘the dominance of gender system in the social world’ (e.g., Kaschack 1996; Hearn 2003; Kimmel 2004; Wharton 2005; Bradley 2008). Gender is a characteristic of social life, manifested in different social institutions (*gendered society*). Cultural definitions of femininity and masculinity permeate various social phenomena. They are not gender neutral -

the gender of the individuals participating in them plays an important role, determines their position, the way they behave and are treated by others, and determines their access to socially valued goods (Dzwonkowska-Godula 2015).

Speaking of the reasons why men do not take on parental roles, it is important to mention two variants of masculinity. Eric Anderson calls one of them orthodox, and therefore highly homophobic and misogynistic, and the other one just the opposite, thus inclusive (Anderson 2009). The inclusive masculinity theory assumes that reduced levels of homophobia result in different forms of masculinity being able to function in a horizontal rather than hierarchical order (Kluczyńska and Wojnicka 2015). As Krzysztof Arcimowicz points out, alongside the traditional paradigm of masculinity, new patterns of masculinity have developed, and in some countries, they are germinating. Masculinity, the author writes, can have many facets, and men can build their identities taking into account different values. The emergence of new models of masculinity creates the possibility of choice, cooperation, allows for the exposure of features traditionally considered masculine as well as feminine, and in certain situations allows for the achievement of the fullness of a man’s individual potential (Arcimowicz 2014:20). Arcimowicz emphasises that there is no single ahistorical, universal masculinity, rather there are many forms of masculinity. Potentially, in a given society, many equally important but different concepts of man can coexist (Arcimowicz 2014:21). When we look at the transformation of the category of masculinity from a broader perspective, we can conclude that the rejection of the patriarchal paradigm of masculinity⁴ based on values

⁴ Cf. R. Connell’s (2005) concept of hegemonic masculinity.

such as domination, power and unification can be the beginning of the construction of a new social order (Arcimowicz 2014:21). The author points out that today in Poland there are dynamic tensions between traditional and modern gender patterns (Arcimowicz 2014:22).

In connection with the aforementioned changes in the models and patterns of masculinity (and femininity), the research process also focused on the changes in the social position of women and men, changes in the patterns of femininity and masculinity as well as relations between the sexes, which influence, among other things, the repertoire of roles taken on by contemporary women and men, including those related to family life and procreation.

The research under discussion involved qualitative strategies. In the first stage of the research, discussions in selected internet forums devoted to the issue of childlessness by choice were analysed. Next, 4 focus group interviews (FGIs) and 30 in-depth (one-on-one) interviews (IDIs) were conducted with voluntarily childless women and men aged 25-40.⁵ In the case of FGI sessions, one session with women, one with men and two mixed male/female sessions (8 people in each session) were carried

⁵ The purpose of the FGI was to find out the opinions and experiences of voluntarily childless women and men concerning, among other things, the reason(s) for the decision to be childless, the 'advantages' (gains) and 'disadvantages' (losses/costs) of a childless marriage, the social image of women and men and whether there is room in it for 'being a mother'/'being a father', as well as the social perception of voluntary childlessness in the opinions of the respondents. IDIs focused on such thematic areas as: family of origin, history of the current relationship and rapport with the partner, social relations/social contacts, professional work, individual motives for not taking on the parental role, life goals, values, perceived reactions of the surrounding to childlessness of the interviewee, definitions of femininity/definitions of masculinity by the interviewees, perception of and attitude to children.

out. In the case of IDIs, 19 interviews were conducted with women, and 11 with men. It is noteworthy that both types of interviews were conducted with only one of the spouses (woman/wife or man/husband from a couple). This was a deliberate strategy. The author of the study wanted to avoid a situation where contributions are affected by answers of interviewees' spouses. This approach was aimed at obtaining greater freedom of expression when discussing the decision not to have children (as it later turned out, this was the right choice, as some of the interviewees - both men and women, pointed to issues related to the relationship with their spouses as one of the reasons (in several cases the main reason) for not taking on a parental role.

The participants of FGIs and those interviewed individually constituted a relatively homogeneous group in terms of socio-demographic characteristics (age: young people; family situation: married for at least two years, voluntarily not having a child; professional status: employed; education: higher or secondary; place of residence: Łódź). The sample selection was deliberate, and snowball sampling was used (Babbie 2008:213). The interviewees represent the so-called metropolitan middle class, they are beneficiaries of the socio-cultural changes described above and are at the forefront of individualisation. Most of them can choose from a wide range of options to develop their life path. The participants used similar communication codes (Daniłowicz and Lisek-Michalska 2004:20), and thus referred to similar preconditions and interpretative schemes, etc. (Bohnsack 2004:43 as cited in Daniłowicz and Lisek-Michalska 2004:20). The sample is not representative and therefore conclusions cannot be generalised to cover all young Poles who make a conscious decision not to have children.

Reasons why men are not assuming a parental role and types of male childlessness

The analysis of the collected data shows that there are many features of post-modernity functioning in the consciousness of the interviewed men who decide not to have children which are manifested at different levels of social life.

Interrelated features governing the decision to remain childless expressed at the global, macro-social and mezzo levels were identified, namely:

1. changes in values (incl. pointing out individualistic and consumerist values);
2. changes in the global and local labour market and their implications for professional life (incl. showing the desire and necessity to undertake professional activity, mobility and flexibility, changing the place of work or residence, sharing the belief that parenthood limits professional development, as well as pointing to the instability of employment as a reason for postponing parenthood);
3. changes in the patterns of masculinity (and femininity) (awareness of the unequal statuses of women and men in various areas of social life and discontent with this situation, as well as awareness of changes in this sphere, exemplified by self-reliance and taking on non-stereotypical social roles).

In their statements, the interviewees also recognised the features of postmodernity typical for the micro-social level, including:

1. individual and personal factors influencing the decision to be childless: personal/ character traits (e.g. the lack of desire to become a parent, the pre-

sumed or actual inability to be a parent, emotional instability, lack of patience with children, aversion to children, pessimistic view of the world, non-conformism, rejection of social expectations, declared egoism);

- individual (e.g. health-related) concerns about potential parenthood;
- pursuit of personal goals in which there is no room for parenthood;

2. relationship with a spouse:

- satisfaction with the equal status and division of roles between spouses, at the same time reluctance to change the current situation; or the unequal status and roles, and fear of the current situation deteriorating if a child is born;
- focus on the quality of the relationship (lack of space for the child because of the need to share emotions with the child; spouses' satisfaction with their joint activities, leisure time spent together; the belief that maintaining the current level of activity, intimacy and physical closeness with the partner will not be possible when the child is born);
- dysfunctional relationship, incompatibility of partners (e.g. cheating on a spouse);

3. family of origin as a socialising surrounding which reinforces the decision to remain childless (atmosphere favourable or discouraging the decision to be a parent, e.g. dysfunctional family, alcohol addiction in the family of origin, traumatic childhood experiences, approval/ disapproval of the decision to be childless by the family of origin);

4. influence of the financial situation on the decision to remain childless (despite sufficient financial resources, spouses are reluctant to take on increased financial responsibility related to having a child;

insufficient financial resources/ existing financial problems);

5. existing lifestyle (e.g. (deliberate or necessitated) professional activity, the belief that parenthood limits professional and personal development, practicing of hobbies, artistic or voluntary activities, excessive consumerism, unwillingness to devote time to a child);
6. role of the milieu and social circle (childless acquaintances and friends; acceptance of childlessness by the milieu and social circle);

The analysis of the collected data made it possible to identify three categories/types of voluntarily childless men: 1) those who postpone their decision about parenthood; 2) those who, in a way, fall into the first identified category, namely, they postpone their decision but they are not the ones who ultimately make the decision; they agree not to have any offspring ('if my wife decides to have a child, we will, if not, we will be childless'), they currently have a neutral attitude towards having offspring; 3) those who have made up their mind/ are strongly committed to not having any offspring.

First, men who postpone their decision about parenthood will be the focus of our attention. Next, the statements of men who strongly believe they never want to become parents will be analysed. In this part of the article, selected characteristic fragments of the interviewees' statements indicating their reasons for not taking on a parental role are also indicated.

Postponing the decision about parenthood

Voluntarily childless men belonging to the first category, as well as other interviewees (including wom-

en), attach great significance to personal fulfilment, especially in the professional field:

Everyone wants to develop in this sector. There's no spare time, and if there's a child, that would be a disaster. [M, 30 years old]

Work, promotion, we've reached a certain position, we fulfil our ambitions (...) the question is when to say stop. Maybe never. [M, 35 years old]

They focus primarily on their professional role, developing their career, which is a priority for them (at least at the moment). The lack of childcare responsibilities, greater opportunities for personal fulfilment and spontaneous mobility are of greater importance to them:

Nowadays, people are not employed in one company for life. Especially recently, all these changes, crises and demands of the labour market. You have to be available, mobile (...) it's very complicated. A job no longer provides stability in life, and you need that stability when you have a child. So how can you provide it if you are constantly at work or looking for a job? [M, 33 years old]

I don't know where I will work or live tomorrow, where does a child fit into this? [M, 29 years old]

Individualistic values which are not only a privilege and the result of an autonomous choice, as some of them noted, but also a duty of the contemporary individual, clearly reverberate in interviewees' statements. The decision to be childless appears to be partly autonomous as it is dictated by socio-cultural and economic conditions, including the contemporary labour market and organisation of work, which is emphasised by men who declared temporary

childlessness. In their opinion it is above all the lack of professional stability, the risk of job loss or professional degradation which are important factors influencing the decision to postpone parenthood. They drew attention not only to the instability of the labour market but also, in some cases, to the fact that they lack a place of their own as an additional factor not conducive to having children. In their view, child/parenthood can be an obstacle to financial success as well as living in line with contemporary consumption patterns:

It seems to me that a certain financial status is now more important than having children. You have to make money first, you have to see something, and only then can you think about a child. The hierarchy is changing. It's not like it used to be: a child, get married right away, because a child is on the way. Now everyone is careful. First you have to make money, reach a certain position, status, and then you can think about having a child. [M, 29 years old]

It is noteworthy that the interviewees are well aware of the contemporary standards of parenthood and requirements set for potential parents. As is evident from the statements of the interviewees, some contemporary men treat them seriously and at the same time some of them have doubts about their competence in this area. The analysis of the collected data shows that young people who believe that they are not able to meet the high requirements postpone the decision about parenthood. The child is also perceived in the context of commitments, especially financial costs (which was pointed out more often by the men than the women who participated in the study). They also mention the need to devote time to the child. Particularly in the focus group part of the research, contemporary requirements for young men/fathers were mentioned, i.e. the necessity of

greater involvement in family life, active upbringing of offspring. Some respondents admit that they are not ready for such responsibility and sacrifice:

You have to provide so much for your child nowadays, this is nuts. Tutoring, courses, trips, languages, from a very young age. You have to have time and money for it. [M, 33 years old]

It's almost like a NASA project. There's a risk that it won't work [M, 29 years old].

A child is a money pit. [M, 35 years old]

Someone calculated that it costs PLN 200-250 thousand to raise a child. [M, 33 years old]

Some interviewees also indicate a desire to avoid the stress of raising offspring:

When I look at my friends who already have children, I don't envy them. They can't go out for a beer anymore, because women are constantly nagging them about this or that, that the child is sick again, that they have to go for a vaccination, that they have to take the baby to the mother-in-law, that Jasiiek fell out of his baby crib and broke his arm, etc. They seem to be more relaxed than their female counterparts, because mothers are immediately hysterical and yell that he broke his arm, but I can see that he is stressed and I wouldn't like to be in his shoes. [M, 35 years old]

The analysis of the collected data shows that those who put off the decision of whether or not to become parents are more likely to explain it by reference to structural conditions, and thus in line with the vision of the world of risk and 'institutional individualisation' characterised by the Becks (Ulrich Beck and Elisabeth Beck-Gernsheim 2001).

A small number of male interviewees also mentioned their dysfunctional relationships and problems with their female partner (e.g. cheating on her); personal incompatibility; disagreements over the decision to have a child as (the main) reason(s) for postponing parenthood:

I might have a child one day, but definitely not with her (...) I have someone else (...) Basically we are with each other now only because of money. [M, 37 years old]

Among those postponing the decision about parenthood, there is a group of male interviewees who point to the above-mentioned factors, but despite the declared voluntary childlessness, they were not the one who made the decision. The majority of respondents in this group have a neutral attitude towards having a child, and they agreed not to have children due to decisions made by their female partners. She (the wife) would ultimately decide their future.

I might even want to [have a child] one day, but my wife doesn't want to, so we're living like this for now (...) Once she said that if I wanted to, she could give birth to a child, but that I would go on paternity leave and take care of him or her, so I gave up. (...) If my wife decides, we will have a child, if not, we will be childless (...). [M, 30 years old]

I neither want nor don't want to, it kind of all depends on how it works out. My wife doesn't want to [have a child] at the moment and it's fine with me as well. [M, 29 years old]

I don't know, I think not, but we'll see. For the time being, we are postponing the decision. If Gosia decides so, I'll agree, and if she doesn't, it will be fine too, or even better, because there will be peace of mind and less hassle. [M, 34 years old]

My wife didn't want to [have a child], and I agreed to it. [M, 38 years old]

Abandoning the idea of parenthood / confidence about the decision not to have children

The second group, i.e. men who declare that they have given up on parenthood altogether/ are certain of their decision not to have children, also highly value personal fulfilment. However, they perceive it not only in a professional context. These male interviewees also draw attention to the issue of living in harmony with oneself, fulfilling one's interests and practicing one's hobbies as important in their lives:

I knew what I wanted from an early age, I knew I would write, first I wanted to be a traveller and write books (...) I write for newspapers, I post articles on the Internet (...) we want to finish this book about the expedition (...) these are our priorities (...) there is no place for a child in it. [M, 38 years old]

I've never pictured myself as a father. I can be an uncle once in a while, but being a parent permanently is not for me. [M, 40 years old]

I don't compare myself to others. Nobody will tell me that I have to do something. I want to live, I live in harmony with myself. [M, 33 years old]

Some respondents stress that a child can be an obstacle to their current lifestyle and life plans:

As far as financial matters are concerned, this would not be a problem, rather time and attention, and a child needs this. It is precisely about the lack of time. We want to do other things than end up in diapers and rush to a kindergarten. We have life plans that we

want to fulfil. They include travelling, spending a lot of time and energy. [M, 35 years old]

Compared to the former group of interviewees, this group more often points to a satisfactory relationship with their partner. At the same time they admit their reluctance to change the current situation, which they find gratifying. These men emphasise their focus on the quality of the relationship. Some of them talk about the lack of readiness to share emotions with a child, they mention they are satisfied with their activities and leisure time shared with a spouse. Some of them are convinced that maintaining current levels of intimacy and physical closeness with their partner would not be possible once the child appears, or even if this is possible, it would be possible only to a limited extent:

Once you have a child, it often happens that the husband is put on the back burner. [M, 34 years old]

What we have now, this relationship of ours, that's what suits me best. I don't want to spoil it. Such a relationship, in such a symbiosis is good for us (...) we have time for ourselves after work, to rest, to go on trips from time to time (...) we do not want to spoil it. [M, 33 years old, FGI_2]

My wife is my best friend. We are very close, we have the same understanding. We share interests, but it is not as if we are constantly hanging on each other, because each of us also has their own interests (...). Sometimes I go out, hike in the mountains, for example for a week (...). She, for example, goes to a yoga camp or some kind of meditation for a few days and that is also cool (...). A child would shake our relationship, our peace of mind, which actually suits us very well. [M, 35 years old, FGI_2]

Another issue that reverberates in many of the narratives of men who declare that their decision is irreversible is the need to live in peace and quiet, given the stability they reached in their lives as childfree individuals:

A baby is unfortunately a nightmare and no peace of mind for the rest of your life. [M, 33 years old]

It is fine as it is. Peace and quiet. Living in relative harmony, living a relatively balanced life. [M, 39 years old]

I'm afraid that if we have a child, we will be attacked by a whole herd of family members and everyone will know better (...). If you don't have a child, you don't have to worry about the upbringing and surrounding of numerous all-knowing close and distant relatives. [M, 33 years old]

Children are noisy, they're shouting all the time, they always want something, they get on your nerves (...). I've never had patience with children. Generally, I try to avoid them, I try not to be in contact with them for a longer period of time. [M, 39 years old]

I don't go to places where there are lots of children (...). This noise drives me crazy. [M, 33 years old]

The statements of these men also indicate that they do not accept the definition of the traditional family. They mention that a family is not only a couple with a child, that a child is not needed to be happy in a relationship, to be happy in general:

We do not need a child to be happy. You reach personal fulfilment. You can be happy in a relationship without children. [M, 39 years old]

I don't think my family is worse than a family with two or five children (...). The two of us are happy to-

gether (...). I don't need a child to be happy. [M, 33 years old]

The men in this group are characterised by a more partner-like approach to relationships than interviewees from the first group. Some of them stress that this issue is extremely important to them. They are aware that a child can spoil a relationship. In order to examine this issue, one of the projection techniques was used, namely unfinished sentences: *a woman is.../a woman should be...; a man is.../a man should be...* The analysis of the collected data indicates the transformation of contemporary masculinity. The tendency for androgynisation in men's personality orientations is observed. Moreover, male interviewees underline the importance of partner relations between men and women:

Years ago there was a consensus that a real man was the one who built a house, planted a tree and raised a son. Today this is no longer the case, at least I don't see it that way. The roles of men and women have changed. The situation of men and women is different. [M, 39 years old]

A child spoils partner relations [M, 39 years old].

Generally speaking, I do more at home than my wife. I don't mind it at all. Some cleaning, laundry (...). I like to cook, and my wife doesn't. [M, 33 years old]

A man doesn't always want to, doesn't always have to be a father. [M, 35 years old]

Another issue has to do with personality traits. Some men admit they simply do not like children:

Frankly speaking, I don't like children. I've never been fond of them, and they actually annoy me, especially little ones. [M, 36 years old]

Few interviewees also indicate the role of the family of origin in their decision to remain childless, especially the influence of dysfunctional family relations. Some interviewees are critical both of the relationships between their parents and relationship between the interviewee and (a) parent(s). Some men in this group indicate a desire to avoid their parents' mistakes:

I don't want to be like my father. Never. He was drinking all my childhood, and I had to sit quietly in the corner. When he was drunk, we tiptoed around him (...) My wife and I have already made up our mind and we won't change our decision. (...) she also has similar experiences to mine (...) we are adults, we are rational and we know that we would probably pass on some behaviour to a potential child. We don't want to take any risks. It's fine the way it is. [M, 35 years old]

I don't want to make my parents' mistakes. They didn't get along with each other or... they were at loggerheads with each other, always fighting about money, about us. Something was always wrong. (...) In fact, I don't know why they got married. In fact, I know, because they were expecting me, so it was out of necessity. [M, 33 years old]

The last issue with this group of interviewees concerns egoism, which they acknowledge. It is noteworthy that this topic is not raised by women at all:

I think that it is more about selfishness than the material well-being. We care more about ourselves, about our own comfort. [M, 33 years old]

I am selfish and I am not ashamed of it. I think it's healthy egoism. I know what I want. As for the rest,

we're both aware of it and we're comfortable with it. [M, 29 years old]

Is it egoism or... I don't know. Maybe it is, but I want to live at peace with myself and not pretend to be someone else, push myself too far, because one has to (...) We both don't want to have children (...). When I look at my friends, everything revolves around the child, around this little egoist. They let them do everything, they walk over them and they will soon shit on them (...). I am not that kind of an egoist. I don't harm anyone. [M, 39 years old]

Conclusions

Voluntary childlessness, as one of the alternative forms of family life, is a sign of profound changes in the contemporary family, both in its essence as well as functions. Although in Poland we still have to deal with social sanctions against individuals who deviate from the normative patterns of the matrimonial state and procreation,⁶ in the light of the presented results (the author's own and cited research), it may be assumed that nowadays the trend towards individualisation and the pluralisation of lifestyles is irreversible.

The reasons for not taking on a parental role are complex. The analysis of collected data has shown that we are dealing with a conglomerate of factors influencing the phenomenon in question. Voluntary childlessness can be interpreted in terms of post-modern changes in values, cultural norms, changes in cultural concepts of gender, as well as economic changes and changes in work organisation. All of them are expressed at the level of individual decisions. In the case of

the issues discussed in this text, the influence of micro-social factors such as marital relations on deliberate childlessness is also clearly visible. Both successful relationships and dysfunctional relations may be reasons for not assuming a parental role.

The identified set of reasons which determine the postponement of fatherhood or giving up on having children allows for the identification of three strands in the male narrative of voluntary childlessness. First, childlessness offers an opportunity to avoid negative experiences related to parental duties, taking on responsibility for the child, deterioration of partner relationships and financial losses. Second, childlessness offers the possibility of maintaining the current (satisfactory) material wellbeing. Third, childlessness offers the possibility of gaining gratifying experiences, as it translates into, among other things, the possibility of personal fulfilment, building a professional position, the unrestrained possibility of experiencing the joys of life, building/maintaining satisfactory relations with the partner. Each of the narratives indicated here appears in the three identified types of male childlessness by choice. However, with a slightly different intensity in each type of male childlessness. Men who postponed their decision about parenthood were more likely to follow the first narrative (i.e. they postpone various negative – in their opinion – experiences they associate with parenthood) and the third narrative (they want to gain more gratifying experiences), while those who declare the stability of their decision to remain childless – the second narrative (the possibility to maintain their current material wellbeing, lifestyle, partner relationships is important for them, among other things).

⁶ Cf. inter alia: Garncarek (2010), Ruskiewicz (2015).

References

- Anderson, Eric. 2009. *Inclusive Masculinity: The Changing Nature of Masculinities*. New York, London: Routledge.
- Arcimowicz, Krzysztof. 2003. *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda. Fałsz. Stereotyp*. Gdansk: Wydawnictwo GWP.
- Arcimowicz, Krzysztof. 2008. "Przemiany męskości w kulturze." Pp. 21-60 in *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, edited by M. Fuszara. Warsaw: Wydawnictwo Trio.
- Arcimowicz, Krzysztof. 2013. *Dyskursy o płci i rodzinie w polskich telesagach*. Warsaw: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Arcimowicz, Krzysztof. 2014. "Kryzys męskości czy szansa dla mężczyzny? Przegląd problematyki badań." *Ars Educandi* 11:13-26.
- Babbie, Earl. 2008. *Podstawy badań społecznych*. Warsaw: Wydawnictwo PWN.
- Badinter, Elisabeth. 1998. *Historia miłości macierzyńskiej*. Warsaw: Oficyna Wydawnicza Wolumen.
- Badinter, Elisabeth. 2013. *Konflikt: kobieta i matka*. Warsaw: Wydawnictwo PWN.
- Bauman, Zygmunt. 2006. *Płynna nowoczesność*. Cracow: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Zygmunt. 2007. *Płynne życie*. Cracow: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Zygmunt. 2008. *Zindywidualizowane społeczeństwo*. Gdańsk: Wydawnictwo GWP.
- Beck, Ulrich. 2004. *Spółczesność ryzyka*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Beck, Ulrich and Elisabeth Beck-Gernsheim. 2002. *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*. London, Thousand Oaks, New Delhi: Sage.
- Bem, Sandra. 2000. *Męskość, kobiecość. O różnicach wynikających z płci*. Gdansk: GWP.
- Bourdieu, Pierre. 2004. *Męska dominacja*. Warsaw: Oficyna Naukowa.
- Bradley, Harriet. 2008. *Płeć*. Warsaw: Wydawnictwo Sic!
- Brannon, Linda. 2002. *Psychologia rodzaju*. Gdansk: GWP.
- Budrowska, Bogusława. 2000. *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*. Warsaw: Wydawnictwo Funna.
- Budrowska, Bogusława. 2001. "Regulamin i improwizacje, czyli o kulturowym skrypcie bycia matką." *Kultura i Społeczeństwo* 2:105-120.
- Budrowska, Bogusława. 2003. "Znikoma reprezentacja kobiet w elitach – próby wyjaśnień." Pp. 39-67 in *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska*, edited by A. Titkow. Warsaw: ISP.
- Connell, Raewyn. 2005. *Masculinities*. London: Routledge.
- Cymbranowicz, Katarzyna. 2016. "Prekariat – nowe zjawisko na rynku pracy w Polsce." *Annales. Etyka w życiu gospodarczym / Annales. Ethics in Economic Life* 19(2):17-30.
- Daniłowicz, Paweł and Jolanta Lisek-Michalska. 2004. "Fokus – zogniskowany wywiad grupowy. Zarys metody." Pp. 11-32 in *Zogniskowany wywiad grupowy. Studia nad metodą*, edited by J. Lisek-Michalska and P. Daniłowicz. Lod: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dolińska Barbara. 2016. „Bezdzielni z wyboru.” *Znak* 729:46-53.
- Dróżka, Wiktoria. 2019. „Bezdzielna para z wyboru: czy może być szczęśliwa?” Retrieved February 21, 2022 (<https://zdrowie.radiozet.pl/Psychologia/Psychoterapia/Bezdzielna-para-z-wyboru-czy-moze-byc-szczesliwa>).
- Dzwonkowska-Godula, Krystyna. 2015. *Tradycyjnie czy nowocześnie. Wzory macierzyństwa i ojcostwa w Polsce*. Lodz: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Garncarek, Emilia. 2010. "Społeczność wirtualna na forum dyskusyjnym 'Bezdzielni z Wyboru' jako grupa mniejszościowa on-line i off-line." Pp. 203-214 in *Agora czy Hyde Park?* edited by Ł. Kaprańska and B. Pactwa. Cracow: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Garncarek, Emilia. 2014. "Dobrowolna bezdzielność a przemiany tożsamości płci współczesnych kobiet i mężczyzn." *Acta Universitatis Lodziensis Folia Sociologica* 51:97-116.

- Garncarek, Emilia. 2017. "Podejmowanie decyzji o dobrowolnej bezdzietności w kontekście jakości relacji małżeńskiej." *Dyskursy Młodych Andragogów* 18:373-387.
- Gębuś, Dorota. 2006. *Rodzina. Tak, ale jaka?* Warsaw: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Giddens, Anthony. 2001. *Nowoczesność i tożsamość. "Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warsaw: PWN.
- Giddens, Anthony. 2006. *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Warsaw: PWN.
- Giddens, Anthony. 2008. *Konsekwencje nowoczesności*. Cracow: Wydawnictwo UJ.
- Hearn, Jeff. 2003. "'Surprise, surprise, men are gendered too': Critical Studies on Men and the Politics of Representation." Pp. 141-167 in *Representing Gender in Cultures*, edited by E. Oleksy. Frankfurt: Peter Lang Pub.
- Inglehart, Ronald and Norris Pippa. 2009. *Wzbierająca fala. Równouprawienie płci a zmiana kulturowa na świecie*. Warsaw: PIW.
- Kaschack, Ellyn. 1996. *Nowa psychologia kobiety. Podejście feministyczne*. Gdansk: Wydawnictwo GWP.
- Kimmel, Michael. 2004. *The Gendered Society*. New York: Oxford University Press.
- Kluczyńska, Urszula and Wojnicka Katarzyna. 2015. „Wymiary męskości.” *Interalia* 10:1-6.
- Kluzowa, Krystyna and Slany Krystyna. 2004. „Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie.” Pp. 63-95 in *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*, edited by B. Mierzwiński and E. Dybowska. Cracow: Wydawnictwo WAM.
- Kwak, Anna. 2005. *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warsaw: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Kwak, Anna. 2014. *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacja, LAT*. Warsaw: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Lesthaeghe, J. Ron. 2010. "The unfolding story of the second demographic transition." *Population and Development Review* 36 (2):211-251.
- Malinowska, Ewa. 2011. "Kapitał ludzki w ujęciu genderowym – koncepcja teoretyczna." *Acta Universitatis Lodzianis Folia Sociologica* 39:3-16.
- Mandal, Eugenia. 2000. *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Mandal, Eugenia. 2003. *Kobiecość i męskość. Popularne opinie a badania naukowe*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe Żak.
- Marody, Mirosława. 2014. *Jednostka po nowoczesności*. Warsaw: Wydawnictwo Scholar.
- Pankowska, Dorota. 2005. *Wychowanie a role płciowe*. Gdansk: Wydawnictwo GWP.
- Putnam Tong, Rosemarie. 2002. *Mysł feministyczna. Wprowadzenie*. Warsaw: Wydawnictwo PWN.
- Raaij Fred van. 2001. "Konsumpcja postmodernistyczna." Pp. 324-344 in *Zachowania konsumenta. Koncepcje i badania europejskie*, edited by M. Lambkin et al. Warsaw: Wydawnictwo PWN.
- Rothman, Joshua. 2020. "Nie urodzić się wcale." *Znak* 01/2020. Retrieved February 21, 2022 (<https://www.miesiecznik.znak.com.pl/benatar-nie-urodzic-sie-wcale/>).
- Ruszkiewicz, Dorota. 2015. "Negatywne aspekty nierealizowania macierzyństwa – poglądy i odczucia kobiet bezdzietnych." *Pedagogika Rodziny* 5/4:169-183.
- Santangelo, Nicoletta. 2011. "Contemporary studies about fertility changes: common trends or contextual variations?" *Italian Sociologica Review* 1(1):50-56.
- Sikorska, Małgorzata. 2009. *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*. Warsaw: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Sikorska, Małgorzata. 2012. „Życie rodzinne.” Pp. 185-228 in *Współczesne społeczeństwo polskie*, edited by A. Giza and M. Sikorska. Warsaw: PWN.
- Sikorska, Małgorzata. 2019. *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce - rekonstrukcja codzienności*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Slany, Krystyna. 2002. *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Cracow: Wydawnictwo Nomos.
- Slany, Krystyna and Szczepaniak-Wiecha Izabela. 2003. „Bezdzietność jako nowy fenomen w nowoczesnym świecie.” *Małżeństwo i Rodzina* 1(5):23-28.

Slany, Krystyna. 2011. "Rodzina w refleksji feministyczno-genderowej." Pp. 225-248 in *Gender w społeczeństwie polskim*, edited by K. Slany, J. Struzik, and K. Wojnicka. Cracow: Wydawnictwo Nomos.

Standing, Guy. 2011. *The Precariat: The New Dangerous Class*. London, New York: Bloomsbury Academic.

Szlendak, Tomasz. 2010. *Socjologia rodziny*. Warsaw: PWN.

Szukalski, Piotr. 2021. "Polska bez dzieci. Mamy spadek liczby urodzeń w 2020 r." Retrieved February 02, 2022 (<https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/8084471,polska-bez-dzieci-mamy-spadek-liczby-urodzen-w-2020-r.html>).

Ślęczka Kazimierz. 1999. *Feminizm*. Katowice: Wydawnictwo „Książnica”.

Titkow, Anna, Bogusława Budrowska, and Danuta Duch. 2004. *Nieodpłatna praca kobiet*. Warsaw: Wydawnictwo IFiS PAN.

Wharton S., Amy. 2005. *The Sociology of Gender. An Introduction to Theory and Research*. Malden, MA: Blackwell Publishing.

Wharton S., Amy. 2005. *The Sociology of Gender. An Introduction to Theory and Research*. Malden, MA: Blackwell Publishing.

Citation

Garncarek, Emilia. 2022. "Voluntarily childless men: socio-cultural reasons why young Poles are not assuming a parental role." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 18(1):112-130. Retrieved Month, Year (www.przegladsocjologiijakosciowej.org). DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.06>

Dobrowolnie bezdzietni mężczyźni – społeczno-kulturowe przyczyny niepodjęcia roli rodzicielskiej przez młodych Polaków

Abstrakt: Autorka podejmuje problematykę dotyczącą zjawiska dobrowolnej bezdzietności w Polsce. Przedstawia wyniki badań własnych stanowiących część szerszych analiz dotyczących zagadnienia intencjonalnej bezdzietności. Problematyka relacjonowana w niniejszym tekście koncentruje się na przyczynach niepodjęcia roli rodzicielskiej przez mężczyzn. Część pierwsza tekstu obejmuje społeczno-kulturowy kontekst w badaniach nad dobrowolną bezdzietnością, część druga zawiera prezentację wyników badań jakościowych, realizowanych m.in. techniką wywiadu grupowego i indywidualnego z dobrowolnie bezdzietnymi mężczyznami. Ukazuje przyczyny niepodjęcia roli rodzicielskiej przez mężczyzn oraz typy męskiej bezdzietności z wyboru.

Słowa kluczowe: przemiany współczesnej rodziny, dobrowolna bezdzietność, mężczyźni, badania jakościowe

Nieoczekiwana zmiana miejsc... Opieka nad osobą z chorobą neurodegeneracyjną w biografjach opiekunów rodzinnych osób z chorobą Alzheimera

Beata Szluz 
Uniwersytet Rzeszowski

DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.07>

Słowa kluczowe:

nieformalna opieka
rodzinna, opiekun
rodzinny, choroba
przewlekła, metoda
biograficzna, choroba
Alzheimera (AD)

Abstrakt: Opieka nad osobą z chorobą Alzheimera jest nie tylko wyczerpująca fizycznie i emocjonalnie, ale może też wiązać się z wysokimi kosztami finansowymi. Problem ten nabiera szczególnego znaczenia w obliczu procesu starzenia się jednostki i społeczeństwa oraz rosnącej liczby osób z chorobą Alzheimera. Opieka nad osobą z alzheimerem naraża opiekunów na wysokie ryzyko obniżenia jakości życia, szczególnie dotyczy to opiekunów rodzinnych, którzy są emocjonalnie związani z pacjentem. Celem było rozpoznanie i przedstawienie ich społecznego świata na podstawie narracji będącej subiektywną rekonstrukcją ich historii życia. Do badań wykorzystano autobiograficzny wywiad narracyjny, zaproponowany przez F. Schütza, który opracował metodę jako spójną koncepcję badań biograficznych. Zebrany materiał empiryczny (50 wywiadów) został poddany analizie, umożliwiając udzielenie odpowiedzi na postawione pytania i sformułowanie wniosków, co pozwoliło na wzbogacenie posiadanej wiedzy o jakościowy aspekt analizy.

Beata Szluz, doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie socjologii, obecnie zatrudniona na stanowisku profesora UR w Zakładzie Socjologii Rodziny i Problemów Społecznych, którym kieruje. Jej główne zainteresowania naukowe koncentrują się wokół socjologii rodziny i socjologii problemów społecznych, a także socjologii choroby przewlekłej i niepełnosprawności. W swojej pracy naukowo-badawczej konsekwentnie korzysta ze strategii badań jakościowych, w realizacji których odwołuje się do metodologii teorii ugruntowanej, analiz biograficznych. Autorka książek *Świat społeczny bezdomnych kobiet* (Warszawa 2010), *„Przez zamknięte okno ganku”*. *Opieka nad osobą z chorobą Alzheimera w biografjach opie-*

kunów rodzinnych (Rzeszów 2021) oraz wielu artykułów naukowych i projektów badawczych. Członkini Zarządu Sekcji Socjologii Życia Rodzinnego i Intymności Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, pełni także funkcję sekretarza Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej.

Adres kontaktowy:

Zakład Socjologii Rodziny i Problemów Społecznych
Instytut Nauk Socjologicznych
Kolegium Nauk Społecznych, Uniwersytet Rzeszowski
al. T. Rejtana 16 C, 35-959 Rzeszów
e-mail: bszluz@ur.edu.pl

Opieka nad osobą niesamodzielną, doświadczającą choroby przewlekłej jako wyzwanie biograficzne^{1,2}

Choroba przewlekła może być postrzegana jako zakłócenie biograficzne w historii życia jednostki. Chory człowiek, rodzina oraz inne osoby z sieci relacji społecznych wchodzi w odmienny układ interakcji (Bury 1982: 169; 1991: 452–464). Zakłócenie biograficzne, co wynika z badań, może być rozważane również w odniesieniu do opiekuna nieformalnego (Chamberlayne, King 1997: 602–619). Choroba zaznacza się zatem jako jeden ze śladów biograficznych.

Istotne okazało się skonstruowanie pojęcia trajektorii. K. T. Konecki (2015: 29) zaznaczył, że koncepcja trajektorii choroby i pracy nad trajektorią wpłynęła znacząco na rozwój badań i analiz jakościowych w ramach socjologii medycyny. Pojęcie to pozwala zrozumieć sens pracy medycznej, jej organizację i problem, a także podkreśla procesualny charakter pracy. Odnosi się ono zatem nie tylko do przebiegu choroby, ale do wszystkich powiązanych prac, a także oddziaływania zarówno na pracowników, jak i na ich relacje, które dalej wpływają na zarządzanie przebiegiem choroby i losy osoby (Schneider, Conrad 1983 za: Corbin, Strauss 1985: 225). Warun-

¹ Artykuł został napisany na podstawie badań, które zostały przeprowadzone w ramach indywidualnego projektu badawczego współfinansowanego przez Uniwersytet Rzeszowski, a jego wyniki zostały opublikowane w monografii (Szluż 2021). Autorka zobrazowała w tym artykule wnioski płynące z badań, podejmując próbę konstruowania teorii, celowo pomijając/ograniczając w tym wywodzie odwołania do konkretnych fragmentów narracji badanych osób.

² Wielowymiarowość i wielowątkowość opieki dostrzegły A. Leira i C. Saraceno (2006: 8), zauważając że opieka jako pojęcie i działalność obejmuje wiele rozmaitych relacji, aktorów i instytucjonalnych ustawień. Jest to pojęcie wieloznaczne, prezentowane z perspektywy różnych dyscyplin naukowych. W *Leksykonie gerontologii* określono opiekę jako: „troszczenie się, dozór, dogłądanie, dbanie o kogoś i/lub pilnowanie drugiej osoby bądź grupy osób, a często świadczenie również określonych usług i udzielanie niezbędnej pomocy” (Zych 2007: 107).

ki leczenia chronicznie chorych pacjentów badali A. L. Strauss, S. Fagerhaugh, B. Suczek i C. Wiener (1985: 8), a efektem było skonstruowanie koncepcji „pracy nad trajektorią”, umożliwiającej objęcie socjologicznych wymiarów leczenia konkretnego przypadku chronicznie chorego pacjenta. Ta koncepcja pozwala skoncentrować się na społecznym kontekście pracy, a także na relacjach społecznych wpływających na pracę. Daje możliwość dostrzeżenia nieprzewidzianego zdarzenia, mającego miejsce w trakcie leczenia osoby przewlekle chorej.

Wykonanie zadań w życiu codziennym, warunkowanych przewlekłą chorobą, odbywa się w kontekście interakcji społecznych. Ważnym pojęciem w socjologii choroby przewlekłej jest „praca”. Jest ona definiowana jako: „zespół zadań realizowanych przez jednostkę lub przez małżeństwo, samodzielnie lub wspólnie z innymi, mających na celu wykonanie planu działania ukierunkowanego na poradzenie sobie z jednym lub większą liczbą aspektów choroby oraz życia osoby chorej i jej partnerów” (Corbin, Strauss 1988: 9 [tłum. własne]). Funkcjonowanie i radzenie sobie z chorobą chroniczną jest ukierunkowane na zarządzanie tą chorobą w domu, natomiast problemy z tym związane są postrzegane w kategoriach pojęcia pracy. Przewlekłe chorowanie może być zatem analizowane w perspektywie socjotemporalnej (Ostrowska 2008: 25). Pracę nad chorobą podejmują: osoba chora, rodzina, personel medyczny, mogą być również włączone inne osoby, np. wolontariusze³. Aktorzy negocjują i zawierają umowy w sprawie podejmowania oraz realizowania określonych zadań. Warunkiem efektywności

³ Sprawowanie opieki jest pracą, jednak w przypadku np. personelu medycznego, opiekunki środowiskowej czy opiekunki podejmującej działania w tzw. szarej strefie wiąże się z wynagrodzeniem, natomiast w przypadku opieki pełnionej przez członka rodziny jest to realizacja czynności opiekuńczych bez ekwiwalentu finansowego.

tej pracy jest przygotowanie planów działania (Konecki 2000: 45) mających na celu zharmonizowanie i właściwe zorganizowanie czasu.

Odwołując się do perspektywy interakcjonizmu symbolicznego, B. Tobiasz-Adamczyk (2019: 15) podkreśliła, że w sytuacji kryzysu wywołanego chorobą interakcje pomiędzy chorym a członkami rodziny można rozpatrywać jako negocjowanie porządku interakcyjnego. Może on przybierać rozmaite formy w zależności od zasobów, którymi dysponuje rodzina. Determinuje różny przebieg trajektorii choroby zarówno w wymiarze biologicznym, jak i psychospołecznym. Rodzina uwikłana w chorobę wypracowuje „strategie podstawowe”, które mają na celu radzenie sobie z trudnościami w życiu codziennym (Strauss i in. 1984: 16–18; Skrzypek 2011: 147; Pawlas-Czyż 2016: 106–109). Wymagają one negocjowania, uzgodnień i dopasowania oraz zorganizowania działań, w tym uczestnictwa nie tylko rodziny, ale także krewnych, sąsiadów i pracowników ochrony zdrowia. Praca determinowana chorobą wpływa zatem na relacje chorego i innych zaangażowanych jednostek.

Teoretyczne ramy analiz empirycznych

Źródłem inspiracji jest teoria interakcjonizmu symbolicznego, zdaniem E. Zakrzewskiej-Manterys (1995: 13) wydobywająca niepewtarzalność i swoistość badanych podmiotów. Występuje on w wielu odmianach i jest również wyodrębnionym kierunkiem teoretyczno-metodologicznym (Hałas, Konecki 2005: 7). Interakcjonizm symboliczny jest jedną z ważniejszych wersji socjologii interpretatywnej (Ziółkowski 2001: 259). Rozumienie socjologii interpretatywnej przyjęto za F. Schützem (2012b: 425–426), są to: „wszystkie orientacje teoretyczne, których punktem wyjścia jest wyposażony w sens,

symboliczny, oparty na mowie charakter rzeczywistości społecznej; orientacje, które podkreślają, że członkowie społeczeństwa stoją stale wobec zadania interpretacji ruchów interakcyjnych partnerów w interakcji, społecznych ram interakcji i instytucjonalnych przejawów społeczeństwa”. Perspektywa ta implikowała przebieg całego procesu badawczego. Interpretatywiści (zob. Kostera 1996: 44) zauważają bowiem, iż liczby, podobnie jak przedmioty, nie mówią same za siebie, lecz trzeba im nadać znaczenie. Posługiwanie się znaczeniem przez jednostkę wiąże się zatem z procesem interpretacji. Nie jest tylko stosowaniem ustalonych znaczeń, lecz twórczym procesem. Przyjęte podejście stwarza możliwość badania rzeczywistości uwzględniającej perspektywę badanego.

W centrum zainteresowań badaczy – odnosząc się do paradygmatu interpretatywnego – leżą wyjaśnienia dotyczące sposobu konstruowania świata w codziennych doświadczeniach podmiotów społecznych (Sławecki 2012: 57–87). Chcąc zbadać świat społeczny⁴ – w którym funkcjonują badani – istotne jest spojrzenie na niego z ich perspektywy. Badacz w ten sposób ma możliwość zrozumienia ich działań. Najpierw należy poznać subiektywny obraz świata badanych, aby następnie móc dokonać analizy. Wyjaśnienie rzeczywistości społecznej pozyskują badacze na podstawie dokładnego zbadania mikroświata konkretnych ludzi. Jednostki nawzajem interpretują swoje gesty, tworzą wyobrażenia o sobie i definiują w określony sposób sytuację, w któ-

⁴ Świat społeczny odnosi się do całości doświadczeń określonego zbioru jednostek, a przynajmniej do fragmentów ich życia uważanych przez nie za najważniejsze bądź określające ich tożsamość. Podejście to nawiązuje do przemyśleń A. L. Straussa (2012a: 471–487). Z tej perspektywy świat społeczny staje się działaniem zbiorowym, realizowanym przez komunikację symboliczną. Na podstawie działania jednostki negocjują reguły interakcyjne, role społeczne, język i sposoby komunikacji.

rych się znajdują (Turner 1998: 28–29). Osadzenie badań w paradygmacie interpretatywnym, z wiodącą teorią interakcjonizmu symbolicznego, pozwoliło usytuować w centrum zainteresowań opiekuna rodzinnego osoby z chorobą przewlekłą jako osobę aktywną, tworzącą siebie, refleksyjną oraz współtworzącą rzeczywistość społeczną.

Problematyka i metoda badań

W procesie badawczym przyjęto zasady spełniające wymagania metodologiczne perspektywy interpretatywnej. Nawiązanie z podmiotem badań komunikacji w taki sposób, aby nie naruszać jego własnych reguł komunikacyjnych i zasadę otwartości, oznaczającą powstrzymanie się od wstępnej teoretycznej strukturalizacji przedmiotu badań. Proponuje ona rezygnację z hipotez, ważny jest natomiast sam proces gromadzenia danych, wrażliwość i otwartość na płynące od osób informacje (Hoffmann-Reim 1980: 343–351; Prawda 1989: 88; Helling 1990:19). To badani uściślają „ostateczne kontury przedmiotu badania” (Prawda 1989: 88). Opiekunowie rodzinni określili przedmiot prowadzonych badań poprzez opowiedziane historie przebiegu życia. Badacz ograniczył się do wskazania celu i problemów badawczych.

Celem przeprowadzonych badań było ukazanie świata społecznego opiekunów rodzinnych osób z chorobą przewlekłą na podstawie narracji będącej subiektywną rekonstrukcją historii życia. Zmierzano do uchwycenia i zobrazowania następujących zagadnień i problemów: Jak jednostki wkraczają w świat społeczny opiekunów rodzinnych? Jak definiują swoją sytuację? W jaki sposób funkcjonują? Jakie działania podejmują w związku z pełnioną rolą? Jak kształtuje się współpraca ze znaczącymi innymi?

Zobrazowanie świata społecznego opiekunów rodzinnych osoby z chorobą Alzheimera uzasadnia zatem dokonany wybór metody badań jakościowych. Badacz skoncentrował się tylko na fragmencie życia jednostki, która pełni lub pełniła rolę opiekuna rodzinnego osoby z chorobą Alzheimera. Jeśli celem badacza jest skupienie się na procesach biograficznych, które są szczególnie istotne dla badania interesujących go światów społecznych, to zasadne jest zastosowanie szczególnej formy autobiograficznego wywiadu narracyjnego. F. Schütze opracował metodę będącą zwartą koncepcją badania biografii, na którą składają się specyficzna technika zbierania materiału oraz oparty na określonych założeniach teoretycznych sposób analizy. Wywiady nagrano na dyktafon, a następnie dokonano ich transkrypcji (Silverman 2008: 430) i anonimizacji (Każmierska 2014: 221). Analizę wywiadów przeprowadzono, stosując wspomnianą koncepcję opracowaną przez F. Schützego (Prawda 1989: 85–87, 91–94; Riemann, Schütze 2012: 389–412), uwzględniającą cztery struktury procesowe przebiegu życia: wzorce instytucjonalne, biograficzne schematy działania, trajektorie (koncepcja trajektorii odnosi się do nieuporządkowanych procesów cierpienia w życiu jednostki) oraz przemiany. W analizie zwrócono uwagę na punkty zwrotne (momenty krytyczne) bezpośrednio związane z transformacją tożsamości. Są one postrzegane jako: „momenty w rozwoju, kiedy jednostka musi oszacować, ponownie ocenić, zrewidować, ponownie zrozumieć i osądzić” (Strauss 2012b: 537). W analizie nie pominięto także zjawiska symultaniczności, które pozwoliło uchwycić rywalizację, jednostronne lub wzajemne wspieranie biograficznych struktur procesowych (Schütze 2012a: 44–45, 158, 254). Elementem procedury badawczej jest sekwencyjna analiza tekstu narracyjnego, poszczególne jej etapy zostały w analizie własnego materiału badawczego uwzględnione.

Charakterystyka badanej grupy

Procedura doboru osób do badania była celowa. Narratorzy (50 badanych: 36 kobiet, 14 mężczyzn) zostali dobrani pod względem określonych kryteriów: opiekunowie rodzinni osoby ze zdiagnozowaną chorobą Alzheimera, którzy pełnią lub pełnili tę opiekę od jednego roku do 15 lat, aktywni i nieaktywni zawodowo, mieszkający w miastach i wsiach województwa mazowieckiego oraz podkarpackiego.

Tabela 1. Czas trwania opieki nad osobą z chorobą Alzheimera

Czas trwania opieki (z uwzględnieniem faz choroby Alzheimera)	Płeć	
	K	M
1-4	17	7
5-12	16	6
13-15	3	1

Źródło: opracowanie własne.

Zabieg badania tak rozpiętej w czasie grupy respondentów był celowy. Mając na uwadze czas trwania choroby i pełnienia roli opiekuna rodzinnego, poszerzyło to perspektywę spojrzenia badacza, to znaczy od pierwszych objawów choroby do śmierci osoby chorej, a także po śmierci podopiecznego. W badaniu uczestniczyło 11 byłych opiekunów rodzinnych (podopieczni zmarli), którzy pełnili swoją rolę od 2 do 14 lat.

Wśród narratorów dominowali emeryci (22 osoby, jedna z nich wykonywała dodatkową pracę).

Trzy osoby korzystały ze świadczenia rentowego ze względu na orzeczoną niepełnosprawność (jedna osoba dodatkowo pracowała). 18 badanych pracowało, z kolei siedmiu nie pracowało zawodowo i zajmowało się wyłącznie opieką nad chorym.

Trzecim kryterium było aktualne miejsce zamieszkania opiekunów rodzinnych. Badani mieszkali w miastach (28 osób) i wsiach (22 osoby) województwa mazowieckiego i podkarpackiego. Przeważająca liczba opiekunów mieszkała na stałe z osobą chorą (41 osób), natomiast dziewięciu z nich mieszkało oddzielnie. Wywiady przeprowadzono w okresie czterech miesięcy – od stycznia do kwietnia 2019 r.

Najmłodszy opiekun miał 38 lat, najstarszy – 82. Częściej opiekunkami były kobiety (36 respondentek), rzadziej mężczyźni (14 badanych). Dominowały osoby pozostające w związku małżeńskim (33 osoby, jedna w separacji). Tylko sześciu respondentów wskazało, iż są pannami lub kawalerami, z kolei pięciu było po rozwodzie, a sześciu badanych owdowiało.

Wiek chorych mieścił się w przedziale od 55 do 98 lat. Czterej opiekunowie byli starsi od podopiecznych. Opieką objęto: 30 matek, osiem żon, siedmiu mężów, czterech ojców, dwie siostry, a także jednego teścia i jedną ciotkę (trzech respondentów opiekowało się równocześnie matką i ojcem oraz kolejno matką i teściem, a także ciotką i matką⁵). Większość respondentów posiadała konwój opiekuńczy⁶ (45 narratorów).

⁵ Respondenci zaakcentowali pełnienie roli opiekuna rodzinnego teścia i ciotki z chorobą Alzheimera, ale nie odnieśli się do tego w swojej narracji. Tego fragmentu ich biografii nie objęto analizą.

⁶ Opierając się na badaniach skupiających się na przywiązaniu, rolach i organizacjach, R. L. Kahn i T. C. Antonucci (1980: 254-283) opracowali model „konwoju”. Konwoje opiekuńcze są

Analiza materiału empirycznego

Wkraczanie jednostek w świat społeczny opiekunów rodzinnych

Analiza narracji pozwoliła zaprezentować strumienie zdarzeń biograficznych współdeterminujących kumulowanie się potencjału trajektoryjnego, co prowadziło badanych do przekroczenia granicy świata społecznego opiekunów rodzinnych. Respondenci w narracyjnych prezentacjach siebie ukazywali rozmaite doświadczenia biograficzne, których doznawali przed rozpoczęciem pełnienia nowej roli społecznej. Badane osoby widziały nasilanie się symptomów i progres choroby u członka rodziny, co prowadziło ich lub samych chorych do poszukiwania pomocy i otrzymania diagnozy choroby Alzheimera. Około trzy lata przed zdiagnozowaniem choroby narratorka zauważyła, że np.: chora matka uciekała z domu, nie zakładała odzieży stosownej do pogody czy nie kompletowała obuwia, niszczyła pościel, wycierała kał w odzież oraz zanieczyszczała ręce i ciało, oddawała mocz i kał na łóżku. Rozpoznanie było niekiedy przesuwane w czasie, ponieważ objawy były błędnie wiązane z procesem starzenia się organizmu człowieka. Diagnoza jest zatem punktem granicznym pomiędzy przeszłością a przyszłością, załamującym biografię i zmieniającym tożsamość z powodu konieczności zmiany organizacji życia, zweryfikowania możliwości pełnienia ról społecznych, zmiany koncepcji siebie (Świątkiewicz-Mośny 2010: 36). Zmiana tożsamości przebiega w zależności od następstw choroby i jej stadium.

ewoluującymi zbiorami jednostek. Mogą, ale nie muszą, mieć bliskiego osobistego związku z odbiorcą opieki lub między sobą. Świadczą opiekę, włączając w nią pomoc przy codziennych czynnościach, wsparcie emocjonalne, profesjonalną opiekę medyczną, jak i inne działania (Kemp, Ball, Perkins 2013: 15–29).

Na skutek rozmaitych uwarunkowań – np.: brak zgody chorego dla pierwszego opiekuna, podjęcie opieki nad małym dzieckiem, trajektoria choroby opiekunów rodzinnych, wypadki skutkujące problemami zdrowotnymi opiekuna, śmierć opiekuna rodzinnego, podeszły wiek i trajektoria choroby prowadząca do umieszczenia w domu pomocy społecznej (starsi od chorego opiekunowie rodzinni) – uwidoczniło się delegowanie roli opiekuna rodzinnego do innego członka rodziny. Badani podejmujący pełnienie nowej roli w różnorodny sposób reagowali, a towarzyszącymi im emocjami były głównie obawa i lęk. Część z nich obawiała się wypadania z ról, konfliktu pełnionych ról społecznych, to znaczy ról opiekuna i ról rodzinnych z obowiązkami wynikającymi z pełnienia roli pracownika w zakładzie pracy.

Przekraczając granicę świata społecznego osób z chorobą Alzheimera, zostali oni włączeni w organizowanie opieki nad chorym. Stali się uczestnikiem dramatu nieuleczalnej choroby. Przebieg historii życia narratorów nie pozostawał bez wpływu na wkroczenie w świat społeczny opiekunów rodzinnych. Instytucjonalne wzorce oczekiwania formułowane wobec badanych wyznaczały ścieżki, po których oni podążali, ucząc się nowej roli. Opiekunom stawiane są zatem wymagania, pojawiają się oczekiwania chorego i są one też formułowane przez rodzinę. Poznanie tych wymagań można określić i powiązać z socjalizacją do roli opiekuna rodzinnego. Część badanych osób (25 respondentów) miała możliwość zapoznania się ze specyfiką pracy opiekuna rodzinnego. W ich życiu pojawili się znaczący inni, których działalność implikowała zaangażowanie narratorów w świecie społecznym opiekunów rodzinnych. Pierwszy etap socjalizacji do roli opiekuna rodzinnego obejmuje okres do momentu przekroczenia granicy świata społecznego

opiekunów rodzinnych, natomiast drugi nastąpił po jej przejściu. Narratorzy, którzy posiadali багаж doświadczeń biograficznych, mieli zasoby wiedzy i umiejętności w zakresie opieki, które ułatwiały im pełnienie nowej dla nich roli.

Z tą chorobą zetknęłam się w dzieciństwie, z zespołem otępiennym, może nienazwane to było wtedy alzheimer tylko zanik pamięci, demencja. Bo chorowała moja babcia, mamy mama, i jak ja nie chodziłam jeszcze do szkoły, potem pierwsze lata szkoły podstawowej, to babcia z nami mieszkała i właśnie zaczął się ten problem. Pamiętam uciekanie z domu, malowanie kawą po mieszkaniu, zasłanianie lustra, poza tym mama miała troje rodzeństwa, więc każdy miał trochę mieć babcię u siebie. Najwięcej była u nas i później, ponieważ rodzice nie dawali już rady, to została odwieziona do ośrodka [...], to było około 40–50 lat temu. Inne leczenie, inna diagnoza. W tym ośrodku zmarła. Później zachorował mamy brat, też na demencję. I mama mi powtarzała, że ja ((matka)) będę miała problemy z pamięcią, bo mama chorowała, ja mówię: „Mamuś, nie wszystkie choroby w genach się przenosi”, ale mama mi co jakiś czas tak wrzuciła. (14M/K59E)⁷

Dorastanie w rodzinie, w której podejmowano działania w zakresie opieki nad np. osobą z niepełnosprawnością, przewlekle chorą – również osobą z chorobą Alzheimera, pozwoliło badanym na zapoznanie się z jej specyfiką. Wzorce zdobyte przez narratorów w rodzinie implikowały dojrzewanie decyzji o zaangażowaniu się w opiekę. Respondenci pozbawieni tego typu doświadczeń biograficznych odczuwali obawy i brak pewności siebie, towarzyszące im w związku z socjalizacją do nowej roli.

⁷ Oznaczenia w nawiasie: nr wywiadu, M – miasto, W – wieś / K – kobieta, M – mężczyzna; wiek; P – pracuje, NP – nie pracuje, E – emeryt, R – rencista.

Wśród narratorów znalazły się osoby, które były doświadczonymi opiekunami rodzinnymi, a także te, które te działania dopiero podejmowały. Dla pierwszych oznaczało to kontynuowanie działań, a dla pozostałych był to ich początek.

Przeprowadzone analizy pozwoliły wyodrębnić kategorie opiekunów nieformalnych: eksplorujący od chwili uzyskania diagnozy, eksplorujący w momencie ujawnienia się potrzeby, nieeksplorujący, obawiający się progresu choroby i nowych wyzwań (Szluz 2021: 249). Do pierwszej kategorii należą osoby pogłębiające wiedzę i kształtujące swoje umiejętności oraz poszukujące rozwiązań. Do drugiej należą opiekunowie, którzy szukają wiedzy dopiero w momencie spotkania się z sytuacją trudną. Do ostatniej zaliczono te osoby, które nie chcą niczego wiedzieć, ponieważ obawiają się progresu choroby i nowych wyzwań, nie otrzymują pomocy, ponieważ jej paradoksalnie nie chcą⁸.

Definiowanie sytuacji

Przekroczenie granicy świata społecznego opiekunów rodzinnych następuje nagle. Opiekunowie dostrzegający kumulowanie się obowiązków i duże nimi obciążenie podkreślali odczuwane cierpienie: „opiekun jeszcze bardziej cierpi niż ta osoba, co jest chora”. Narratorzy podkreślali: „cały ciężar spadł na mnie”, „zaczyna mi brakować sił”, „dla jednego człowieka jest za ciężka opieka”, „natłok na mnie cały czas”, „ja już dłużej nie wytrzymam”. Odwoływali się do przeszłości, do czasu sprzed przekroczenia granicy świata społecznego opiekunów rodzinnych, akcentując: „sytuacja moja życiowa runęła”, „świat mój legł trochę w gruzach”. Analizy narracji bada-

⁸ Analogiczne stanowisko w tym zakresie zajęła w wywiadzie K. Jurga (zob. Raczyńska 2020).

nych umożliwiły wyodrębnienie kilku kategorii wypowiedzi. Opieka była postrzegana jako: obciążenie, cierpienie, solidaryzowanie się z bliznim, wdzięczność komuś lub za coś, obowiązek, praca, odizolowanie od otoczenia społecznego, zaskoczenie, asumpt do działania, repulsja, satysfakcja, sens i cel życia, wyzwanie. Uwidoczniła się również ucieczka od pewnych działań wiążących się z opieką nad chorym, zaniechanie ich, ukierunkowane i prowadzące do poprawy jakości życia badanych. Opiekunowie postrzegali swoją sytuację jako: trudną, krytyczną, wyczerpującą, stresującą, obciążającą. Egzemplifikacją są wypowiedzi narratorów: „ja już wysiadam, nie mam pary”, „jest bardzo, bardzo ciężko”, „jest coraz trudniej”, „siadły mi nerwy, nie dawałam sobie rady, ja byłam wykończona”, „choroba to tragedia” (Szluż 2021: 226, 250). Badani dostrzegali wyraźną potrzebę socjalizacji do nowej roli.

Wypowiedzi badanych uwypukliły w pewnym zakresie ich system wartości i zasady. Dom był dla nich miejscem spokojnym i bezpiecznym. Starali się zapewnić poczucie bezpieczeństwa i właściwe warunki życia choremu. Sens ich życiu nadawała pomoc udzielana drugiemu człowiekowi. Dla części opiekunów ważna była: wiara w Boga, miłość i wdzięczność, szacunek dla człowieka oraz troska o jego dobro. Deklarowana wiara łączyła się z odprawianiem rytuałów. Podejmowali starania w zakresie kultywowania tradycji rodzinnych i świątecznych, mimo występowania w rodzinie choroby. Akcentowali, aby postępować tak, by: nie krzywdzić innych, nie kraść i nie oszukiwać, być wyrozumiałym, pomóc innym ludziom, a także być dobrym i skromnym człowiekiem. Dla trzech osób ważne były więzi i dobre relacje w rodzinie prokreacji, zaś opieka nad osobą chorą była istotna, lecz nie pierwszoplanowa. Opiekunowie deklarowali to, co jest dla nich w życiu istotne, wy-

szczególniali: Boga, człowieka, rodzinę, przyjaciół i koleżanki, a także chorą osobę. Ważnymi wartościami były dla nich: życie, miłość, przyjaźń, bycie potrzebnym, akceptowanym i kochanym oraz cierpliwość, pokora, troska, spokój i wsparcie. Cenne było: bezpieczeństwo i opieka nad członkiem rodziny, zdrowie, sprawność, a także godna śmierć. Wymieniona została również praca zawodowa, zabezpieczenie materialne dla rodziny, a także posiadanie osoby, która mogłaby zastąpić opiekuna rodzinnego.

Dokonując analizy narracji, zauważono przewartościowanie wartości. Dokonywało się ono pod wpływem: pracy i kontaktu z pacjentami w hospicjum, śmierci ojca, własnej choroby oraz choroby męża i syna, zagrożonej ciąży i wystąpienia choroby Alzheimera u męża, żony i u matek. Wypowiedzi odnosiły się również do zabójstw eutanatycznych, które ukazują zakłócenie czy pewne ograniczenie wymiaru moralnego (uwolnienie od opieki).

Tak że jak słyszę na warsztatach, na grupie wsparcia, jak rodziny mówią, że mają tak serdecznie dosyć, że niektóre osoby wręcz czekają, może to okrutne, co powiem, na śmierć takiej bliskiej osoby, to ja często się z tymi osobami identyfikuję, bo ja może dziś mogę mieć wyrzuty sumienia, aczkolwiek przyznaję się do tego, że ja też czasami mam takie myśli, bo mam po prostu serdecznie tego dosyć. Często uważam, że śmierć może być takim wybawieniem dla obydwu stron. Jest to po prostu często nie do wytrzymania. To ogromne obciążenie. (10M/K52P)

Do tego aspektu odniosła się E. Raczyńska (2020), która napisała: „Chcę, żeby moja mama umarła – 90 proc. opiekunów doświadcza takich emocji i myśli, będące efektem długoterminowej opieki, wypale-

nia, obciążenia stresem i związanego z tym wszystkim wyczerpania organizmu”. F. Schütze (2012b: 436) posługiwał się określeniem przekształcenia usuwającego wymiar moralny (amoralizacja). Jego istotą jest to, że pod wpływem pewnych czynników, na przykład choroby, może dojść do zakłócenia, ograniczenia lub usunięcia wymiaru moralnego. To zjawisko może, ale nie musi, prowadzić do demoralizacji jednostek.

Mając na uwadze własną niesamodzielność i zależność od innych osób, badani dywagowali na temat przyszłości. Brak konwoju opiekuńczego budził niepokój i poczucie osamotnienia. Narratorzy widzieli miejsce dla chorych w domu, niektórzy z nich postrzegali jednak w przyszłości miejsce dla siebie w placówce (Szluz 2021: 250–251). Z jednej strony ujawniła się zatem familizacja opieki, a z drugiej – jej instytucjonalizacja.

Funkcjonowanie opiekunów

Opiekę nad osobą chronicznie chorą pełnią najczęściej członkowie rodziny. E. Zakrzewska-Manterys (1995: 122) zaakcentowała: „Jesteśmy zamknięci w świecie jak w więzieniu. [...] Jesteśmy więc wrzuceni w świat, uwikłani weń na wszelkie możliwe sposoby i nigdy nikt nas nie zapytał, czy tego chcemy. Jedynym naszym pragnieniem jest wyswobodzić się choć trochę, a warunkiem tego wyswobodzenia jest możliwość dokonywania wyborów. Wybrać możemy zaś wtedy dopiero, gdy mamy z czego, gdy możemy coś podjąć, a czegoś zaniechać, a wtedy mamy poczucie świadomego sterowania własnym losem. Jedyną drogą do tego celu jest roztoczenie kontroli nad rzeczywistością, przeciwstawienie się jej z intencją przekroczenia ograniczeń”. Człowiek przeżywający proces trajektorii ma jakby dwie biografie. Pierwszą z nich jest ta przeżywana zanim

wszedł on na trajektorię, druga zaś to całkowicie inna biografia rozpoczynająca się po wyjściu z niej. Przez cały czas strukturalna tożsamość osobowa ulega procesualnym przeobrażeniom. Osoba spogląda na swoją biografię z nowego punktu widzenia, a na trajektorię jako na pewien epizod, bolesny, często destrukcyjny i znaczący (Zakrzewska-Manterys 1995: 17, 37–38).

R. Krawczak (2011: 144) napisała: „ukryte ofiary choroby Alzheimera to właśnie opiekunowie osób chorych”. Ucieczka badanych od aktualnej sytuacji życiowej nie przyniosła ucieczki od dynamiki trajektorii. Narratorzy uciekali od chorych do własnego mieszkania, do zakładu pracy, nadal jednak trwali przy trajektorijnie obciążonej tożsamości. Opiekunowie rodzinni doświadczający trajektorii popadali w pewien rodzaj bezruchu, nie podejmowali działań, ponieważ dotychczasowe zawiodły lub nie zapobiegły ich cierpieniom. Z kolei egzystencja z trajektorią umożliwiała niektórym badanym konsekwentne uporządkowanie sytuacji życiowej. Wpływ trajektorii na ich życie mógł zostać zredukowany, a nawet wyizolowany. W obrębie przekształconych lub nowych stosunków społecznych ze znaczącymi innymi, z którymi osoba spotyka się w światach społecznych powołanych do pomocy i opanowania specyficznych odmian trajektorii, narratorzy podejmowali pracę nad wyhamowaniem, a nawet zatrzymaniem dynamiki trajektorii.

W momencie przeprowadzania badań narratorzy znajdowali się w różnych fazach procesu cierpienia. Doświadczali określonych zdarzeń w danym momencie biografii i nadawali im znaczenie. Wyłoniła się typologia obejmująca opiekunów rodzinnych: uciekających, uwikłanych, organizujących, eliminujących i uwolnionych (Szluz 2021: 273–274). Opie-

kunowie uciekający od trajektorii zazwyczaj nie wyswabdzają się od jej dynamiki, pozostają przy trajektoryjnie obciążonej tożsamości. Przykładem może być narratorka, która uciekała od chorej matki do pracy, do własnego mieszkania, zostawiając matkę samą (zostawiała kanapki i herbatę). Podczas jej nieobecności matka patrzyła przez cały dzień w ekran telewizora z odległości półtora metra, załatwiała swoje potrzeby fizjologiczne w całym mieszkaniu, mazała kałem ściany, podłogę, co wywoływało repulsję u córki.

Od paru lat nie wychodzi z domu, [...] cały ciężar spadł na mnie, musiałam z nią zamieszkać, już nie mogła sama. [...] jest już zdana całkowicie na mnie, nie jest w stanie sama nic zrobić, tak że sytuacja jest bardzo trudna. [...] Wszystko przejęłam ja i uciekam od tego do pracy ((pracuje nawet podczas urlopu wypoczynkowego, świąt)), może tak jest, to prawda. Tu też inaczej rozmawia się z osobami obcymi, one mnie tak nie zdenerwują, akceptuje się to, że są chore, natomiast nie godzimy się z tym, że mamy w domu kogoś, kto (.3) [płacze]. (10M/K52P)

Osoby uwikłane, doświadczające trajektorii, popadają w jakiś rodzaj bezruchu. Nie podejmują działań, gdyż dotychczas inicjowane zawiodły.

Zaczęła dość duża agresja, nie bardzo sobie mogłem dać radę z tym. [...] było takie odwrócenie aktywności: dzień z nocą. Syn widział, że jestem wykończony, wycieńczony, upadły na wszystkich czterech frontach [...]. A wtedy ten etap choroby się nasilał [...] to syn pierwszy zauważył, jak to jest z tonącym, że jeszcze jeden oddech i nie będzie miał siły ((opiekun)), by wypłynąć na powierzchnię wody. (3M/M72E)

Z kolei systematyczne uporządkowanie sytuacji życiowej umożliwia opiekunom rodzinnym orga-

nizującym życie z trajektoria, ponieważ potencjał trajektorii i jej skutki nie mogą zostać usunięte. Jej wpływ na życie może zostać zredukowany, a nawet wyizolowany. Jednostka ma możliwość przyjęcia nowych schematów działania biograficznego i podjęcia procesów twórczej przemiany, nieogniskujących się tematycznie na trajektorii w obrębie przekształconych lub nowych stosunków społecznych ze znaczącymi innymi, z którymi spotyka się w światach społecznych powołanych do pomocy i opanowania specyficznych odmian trajektorii. Jeden z badanych, wspierany przez syna i synową, uporządkował swoją sytuację życiową, najpierw umieścił żonę w placówce, następnie wynajął opiekunkę.

Zaczęli mnie przekonywać, ja mówię, że absolutnie nie, na nic się nie zgadzam, ja sobie dam radę. Kiedyś zarządzałem 1200 osobami, a teraz jedna osoba, to jakoś tam (.4), ale ostatecznie jakoś przekonali mnie, jeździliśmy po domach, odwiedziliśmy chyba z 7 domów ((pomocy społecznej)), znaleźliśmy taki blisko ich siedziby. Po pierwsze, że oni ((syn i synowa)) tam będą mieli blisko, ja mam auto, mogę dojechać. Natomiast poza [...] są trochę niższe ceny itd., to tak. [...] Po 3,5 roku zaczął się ponowny etap choroby żony w domu. (3M/M72E)

Nastąpiła twórcza przemiana tożsamości biograficznej. W biografii jednostki została zainicjowana nowa, wewnętrzna linia rozwoju. Pojawiła się kolejna struktura procesowa, był to biograficzny schemat działania. Narrator rozpoczął działania w organizacji pozarządowej, która zrzesza rodziny i osoby z chorobą Alzheimera, pełni funkcję prezesa.

Opiekunowie eliminujący podejmują wysiłek zmierzający do usunięcia potencjału trajektoryjne-

go, co jest możliwe poprzez reorganizację sytuacji życiowej, obejmującą pracę nad własnym rozwojem osobowym. Przykładem jest fragment narracji kobiety, która rozpoczęła działalność w organizacjach pozarządowych, radzie seniorów, została ekspertką Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, pisała projekty na rzecz osób z chorobą Alzheimera i ich opiekunów.

Na początku to w ogóle nie umiałam sobie zorganizować czasu. Najpierw sobie pomyślałam: „no to dobra, teraz już nic nie będę robić przez 2 tygodnie”, bo ten dom był już tak zaniedbany też i tak jakoś, no (3) nie mogłam sobie tego czasu rozplanować, żeby zacząć żyć życiem swoim. Wszystko się kręciło wokół mamy. Na początku w ogóle nie mogłam tam ((do domu rodzinnego)) pojechać, bo odkąd mama zmarła, to nikt tam nie mieszka. [...] teraz już mi przeszło [...]. Ja działałam na różnych polach, teraz się realizuję, rozwijam. (28M/K63P)

Wylimitowanie potencjału trajektoryjnego pozwala na wyzwolenie się. Tworzy się piąty typ opiekunów rodzinnych, określonych jako uwolnieni.

Teraz dalej na tą grupę wsparcia uczęszczam, jako uwolniony, jak to nazywamy, opiekun. Działam trochę w stowarzyszeniu, ciągle jestem na bieżąco i staram się przekazywać doświadczenie, pomóc opiekunom, bo ((chorym)) ludziom się niewiele pomoże. [...] Staram się pomóc wiedzą, doświadczeniem.. (20M/M61P)

Działania podejmowane przez opiekunów rodzinnych

Pełnienie roli opiekuna rodzinnego wiąże się z wyzwaniami, powoduje modyfikację dotychczasowego stylu życia i powziętych planów (Szluz 2021:

274–320). Czas codzienny narratorów był rozmaicie zagospodarowany, a podejmowane działania zmieniły się w związku z następowaniem kolejnych faz choroby u podopiecznego. Fazy choroby niosły ze sobą intensyfikację niektórych czynności. Osoba chora wchodziła w coraz większą liczbę relacji charakteryzujących się zależnością. Jednym z wyznaczników porządkujących czas codzienny opiekunów był obowiązujący rozkład dnia podopiecznego. W scenariusz dnia codziennego wpisana była nie tylko praca nad codziennością warunkowana chorobą członka rodziny, ale także praca zawodowa, czas dla rodziny prokreacji czy czas wolny. W czas codzienny części opiekunów rodzinnych wpisana była nie tylko aktywność zawodowa (badani realizowali wynikający z instytucjonalnego wzorca oczekiwania biograficzny schemat działania), była to również działalność w organizacjach pozarządowych. Aktywność opiekunów była możliwa wtedy, kiedy zorganizowali życie z trajektorią. Podczas ich aktywności osoba chora pozostawała pod opieką osoby świadczącej usługi opiekuńcze czy innego wspierającego opiekuna członka rodziny bądź przebywała w jakiejś instytucji. Brak konwoju opiekuńczego, brak rozwiązań w zakresie godzenia pracy z opieką czy deficyt w zakresie dostępu do placówek wiązał się z wystąpieniem ryzyka wyłączenia opiekunów rodzinnych z aktywności, także zawodowej, i ryzyka wykluczenia materialnego. W życiu narratorów dominował czas poświęcany na wypełnianie obowiązków związanych z opieką nad chorym. Wiodło to do kurczenia się czasu, który narratorzy mogli wykorzystać na własną aktywność lub czas wolny. Pojawiało się ryzyko ograniczenia kontaktów towarzyskich i społecznej izolacji oraz wypalania się sił opiekunów rodzinnych (zespół opiekuna). Zorganizowanie zajęć dla osoby chorej umożliwiała zorganizowanie wypoczynku dla opiekunów. Uwolnienie się na kilka godzin czy

dni od obowiązku opieki nad chorym jest ważnym i nierozwiązanym problemem, stąd wśród postulatów pojawiła się np. opieka wytchnieniowa. Badacze (Ashworth, Baker 2000: 50–56) odnotowali, że była ona konceptualizowana przez badanych opiekunów rodzinnych pod względem kosztów: wyczerpanie fizyczne, poczucie rozpaczy, brak uznania, straty finansowe, jak i korzyści: poczucie bliskości, zwiększona samoocena.

Progres choroby powodował pojawianie się i nasilanie różnych zachowań, które zagrażały bezpieczeństwu chorej osoby, innych osób czy mienia. Opiekunowie wskazali liczne zagrożenia, a także propozycje mające znaczenie w ich redukowaniu. Włączali w te działania inne wspierające ich osoby, podejmowali pewne inicjatywy, na przykład: pozyśkiwali upoważnienie do konta bankowego, ubiegali się o rozdzielenie majątkową, przenosili własność nieruchomości na inną osobę, ponadto wykorzystywali różne urządzenia – kamerę czy GPS, a także stosowali opaski czy inne elementy identyfikacyjne. Adaptacja mieszkania do potrzeb chorych podnosiła jakość życia i ułatwiała narratorom pracę nad codziennością. Analizy pozwoliły na wyodrębnienie trzech kategorii opiekunów rodzinnych, tych którzy w maksymalnym, średnim stopniu lub nie dostosowali lokalu do potrzeb chorego (Szluż 2021: 295). Najbardziej zaangażowani byli opiekunowie mieszkający w miastach, najmniej żyjący na wsi. Zasoby informacji i dostęp do instytucji warunkowały taką sytuację. Doświadczenia zdobyte w codziennych sytuacjach życiowych motywowały opiekunów do podjęcia działań związanych z ustanowieniem opiekuna prawnego dla podopiecznego. Ułatwiło to dbanie o potrzeby życiowe i majątek osoby oddanej pod opiekę. Opiekunowie, jako przedstawiciele ustawowi, mogli dokonywać czynności prawnych w jej imieniu. Choroba Alzheimera zmienia rela-

cje małżeńskie, wiedzie do zmiany ról społecznych małżonków (zob. szerzej Ogryzko-Wiewiórowska 2019: 29–39). Nasilają się trudności w komunikowaniu się partnerów, w rezultacie stopniowo przestają oni rozumieć swoje potrzeby i uczucia. Nie zmniejsza się potrzeba bliskości i kontaktów intymnych. Obciążające dla opiekunów rodzinnych było: występowanie u niektórych chorych objawów nadmiernego pobudzenia seksualnego lub realizowanie potrzeb seksualnych w sposób nieakceptowany społecznie.

Współpraca ze znaczącymi innymi

W życiu codziennym narratorów dostrzegane jest zwiększenie ich aktywności, poza opieką nad osobą z chorobą Alzheimera (przejmowanie ról jednego aktora przez drugiego), jeżeli są wspierani przez znaczących innych, korzystają również z oferty instytucji (profesjonalni operatorzy trajektorii), organizują życie z trajektoria. Opiekunowie mogą zatem realizować biograficzne schematy działania. Deficyt wsparcia społecznego, brak oferty ośrodków w danym regionie bądź niechęć do skorzystania z ich propozycji prowadzą do znacznego obciążenia opiekuna oraz kurczenia się czasu poświęcanego na inne działania niż wiążące się z opieką. Stopniowa utrata różnych ról społecznych przez jednostkę powoduje wzrost ważności członków rodziny w strukturze i funkcjach nieformalnych sieci wsparcia. Część bliskich innych wspiera wspierającą osobę z chorobą Alzheimera. Widoczna jest nie tylko spontaniczna aktywność bliskich innych, także negocjowanie i zawieranie umów, a nawet występowanie konfliktów w rodzinie. Wystąpienie choroby w rodzinie może powodować zacieśnianie bądź dekonstruowanie więzi, w przypadku wystąpienia choroby Alzheimera raczej widoczne jest to drugie z wymienionych. Badani podkreślali aspekt

informowania znaczących innych o problemach opiekuna rodzinnego, w który wpisana jest prośba o pomoc. Postulowali moderowanie kontaktu międzypokoleniowego, który ma na celu budowanie dialogowego kontekstu wspólnego działania. Krąg przyjaciół zmniejszał się wbrew rosnącej potrzebie na wsparcie ze strony opiekunów rodzinnych. Nieliczni opiekunowie rodzinni (11 badanych) byli wspierani przez znajomych czy sąsiadów, niekiedy będących osobami starszymi, doświadczającymi różnych chorób. Opiekunowie kilkakrotnie akcentowali, że wraz z progresem choroby zmniejsza się liczba i częstotliwość kontaktów z innymi osobami.

Wobec innych spraw nadrzędny jest medyczny wymiar trajektorii. Jego obcość i wspomniana nadrzędność mogą przyczynić się do pojawienia się napięć, gniewu i ranienia wrażliwości. Nieznane osoby czy miejsca mogą negatywnie wpływać na funkcjonowanie chorego. Obciążenie opiekunów rodzinnych obowiązkami może pomimo to prowadzić do instytucjonalizacji opieki. Niektórzy narratorzy – nawet z kilkuletnim wyprzedzeniem – składali wnioski o umieszczenie chorego w domu pomocy społecznej. Zdarzało się to niekiedy już w momencie zauważenia objawów choroby, co wiązało się z negocjowaniem tego pomysłu z chorym. Badani mieli na uwadze progres objawów choroby Alzheimera i w konsekwencji nasilanie się obciążenia obowiązkami (swoiste zabezpieczenie dla chorego), czas oczekiwania na miejsce w ośrodku, jak również wysokie koszty pobytu w alternatywnych, finansowanych ze środków prywatnych, placówkach. Część badanych poszukiwała raczej usług opiekuńczych, co wiązało się między innymi z: barierami mentalnymi, postrzeganiem instytucji, którą jest dom pomocy społecznej (instytucja totalna), deficytem środków finansowych, negocjacją i wcześniejszymi ustaleniami z podopiecznym. Obawy związane

z krytyką ze strony innych opiekunów, dotyczące podjęcia decyzji o umieszczeniu w placówce, okazały się niezasadne.

Dużo ludzi [...] jest zmęczonych tą opieką. Zmęczonych, sfrustrowanych i pamiętam takie zdarzenie, że ja mówiłam, że ja w końcu nie wytrzymałam i ojca umieściłam w domu opieki, a to jest temat tabu w Polsce nadal, bo to jest po prostu [...] trzeba się tym rodzicem do końca opiekować, taka powinność [...]. I jak ja w pewnym momencie powiedziałam wśród tych ludzi, że ja umieściłam go, bo nie dawałam rady, to nagle ludzie zaczęli się mnie pytać: „Tak, a w jakim domu?” Widać było, że sami o tym myślą, tylko nie chcą tego powiedzieć na głos, a ja (3) obawiałam się reakcji, a oni zareagowali pozytywnie. (5M/K53P)

Opiekunowie negocjowali sami ze sobą, ponieważ podjęcie decyzji o ulokowaniu chorego w placówce okazywało się niezwykle trudne. Za jej podjęciem przemawiał z jednej strony stan zdrowia chorego, który wymagał pracy medycznej, z drugiej strony aktywność zawodowa opiekuna rodzinnego czy jego zły stan zdrowia. Decyzję podejmowali indywidualnie opiekunowie bądź konsultowali ją z innymi członkami rodziny, albo nawet byli przez nich motywowani. To ostatnie wiązało się z zaobserwowanym występowaniem zespołu wypalenia opiekuna⁹. Badania B. Grochmal-Bach (2007: 221–227) i W. Gienzy-Urbanowicz (2011: 116–117) wykazały, że lęk i niepokój towarzyszą opiekunom stale, mają oni wątpliwości dotyczące sposobu opieki nad chorym i obawy związane z dziedziczeniem choroby

⁹ Zespół zaburzeń, które utrudniają opiekę nad osobą chorą, E. Janion (2011: 132) określa, jako „syndrom wypalenia”, który obejmuje sferę emocjonalną, motywacyjną i wolicjonalno-dążeniową. U opiekuna mogą występować: bóle głowy, osłabienie, wzmożona podatność na choroby, labilność nastroju, utrata cierpliwości i wyrozumiałości, poczucie beznadziejności. Opiekun traci energię i siły do pełnienia opieki.

Alzheimera. Uczucie złości bywa skierowane ku samej chorobie, nad którą nie można zapanować, a także jest ono skierowane w stosunku do innych członków rodziny, którzy nie opiekują się chorym, oraz do opiekunów profesjonalnych niewłaściwie okazujących swoją pomoc. Sytuacja napięcia i przeciążenia fizycznego prowadzi do wystąpienia chorób psychosomatycznych. Nasilenie się problemów, szczególnie w drugiej fazie choroby, z których rozwiązaniem opiekun ma trudności, może prowadzić do wystąpienia myśli, a także nawet prób samobójczych (Smrokowska-Reichman 1998: 15).

Umieszczanie w domach pomocy społecznej nie zawsze było jednak docelowe, ponieważ niezadowolenie opiekuna rodzinnego z działań podejmowanych w placówce powodowało niekiedy ponowne przeniesienie opieki do domu. To niezadowolenie, w obliczu choroby przewlekłej opiekuna, nie prowadziło natomiast do przeprowadzania chorego, tylko raczej do „walki” o lepszą jakość opieki w ośrodku. Tylko jedna narratorka, która umieściła chorego w finansowanym ze środków prywatnych domu pomocy społecznej, oceniła pracę personelu i warunki bytowe wysoko.

Przesunięcie akcentów z opieki instytucjonalnej w kierunku tej świadczonej w środowisku lokalnym, z uwzględnieniem instytucji formalnych i nieformalnych, może wzmocnić i ugruntować jej deinstytucjonalizację. Opiekunowie oczekiwali pomocy ze strony pracowników pomocy społecznej: pracowników socjalnych, osób świadczących usługi opiekuńcze, asystentów rodziny czy asystentów osoby starszej. Uwypuklili problem w zakresie pozyskania osoby, która podjęłaby zadania związane z opieką nad chorym. Odnosili się także do wsparcia duchowego osób z chorobą Alzheimera i ich rodzin, udzielanego przez duszpasterzy, głównie

przez kapłanów. Progres choroby powodował, że mało znaczenie udzielanego choremu wsparcia emocjonalnego, jego wymowa była natomiast większa dla opiekunów rodzinnych. W opiekę nad osobą z chorobą Alzheimera włączane były osoby obce. Usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze realizowane są w ramach systemu pomocy społecznej (częściowo odpłatne) bądź są one zlecane w ramach prywatnych środków wydatkowanych przez rodzinę chorego. W doświadczenie biograficzne narratorów wpisane było poszukiwanie osób, które chcą pracować jako opiekunki, co okazało się bardzo trudne, szczególnie jeśli podopieczny był osobą unieruchomioną w łóżku i jeśli mieszkał na wsi. Pojawił się postulat stworzenia internetowej bazy opiekunów. Specjalistyczne usługi opiekuńcze świadczone w ramach systemu pomocy społecznej były niewystarczające. Narratorzy korzystali najczęściej z odpłatnych usług opiekuńczych realizowanych w ciągu dnia lub z usług opieki całodobowej. Niektórzy opiekunowie rodzinni zatrudniali dwie osoby. Świadcząca usługi opieki całodobowej osoba mieszkała razem z opiekunem rodzinnym i osobą chorą. Praca tych opiekunów była oceniona bardzo wysoko. Tego rodzaju pracy podejmowały się przede wszystkim kobiety z zagranicy. Opiekunowie negocjowali z członkami rodziny zatrudnienie osoby, która świadczyłaby usługi opiekuńcze. Akceptacja opiekunki, obcej osoby w mieszkaniu, sprawiała trudność nie tylko chorym, także opiekunom rodzinnym. Ich opinie ulegała weryfikacji w związku z nasilaniem się objawów choroby, co wiązało się ze zwiększaniem się ich obciążenia obowiązkami. Opiekunowie zauważali deficyt – szczególnie na terenie wsi i mniejszych miejscowości – organizacji pozarządowych, grup wsparcia i grup samopomocowych. Niektórzy badani czynnie włączali się w działania organizacji trzeciego sektora o zasięgu regionalnym, krajowym czy międzynarodowym.

dowym. Nie tylko korzystali z ich oferty, ale sami je tworzyli. Z punktu widzenia prowadzonych rozmów istotna jest zatem sieć kontaktów społecznych, działania wspierające vs. działania samotnie realizowane. Przebywając z jednostkami zaangażowanymi w działalność na przykład organizacji pozarządowych, narratorzy wchodzili z nimi w interakcje, co w efekcie poszerzało katalog ich powiązań społecznych. Sieć kontaktów społecznych ułatwiała badanym przekraczanie świata społecznego opiekunów rodzinnych oraz swobodniejsze poruszanie się w nim. Z kolei deficyt sieci, brak doświadczenia, a niekiedy także instytucjonalnych wzorów oczekiwania utrudniały narratorom socjalizację do nowej roli opiekuna rodzinnego (Szluz 2021: 321–367).

Podsumowanie

Analiza autobiograficznych wywiadów narracyjnych pozwoliła wysunąć wnioski, które mogą być egzemplifikacją dla praktyki. Bez satysfakcjonującej pomocy instytucji dochodzi do nadmier-

nej familizacji opieki nad osobą niesamodzielną. Koncepcja wspierania wspierających (Szluz 2021: 409–417; Szluz, Szluz 2021: 331–344) obejmuje trzy poziomy: instytucjonalny, pracownika i klienta. Kluczowe znaczenie ma współpraca pomiędzy instytucjami, to znaczy kooperacja międzysektorowa. Ważny jest zespół osób współpracujących oraz koordynator / animator / *case manager*. Należy zaakcentować możliwość sprostania zadaniom przez samego *case managera*, ponieważ nie zawsze konieczne jest działanie zespołu. Jest on postrzegany jako osoba synchronizująca wielopłaszczyznową pomoc osobie z chorobą Alzheimera i opiekunowi rodzinnemu. Postulowany jest rozwój opieki formalnej w warunkach domowych i opieki półstacjonarnej, uczynienie wsparcia materialnego (finansowego) mniej ekskluzywnym, rozszerzenie instrumentów wsparcia, a także aspekt edukacyjny, obejmujący szkolenie profesjonalistów i opiekunów rodzinnych osoby z chorobą Alzheimera, co ma znaczenie dla poprawy jakości życia wspieranego i wspierającego.

Bibliografia

Ashworth Mark, Baker Austin H. (2000) *'Time and space': Carers' views about respite care*. „Health and Social Care in the Community”, no. 1(8), s. 50–56.

Bury Michael (1982) *Chronic illness as biographical disruption*. „Sociology of Health and Illness”, no. 2(4), s. 167–182. DOI: 10.1111/1467-9566.ep11339939.

Bury Michael (1991) *The sociology of chronic illness: A review of research and prospect*. „Sociology of Health and Illness”, no. 4(13), s. 451–468. DOI: 10.1111/j.14679566.1991.tb00522.x.

Chamberlayne Prue, King Anette (1997) *The biographical challenge of caring*. „Sociology of Health and Illness”, no. 5(19), s. 601–621. DOI: 10.1111/j.1467-9566.1997.tb00422.x.

Corbin Juliet, Strauss Anselm (1985) *Managing chronic illness at home: Three lines of work*. „Qualitative Sociology”, no. 3(8), s. 224–247. DOI: 10.1007/BF00989485.

Corbin Juliet, Strauss Anselm L. (1988) *Unending Work and Care. Managing Chronic Illness at Home*. San Francisco: Jossey-Bass Publishers.

Giemza-Urbanowicz Wioletta (2011) *Kryzysy w rodzinach opiekujących się osobami z chorobą Alzheimera* [w:] Agnieszka Nowicka, Wioletta Baziuk, red., *Człowiek z chorobą Alzheimera w rodzinie i w środowisku lokalnym*. Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 105–120.

Grochmal-Bach Bożena (2007) *Cierpienie osób z otępieniem typu Alzheimer. Podejście terapeutyczne*. Kraków: Wydawnictwo WAM.

- Hałas Elżbieta, Konecki Krzysztof (2005) *Wprowadzenie* [w:] Elżbieta Hałas, Krzysztof Konecki, red., *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 7–19.
- Helling Ingeborg K. (1990) *Metoda badań biograficznych. Teoretyczny i empiryczny status metody biograficznej we współczesnej socjologii* [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa, Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 127–135.
- Hoffmann-Reim Christa (1980) *Die Sozialforschung einer interpretativen Soziologie. Der Datengewinn*. „Kölner Zeitschrift und Sozialpsychologie”, no. 2, s. 339–372.
- Janion Ewa (2011) *Wpływ choroby Alzheimera na życie rodziny* [w:] Agnieszka Nowicka, Wioletta Baziuk, red., *Człowiek z chorobą Alzheimera w rodzinie i w środowisku lokalnym*. Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 121–136.
- Kahn Robert L., Antonucci Toni C. (1980) *Convoys over the Life Course: Attachment, Roles, and Social Support* [w:] Paul B. Baltes, Orville G. Brim, eds., *Life-span Development and Behavior*, vol. 3. New York: Academic Press, s. 253–286.
- Kaźmierska Kaja (2014) *Autobiograficzny wywiad narracyjny – kwestie etyczne i metodologiczne w kontekście archiwizacji narracji*. „Studia Socjologiczne”, nr 3(214), s. 221–238.
- Kemp Candace L., Ball Mary M., Perkins Molly M. (2013) *Convoys of care: Theorizing intersections of formal and informal care*. „Journal of Aging Studies”, no. 1(27), s. 15–29. DOI: 10.1016/j.jaging.2012.10.002.
- Konecki Krzysztof (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Konecki Krzysztof T. (2015) *Anselm L. Strauss – pragmatyczne korzenie, pragmatyczne konsekwencje*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 1(11), s. 12–39.
- Kostera Monika (1996) *Postmodernizm w zarządzaniu*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Krawczak Róża (2011) *Opieka nad osobą z chorobą Alzheimera w doświadczeniu opiekuna rodzinnego* [w:] Agnieszka Nowicka, Wioletta Baziuk, red., *Człowiek z chorobą Alzheimera w rodzinie i w środowisku lokalnym*. Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 143–152.
- Leira Arnlaug, Saraceno Chiara (2006) *Care: Actors, relationship, contexts*. „Sociologi i Dag”, no. 3(36), s. 7–34.
- Ogryzko-Wiewiórowska Mirona (2019) *Role rodzinne a niepełnosprawność* [w:] Beata Szluz, red., *Doświadczenie niepełnosprawności w rodzinie*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 28–39.
- Ostrowska Antonina (2008) *Rozprawa z czasem w chorobie przewlekłej* [w:] Włodzimierz Piątkowski, Bożena Płonka-Syroka, red., *Socjologia i antropologia medycyny w działaniu*. Wrocław: Wydawnictwo Arboretum, s. 21–32.
- Pawlas-Czyż Sabina (2016) *Profesjonalne wsparcie nieformalnych opiekunów osób chorych onkologicznie jako przestrzeń do pracy społecznej* [w:] Martyna Kawińska, Justyna Kurtyka-Chałas, red., *Praca społeczna jako dyscyplina naukowa? Współczesne wyzwania wobec kształcenia i profesji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, s. 235–256.
- Prawda Marek (1989) *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (O koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)*. „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 81–98.
- Raczyńska Ewa (wywiad z Katarzyną Jurgą) (2020) *Chcę, żeby moja chora na alzheimera mama, w końcu umarła* (<https://kobieta.onet.pl/chce-zeby-moja-chora-na-alzheimera-mama-w-koncu-umarla/rrscrvh>) [dostęp 21.09.2020].
- Riemann Gerhard, Schütze Fritz (2012) *„Trajektoriami” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych*, przełożył Z. Bokszański, A. Piotrowski [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 389–414.
- Schütze Fritz (2012a) *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne*. Przełożyła K. Waniek [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 140–278.
- Schütze Fritz (2012b) *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*. Przełożył M. Czyżewski [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 415–458.
- Silverman David (2008) *Prowadzenie badań jakościowych*. Przełożyła J. Ostrowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Skrzypek Michał (2011) *Perspektywa chorego w socjologii choroby przewlekłej: ujęcia teoretyczne, ich ewolucja i recepcja*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.
- Sławecki Bartosz (2012) *Znaczenie paradygmatów w badaniach jakościowych* [w:] Dariusz Kubinowski, Marian Nowak, red., *Meto-*

dologia pedagogiki zorientowanej humanistycznie. Kraków: Wydawnictwo Impuls, s. 57–87.

Smrokowska-Reichman Agnieszka (1998) *Potrzeby rodzin osób niepełnosprawnych*. „Wspólne Tematy”, nr 9, s. 11–17.

Strauss Anselm L. (2012a) *Światy społeczne i społeczeństwo*. Przełożyła K. Waniek [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 471–487.

Strauss Anselm L. (2012b) *Transformacje tożsamości*. Przełożyła K. Waniek [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 529–550.

Strauss Anselm L. i in. (1985) *Social Organization of Medical Work*. Chicago: The University of Chicago Press.

Strauss Anselm L. i in. (1984) *Chronic Illness and the Quality of Life*. Saint Louis: The C.V. Mosby Company.

Szluz Beata (2021) „Przez zamknięte okno ganku”. *Opieka nad osobą z chorobą Alzheimera w biografjach opiekunów rodzinnych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Szluz Beata, Szluz Krzysztof (2021) „Wspieranie wspierających” – *wsparcie opiekunów rodzinnych osób starszych w ujęciu socjologiczno-prawnym* [w:] Maria Łuszczynska, Ewa Grudzińska, Marta

Łuczyńska, red., *Praca socjalna w Polsce. Wokół wolności i obywatelskości*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, s. 331–344.

Świątkiewicz-Mośny Maria (2010) *Tożsamość napiętnowana. Socjologiczne studium mechanizmów stygmatyzacji i autostygmatyzacji na przykładzie kobiet z zespołem Turnera*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Tobiasz-Adamczyk Beata (2019) *Choroba – wyzwanie dla rodziny. Wybrane aspekty przeżywania choroby przez rodzinę* [w:] Beata Szluz, red., *Doświadczenie choroby w rodzinie*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 13–28.

Turner Jonathan H. (1998) *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowania*. Przełożyła E. Różalska. Poznań: Zys i S-ka.

Zakrzewska-Manterys Elżbieta (1995) *Down i zespół wątpliwości. Studium z socjologii cierpienia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.

Ziółkowski Marek (2001) *Remembering and Forgetting after Communism. Are the Skeletons Taken out from the Polish National Memory Closet?* [w:] Zbigniew Drozdowicz, red., *Transformations, Adaptations and Integrations in Europe. Global and Local Problems*. Poznań: Humaniora, s. 81–104.

Zych Adam A. (2007) *Leksykon gerontologii*. Kraków: Wydawnictwo Impuls.

Cytowanie

Szluz Beata (2022) *Nieoczekiwana zmiana miejsc... Opieka nad osobą z chorobą neurodegeneracyjną w biografjach opiekunów rodzinnych osób z chorobą Alzheimera*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 18, nr 1, s. 132–148 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.07>

An Unexpected Change of Places... Caring for a Person with a Neurodegenerative Disease in the Biographies of Family Caregivers of People with Alzheimer's Disease

Abstract: Caring for a person with Alzheimer's disease (AD) is not only exhausting physically and emotionally, but can also have high financial costs. This problem becomes of a special importance in the presence of an aging process of individual as well as the society, and in light of a growing number of people with AD. Caring for person with AD constitutes a high risk of a decreased quality of life of the caregivers; it is especially true with regard to family caregivers, who are emotionally connected with the patient. Therefore, the aim of the study was to recognize and present their social world on the basis of a narrative which is a subjective, namely a reconstruction of their life history. The technique of an autobiographical narrative interview was used for the research, as proposed by F. Schütz, who developed the method as a cohesive concept of biographical research. The collected empirical material (50 interviews) was analyzed, providing answers to the posed questions and allowing the formulation of conclusions, which made it possible to enrich the existing knowledge with the qualitative aspect of the analysis.

Keywords: informal family care, family caregiver, chronic disease, biographical method, Alzheimer's disease (AD)

PSJ

Dostępny online
www.przegladsocjologiijakosciowej.org

„PSJ” stworzyliśmy, aby umożliwić swobodny przepływ informacji w społecznym świecie socjologii jakościowej. Adresujemy go do wszystkich socjologów, dla których paradygmat interpretacyjny i badania jakościowe stanowią podstawową perspektywę studiowania rzeczywistości społecznej.

Rodzina w czasach niepewności

Tom XVIII ~ Numer 1

28 lutego 2022

REDAKTOR NUMERU TEMATYCZNEGO: Iwona Taranowicz

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof T. Konecki

REDAKCJA: Waldemar Dymarczyk, Marek Gorzko,
Anna Kacperczyk, Łukasz T. Marciniak,
Jakub Niedbalski, Robert Prus,
Izabela Ślęzak

KOREKTA I EDYCJA: Magdalena Chudzik-Duczmańska,
Magdalena Wojciechowska

REDAKCJA JĘZYKOWA: Marta Ołasiak

PROJEKT OKŁADKI: Anna Kacperczyk

ISSN: 1733-8069

